

Pieniądze albo węgiel

Górnicy zapowiedzieli strajk we wszystkich kopalniach

(INF. WŁ.) Górnicza „Solidarność” postanowiła rozszerzyć trwający od poniedziałku strajk w Nadwiślańskiej Spółce Węglowej na całe górnictwo węgla kamiennego. Od najbliższego poniedziałku stanie wydobycie we wszystkich kopalniach, wstrzymana też zostanie wysyłka i sprzedaż węgla zgromadzonego na hałdach – zapowiadają związkowcy.

Decyzję o zastrzeżeniu protestu podjęła „Solidarność” wczoraj po południu. Prowadzone nego-

cjacje z pracodawcami – zdaniem związkowców „bezowocne” – zostały zerwane.

Akcje „Solidarności” popierają kolejne górnicze centrale. W „Ziemowicie” głodówkę prowadzą związkowcy z „Sierpnia'80”, członkowie Porozumienia Związków Zawodowych okupują siedzibę NSW.

Tymczasem w wielu regionach kraju zaczyna brakować węgla. Pustoszeją składy opału, a firmy, dla których – zgodnie z umowami – NSW jest jedynym

dostawcą węgla, mają kłopoty z normalnym funkcjonowaniem. – Nie chcę szerzyć czarnych scenariuszy, ale gdyby konflikt przedłużał się, energetyka znajdzie się w poważnej sytuacji – mówi Krzysztof Rodak, dyrektor tarnowskiego MPEC, które normalnie zaopatruje się w NSW, a w ostatnich dniach musiało awaryjnie skorzystać z dostaw spółki bytomskiej. Od poniedziałku i ta wstrzyma dostawy. Trzeba będzie liczyć na własne zapasy.

Dokończenie – str. 5

Szantaż czy tuszowanie?

Bez wniosków

Prezydium sejmowej komisji nadzwyczajnej ani nie wyklucza, ani nie potwierdza, że przed 19 grudnia ub.r. premier Józef Oleksy był szantażowany propozycją niekierowania do prokuratury sprawy jego domniemych kontaktów z obcym wywiadem w zamian za dymisję.

– Na tym etapie formułowanie bardzo konkretnych wniosków jest przedwczesne – powiedziała wczoraj na wieczornym briefingu przewodnicząca komisji Lucyna Pietrzyk (PSL). – To sprawa istotna: czy to był szantaż, czy propozycja rozwiązania problemu – dodał jej zastępca Bogdan Borsewicz (UW).

Wczoraj komisja zajmowała się szczegółami rozmów na po-

czątku grudnia ub.r. prezydenta-elekta Aleksandra Kwaśniewskiego z ówczesnymi szefami: MSW – Andrzejem Milczanowskim i MSZ – Władysławem Bartoszewskim. Wczorajsze obrady prezydium komisji podsumowało jedynie stwierdzeniem, że dzięki przeprowadzonym tego dnia przesłuchaniom (Bartoszewski, płk Andrzej Kapkowski – obecny szef kontrwywiadu UOP oraz Zbigniew Siemiątkowski – obecny szef MSW) komisja uzyskała nowe informacje o tle politycznym wydarzeń sprzed 19 grudnia ub.r., kiedy Milczanowski skierował do prokuratury wojskowej wniosek o wszczęcie śledztwa w sprawie Oleksego.

Bartoszewski mówił za późno – str. 3

W boeingu 757

Zginęło 11 Polaków

Ekipy ratownicze straciły wczoraj nadzieję na odnalezienie rozbitków lub kolejnych ciał 189 osób znajdujących się na pokładzie boeinga 757, który wpał do Atlantyku niedaleko wybrzeży Dominikany. Wg ostatnich danych w katastrofie zginęło 11 Polaków.

Marynarka wojenna USA rozpoczęła poszukiwania, przy użyciu najnowocześniejszego sprzętu, tzw. czarnej skrzynki, której dane mogą pomóc w ustaleniu, co wydarzyło się w samolocie. Poszukiwania prowadzone są do głębokości 2.134 metrów. Czarna skrzynka znajduje się w ogonowej części boeinga 757.

Dementi po katastrofie – str. 6

NIK zakwestionowała tryb prywatyzacji FSM

Umowa mało korzystna

Rozważana jest możliwość, aby doprowadzić do rozliczenia winnych

Najwyższa Izba Kontroli zakwestionowała tryb przekształceń własnościowych Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej. – Nie stwierdzamy przestępstwa, nie ogłaszamy afery, kwestionujemy tylko sposób dokonania operacji – powiedział na wczorajszej konferencji prasowej prezes NIK Janusz Wojciechowski. Dodał, że niezrozumiałą jest zwłaszcza pośpiech z jakim podejmowano decyzje.

– Trzeba jednak podkreślić, że polscy negocjatorzy działali w przymusowej sytuacji, kontraktem zainteresowany był ty-

ko Fiat. Niezaprzeczalnym plusem jest też fakt, że bielska fabryka przetrwała. Ale umowa powinna być bardziej korzystna, nie zrobiono wszystkiego w interesie skarbu państwa. Zasadniczą decyzję w tej sprawie podjęła Rada Ministrów – powiedział Wojciechowski.

Wiceprezes NIK Wojciech Katner uzupełnił, że „rozważana jest możliwość, aby doprowadzić do rozliczenia winnych, a umowę z Fiatem uczynić bardziej symetryczną”. Wojciechowski nie odpowiedział na pytanie, ile gospodarka straciła.

Szczegóły – str. 5

Koronowane głowy w królewskim mieście

Księżniczka Tajów i Elżbieta II odwiedzą Kraków

(INF. WŁ.) W ciągu najbliższego miesiąca do Krakowa przyjadą dwa najprawdziwsze dwory królewskie. Angielska królowa Elżbieta II wraz ze swoją świtą zawita u nas pod koniec marca, ale zaledwie na trzy godziny. Jedną z córek Ramy, króla Tajów, księżniczka Maha Chakri Hirindhorn, przyjedzie wraz z dworem już w przyszłym tygodniu. I to na dwa dni.

Koronowane głowy obcych państw najczęściej zatrzymują się w „Elektorze”. W hallu tego hotelu eksponowane są portre-

ty znakomitych gości, od króla Norwegów Harald V po księstwo Takamodo z Japonii. Córka króla Tajów – Maha Chakri Hirindhorn będzie mieszkała w podobnym apartamencie. „Ochroniarze” księżniczki, którzy kilkakrotnie składali wizytę w „Elektorze” poprosili jedynie o przestawienie mebli i większą szafę na garderobę.

Maha Chakri Hirindhorn, najukochańsza z córek króla Ramy, najlepiej wykształcona, która ma duże szanse, by objąć tron Tajów, ma tylko jedno życzenie – chce skosztować potraw kuchni polskiej. Książęce menu bę-

dzie więc zawierało dania polskie oraz francuskie. W związku z wizytą córki króla Tajów, załoga hotelu „Elektor” została pouczona, aby nie używała zwrotu „księżniczka z Tajlandii”, bo dla tajskiego dworu brzmi to mniej więcej tak jak „przedstawicielka Polandu”.

Dyrektor hotelu „Elektor” Witold Bocho nie wie jeszcze, jaki prezent otrzyma Jej Książęca Wysokość. Na razie wiadomo tylko, że na pewno zostanie sportretowana.

GRAŻYNA STARZAK

Polskie marzenia o koronie – str. 17

Od poniedziałku znowu drożeją polskie fiaty

Szczegóły w magazynie „Jeżdżę z Dziennikiem”

– str. 27

Zderzenie pociągu z łądą w Tarnowie

Tragedia na przejeździe

(INF. WŁ.) Wczoraj na nie strzeżonym przejeździe kolejowym w Tarnowie doszło do zderzenia pociągu osobowego z łądą samarą. Dwie osoby zginęły na miejscu, dwie odwieziono na oddział ortopedii Szpitala Wojewódzkiego.

Przejazd kolejowy w północnej części Tarnowa przecina przemysłową dzielnicę miasta. W godzinach szczytu ruch samochodów jest wielki, wszyscy spieszą do pracy. Toru na skrzyżowaniu z ulicą Mrozną nie strzeże nikt. Właśnie w tym miejscu, wczoraj przed siódmą rano, łąda samara wioząca czterech mężczyzn zderzyła się z pociągiem osobowym relacji Szczucin-Tarnów.

Na miejscu zginęli jadący łądą: Edward B. (ur. 1957 r.), mieszkaniec Laskówki Chorańskiej i Mieczysław T. (ur. 1967 r.) z Lisiej Góry. Szczegóły – str. 17

Szef Art-B odmawia składania zeznań

Kto się boi Bagsika?

Gąsiorowski zapowiada: Proces może być bombą, która sprawi spustoszenie w politycznych sferach



Fot. PAP/CAF

(INF. WŁ./PAP) Przywieziony do Polski Bogusław Bagsik, współzałożyciel spółki Art-B, odmówił złożenia wyjaśnień do czasu skonsultowania się z obrońcami.

Prokuratura Wojewódzka w Warszawie, która prowadzi śledztwo przeciwko Bagsikowi wydała postanowienie o jego tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące. Zdaniem Zbigniewa Goszczyńskiego, zastępcy prokuratora wojewódzkiego w Warszawie, przesłuchania Bagsika mogą potrwać kilkanaście dni. Akta w sprawie szefa Art-B liczą już 250 tomów. Zdaniem prokuratora Goszczyńskiego, całą sprawę można będzie zakończyć najprawdopodobniej za 8-9 miesięcy.

Bagsik, który twierdzi, że obawia się o swoje życie, odmówił kontaktów z mediami i osobami postronnymi.

Tymczasem Prokuratura Wojewódzka w Rzeszowie domaga się przesłuchania szefa Art-B w związku ze śledztwem prowadzonym w sprawie Galicyjskiego Trustu Kapitałowo-Inwestycyjnego SA. Rzeszowska prokuratura zarzuca kierownictwu GTKI naruszenie przepisów prawa bankowego i przywłaszczenie ponad 12 mld starych zł na szkodę spółki. Kierownictwo GTKI prowadziło interesy w Bagsikiem.

Zdaniem przebywającego w Izraelu Andrzeja Gąsiorowskiego, drugiego współzałożyciela Art-B, proces Bagsika, powiązanego z najbardziej wpływowymi osobistościami życia politycznego w Polsce, może być bombą, która sprawi spustoszenie w tych sferach.

Kto się boi Bagsika? – odpowiedzi str. 3

Nasi w Bośni

Polski batalion Brygady Nordycko-Polskiej Sił IFOR w Bośni rozpoczął już normalną działalność mandatową w rejonie Tuzli – poinformował I zastępca ministra obrony narodowej Andrzej Karkoszka.

Polski batalion, czyli krakowskie „czerwone berety”, zgrupował się w układzie kompanijnym w miejscowości Banja Vrucica, w okolicy Zepce i kompleksie magazynowym Jelah.

Napięcie w Bośni – str. 6



Aleksander Kwaśniewski o Józefie Oleksym:

Nie odwracam się od niego

Nieprowadzenie misji Koniecznego

Aleksander Kwaśniewski powiedział we wczorajszych radiowych „Sygnałach Dnia”, że w misji Jerzego Koniecznego chodziło o spotkanie z szefem kancelarii ówczesnego prezydenta, Stanisławem Iwanickim po to, by „w sposób cywilizowany nastąpiło przekazanie władzy”. Dodał, że „sprawa Oleksego” miała być tylko jednym z tematów spotkania. Misja zakończyła się niepowodzeniem, powiedział prezydent.

Misję ujawnił Ryszard Bugaj (UP), który powoływał się na słowa Iwanickiego, że Konieczny odwiedził go z intencją poszukiwania rozwiązań, które nie prowadziłyby sprawy Oleksego do prokuratury.

Prezydent powiedział, że po wygranych wyborach składał Lechowi Wałęsie propozycje,

które spotykały się z odmową. Chodziło o „przekazanie w cywilizowany sposób” - tak, jak dzieje się na świecie - dokumentów, pewnych tajemnic.

Kwaśniewski oświadczył, że wstrzyma się z oceną sprawy Oleksego do czasu, dopóki nie nabierze ona „odpowiedniego prawnego wymiaru”. Nie zgodził się z opinią, że demonstrując przyjaźń z Oleksym wpływa na decyzje prokuratury. - *To byłaby haniebna postawa, gdybym teraz, jako prezydent, odwrócił się od niego. Od lat się przyjaźniły - mówił. Według Kwaśniewskiego, jednym z ważnych zadań nowego ministra spraw wewnętrznych jest zatrzymanie przecieków informacji służb specjalnych.*

Prezydent powiedział, że problemem numer jeden jest dla niego walka z bezrobociem,

a zwłaszcza w rejonach, w których istnieje ono w znacznej mierze w wyniku likwidacji PGR. Podkreślił, że „Pakiet 2000” Grzegorza Kołodki zakłada powstanie w ciągu 5 lat miliona nowych miejsc pracy. Pytany, jak zamierza spełnić swoje obietnice przedwyborcze o mieszkaniach dla młodych ludzi, Kwaśniewski zwrócił uwagę, że dla osób mniej zamożnych przewidziano system kredytów opartych na wieloletnich umowach, które - jego zdaniem - staną się szansą na uzyskanie mieszkania.

Podsumowując pierwszy okres swojej prezydentury, Kwaśniewski podkreślił, że wystąpił z inicjatywą ustawy o Komisji Zaufania Publicznego i powołał nowy rząd. - *Mam nadzieję - mówił - że rząd Włodzimierza Cimoszewicza będzie stabil-*

ny i przetrwa do wyborów parlamentarnych, które - dodał - powinny odbyć się w pierwszym półroczu 1997 r.

W marcu rodzina prezydenta przeprowadzi się do Pałacu Namiestnikowskiego - zapowiedziała Jolanta Kwaśniewska w Radiu Zet. - *Przez pięć lat będzie to nasz dom, więc chcielibyśmy taką namiastkę domu w tym miejscu stworzyć - powiedziała. Pani Kwaśniewska chce kupić kanapę, „w której można się zakopać, schować, przykryć kocem i odgrodzić od świata”. Mimo iż muszlowe umywalki zostaną zastąpione prostymi białymi, pozostanie słynna wanna. - Nie chcę, aby następną kadencją prezydenta znowu upłynęła pod znakiem zmiany wanny - stwierdziła żona prezydenta.* (PAP)

WYTYPOWAŁ NOBLA.

Zapewne mało kto wie, że polscy uczeni byli wielokrotnie zapraszani przez królewską Akademię Sztokholmską do wytypowania nazwisk kandydatów, zasługujących na przyznanie im Nagrody Nobla. Np. prof. Józef Hurwic, znany fizyk, były wykładowca Politechniki Warszawskiej (od wielu lat pracujący we Francji) i popularyzator nauki, aż 4 razy rekomendował osoby do tej najbardziej prestiżowej nagrody. Tylko jeden z faworytów Hurwica, Czech Jan Heyrowsky, zdobył nagrodę, w dziedzinie chemii, w 1959 r.

MILIONY TURYSTÓW.

W woj. wałbrzyskim znacznie zwiększył się w porównaniu z 1994 r. ruch turystyczny na przejściach granicznych z Czechami. Na sześciu przejściach odnotowano wzrost liczby osób przekraczających granicę o prawie 4 mln, z 9,6 mln do 13,5 mln. Województwo wałbrzyskie graniczy z Czechami na długości 212 km. Czynne są tam 4 przejścia drogowe i 2 kolejowe.

RAJD SKAUTÓW.

1030 harcerzy z całej Polski wzięło udział w zakończonym w Głucholazach pięciodniowym, XIX Zimowym Rajdzie Głucholazy '96. Oprócz dzieci niepełnosprawnych z drużyn „nieprzetartego szlaku” wzięli w nim udział skauci czescy. Była to największa tej zimy harcerska impreza w Polsce.

CZTERDZIEŚCI WŁAMAŃ.

Pod zarzutem dokonania ponad 40 włamań do domków letniskowych, sklepów, altanek, piwnic i kradzieży co najmniej dwóch samochodów funkcjonariusze Komendy Rejonowej Policji Szczecin-Śródmieście zatrzymali czterech mieszkańców Szczecina.

Przychodnia profesorów i docentów „MEDICINA”

Doc. dr hab. D. Karcz

- ◆ gastroscopia (wycinki, heliobacter),
- ◆ konsultacje.

Tel. 21-79-27.

Przed 50 laty w pogromie kieleckim zginęły 44 osoby

Jak ustalić winnych?

Prezydent przyjął wiceprzewodniczącego Światowego Kongresu Żydów, Kalmana Sultanika

Powołanie przez prokuratora generalnego polsko-żydowskiej komisji zajmującej się ściganiem winnych przestępstw popełnionych w czasie pogromu kieleckiego w 1946 r. zaproponował wiceprzewodniczący Światowego Kongresu Żydów Kalman Sultanik, którego wczoraj przyjął prezydent Aleksander Kwaśniewski.

Sekretarz stanu Marek Siwiec zapowiedział współdziałanie Kancelarii Prezydenta. Jego zdaniem, w sprawie tej trzeba domagać się sprawiedliwości nawet, gdy szanse na znalezienie winnych są nikłe.

Podczas pogromu kieleckiego zginęły 44 osoby i kilkadziesiąt zostało rannych. Sultanik uważa, że w obchodach 50. rocznicy tego tragicznego wydarzenia - 4 lipca 1996 roku - powinni uczestniczyć przedstawiciele władz polskich i izraelskich oraz organizacji żydowskich. Zdaniem Marka Siwca, rocznica ta przyczyni się do budowania nowych rela-

cji między młodzieżą polską a żydowską oraz tworzenia wizerunku Polski nie tylko przez pryzmat obozów koncentracyjnych.

- *To powinno w sposób ostateczny zamknąć ten problem i przyczynić się do poprawienia stosunków między Polakami a Żydami - powiedział Kalman Sultanik. Aleksander Kwaśniewski zapewnił go, że będzie wspierał proces legislacyjny, znajdującej się w Sejmie, ustawy o restytucji własności gmin żydowskich w Polsce. Prezydent zgodził się z postulatem Sultanika, aby przypadająca na 27 stycznia rocznica wyzwolenia Oświęcimia, stała się światowym dniem wyzwolenia wszystkich obozów zagłady.*

Kalman Sultanik w rozmowie z Kwaśniewskim powrócił do sprawy - jak określił - antysemitckiego kazania księdza Henryka Jankowskiego. - *Byłszy zaszokowani tym słynnym kazaniem. Reakcja na nie była bardzo ograniczona, praktycz-*

nie nikt nie reagował - mówił. Zdaniem Sultanika, „nikt nie oczekiwał, że w Polsce, kraju, gdzie praktycznie już nie ma Żydów, będą zdarzać się przypadki antysemityzmu”. Sultanik zaznaczył jednak, że jest „niegodnym” posądzania Polaków o udział w zbrodniach dokonywanych przez Niemców na Żydach.

Według Marka Siwca, prezydent zapewnił Kalmana Sultanika, że jako zjawisko społeczne antysemityzm nie jest bazą programów i karier politycznych.

Aleksander Kwaśniewski podkreślił, że najlepszym dowodem na to, jaką pozycję zajmuje antysemityzm w Polsce, jest 7 tysięcy głosów oddanych na jednego z kandydatów ubiegających się o prezydenturę, który w swoim programie odnosił się do hasła antysemitycznych (chodzi o przywódcę Polskiej Wspólnoty Narodowej Bolesława Tejkowskiego - przyp. red.).

(PAP)

Rząd Cimoszewicza

Bez weksla Geremka

Premier Włodzimierz Cimoszewicz poprosił Bronisława Geremka, przewodniczącego sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, o konsultację na temat podstawowych tez przygotowanego przez szefa rządu exposé.

Chcę z pełną rzetelnością potraktować uwagi i opinie prof. Geremka - powiedział po wczorajszym spotkaniu obu polityków premier. Zdaniem Cimoszewicza są dziedziny, takie jak problematyka bezpieczeństwa oraz polityka zagraniczna, które powinny być przedmiotem dialogu ponad podziałami. Geremek stwierdził, iż z satysfakcją i uznaniem przyjął inicjatywę premiera. Podkreślił znaczenie spotkania w kontekście faktu, iż rozmową premiera był przedstawiciel opozycji parlamentarnej.

Premier poinformował, że na temat swego exposé rozmawiał również z prezydentem. Dodał, że zamierza spotkać się z Zbigniewem Bujakiem, przewodniczącym sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych.

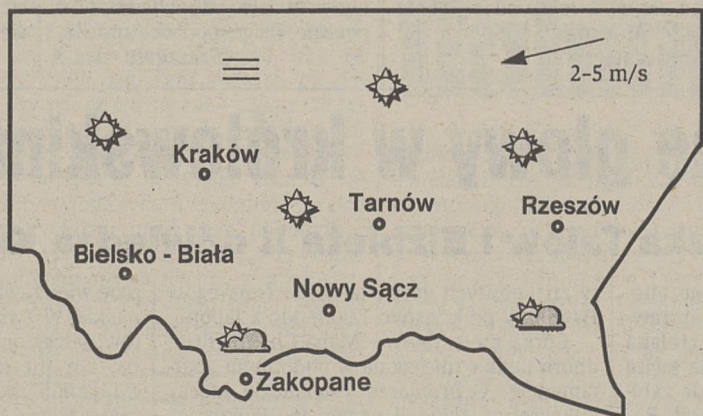
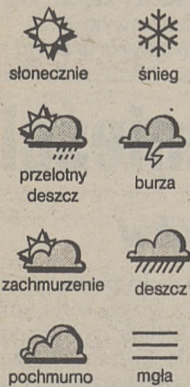
Prof. Bronisław Geremek powiedział dziennikarzom po spotkaniu z premierem Włodzimierzem Cimoszewiczem, że jego zdaniem nowy rząd nie daje na-

dziei odbudowy wiarygodności Polski na arenie międzynarodowej. - *Weksla podpisać temu rządowi bym nie mógł, ale tak powiedzieć, niech by bank dał mu kredyt bez mojego podpisu, to kto wie - dodał Geremek. Jako jeden z liderów UW stwierdził, że układ polityczny, który jest zapleczem tego rządu, nie budzi zaufania. Zapowiedział, że jego klub ustosunkuje się do programu nowego gabinetu po sejmowym wystąpieniu premiera. Pytany o szanse powodzenia tego rządu, Geremek powiedział, że są one ograniczone, ale chciałby, aby gabinet Cimoszewicza zrealizował swoje plany. - Rok najbliższy nie może być zmanowany i dlatego niechaj ten rząd rządzi jak najlepiej. Życzę mu będą dobrze - dodał.*

Geremek, indagowany o opinię na temat nowego szefa MSW Zbigniewa Siemiatkowskiego, stwierdził: - *Czegóż lepszego mogliśmy spodziewać się po takiej koalicji? Wyraził nadzieję, że minister Siemiatkowski zapomni to, co mówił poseł Siemiatkowski na temat prowokacji służb specjalnych w sprawie Oleksego. - Dla mnie najważniejsze jest, jakie będą intencje premiera, bo to on nadaje charakter rządowi - powiedział.* (PAP)



Prognoza pogody



Temperatura (min..max)

Bielsko	-13	-19	Nowy Sącz	-11	-19
Częstochowa	-12	-20	Przemyśl	-11	-20
Kasprowy Wierch	-10	-12	Rzeszów	-10	-19
Katowice	-11	-18	Tarnów	-10	-18
Kraków	-10	-18	Zakopane	-10	-19
Krosno	-12	-19	Warszawa	-9	-19

Sytuacja baryczna: Polska południowa znajduje się na skrajnym wyżu znad Finlandii. Jutro zaznaczy się wpływ zatoki niżowej związanej z niżem znad Wysp Brytyjskich. Napłyne cieplejsze powietrze z południa.

Prognoza pogody: słonecznie. Bez opadów. W nocy i rano miejscami możliwe mgły. Temperatura maksymalna w ciągu dnia od -10 do -13, w Tatrach -10, minimalna w nocy od -18 do -20, w Tatrach -12. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków wschodnich.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: w niedzielę w ciągu dnia wzrost zachmurzenia aż do wystąpienia opadów śniegu utrzymujących się również wieczorem i w nocy. Temperatura maksymalna od -8 do -6, minimalna od -9 do -12. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków południowych powodujący zawieje i zamiecie śnieżne.

Sytuacja biometeorologiczna: nocą i rano niekorzystna. U osób pracujących na zewnątrz pomieszczeń obniży się sprawność działania. Pogorszy się stan

samopoczucia. Dniem sytuacja biometeorologiczna na ogół korzystna, a objawy meteorotropowe ulegną złagodzeniu.

Uwaga kierowcy: widzialność rano lokalnie ograniczona, utrudniająca ocenę odległości, dniem dobra. Nawierzchnie dróg miejscami śliskie.

Ciśnienie atmosferyczne (wczoraj o godz. 15.00): 999 hPa, tj. 750 mm, tendencja: wahania, potem spadek.

5-dniowa prognoza pogody od 11.02.-15.02.: pochmurno, tylko 11.02 na wschodzie oraz 15.02 na północy i w centrum pogodnie. Okresami, zwłaszcza na południu Polski, opady śniegu. Stopniowy wzrost temp. min. w nocy od -19 st. na Suwalszczyźnie i -10 st. na Śląsku (11.02) do odpowiednio -10 st., -5 st. (13.02), później ponowny spadek do -17 st., -12 st. Temp. maks. w dzień od -9 do -4 st., tylko 13.02 od -7 do -2 st. Wiatr na ogół umiarkowany, powodujący zawieje i zamiecie śnieżne, południowo-wschodni, skracający stopniowo na wschodni i północno-wschodni.

Grubość pokrywy śnieżnej: Cieszyń 11, Bielsko-Biała 10, Brenna 9, Wisła 8, Kubalonka 11, Istebna 11, Żywiec 3, Rycerka Górna 3, Wadowice 3, Maków Podhalański 2, Jabłonna 12, Białka Tatrzańska 15, Poronin 23, Hala Ornak 31, Zakopane 24, Kasprowy Wierch 72, Hala Gaśienicowa 61, Bukowina 39, Krościenko 4, Rabka 17, Limanowa 7, Nowy Sącz 5, Krynica 26, Muszyna 12, Wysowa 11, Przemyśl 30, Rzeszów 19, Tarnów 10, Kraków 16.

Temperatura z 9 lutego godz. 13.00: Polska: Białystok -9,4, Bielsko-Biała -12,3, Częstochowa -12, Kasprowy Wierch -11,6, Katowice -10,1, Kielce -9,8, Koszalin -8,4, Kraków -11,8, Krosno -11,1, Opole -11, Poznań -9,8, Śnieżka -13,5, Suwałki -12,9, Szczecin -7,9, Tarnów -11,5, Toruń -11,7, Warszawa -9,7, Wrocław -10, Zakopane -12,9.

Europa: Amsterdam -3,3, Ateny 10,6, Bratysława -6,3, Bruksela -3, Budapeszt -5,6, Kopenhaga -4,1, Londyn 6,3, Madryt 8,2, Moskwa -14,2, Oslo -10,4, Paryż 4,2, Praga -7, Sofia -2, Sztokholm -7,1, Wiedeń -3,2, Wilno -11,2.

Szantaż czy tuszowanie?

Bartoszewski
mówił za późno

Po tygodniowej przerwie ponownie rozpoczęła wczoraj prace nadzwyczajna sejmowa komisja badająca legalność działań UOP w „sprawie premiera Oleksego”. 1 lutego Sejm przyjął raport wstępny komisji, w którym stwierdzono, że UOP nie złamał prawa ani nie sfałszował żadnych dokumentów. Członkowie komisji zdecydowali, że obecnie będą badać ciężar polityczny sprawy, dlatego też na przesłuchaniach częściej będą pojawiali się politycy.

Pierwszym przesłuchiwanym był niedawny minister spraw zagranicznych, Władysław Bartoszewski. Komisja chciała poznać więcej szczegółów na temat spotkania prezydenta-elektę Kwaśniewskiego z ówczesnym ministrem spraw wewnętrznych Andrzejem Milczanowskim i właśnie Bartoszewskim. Podczas rozmowy w grudniu ministrowie poinformowali Kwaśniewskiego o podejrzeniach wobec Oleksego. Posłowie SLD zarzucali Bartoszewskiemu, że - wraz z Milczanowskim - dopuścił się szantażu. Mieli oni rzekomo zaproponować, że jeśli premier Oleksy odejdzie ze swojego stanowiska, to sprawa nie wypłynie. Nie do końca wyjaśniony jest też sposób, w jaki Bartoszewski poznał ścisłą tajemnicę państwową.

- To z całą pewnością nie była próba szantażu - stwierdził po

przesłuchaniu Bartoszewskiego członek komisji, Jerzy Ciemniwski (UW). - Ja nazwałbym to próbą zatuszowania skandalu. Sam Bartoszewski nie chciał odpowiadać na pytania dziennikarzy, jedynie po wyjściu z sali stwierdził, że „wszystko jest w porządku”.

Ciemniwski potwierdził, że Bartoszewski dowiedział się o zarzutach wobec Oleksego jeszcze w sierpniu ub.r., w trakcie przygotowań do wizyty w Moskwie. Zapytany, czy jego zdaniem dopuszczenie Bartoszewskiego do sprawy będącej najcisłej tajemnicą państwową było zgodne z prawem, poseł odparł, że trudno powiedzieć, bo prawo nie przewiduje sytuacji, w której premier jest podejrzanym o szpiegostwo. - Sądzę, że z punktu widzenia interesów państwa, minister spraw zagranicznych, utrzymując stosunki z różnymi państwami, powinien wiedzieć o takiej sytuacji wewnętrznej - stwierdził Ciemniwski. Według SLD, sposób, w jaki Bartoszewski został dopuszczony do tajemnicy, był niejasny.

Tadeusz Iwiński (SLD) ujawnił, że Bartoszewski usunął „w dużej mierze” niejasności co do swej roli. - Szkoda, że minister Bartoszewskiego nie wezwaliśmy wcześniej, gdyż jego przesłuchanie wniosło sporo nowych elementów, o których nikt nam wcześniej nie mówił - mówił

Iwiński. Jego zdaniem, uzyskane wczoraj wiadomości znacznie ułatwiłyby rozmowy z poprzednimi przesłuchiwanymi. Nie chciał jednak dodać, o jakie nowe elementy chodzi, ani też czy zmieniłyby one treść raportu wstępnego.

Po Bartoszewskim na pytania komisji odpowiadał obecny szef kontrwywiadu UOP, Andrzej Kapkowski. Nie był on bezpośrednio zaangażowany w zbieranie materiałów „na Oleksego”, a wezwany został po to, by członkom komisji objaśnić niektóre kwestie związane z działaniem kontrwywiadu. Kapkowski w ogóle nie chciał rozmawiać z dziennikarzami oczekującymi pod zamkniętymi drzwiami komisji.

Ostatnim przesłuchiwanym był obecny minister spraw wewnętrznych, Zbigniew Siemiątkowski. Siemiątkowski powiedział po przesłuchaniu, że nie zamierza zapoznawać się z materiałami UOP na temat Oleksego. - Gospodarzem sprawy jest urząd prokuratorski; jeżeli podejmą jakiegokolwiek działania, to tylko wtedy, kiedy nastąpi zlecenie prokuratora, który prowadzi sprawę - powiedział.

Siemiątkowski nie odpowiedział na pytanie, czy podpisze wnioski o dymisję szefa UOP gen. Gromosława Czempiańskiego. (PAP, PAI)

Zdzisław Podkański - minister kultury

Sztukmistrz z Lublina

(INF. WL./PAI) Nowym ministrem kultury i sztuki jest Zdzisław Podkański z PSL. Poprzedni minister, Kazimierz Dejmek, sprawował swój urząd ponad dwa lata. Dejmek nie był członkiem PSL, ale ministrem został dzięki poparciu ludowców. W tym czasie jego zastępcą, czyli wiceministrem kultury i sztuki, był Podkański. Dlaczego Dejmek stracił poparcie PSL?

- Ponieważ układ na scenie politycznej stał się dość wyrazisty, a SLD wyraźnie doprowadził do upolitycznienia stanowisk ministerialnych, zmuszeni byliśmy do desygnowania na stanowisko ministra członka PSL - powiedział Paweł Popiak, rzecznik Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL. - Kazimierz Dejmek nie był naszym członkiem ani sympatykiem stronnictwa. Był spoza naszego ruchu, choć dwa lata temu, rekomendowany przez PSL. Stronnictwo docenia wartość pracy Kazimierza Dejmkę. Dziś, wobec zmiany sytuacji politycznej, PSL postanowiło wycofać rekomendację, co nie znaczy, że źle ocenia pana Dejmkę.

Nieco inną opinię o nowym ministrze mają pracownicy resortu. Dla wielu z nich, zmiana ma charakter czysto personalny. Mówią oni, że wiceminister Podkański - zwany „sztukmistrzem z Lublina” - od dawna chciał zostać ministrem i specjalnie tego nie ukrywał.

Zdzisław Podkański urodził się 1 października 1949 roku. Ukończył historię na UMCS w Lublinie. Po studiach został etatowym działaczem, najpierw w młodzieżowych organizacjach, następnie ZSL. Kulturową i sztuką zawodowo zajmował się od 1984 roku, kiedy został dyrektorem Biura Zarządu Głównego Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie. Od marca 1992 roku podjął pracę na stanowisku pełnomocnika rządu ds. twórczości ludowej i rzemiosła artystycznych. Rok później został posłem na Sejm i pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Kultury i Środków Przekazu. Od stycznia 1994 roku był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury

i Sztuki. Jest członkiem Rady Naczelnej PSL.

O Zdzisławie Podkańskim powiedzieli „Dziennikowi”:

JULIUSZ BRAUN, przewodniczący sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu: - Muszę przyznać, że ta nominacja zdumiała mnie. Negatywnie oceniam działalność ministra Dejmkę, ale była to wielka osobowość, nazwisko znaczące. Dotychczasowa działalność pana Podkańskiego na polu kultury nie dała szczególnych efektów. Obawiam się ponadto, że może nastąpić próba ręcznego sterowania życiem artystycznym przy pomocy drobnych sum pieniędzy dla poszczególnych instytucji. Z dotychczasowych wypowiedzi obecnego ministra wynika, że kultura artystyczna stworzona w mieście mniej go interesuje niż ginące zawody, takie jak garniarstwo i rogownictwo.

KAZIMIERZ KUTZ, reżyser filmowy i teatralny: - Kompletnie nic nie wiem o tym człowieku. Z niczym mi się nie kojarzy. Ale to chyba moja wina... Jakim będzie ministrem, zależy od tego jakie stworzy sobie zaplecze intelektualne. Na oceny przyjdzie czas później, bo człowieka poznaje się po czynach.

JOANNA WNUK-NAZAROWA, dyrektor Filharmonii Krakowskiej: - Jest to postać mi nieznana, choć wiem, że był wiceministrem w rządzie Oleksego. Jak slyszałam, interesuje się folklorem, czego nie można mu mieć za złe. Dobrze by było, aby reprezentant politycznego środowiska związanej z socjaldemokracją podtrzymywał dobre tradycje mecenatu państwa nad kulturą.

JERZY FEDOROWICZ, dyrektor Teatru Ludowego w Krakowie: - To było dla mnie poważne zaskoczenie. Z panem Dejmkiem nie zgadzałem się w wielu kwestiach, tak jak to bywa między artystami. Jest to jednak człowiek, który profesjonalnie zajmował się sztuką. Uważam, że takie stanowisko powinna piastować osoba z autorytetem, bo nie jest ono wyłącznie funkcją administracyjną. Ale widocznie ktoś jest mądrzejszy od nas i wie lepiej jakiego trzeba środowiska ministra kultury. (AWA/PAI)

24 godziny

■ NIEKORZYSTNY KONTRAKT. Prokuratura Wojewódzka w Rzeszowie prowadzi śledztwo w sprawie zawarcia niekorzystnego kontraktu przez zarządcę komisyjnego Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Mielec” z amerykańską firmą Aeronautical Systems Corporation. Kontrakt dotyczył sprzedaży Amerykanom samolotów M-20 Mewa - poinformował prok. Lesław Myrda, naczelnik wydziału śledztwa Prokuratury Wojewódzkiej w Rzeszowie.

■ DZIURAWA SIĘ GAZOWA. Kontrole instalacji gazowych w budynkach mieszkalnych, przeprowadzone ostatnio na terenie całego kraju przez inspektorów Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego wykazały, że obowiązek przeglądów sieci gazowych nie jest należycie przestrzegany, a gminy nie egzekwują tego obowiązku od właścicieli i zarządców budynków. Usterki sieci gazowej znaleziono w około 30 proc. budynków.

■ PAKT O NIEAGRESJI. Pakt o nieagresji partii prawicowych zaproponował w Białymstoku prezes Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego Ryszard Czarnecki. Lider ZChN powiedział, że obywatelskim obowiązkiem liderów prawicy jest doprowadzenie do powstania „na prawo od centrum” szerokiego bloku politycznego z udziałem „Solidarności”.

■ KTO PO SIWCU? Sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu rozpatrzy dwie zgłoszone przez posłów kandydatury na wakat po Marku Siwcu miejsc w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Kandydaturę dziennikarki Janiny Jankowskiej wysunęli m.in. posłowie z UP, UW i KPN, zaś politologa Roberta Kwiatkowskiego posłowie z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. (PAP)

Zimowski odchodzi

Przecieki nie tylko z UOP

Wiceminister spraw wewnętrznych Jerzy Zimowski zapowiedział, że odejdzie z resortu, ale dopiero wówczas gdy znajdzie się osoba, której będzie mógł przekazać obowiązki.

- Nawet gdyby minister Siemiątkowski poprosił mnie o pozostanie, to bardzo trudno byłoby mi zostać - powiedział Zimowski. - W tej chwili wesła nowa ekipa, która sobie układa zespół ludzi według własnej oceny sytuacji - podkreślił Zimowski. (PAP)

- Ja jestem już 5 lat wiceministrem, to dość w sprawowanie tej funkcji - dodał.

Pytany o domniemane przecieki z Urzędu Ochrony Państwa powiedział, że ta instytucja nie jest jedynym źródłem przecieków. - Są prokuratura, banki, sądy, skąd wychodzą najróżniejsze informacje. Także o dużej wadze politycznej - przekonywał.

(PAP)

(INF. WL.) Szeffowie Art-B, Bogusław Bagsik i Andrzej Gąsiorowski, prowadząc interesy w Polsce mieli doskonałe kontakty z wieloma wpływowymi osobistościami w kraju, dzięki czemu - jak twierdzi wiele osób - udało im się m.in. wyłudzić z polskich banków ogromne kwoty pieniędzy. Bagsik i Gąsiorowski mieli m.in. wspierać finansowo kampanię wyborczą Lecha Wałęsy w 1990 r. i prowadzić wstępne rozmowy ze sztabem wyborczym Tadeusza Mazowieckiego na temat finansowania jego kampanii. Wielu polityków miało otrzymać od nich znaczne sumy pieniędzy i kosztowne prezenty, na przykład samochody. Wśród obdarowanych mieli być również obecni posłowie SLD.

O planowanym aresztowaniu miał ostrzec w 1991 r. Bagsika i Gąsiorowskiego ówczesny sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Maciej Zalewski. Ucieczka szefów Art-B z Polski do Izraela jest jednym z wątków postępowania toczącego się przed warszawskim sądem przeciwko Zalewskiemu.

Zapytaliśmy polityków, czy obawiają się zeznań Bogusława Bagsika.

BOGUSŁAW RYBICKI, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej „Solidarności”: - Wiele osób przyjeżdżało już do Polski z „czarnymi teczkami”, które potem okazywały się puste w środku. Myślę, że tak będzie i tym razem.

Kto się boi Bagsika?

JERZY DZIEWULSKI, poseł SLD, szef ochrony na lotnisku Okęcie, w czasie, gdy Gąsiorowski i Bagsik uciekli z Polski samolotem do Izraela: - Niech się inni boją z powodu powrotu Bagsika. Ja jestem w tej sprawie czysty i nie mam sobie do zarzucenia, więc, cieszę się z jego powrotu. Gdybym był winny, to dawno byłbym już w więzieniu. Bagsik był moim kolegą i tego się nie wypieram. Mówię był, bo kilka lat go już nie widziałem. Dostałem od niego pieniądze, które zwróciłem. Mam na to dokumenty. Kto się powinien bać powrotu Bagsika? Odpowiem tak: pewne kręgi nie związane z lewicą. Ci, którzy do tej pory siedzieli cicho. Prokuratura dobrze wie, kto to jest. Pieniądże były przez Bagsika i Gąsiorowskiego z kraju transportowane, ale zgodnie z prawem. To nie jest tylko moja opinia, zwróciłem się z tym do prokuratury i taką właśnie uzyskałem odpowiedź. Ręczę: w procesie przeciw Bagsikowi mojego wątku nie będzie.

HENRYK WOŹNIAKOWSKI, szef kampanii wyborczej Tadeusza Mazowieckiego podczas wyborów prezydenckich w 1990 r.: - Jakies propozycje były ze strony Art-B. Zgłosił się do nas Bogusław Bagsik i zaofe-

rował pomoc finansową, którą odrzuciliśmy, ponieważ ich interesy wydawały nam się mętne. Być może prowadził jakies konkretne rozmowy ze Stefanem Dębińskim, skarbnikiem kampanii Mazowieckiego.

STEFAN DĘBIŃSKI, skarbnik Sztabu Wyborczego Tadeusza Mazowieckiego w 1990 r.: - Nigdy w życiu nie widziałem ani Bagsika, ani Gąsiorowskiego i nie chcę mieć z nimi i tą sprawą nic do czynienia.

JAROSŁAW KACZYŃSKI, prezes Porozumienia Centrum: - Jest to sprawa prokuratury, nie moja. Nie powiedziałem nigdy, że za Bagsikiem i Gąsiorowskim stoją polskie czy obecne służby specjalne. Mówiłem, że tak to się komentuje w pewnych kręgach politycznych i finansowych. Konsultowałem się na temat sprawy Art-B z ówczesnym szefem UOP Andrzejem Milczanowskim. Nie uzyskałem od niego jasnej, wiążącej odpowiedzi.

JACEK KURSKI, publicysta, działacz Ruchu Odbudowy Polski: - Bardzo mnie cieszy jego powrót, a jeszcze bardziej cieszyłby, gdyby przywiózł ze sobą 424 miliony dolarów, które wywiózł z Polski. Powrotu Bagsika mogą obawiać się ci, którzy korzystali z jego pieniędzy. A korzystali ci - choć nie mam na to

dowodów - w rękach których był system bankowy. Choć dopuszczam i taką możliwość, że w czasie przebywania Bagsika za granicą - w Izraelu i Szwajcarii - zostały zatarte ślady jego powiązań. Byłoby to o tyle prostsze, że uważam, iż za Bagsikiem i Gąsiorowskim stały służby specjalne, więc zacieranie śladów odbywałoby się w sposób profesjonalny. Paradoksalnie - cała afera związana z oscylatorem była legalna - a aferzyści opłacali wszystkie strony. Wiem, że istnieją zdjęcia, na których jest utrwalony moment przekazywania pieniędzy Art-B Lechowi Wałęsie na prowadzenie kampanii wyborczej. Głośnej sprawy Porozumienia Centrum i Art-B nie ma, jest tylko sprawa Zalewskiego. Najlepiej ilustruje to fakt, że Zalewski przeszedł po całej aferze do bloku Hanny Suchockiej.

JACEK MERKEL, szef sztabu wyborczego Lecha Wałęsy w 1990 r.: - Nie obawiam się przyjazdu do Polski pana Bagsika. Wszelkie doniesienia o kontaktach z szefami Art-B i o przyjmowaniu przez kierowany przez mnie sztab wyborczy wielomiliardowych kwot od panów Bagsika i Gąsiorowskiego są nieprawdą. Żadna kwota powyżej 10 mln zł, której pochodzenie

byłoby udokumentowane, nie wpłynęła na konto sztabu od szefów Art-B. Większość kwot wpływała z całego kraju na nasze konto anonimowo. Nie mogę natomiast wykluczyć, że jacyś przedstawiciele Gąsiorowskiego lub Bagsika przekazywali pieniądze jakimś osobom zbierającym fundusze dla sztabu wyborczego Lecha Wałęsy. Mnie jednak nic o takich przypadkach nie wiadomo.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na jeden fakt. Otóż polskie prawo karze świadka za składanie fałszywych zeznań

karą więzienia do 5 lat, natomiast nie karze za to samo podejrzanego. Pan Bagsik może zatem opowiadać niestworzone historie bez żadnych konsekwencji. A ponieważ jest on oskarżony o dokonanie oszustwa na sumę około 4 bilionów złotych, łatwo można zrozumieć, że będzie się starał zonglować astronomicznymi sumami, operować najbardziej niestworzonymi faktami i nazwiskami osób z pierwszych stron gazet. Będzie to doskonały zabieg socjotechniczny. Dlatego w tym przypadku założę, że wiele z tego co powie pan Bagsik będzie po prostu nieprawdą.

**JAROSŁAW KOSTRZEWA
WŁODZIMIERZ KNAP**

(INF. WL.) Media izraelskie nie zajmują się prawie w ogóle sprawą ekstradycji Bogusława Bagsika do Polski. Od chwili gdy Bagsik wraz z Andrzejem Gąsiorowskim zmuszeni zostali do wyzbycia się udziałów w izraelskiej firmie paliwowej PAZ - cała ta afera uznawana jest za wewnętrzną sprawę Polski.

Najpopularniejsza gazeta Jedijot Achronot zamieściła zaledwie drobną wzmiankę o Bagsiku na wewnętrznej stronie - wciśniętą jakby w ostatniej chwili między nekrologi i wykazy giełdowe z Wall Street. Informacja nie wносиła niczego i nie zawierała żadnego komentarza.

W dodatku zaznaczono w niej mylnie, że między Izraelem i Polską nie ma umowy ekstradycyjnej (co mogłoby dotyczyć Gąsiorowskiego). Otóż taka umowa została już podpisana. Żadna z gazet nie zadała sobie takiego trudu, żeby poprosić o komentarz Andrzeja Gąsiorowskiego.

Atrakcyjność „polskiej grupy” jak nazwała Bagsika i Gąsiorowskiego prasa izraelska - dawno już wygasła. Stało się tak głównie za przyczyną „rosyjskiej mafii”, która skupia na sobie wzmożone zainteresowanie izraelskich mediów w ostatnich latach.

OMER ANATI (TEL AWIW)

Wybrały wędrowniki

Misie nie śpią

(INF. WŁ.) Mimo mroźnej zimy misie w Bieszczadach nie śpią. Od ubiegłego tygodnia leśnicy natrafiają na tropy tych drapieżników. Zastępca nadleśniczego w Stuposianach, Andrzej Luks spotkał niedźwiedzia rodzinę - matkę z dwoma młodymi i trzyletnim piastunem.

Andrzej Luks, który bez problemów rozróżnia głosy i rozpoznaje ślady niedźwiedzi, dopiero w tym sezonie po raz pierwszy miał okazję zobaczyć z bliska całą niedźwiedzią rodzinę. Cztery osobniki wędrowały, najprawdopodobniej w poszukiwaniu pożywienia, po lasach nadleśnictwa Stuposiany.

- Spotkałem je u podnóża Bukowego Berda. Przechodzili jakieś 60 metrów ode mnie. Z niedźwiedzicą wędrowały dwa młode, mające po około dwa lata, zapewne urodzone w 1994 roku oraz trzyletni piastun - mówi Andrzej Luks. - Połowatem akurat na dzika. Wiatr wiał od ambony myśliwskiej w ich stronę. Noszę okulary i stuknięcie lornetki o szkła spłoszyło je. Poczuli człowieka. Poszły za San.

Andrzej Luks zmierzył tropy niedźwiedzicy pozostawione na śniegu. Szerokość jej łapy wynosiła ponad 18 centymetrów. Nieco dalej, na trasie swojej wędrowniki, niedźwiedzie zjadły wyłożoną lisom padlinę. - W rejonie Kiczery Smolnickiej jeden z małych niedźwiedzi upadł do starej, nieczynnej studni, przykrytej gąsienicami. Niedźwiedzica wyciągnęła małego ze studni. Zostawił mokre ślady - opowiada Andrzej Luks.

Od kilku lat nie wszystkie niedźwiedzie w Bieszczadach zapadają w sen zimowy, który tradycyjnie spędzają w gawrach od grudnia do marca. Jest to nietypowe zjawisko, trudno wytłumaczyć nawet dla osób, które od dawna obserwują wszelkie anomalie przyrodnicze. Zimowe wędrowniki niedźwiedzi dziwią także leśników. Podobno osobniki aktywne cały rok są agresywniejsze od tych, które śpią w zimie. Misie najbardziej aktywne bywają między wrześniem a listopadem. Wtedy też wyrządzają największe szkody napadając na bydło, owce, także świnię (zabiły już potężnego knura w oborze). Żywią się leśnymi owocami, których w ubiegłym roku odnotowano wyjątkowo urodzaj. Nie pogardzą oczywiście każdą napotkaną pasieką. W tym okresie niedźwiedzie gromadzą duże rezerwy energetyczne, niezbędne do przetrwania trzech zimowych miesięcy w gawrze. W sezonie aktywny miś dziennie potrzebuje około 10 tysięcy kalorii. Dla porównania - człowiek tylko 2,5 tysiąca kalorii. W polskiej części Karpat mieszka ponad 80 niedźwiedzi, z czego w Bieszczadach stale przebywa około 50 osobników.

Szefa Muzeum Przyrodniczego w Ustrzykach Dolnych i jednocześnie zastępcę dyrektora ds. naukowych Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Tomasz Winnicki nie dziwi wędrowniki niedźwiedzi. - Nie jest to żadne nadzwyczajne zjawisko. U niedźwiedzia, w przeciwieństwie do innych zwierząt, nie występuje pełna hibernacja w zimie. Jeżeli jest tylko trochę ciepło, niedźwiedzie wychodzą z gawr. To naturalne - podkreśla Tomasz Winnicki.

BOGDAN HUĆKO

Koniec ferii, ale nie dla wszystkich ■ Końca zimy nie widać

Sztuczny śnieg też śliski

(INF. WŁ.) Po raz pierwszy od kilku zim beskidzcy właściciele wyciągów narciarskich, którzy wykosztowali się na armatki śnieżne, mogą powiedzieć, że zrobili dobry interes. Mróz, który trzyma prawie nieprzerwanie od trzech miesięcy, pozwala „produkować” sztuczny śnieg do woli i nadrabiać zaległości natury.

W Szczyrku w kolejce do „orczyka” trzeba stać w długich kolejkach. Niektórzy właściciele wyciągów liczą za wyjazd o jedną trzecią mniej, jeśli ktoś lubi pojeździć od godziny 7 do 9 rano lub wieczorem, przy elektrycznym świetle. Sporym zainteresowaniem cieszy się sztucznie śnieżony stok na górze Grojec koło Żywca. Miasto dość nieudolnie promuje swoje możliwości rekreacyjno-turystyczne, a ma wokół piękne tereny do uprawiania narciarstwa biegowego oraz zamrożone teraz jezioro, na którym wędkuje codziennie kilkaset osób. Ci, którzy nie lubią tłoku na trasach, powinni



zajrzeć w Beskid Mały, gdzie czekają na nich wyciągi w Międzybrodziu Bialskim, Kozubniku oraz na Przełęczy Kocierzkiej.

Niegorzej utrzymane jest Pilsko, choć tutaj nie ma armatek. Zjechać wprawdzie można aż do Korbielowa (katując niebezpiecznie ślizgi), ale prawdzi-

wa jazda odbywa się od szczytu do Szczawin, czyli mniej więcej do połowy góry.

Niedaleko Bielska można jeździć na Klimczoku, nato-

miast koło Wisły - na Stożku. Pracują wyciągi przy schroniskach na Rysiancu i Lipowskiej.

Zależnie od długości wyciągu, za jeden odcinek płacimy od 50 groszy do 2 złotych; dla przyjezdnych niewielką pociechą jest, że po ferii ceny spadną.

Tradycyjnie wiele osób szuka śniegu oraz oszczędności na Słowacji, korzystając zazwyczaj z pociągu, który jedzie przez Zwardoń i wysiadając od razu za granicą, w Skalicem. Jest tutaj kilka wyciągów, zaś za wyjazd długości blisko pół kilometra płaci się około 10 koron, a więc mniej więcej o jedną trzecią mniej niż w Polsce. Całodniowy karnet kosztuje 120 koron i jeździ się praktycznie bez kolejki, a wyżyć się można także znacznie taniej niż u nas. Nie bez znaczenia jest również i to, że za każdym razem możemy wjechać do kraju 10 butelek doskonałego i tańszego o połowę niż nad Wisłą piwa...

(MOL)

W Bieszczadach i Iwoniczu Zdroju

„Warszawskie” ferie

ściej były pustki - powiedziała „Dziennikowi” Bożena Chmura z centrum usług turystycznych Bieszczadzkiego Schroniska i Hotelu PTTK w Sanoku.

PTTK ma jeszcze wolne miejsca w 3-gwiazdkowych hotelach górskich w Ustrzykach Górnych i Wetlinie. Doba z wyżywieniem w takim hotelu kosztuje 50-55

zł. Bardziej przystępne ceny są w baczówkach w Cisnej, pod Małą Rawką i na Jaworcu nocleg kosztuje od 8 do 10 nowych złotych. Wolnymi miejscami dysponuje także Dom Turysty w Sanoku, gdzie najtańszy nocleg kosztuje 13 zł.

W Iwoniczu Zdroju podczas kończących się ferii dużo wol-

nych miejsc było tylko w „Białym Orle”, gdzie standard nie jest najwyższy. W luksusowych sanatoriach „Pod Jodłą”, w „Starych Łazienkach” czy w „Pewexie” wszystkie miejsca były zajęte. Do 10 marca w pensjonatach „Uzdrowiska Iwonicz” nie ma już ani jednego wolnego miejsca. Noclegi w Iwoniczu Zdroju są jeszcze do zarezerwowania w „Budowlanych” (15 zł nocleg, 13 zł wyżywienie) i w „Piaście” (34,5 zł nocleg z wyżywieniem). Pozostałe miejsca wykupił mieszkańcy Warszawy, Gdańska i Szczecina.

(BH)

(INF. WŁ.) Nie było kompletu gości w hotelach i schroniskach podczas kończących się ferii w Bieszczadach. Wszystko wskazuje na to, że także w okresie tzw. ferii warszawskich, rozpoczynających się w najbliższy poniedziałek, będzie sporo wolnych miejsc.

- Różne terminy ferii zimowych są dla nas korzystne, bo wydłuża się sezon. Inny turysta przyjeżdża do nas zimą, inny latem, a jeszcze inny jesienią podziwiał piękno Bieszczadów. Po zimowych feriach zawsze następowala duża przerwa i najczę-

Padł nowy rekord

- 29 stopni

Prawie 29 stopni Celsjusza poniżej zera zanotowali synoptycy w nocy z czwartku na piątek w Suwałkach. Tym samym padł nowy krajowy rekord mrozu podczas tegorocznej zimy - poinformował Wiesław Winnicki, dyżurny synoptyk Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Białymstoku. Województwo suwalskie uznawane jest za najzimniejszy w kraju region.

(PAP)

GOPR w Bieszczadach przestrzega

Nie wychodzić w góry!

(INF. WŁ.) W Bieszczadach nastąpiło wczoraj nagłe załamanie pogody. Przy silnym mrozie padał śnieg i wiał silny wiatr. Widoczność była zaledwie na 20-50 metrów. Na Połoninie Wetlińskiej termometr wskazywał minus 22 stopnie Celsjusza.

- Powyżej górnej granicy lasu jest straszliwie. Tak kotłuje śniegiem, że nic nie widać na parę kroków. Nawet najbardziej zaprawieni w górskich wędrownkach turyści mogą mieć kłopoty. Po prostu nie

radzimy wychodzić w góry - przestrzega Adam Górka, naczelnik Bieszczadzkiej Grupy GOPR.

Ratownicy zostali postawieni w stan gotowości, bo w Bieszczady zjeżdżają na ferie mieszkańcy Warszawy. Mają przykre doświadczenia z ubiegłych lat, kiedy to turyści ze stolicy, pogardzający niskimi górami, wychodzili na szlaki nie powiadamiając o tym goprowców. Taka bezmyślność często kończyła się akcją ratowniczą. GOPR nie ludzi się, że w tym roku ludziom przybyło rozsądku.

(BH)

(INF. WŁ.) Niska temperatura sięgająca zimą minus 20 stopni Celsjusza jest w naszym klimacie zjawiskiem normalnym. Fizycy twierdzą, że wszystkie konstrukcje budowlane i magistrale komunikacyjne są tak zbudowane, aby wytrzymały zmiany temperatury.

W czasie silnych mrozów mieszkańcy dużych bloków z przerwaniem stwierdzają, że na ścianach budynku tworzą się drobne pęknięcia. Niektórzy szybko zgłaszają to w administracji, inni, bardziej impulsywni, w obawie przed katastrofą wywołać rodzinę na wieś do krewnych. Tymczasem nie ma się czego bać. Po prostu w niskich temperaturach kurczą się wszystkie materiały - od żelaza przez tworzywa sztuczne aż po beton - i dlatego architekci kreśląc plany dużego gmachu uwzględniają w nich tzw. przestrzenie dylatacyjne, które korygują zmianę objętości materiałów, z których powstała budowla.

- Minus kilkanaście stopni Celsjusza to normalna tempera-

Zdaniem meteorologów od dzisiaj ma być cieplej

Co może mróz?

tura dla naszej strefy klimatycznej - mówi prof. Stefan Pichnik, kierownik Katedry Wytrzymałości Materiałów Politechniki Krakowskiej. - Ale nawet taka temperatura ma niewątpliwie wpływ na osłabienie struktury wewnętrznej materiałów. Obniża się ich wytrzymałość na pęknięcie, są więc wrażliwsze na uderzenia. Nawet niewielkiego mrozu może nie przetrzymać konstrukcja, która została wykonana z tworzywa mającego jakąś wadę wewnętrzną. Aby uniknąć takich niespodzianek, prześwietla się elementy budowli szczególnie narażone na katastrofę. Tak sprawdza się rurociągi specjalnego znaczenia, np. transportujące gaz.

W czasie mrozów niebezpieczna może okazać się podróż

pociągiem. Szczególnie na trasach, które nie mają tzw. automatycznego monitoringu stanu torów. - Kiedy temperatura spada poniżej minus 10 stopni, pojawia się ryzyko, że szyny zaczną pękać - mówi inż. Józef Jeżewicz z PKP. - Takie uszkodzenia są sygnalizowane przez odpowiednie urządzenia albo przez maszynistów, którzy bezbłędnie potrafią ocenić, co mają pod kołami. W ostatnich dniach zostały zgłoszone pęknięcia szyn na odcinkach Bochnia-Brzesko, Bogumiłowice-Tarnów-Mościska, Podłęże-Kłaj oraz Kamionka-Nowy Sącz. W takich wypadkach od razu wysyłamy ekipę awaryjną, która wymienia 6-10-metrową szynę. Nie mamy natomiast kłopotów z rozjazdami, gdyż są one ogrzewane elektrycznie.

Na mróz narzekają również w Elektrociepłowni Łęg i to wcale nie dlatego, że są częste awarie sieci ciepłowniczej, gdyż poniżej 1,2 m pod powierzchnią gruntu temperatura nie spada poniżej zera. - Im większe mrozy, tym więcej ciepła musimy dostarczać i to jest nasz oczywisty obowiązek - mówi prezes Jacek Dreżewski. - Nie zmienia to faktu, że bardzo ciężko pracuje się teraz na wydziale nawęglania. Jego pracownicy cały czas przebywają na zewnątrz.

Mroźna zima nie jest rzeczą wyjątkową w naszym klimacie i można się tylko dziwić różnym instytucjom i zakładom, że nie są do niej przygotowane. - Polska leży w obszarze przejściowym, między klimatem kontynentalnym a morskim - mówi prof. Ta-

Przeszkodą grypa i ceny

(INF. WŁ.) W tym roku podczas pierwszej tury ferii zimowych w sądeckim Kuratorium Oświaty zarejestrowanych było 210 obozów i kolonii. Na legalnych zimowiskach wypoczywało ponad 12 tys. dzieci i młodzieży. Tej zimy wszystkim pokrzyżowała plany grypa oraz wysokie koszty wypoczynku.

Najbardziej obłożone były jak zwykle Zakopane, Bukowina Tatrzańska i Białka Tatrzańska. Przed rokiem zarejestrowano 341 obozów, na których wypoczywało około 20 tys. dzieci.

Wiele zimowisk było odwołanych w ostatniej chwili, ponieważ okazywało się, że większość uczestników turnusu choruje. Drugi powód małej frekwencji był bardziej prozaiczny - koszty. Za pełny turnus na zimowisku trzeba było zapłacić do 550 zł.

Obecnie sądeckie kuratorium ma zgłoszonych tylko około 40 obozów, głównie z Warszawy. Teraz domy wczasowe są średnio o 30 proc. tańsze niż w pierwszej turze ferii.

(SAW)

deusz Niedźwiedź z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Krakowie. - Dla tego klimatu charakterystyczne jest występowanie na przemian okresów mroźnych i odwilżowych. Jedyną więc, co jest wyjątkowe w tegorocznej zimie, to mrozy ciągłe, które trwają niemal od listopada. Kraków zawsze był zimnym miastem, bo leży w kotlinie, a w kotlinach jest niższa temperatura, gdyż chłodne powietrze gromadzi się w nich i nie przemieszcza się. Jednocześnie samo centrum miasta jest nieraz o kilka stopni cieplejsze od terenów wiejskich. Do najzimniejszych miejsc naszego regionu należą kotliny: Nowotarska, Orawska i Żywiecka, gdzie często temperatura zimą sięga poniżej 30 stopni. W tej ostatniej padł polski rekord mrozu w lutym 1929 - minus 40,6 st. Luty jest miesiącem kapryśnym - 1990 roku temperatura doszła do plus 21 stopni.

Według Biura Prognoz Meteorologicznych, silny mróz ustąpi dzisiaj.

(AWA)

Pieniądze albo węgiel

Antyłapówkowe porozumienie

Komendant Tarnowa apeluje

W związku z ujawnieniem w ostatnim czasie przypadku wymuszenia przez tarnowskich policjantów łapówki w zamian za odstąpienie od czynności służbowych, komendant wojewódzkiej policji w Tarnowie, mł. insp. Władysław Padło zapowiedział wczoraj podjęcie kroków „zmierzających do ujawnienia i całkowitego wyeliminowania korupcji” w szeregach tamtejszej policji.

W wydanym oświadczeniu komendant Padło zaapelował do mieszkańców województwa, „aby w przypadkach, gdy policjant zażąda łapówki zgłaszać o tym niezwłocznie do jego przełożonych i nie wręczać policjantom żadnych korzyści, aby nie narazić się na odpowiedzialność karną”. Wg szefa tarnowskiej policji, również funkcjonariusze otrzymali polecenie ujawniania przypadków nakłaniania ich do przyjęcia łapówek, co - jego zdaniem - jest w Tarnowskim częstym procederem.

Zdaniem Padły, brak zdecydowanych reakcji policjantów na próbę przekupstwa wywołuje, w zestawieniu z chociażby jednym udokumentowanym przypadkiem, pogłębienie opinii o nieuczciwości policji.

W ostatnim półroczu w Tarnowskim wszczęto trzy postępowania karne przeciw osobom, które usiłowały przekupić policjantów. (PAP)

- Boimy się, że trwające strajki w kopalniach nadwiślańskich mogą spowodować przerwy w dostawach węgla. Mimo to robimy wszystko, by w mieście było ciepło - powiedział Aleksander Habela, pełnomocnik ds. ciepłownictwa MPGKiM (w likwidacji) w Nowym Sączu. - Na razie węgiel jest. Wczoraj dotarła dostawa ok. 1400 ton. Taka ilość węgla wystarczy na ogrzanie całego miasta przez 3 - 4 dni. Już zamówiliśmy następną. Regularne dostawy są warunkiem tego, że mieszkańcy Nowego Sącza nie będą marzli. Dziennie spalamy 300 - 350 ton, a gdy temperatura spada kilkanaście stopni poniżej zera - ok. 400 ton.

W trzech największych miastach Podkarpacia - Krośnie, Jasle i Sanoku, zakłady energetyki ciepłej miały wczoraj zapasy węgla. W Krośnie pozyczone nawet węgiel elektrociepłowni „Krosno”, gdzie w związku z dramatyczną sytuacją tego zakładu, zabrakło węgla. Elektrociepłownia „Krosno” ogrzewa nie tylko hale i budynki fabryczne, ale także sąsiedni zakład WSK Krosno oraz bloki Spółdzielni Mieszkaniowej „Metalowiec”. W Jasle ZEC MPGK posiadał wczoraj zapas węgla na kilka dni. Ostatnio dotarła tam kolejna partia opału. Natomiast w Sanoku powinno starczyć węgla na co najmniej trzy dni.

ZBIGNIEW BARTUŚ
(KOS, KIS,
ASK, MIGA, BH)

dów ciepłowniczych. Wprawdzie na przykopalnianych hałdach leży 1,1 mln ton węgla, ale związkowcy zapowiadają, że i on nie będzie ładowany (nawet dla tych, którzy już zań zapłacili). Odbiorcy muszą więc liczyć wyłącznie na własne zapasy.

Energetycy Polski południowo-wschodniej ślą apele do innych niż NSW spółek węglowych o szybkie wysyłanie węgla. Według nieoficjalnych informacji, spółki te starają się wyjść elektrociepłowniom na przeciw, nie wiadomo jednak jak długo, skoro w poniedziałek i one mają być sparaliżowane przez strajk.

Elektrociepłownia „Kraków” SA nie jest uzależniona od NSW, gdyż zaopatruje się w węgiel w kilku miejscach. Zgromadzony zapas węgla pozwala jej na zaopatrywanie mieszkańców Krakowa w ciepło przez kilka dni nawet bez dostaw. W Elektrociepłowni zapewniono nas, że mieszkańcy Krakowa nie muszą się obawiać zimnych kaloryferów.

Elektrociepłownie w Tarnobrzegu i Sandomierzu mają zapasy węgla i miału węglowego dosłownie na kilka dni. Na rynku brakuje ulubionego przez energetyków gatunku węgla, produkowanego przez NSW.

MPEC w Tarnowie zaopatrująca w ciepło osiem spółdzielni mieszkaniowych, żłobki, przedszkola, szkoły, dwa szpitale, Fabrykę Silników Elektrycznych „Tamel” i domki jednorodzinne ma zapas na trzy tygodnie.

głową; dzięki temu płace w spółce wzrosłyby w całym roku ubiegłym nie o 27, lecz o 32 procent.

Zarząd NSW od początku stoi na stanowisku, że nie ma pieniędzy na podwyżki. Nie ma też podstaw prawnych, by takie podwyżki przeprowadzić. Ustalenia Komisji Trójstronnej zezwalały na podniesienie płac w 1995 o maksymalnie 27 procent, chyba że przedsiębiorstwo osiągnie świetne wyniki ekonomiczne i będzie je stać na więcej. Tymczasem rok ubiegły był dla górnictwa katastrofalny. Nawet w ostatnim kwartale, w którym normalnie kopalnie odrabiają straty, ich długi narastały lawinowo. Łączne zadłużenie branży przekroczyło niewyobrażalną sumę 8 mld (80 bln starych) zł. Nie przeszkadza to w regularnym wypłacaniu pensji oraz wszelkich nagród i premii („barbórkowe” - 110 proc. pensji, „czternastka” - podobnie), które razem wzięte dały w ub. roku średnią dla całej branży - 1500 zł miesięcznie (brutto).

Sama spółka nadwiślańska, wydobywająca szóstą część krajowego węgla (ale - niskiej jakości), zamknęła rok stratą 150 mln zł. Jej prognozy na ten rok są jeszcze gorsze - 290 mln zł strat (netto). Wypłata żądanych przez strajkujących pieniędzy kosztowałaby NSW kolejne 100 mln zł i - zdaniem Zarządu - doprowadziłaby do bankructwa spółki. Strajkujący nie wierzą w bankructwo. Ich zdaniem płace są ważniejsze od płacenia po-

datków, składek na ZUS czy zobowiązań wobec wierzycieli (których rujnują kopalniane długi).

Zarząd spółki zwraca uwagę, że w ub. roku związkowcy nie protestowali przeciw ustalonemu przez Komisję Trójstronną wzrostowi płac. Zdaniem Zarządu górnikom chodzi o wywalczenie jak największej sumy bazowej, służącej do planowania podwyżek w roku bieżącym. Nie tylko w NSW - w całym górnictwie. Sytuacja w NSW była tylko pretekstem do rozpoczęcia protestu o wybitnie roszczeniowym charakterze.

Trzydniowe negocjacje pomiędzy pracodawcami a związkowcami z „S” nie przyniosły rezultatu. Żadna ze stron, mimo pojedynczych deklaracji, nie ustąpiła nawet na krok i wczoraj po południu rozmowy zostały zerwane. Równocześnie szef górnictwa „S”, Karol Łuźniak, którego zdaniem „rząd prowadzi destrukcyjną politykę wobec branży”, napisał list do wiceministra przemysłu, Jerzego Markowskiego, by ten podjął rozmowy na temat przyszłości kopalni. Markowski odmówił przyjazdu na Śląsk stwierdzając, że wszystkie kwestie sporne powinny być rozstrzygane w rozmowach pracodawcy - związkowcy oraz w Komisji Trójstronnej.

Rozszerzenie strajku na wszystkie kopalnie - jeśli potrwa on więcej niż kilka dni - postawi w trudnej sytuacji wiele przedsiębiorstw oraz zakła-

(INF. WL.) Krakowska elektrociepłownia może przetrwać bez dostaw kilka dni, podobnie - elektrociepłownie w Tarnobrzegu i Sandomierzu oraz ciepłownie w Nowym Sączu, w Jasle, Sanoku i Krośnie, choć w tym ostatnim już w czwartek zabrakło węgla na jednym z osiedli. MPEC w Tarnowie ma zapas na trzy tygodnie.

Górnicy nadal domagają się „wyrównania płac” za rok ubiegły w wysokości 632 zł na głowę (dla wszystkich kopalń) - dopiero po takim powiększeniu zeszłorocznych wynagrodzeń gotowi są rozmawiać na temat wzrostu płac w roku bieżącym. Ponadto żądają całkowitego zrównania płac we wszystkich spółkach - niezależnie od wyników ekonomicznych, podniesienia górniczych osłon socjalnych z 55 do 80 procent zarobków, a także eliminacji z kopalń podmiotów gospodarczych zatrudniających tzw. obcych, czyli pracowników spółek, które nie wyodrębniły się z kopalni.

Przypomnijmy, że strajk we wszystkich ośmiu kopalniach Nadwiślańskiej Spółki Węglowej wybuchł w poniedziałek. Za strajkiem opowiedziało się w referendum 80 procent z 45 tysięcy zatrudnionych w spółce. Początkowo przywódcy strajku - liderzy „Solidarności” w NSW - argumentowali, że w spółce są najniższe płace w całym górnictwie i strajk służyć ma wyrównaniu dysproporcji. Zażądali jednorazowej wypłaty 600 zł na

Byłego członka gabinetu Hanny Suchockiej czeka proces

Minister... wspierania zięcia

Wacław N., minister przemysłu i handlu w rządzie Hanny Suchockiej, już wkrótce odpowie przed Sądem Rejonowym dla Miasta Stołecznego Warszawy za działanie na szkodę spółki CENZIN, za to na korzyść swego zięcia. Sprawę wytropił tygodnik „NIE”.

Akt oskarżenia powstał na podstawie kodeksu handlowego. Wacław N. z ramienia rządu - od 7 kwietnia 1992 do 31

sierpnia 1992 r. - reprezentował skarb państwa w CENZINIE, firmie zajmującej się handlem bronią, ale, jak się okazało, nie tylko. Jednocześnie minister pełnił funkcję I wiceprezesa w Radzie Nadzorczej tej spółki. Miał więc wpływ na interesy CENZINU, na jego kontrahentów i podpisywanie strategicznych umów. Wacław N. będzie jednak odpowiadał za „kontakty” z konkretną firmą TAAK, która prowadziła w Go-

rzowie Wlkp. supermarket. Pikanterii sprawie dodaje fakt, iż TAAK był kierowany przez zięcia byłego ministra, Włodzimierza N.

Tak się złożyło, że 16 września 1992 r. CENZIN podpisał umowę z TAAK-iem, skutkującą, rzecz jasna, wydatkowaniem pieniędzy, i to dużych. W negocjacjach osobiście uczestniczył sam pan minister, on też ustalał warunki kontraktu. Na jego mocy CENZIN - spółka skarbu pań-

stwa i zakładów zbrojeniowych - wniosła do gorzowskiego supermarketu 13,312 miliardów starych złotych. Bez znaczenia okazał się fakt, że CENZIN w kapitale założycielskim TAAK miał tylko 33 proc. udziału (200 milionów starych złotych). Zięć pana ministra wydatkował na wspólny biznes trzykrotnie mniej niż CENZIN.

Za działanie na szkodę firmy grozi kara pozbawienia wolności do lat 5. (PAP)

NIK zakwestionowała tryb prywatyzacji FSM

Przywileje i przekraczanie kompetencji

Najwyższa Izba Kontroli zakwestionowała tryb przekształceń własnościowych Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej.

- Niezrozumiały jest dla nas zwłaszcza pośpiech, z jakim podejmowano decyzje - stwierdził prezes NIK. - W dniu 26 maja 1992 roku do Urzędu Rady Ministrów wpłynął projekt umowy definitywnej, liczący sobie 900 stron (nie został nawet w całości przetłumaczony na język polski). Tymczasem już nazajutrz, 27 maja, Rada Ministrów ów projekt przyjęła.

- Zbyt odważnie brzmi teza, że prezes Rady Ministrów oraz ministrowie finansów i przekształceń własnościowych nie wiedzieli co podpisują. Mamy jednak podstawy przypuszczać, że ich wiedza nie była dostateczna, aby projekt umowy podpisać - stwierdził Wojciechowski.

Prezes NIK Janusz Wojciechowski nie odpowiedział na pytanie, ile gospodarka straciła. - Nie mamy materiałów, by to określić - stwierdził. Zastrzegł, że „czas ogłoszenia wyników kontroli NIK nie jest żadną grą polityczną czy włączeniem się w budowę polskiej motoryzacji. Dokonana została fotografia stanu faktycznego. Informację prześlemy Sejmowi, ministrowi

sprawiedliwości, prokuratorowi generalnemu. Na tym kończy się rola NIK”.

Zwrócił uwagę, że „polskie prawo nie jest przystosowane do prywatyzacji wielkich majątków”; tak poważne operacje powinny być „monitorowane przez rząd”.

Rozmowy z Fiatem - stwierdzono w informacji NIK - „nie były prowadzone w kierunku prywatyzacji kapitałowej FSM”. Negocjowany sposób odbiegał zatem od litery ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. 28 maja 1992 r. działający w imieniu skarbu państwa minister finansów Andrzej Olechowski podpisał z Fiatem Auto z Turynu umowę definitywną regulującą całość transakcji.

Efektom prywatyzacyjnym umowy było utworzenie 3 spółek joint venture skarbu państwa (10 proc. udziału w kapitałach akcyjnych) i Fiata (90 proc. udziału w kapitałach akcyjnych).

Fiat uzależnił udział w prywatyzacji FSM od pakietu przywilejów, m.in.: licencji importowych i zwolnień od wszystkich opłat przy imporcie dla potrzeb produkcji samochodów, 1/3 wielkości wolnościowego kontyngentu, zwolnienia z podatku dochodowego do wysokości wniesionego do końca 1993 r. wkładu kapitałowego,

nieingerowania w cenotwórstwo, zapewnienia mu przewagi względem konkurencji z 35 proc. malejącą co rok stopą tej przewagi, rozwiązania problemów ochrony środowiska „ku rozsądnemu zadowoleniu Fiata”.

Szczegółowe zarzuty NIK dotyczą m.in.: uprawnień przyznanych ministrowi finansów do zawarcia umowy definitywnej oraz udzielenia preferencji i przywilejów wykraczających poza jego ustawowe kompetencje; nienależytego zabezpieczenia interesów skarbu państwa, jako udziałowca w spółkach, m.in. poprzez zaniżenie wartości aportu co najmniej o 1.689 mld starych zł; wniesienia wkładów gotówkowych przez skarbu państwa w kwocie 357 mld starych zł bez ekonomicznego uzasadnienia i należytego zabezpieczenia interesów; nienależytego zabezpieczenia interesów polskich dostawców tworzących bazę kooperacyjną b. FSM; pominięcie w umowie definitywnej niektórych spraw pracowniczych, dotyczących m.in. ciągłości zatrudnienia oraz udziału pracowników w prywatyzacji FSM SA.

Kontrolę prywatyzacji FSM NIK przeprowadziła z własnej inicjatywy w pierwszym półroczu 1995 r. (PAP)

Ile kosztuje cukrzyca?

(INF. WL.) Dziś i jutro odbywa się w Krakowie międzynarodowe sympozjum pt. „Ekonomika i metoda obliczania kosztów cukrzycy” z udziałem naukowców z Wielkiej Brytanii i Finlandii w ramach Narodowego Programu Walki z Cukrzycą, organizowane przez Szkołę Zdrowia Publicznego, Collegium Medi-

cum Uniwersytetu Jagiellońskiego i Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, a poświęcone zagadnieniom rozwoju metod obliczania kosztów cukrzycy.

W sympozjum biorą udział prof. R. Williams z Uniwersytetu w Leeds (UK) i prof. J. Tuomilehto z Narodowego Instytutu Zdrowia w Helsinkach. (X)

Horoskop codzienny

BARAN (21 III - 20 IV): Już łatwiej, lżej, stabilniej, spokojniej wreszcie. A że emocja jeszcze trzaśnie? To kwestia pulsu serca.

BYK (21 IV - 21 V): Rozum najwyższą instancją, sędzią i arbitrem. Inteligencja bronią, mieczem. Wrogami są emocje, świat fantazji, mitów. W walce oczyścisz swoje serce.

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI): Siły - za wiele nawet, pomysłów - ty się. Lecz z krytycznym myśleniem poważne problemy. Podumaj, selekcjonuj. Oddzielaj ziarno od plew.

RAK (22 VI - 22 VII): Zrzuc miasta pył, rusz w drogę. Las, wiatr i śnieg - przywróć spokój. Oczyścisz się - ukoisz zmysły. Powoli wrócisz do rzeczywistości.

LEW (23 VII - 22 VIII): I znowu odrobinę lepiej. Krok w przód - pewniejszy i stabilny. Coś czyści się, przeciera. Idzie wyz baryczny.

PANNA (23 VIII - 22 IX): Pożytki z posiadania głowy - ogromne. Jeśli jej użyć w tej chwili potrafisz. Jest bowiem biznes do zrobienia. Wystarczy w tarce trafić.

WAGA (23 IX - 22 X): Żeby ominąć rafy, uwagi trzeba i spokoju. Koncentracja! - Maszyny stop. Prawo na burt. Naprzód. (O wielkich czynach na razie zapomnij.) Wkrótce Wyspy Szczęśliwe.

SKORPION (23 X - 21 XI): Ostatnie dni z cyklu trudnych. Ukryj się w zgłębiu, tłumie. Kontaktów szukaj, rozmów - zagładnij do birsztuby.

STRZELEC (22 XI - 21 XII): I radość. Oto ona. Stoi w pełnym blasku - świec. Nieskrępowana, wolna...

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I): Ora et labora. Czas do eremu, gdzie wieczność żyje zamknięta za murem. Gdzie wszystko proste, jasne, zrozumiałe. Gdzie co dzień mądrość zmartwychwstaje. Gdzie znajdziesz siebie i zrozumiesz.

WODNIK (21 I - 20 II): Wielkie sprawdzanie, bilansowanie, czyszczenie, rozwiązywanie. A w interesach delikatnie. Oddziel pomysły od faktów, rzeczywistość od marzeń, realność od fantazji.

RYBY (21 II - 20 III): A w obowiązkach - radość. W rutynie ocalenie. Systematycznie, krok za krokiem - po spokój duszy, po spełnienie.

ASTROLOGUS

Kto urodził się 10 lub 11 lutego... W trudzie i znoju zdobywa pozycję. Nie z własnej zresztą winy. Typ wynalazcy, podróżnika.



Pierwszy dzień misji polskich żołnierzy

Napięcie w Bośni

Polscy żołnierze z Międzynarodowych Sił Pokojowych w Bośni (IFOR) wczoraj rozpoczęli pierwsze operacje militarne w terenie. Żołnierze wchodzi w skład brygady Nordycko-Polskiej, której głównym zadaniem jest kontrolowanie linii przerwania ognia pomiędzy zwaśnionymi stronami.

W minioną sobotę do Slavonskiego Brdu dojechali ostatni polscy żołnierze biorący udział w misji pokojowej na Bałkanach. Prawie 670 żołnierzy z 16 Batalionu Powietrzno-Desantowego – tak zwane czerwone berety – poza Slavonskim Brdem rozmieszczeni są w okolicach Tuzli i Brcka.

25 stycznia Duńczycy przekazali polskim żołnierzom również posterunek kontrolny na drodze z Banja Vrucica, koło miejscowości Jelah. Posterunek, na którym przebywa kilku polskich żołnierzy, ulokowano dokładnie na linii rozgraniczenia pomiędzy Serbami a Chorwatami. Teren wokół posterunku jest zaminowany.

Prawdopodobnie z powodu braku pieniędzy, polscy żołnierze nie zostali na razie rozmiesz-

czeni w opanowanej przez chorwackich Serbów Sławonii i być może resort obrony narodowej, który finansuje misję Polaków w Bośni, zwróci się do rządu o dodatkowe pieniądze, gdyż – zdaniem specjalistów z ONZ – koszty operacji polskich żołnierzy w Bośni będą znacznie wyższe niż początkowo planowano. Na misję polskich żołnierzy w Bośni rząd przeznaczył 30 mln nowych złotych.

Tymczasem, po tym jak administrator UE Hans Koschnick zaproponował nowy plan podziału Mostaru na dzielnice chorwackie i muzułmańskie, w mieście już trzeci dzień utrzymuje się napięcie. Niesprawiedliwy – według Chorwatów – podział Mostaru proponowany przez UE już w pierwszym dniu wywołał gwałtowne protesty społeczności chorwackiej miasta. Najpierw zorganizowano burzliwe wiece, po czym tłum rozwoleczonych Chorwatów zaatakował samochód Koschnicka, który ratunku musiał szukać w pobliskim schronie. W odpowiedzi na groźby IFOR, chorwacki burmistrz miasta oświad-

czył, że misja UE w tym mieście już się zakończyła i w Mostarze wszyscy przedstawiciele tej organizacji stali się persona non grata. Wczoraj, na apel Unii Europejskiej i przedstawicieli IFOR, władze w Zagrzebiu wysłały do Mostaru 100 policjantów, aby przedstawiciele UE i IFOR strzeżli przed atakami Chorwatów.

Napięcie utrzymuje się także na pozostałym terenie Bośni i Hercegowiny. Władze bośniackich Serbów w Pale pod Sarajewem zagroziły wczoraj akcjami odwetowymi za aresztowanie przez muzułmański rząd Bośni ośmiu serbskich oficerów, których Sarajewo oskarża o zbrodnie wojenne. Akcje odwetowe miałyby dotyczyć zarówno Muzułmanów, jak też żołnierzy IFOR, którzy – zdaniem Serbów – Muzułmanów popierają.

Przewodniczący szefów sztabów sił zbrojnych USA John Shalikashvili przyznał wczoraj, że istnieją realne groźby wobec żołnierzy IFOR i zapowiedział, że każda próba ataku posterunków sił pokojowych spotka się z ostrą reakcją.

Opr. SAD

Śmiertelny wiec



Czeczeńska kobieta zmiata ulicę, po której jedzie rosyjski czołg.

Fot. CAF

Trzy osoby zginęły a 7 zostało rannych w rezultacie eksplozji trzech ładunków wybuchowych na placu przed ruinami pałacu prezydenckiego w Groznych, gdzie od minionej niedzieli trwa nieprzerwanie wiec z udziałem kilku tysięcy ludzi.

Uczestnicy wiecu żądają zakończenia wojny w Czeczenii, wycofania z terytorium republiki wojsk Federacji i dymisji prorosyjskiego rządu Doku Zawgajewa.

PAP

Splukany prezydent

Korespondencja „Dziennika” z Nowego Jorku

Państwo Clintonowie stoja na skraju bankructwa. Państwowa służba nie przynosi kokosów, a dobra prawnicza pensja Hillary Clinton też już należy do historii. Oszczędności Clintonowie zaś utopili w nieudanych inwestycjach oraz w regulowaniu rachunków wystawianych przez zastęp prawników.

Prezydent Bill Clinton wyciągnął nawet 900 tysięcy dolarów ze swoich dwóch polis ubezpieczeniowych, co pozwoli mu na opłacenie adwokatów broniących go w sprawie o seksualne nękanie, jaka wytoczona mu zo-

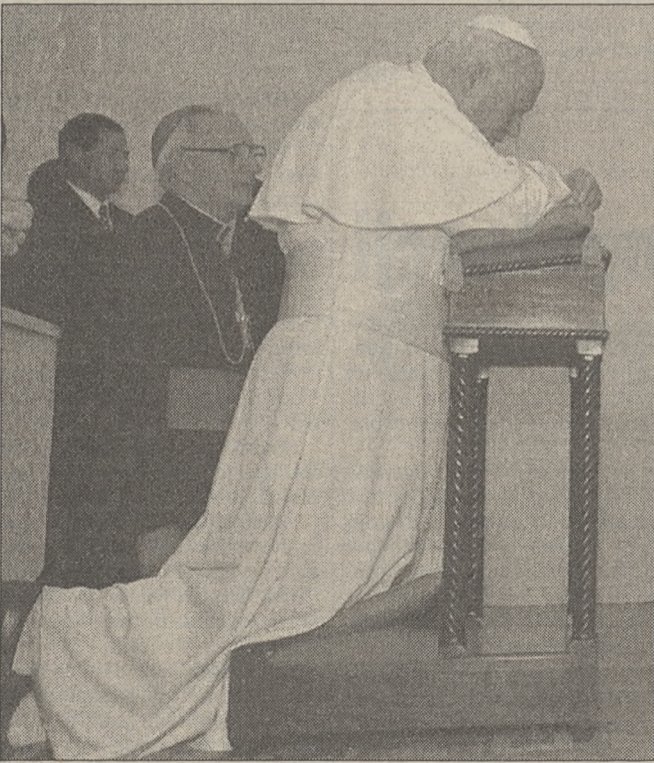
stała przez Paulę Jones, była urzędniczkę stanowego biura w Arkansas. Kobieta ta twierdzi, że Clinton, w latach, kiedy był gubernatorem, podczas konferencji w hotelu zwabił ją do pokoju, gdzie lubieżnie się zachowywał. Paula Jones żąda od Clintona 700 tysięcy dolarów odszkodowania za straty moralne. Prezydent zaprzecza oskarżeniu, jakoby proponował jej łóżko, a także inne figle erotyczne, jak stosunek oralny.

Do niedawna długi Clintonów wynosiły dwa miliony dolarów. Na konto specjalnego funduszu założonego przez pierw-

szą parę Ameryki wpłynęło z kieszeni życzliwych im ludzi 865 tysięcy dolarów. Gotówka z polis ubezpieczeniowych teraz niemal całkowicie wyprowadza Clintonów na finansową prostą. Przynajmniej na razie. Kompania ubezpieczeniowa State Farm podała do wiadomości, że firma przesłała pieniądze wykorzystane przez prezydenta w ramach „umbrella policy” prosto na konto biura prawniczego reprezentującego Clintona prawnika Roberta Bennetta. Adwokat ten za godzinę konsultacji pobiera 400 dolarów.

ELŻBIETA RINGER

Misja pojednania



Podczas zakończonej wczoraj podróży do trzech państw Ameryki Łacińskiej – Gwatemali, Nikaragui i Salwadoru – w których niedawno ustały krwawe konflikty wewnętrzne, Jan Paweł II nawoływał do umacniania pokoju i pojednania.

Pojawiły się natomiast krytyczne głosy, że zbyt wąsko poruszony problem szerzącego się obywatela i protestantyzmu – głównych obecnie zagrożeń dla Kościoła katolickiego w tej części świata. Wczoraj Jan Paweł II przybył do stolicy Wenezueli, Caracas, gdzie po raz ostatni był przed jedenastu laty. Wenezuela jest ostatnim punktem obecnej pielgrzymki papieża.

PAP

Twarzą w twarz

W Helsinkach, stolicy Finlandii minister spraw zagranicznych Rosji Jewgienij Primakow i sekretarz stanu USA Warren Christopher nawiązali wczoraj pierwszy osobisty kontakt od czasu, gdy przed miesiącem był szef wywiadu zastąpił Kozyriewa na stanowisku szefa dyplomacji. Rozmowy w Helsinkach mają rozwiązać nieufność i zapewnić utrzymanie przez oba supermocarstwa dotychczasowego partnerskiego charakteru stosunków dwustronnych.

PAP

Czukowska nie żyje

8 lutego w Moskwie zmarła Lidia Czukowska, znana pisarka, kronikarka rosyjskiego życia literackiego, przyjaciółka m. in. Anny Achmatowej, Aleksandra Sołżenicyna, Andrzeja Sacharowa.

Urodziła się w 1907 r. Jej najbardziej znaną książką były „Zapiski o Annie Achmatowej”, szczegółowa i tragiczna kronika

losów poetki przedstawionych na tle losów inteligencji rosyjskiej niszczonej przez komunizm.

– Bez niej wiele elementów kultury rosyjskiej zapadłoby w niepamięć – powiedział o zmarłej Aleksander Sołżenicyn. – Literatura rosyjska była dla niej wszystkim – dodał poeta Włodzimierz Kornitow.

BOGDAN GANCARZ

Dementi po katastrofie

Korespondencja „Dziennika” z Bonn

Po katastrofie boeinga w Dominikanie, podczas której zginęło 189 osób, w tym 11 Polaków, właściciel biura podróży Oger Tours, które wyczerterowało samolot, obywatel turecki Vural Oger wziął na siebie całkowitą odpowiedzialność za katastrofę i jej skutki.

Tymczasem bońskie ministerstwo komunikacji zdementowało wczoraj doniesienia, jakoby miało dowody na poważne, techniczne braki i niedostatki rozbitego samolotu. Olver Will zaś, przewodniczący związku pilotów Cockpil oświadczył, że jego związek już przed kilkoma miesiąca-

mi przestrzegali przed katastrofalnym stanem bezpieczeństwa samolotów latających pod znakiem Birgenair. Niemiecki mechanik Rheinhard, który uczestniczył w naprawach boeinga stwierdził, że jego załoga nie miała podstawowej wiedzy technicznej i nie znała angielskiego w tym stopniu, aby móc zrozumieć instrukcje techniczne boeinga.

Z drugiej strony niemieckie czarterowe towarzystwo lotnicze LTU należące do Lufthansy zdementowało twierdzenia firmy Birgenair jakoby dokonywało w ubiegłym roku przeglądów technicznych rozbitego boeinga.

Ambasador Turcji w Bonn Vural Cetin skrytykował antyturckie nastroje w Niemczech, wywołane faktem, że zarówno organizator lotu, jak i linia lotnicza to przedsiębiorstwa tureckie. Ambasador przestrzegł przed wykorzystaniem tragedii dla nacjonalistycznych celów lub dla pozbawiania się z rynku konkurencji.

Władze niemieckie zaangażowały do rodzin ofiar, żeby nie jechały na miejsce katastrofy. Kilka pierwszych osób, które tam dotarły, dostało na widok zmasakrowanych ciał ciężkiego szoku i przebywa w szpitalu.

MACIEJ RYBIŃSKI

■ **41 W WYŚCIGU NA KREML.** Centralna Komisja Wyborcza FR zarejestrowała wczoraj kolejne grupy inicjatywne, popierające kandydatury różnych polityków na urząd prezydenta. Wśród pretendentów do najwyższego urzędu w państwie pojawiła się też pierwsza kobieta – Tamara Bazyliewa, kierująca międzynarodowym koncernem „Ekologia”. CKW zarejestrowała już 49 grup inicjatywnych, które wysunęły 41 kandydatów. Rekordzistą jest Boris Jelcyn, dla którego podpis zbiera 8 grup inicjatywnych.

■ **BULGARSKI CAR WYSTARTUJE W WYBORACH.** Były car Bułgarii Symeon II nie wykluczył startu w wyborach prezydenckich w tym kraju. – Sytuacja w Bułgarii jest bez precedensu i nie widzę powodu, dla którego miałbym zamykać przed sobą niektóre możliwości – powiedział.

■ **PARLAMENTARNA KONTROLA PREZYDENTA.** Rada Najwyższa Białorusi przytaczającą większością głosów włączyła wczoraj do porządku obrad powołanie specjalnej komisji parlamentarnej do skontrolowania działalności Wydziału Organizacyjno-Gospodarczego administracji prezydenta. Wydział ten oskarżony jest o machinacje finansowe i działanie poza prawem.

■ **STANKEVICZIUS KANDYDATEM NA PREMIERA.** Prezydent Algirdas Brazauskas zaproponował wczoraj kandydaturę Mindaugas Stankevičiusa, obecnego ministra ds. zarządzania reformami i samorządów, do nowego premiera Litwy. W czwartek Sejm na wniosek prezydenta zdymisjonował dotychczasowego szefa rządu Adolfa Šleževičiusa.

■ **WYROK W SPRAWIE BIAŁEGO BRACTWA.** Sąd w Kijowie – po dwuletnim procesie – skazał wczoraj na kary więzienia przywódców sekty Białego Bractwa, która była szczególnie aktywna na Ukrainie w latach 1990-92 i groziła samounicestwieniem. Lider tej sekty, Jurij Kriwonogow, otrzymał siedem lat pozbawienia wolności. Jego żonę Marię Cwigin skazano na cztery lata więzienia, a „arcybiskupa” Witalija Kowalczuka na sześć lat.

■ **KIRGISTAN DZIŚ (NIE)DECYDUJE.** Dziś w Kirgistanie odbędzie się referendum na temat poszerzenia uprawnień prezydenta Askara Akajewa. 2,3 mln wyborców odpowie na pytanie: „Czy jesteś za wprowadzeniem zmian do konstytucji kirgiskiej?”

■ **ELLINGTON JR. NIE ŻYJE.** Mercer Ellington – trębacz, aranżer, kompozytor i dyrygent, prowadzący od 1974 r. orkiestrę Duke'a Ellingtona zmarł w wieku 76 lat, w szpitalu w Kopenhadze. Był jedynym synem słynnego Duke'a Ellingtona. Pracował jako trębacz i menedżer zespołu w orkiestrze swojego ojca, której prowadzenie objął po jego śmierci.

■ **ZMARŁ „AS” HITLEROWSKIEJ LUFTWAFFE.** Jeden z najśłynniejszych pilotów myśliwskich hitlerowskiej Luftwaffe, generał Adolf Galland zmarł wczoraj w wieku 83 lat w swym domu niedaleko Bonn. Według twierdzeń niemieckich, podczas II wojny światowej Galland zestrzelił 104 samoloty.



Zdaniem analityka

Już po korekcie?

Pierwsze dni lutego przyniosły giełdowym inwestorom huśtawkę nastrojów. WIG, mierzący średni poziom cen akcji, na przemian wzrastał i spadał. Dopiero ostatnie dwie sesje złamały ten schemat i w rezultacie indeks zakończył tydzień wzrostem o 2 proc. w stosunku do minionego piątku, co pozwoliło zanotować kolejne roczne maksimum. Oznacza to prawdopodobnie, że półroczny wzrost notowań, z jaką mieliśmy ostatnio do czynienia, właśnie się zakończyła. Co więcej, horyzontalny ruch indeksu podczas kilku słabszych sesji świadczy raczej o sile rynku i dobrze rokuje na nadchodzące dni.

Zdecydowanymi liderami giełdy stały się w minionym tygodniu dwie spółki: Animex i PPABank - oba walory zyskały w rozliczeniu tygodniowym ponad 45 proc. i wielokrotnie notowane były z redukcjami kupna. W przypadku Animexu wzrosty łatwo wytłumaczyć informacjami o kolejnych ratach zwracanego przez Urząd Skarbowy podatku. Jak dotąd na konto spółki wpłynęło ponad 30 mln zł i wiele wskazuje na to, że na tym się jeszcze nie skończy. Ostateczna kwota zwrotu jest wielką niewiadomą, czy też nawet - jak stwierdził prezes Animexu - „najściślej strzeżoną tajemnicą firmy”. Ubiegłoroczny

zys Animexu wyniósł bez uwzględnienia nadpłaconego podatku ok. 14 mln zł, tak więc przekazane dotąd pieniądze stanowią co najmniej dwukrotność rocznego zysku z działalności operacyjnej. Przekłada się to na trzykrotny wzrost zysku przypadającego na jedną akcję i zmniejszenie wskaźnika P/E o prawie 70 proc.

Inaczej rzecz się ma z Pierwszym Polsko-Amerykańskim Bankiem - tu motorem wzrostu zdaje się być spekulacja, tym bardziej, że w ubiegłym roku walor ten zastąpił z silnych wzrostów, często nie skorelowanych z tendencją ogólnorynkową.

Ubiegły tydzień przyniósł zwiększenie liczby notowanych na parkiecie spółek o dwie. W poniedziałek zadebiutowała kielecka spółka Polish Life Improvement, której akcje notowane były na wysokim pod względem wyceny fundamentalnej poziomie 9 zł (podczas przeprowadzonej półtora roku temu oferty publicznej akcje PLI można było nabyć po 5,5 zł). Dzięki niewielkiej płynności kurs walorów PLI wzrósł do 11,8 zł, by tydzień zakończyć na poziomie o 30 groszy niższym od rekordowego. Z kolei piątek przyniósł pierwsze notowanie Elektrobudowy, sprzedawanej dwa miesiące temu w ofercie publicznej. Debiut na

poziomie 23,1 zł dał nabywcom zysk rzędu 160 proc. (nie licząc ewentualnego odpisu podatkowego) i trudno się w sumie dziwić, że chęć realizacji zysków była spora, a właściciela zmieniło 9 proc. wszystkich akcji spółki.

Do najważniejszych czynników determinujących ostatnie zachowania inwestorów zaliczyłbym oczekiwanie obniżki stóp procentowych w Polsce i za granicą oraz dobrą koniunkturę na światowych rynkach kapitałowych. O ile same decyzje amerykańskiego Zarządu Rezerw Federalnych i niemieckiego Bundesbanku są raczej przesądzone, to pozostaje pytanie o terminy obniżek. A czas nagli: niemiecka gospodarka pogrążyła się w recesji - w styczniu stopa bezrobocia wyniosła 10,8 proc. i była najwyższa od lat 30. Za oceanem nieuchronnie zbliżają się wybory prezydenckie, a koniunktura też systematycznie się pogarsza. Prezydent Clinton nie mógłby liczyć na reelekcję, gdyby wzrost gospodarczy spadł do zera. Z innych nieco przyczyn oczekiwana jest obniżka stóp NBP. Po pierwsze - spadająca inflacja (choć w styczniu najprawdopodobniej wyższa od oczekiwanej wcześniej) daje pole do dwupunktowej redukcji, po drugie - zmniejszyłoby to falę napły-

wu do Polski zagranicznego kapitału spekulacyjnego.

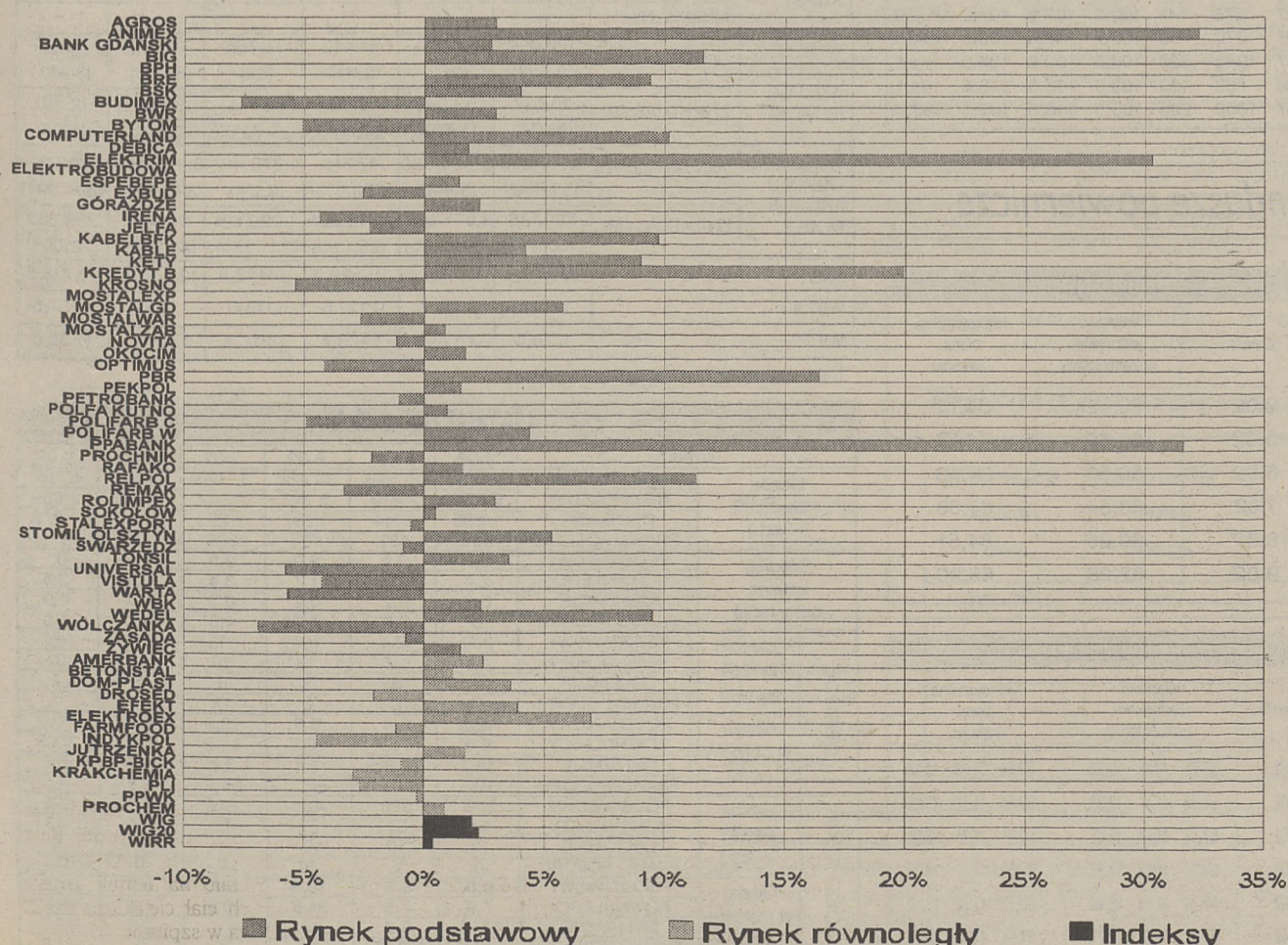
Tydzień miniony przyniósł również informację o zapowiedzianej przez Międzynarodową Korporację Finansową emisji obligacji nominowanych w polskich złotych. Papiery te będą prawdopodobnie oprocentowane na poziomie ok. 18-19 proc. rocznie, czyli o 3 pkt proc. niższe od polskich bonów skarbowych i obligacji rządu polskiego. Znajdą jednak nabywców, gdyż jako emitent MKF ma wyższy rating od rządu polskiego, może więc sobie pozwolić na niższe oprocentowanie. Emisja ta z jednej strony zaabsorbuje część kapitału przeznaczanego na inwestycje bezpośrednio na polskim rynku pieniężnym, z drugiej jednak - emitent, chcąc zabezpieczyć się przed ryzykiem kursowym zechce prawdopodobnie nabyć w większej ilości polskie obligacje lub roczne bony skarbowe.

Podsumowując, kolejny tydzień może się okazać jeszcze bardziej udany od bieżącego, choć z jego końcem pojawić się mogą pierwsze symptomy osłabiania giełdowej koniunktury. Zgodnie z teorią Elliotta mogłoby to zamknąć niemal dwumiesięczny okres wzrostów i sugerować wejście rynku w fazę ozdrowiającej korekty.

PAWEŁ HOMIŃSKI
DZIAŁ ANALIZ DM „MAGNUS”

Od 2 do 9 lutego 1996 r.

Zmiany kursów akcji spółek



Tydzień na skrót

Tydzień ciekawy. Na uwagę zasługują dwa giełdowe debiuty: poniedziałkowy - **Polish Life Improvement** i piątkowy - **Elektrobudowa**. W obu przypadkach były one udane. Cena wejścia PLI była wyższa od emisyjnej o 63,6 proc. Elektrobudowa przebiła cenę emisyjną aż o 156,7 proc.

Jeszcze w poniedziałek przedstawiciel Ministerstwa Przekształceń Własnościowych zapowiedział, że akcje **Narodowych Funduszy Inwestycyjnych**, po spełnieniu niezbędnych warunków, mogłyby wejść na Warszawską Giełdę Papierów Wartościowych w czerwcu br. Przyznano jednak, że taki scenariusz możliwy jest tylko przy bardzo sprzyjających warunkach. MPW samo przyznaje, że plany planami, ale tak naprawdę to akcje NFI trafią na GPW dopiero pod koniec roku. Przy okazji okazało się, że świadectwa udziałowe sprzedają się całkiem dobrze - do 3 bm. sprzedano ponad 6,1 mln tych papierów. Niestety, atmosfera wokół programu staje się coraz gęstsza. „Solidarność” krytykuje tę metodę prywatyzacji. Podkreśla, że w radach nadzorczych funduszy roi się od postpezetperowskich aparatczyków. Rząd natomiast zaciągnął kredyt zagraniczny na... wypłatę wynagrodzeń dla zarządzających NFI.

Inwestorzy giełdowi emocjonowali się błyskawicznym wspinaniem się kursu **Animexu**. Tym razem przyczyna wzrostu była raczej oczywista, bowiem spółka poinformowała, że w zysku netto za 1995 r. uwzględniono częściowo skutki zwrotu oprocentowania nadpłaty podatku dochodowego za lata ubiegłe, tj. 15,8 mln zł. Kwota zwrotu zwiększyła zysk do podziału za 1995 r. Wyjaśniono także, że na rachunek spółki z tytułu wspomnianego zwrotu nadpłaty podatku dochodowego za 1990 r. wpłynęło łącznie ponad 27 mln zł.

We wtorek ambasador USA, Nicholas Rey, wręczył dyrekto-

rom czterech zakładów **Wedla** certyfikat jakości ISO 9002, przyznawany przez Lloyds Register Quality Assurance. Wedel jest tym samym pierwszą w Polsce spółką sektora rolno-spożywczego uhonorowaną tym międzynarodowym wyróżnieniem. Przedstawiciele władz spółki wyjaśnili, że koszt wdrożenia ISO 9002, wynoszący 200 tys. USD powinien zwrócić się w ciągu trzech lat.

W tym tygodniu poinformowano, że Rada Dyrektorów Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju podjęła decyzję o objęciu ok. 10 proc. akcji polskiego **Kredyt Banku**. Akcje dla EBOiR pochodzą z specjalnej emisji przeznaczanej właśnie na ten cel. Kredyt Bank będzie już trzecim polskim bankiem giełdowym (po BPH i WBK), którego akcjonariuszem jest EBOiR. Nie ustalono jeszcze dokładnej daty objęcia akcji Kredyt Banku przez EBOiR. Nastąpi to jednak już po podwyższeniu kapitału banku w efekcie zaplanowanej na luty oferty publicznej.

Zarząd **Wielkopolskiego Banku Kredytowego** pochwalił się na specjalnej konferencji prasowej, że w ub.r. zanotował bardzo dobre wyniki finansowe. Zysk netto wyniósł na koniec roku 115 mln 734 tys. zł i był wyższy od wyniku za rok 1994 o 58,1 proc., natomiast uwzględniając inflację wzrósł realnie o 36,5 proc. Poinformowano także, że nie jest wykluczona kolejna emisja akcji WBK.

Polski Bank Rozwoju w konsorcjum z PekaO S.A., Bankiem Handlowym oraz Powszechnym Bankiem Kredytowym podpisał z **Budimexem** umowę o gwarantowanie emisji serii „D” akcji tej spółki. Gwarancjami objęto 1 mln 387 tys. 572 akcji. Wynagrodzenie za gotowość ustalono na 4 proc. wartości gwarantowanego pakietu. Dodatkowo „underwriterzy” otrzymają w przypadku faktycznego objęcia 6 proc. od wartości emisyjnej akcji. (L.K.)

Co? Gdzie? Kiedy?

Poniedziałek

- **POLFA KUTNO** - termin przyjmowania zapisów na akcje w transzy przeznaczonych dla Polsko-Amerykańskiego Funduszu Przedsiębiorczości i Polish Private Equity Fund I i II; otwarcie publicznej subskrypcji i początek przyjmowania zapisów na akcje nowej emisji;
- wypłata odsetek od obligacji **PPOS0297** i **PPOS0200**.

Środa

- **BANK KOMUNALNY** - koniec przyjmowania zapisów na akcje w pierwszym terminie prawa poboru;
- **BUDIMEX** - początek przyjmowania zapisów na akcje nowej emisji w pierwszym terminie prawa poboru; pierwsze notowanie p.p. akcji nowej emisji;

Czwartek

- **ŁÓDZKA DRUKARNIA AKCYDENSOWA** - Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy.

Piątek

- **POLFA KUTNO** - koniec przyjmowania zapisów na akcje nowej emisji;
- wypłata odsetek od obligacji **TZ1198**, na jeden papier przypada 7,03 zł;
- **REMAK** - ostatnie notowanie p.p. akcji nowej emisji.

NOTOWANIA GIELDY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

Main market data table with columns for Kurs 52 tyg., Kurs (zł), Zmiana (%), Obrót (Wol., Wart.), Proc. em., P/B, P/E, Kapitalizacja, Oferty i dogrywki, and Kursy akcji.

AKCJE - Rynek równoległy

Table of parallel market transactions for stocks, including company names like AmerBank, Beton Stal, and Dom-Plast.

OBLIGACJE

Table of bond transactions with columns for Min, Max, Śred, max, NAZWA, Data wykupu, Kurs, Zmiana, Odsetki, Cena, and Obrót.

Zapis rynku

PODSTAWOWEGO (RÓWNOLEGŁEGO)

Table of market statistics showing volume and value for various categories like PAPIERY, NOTOWANE, and WIG.

Nie uwzględniono handlu prawami poboru

STATYSTYKA SESJI

Table of session statistics for the market, including counts for RYNEK and DOGRYWKA.

WIG i obrót



Fundusze powiernicze

KORONA

Table of trust funds (Fundusze powiernicze) with columns for Dzień, Wartość jednostki uczestnictwa, and Maksymalna cena zakupu.

PIONEER

Table of Pioneer trust funds with columns for Dzień, Wartość jednostki uczestnictwa, and Maksymalna cena zakupu.

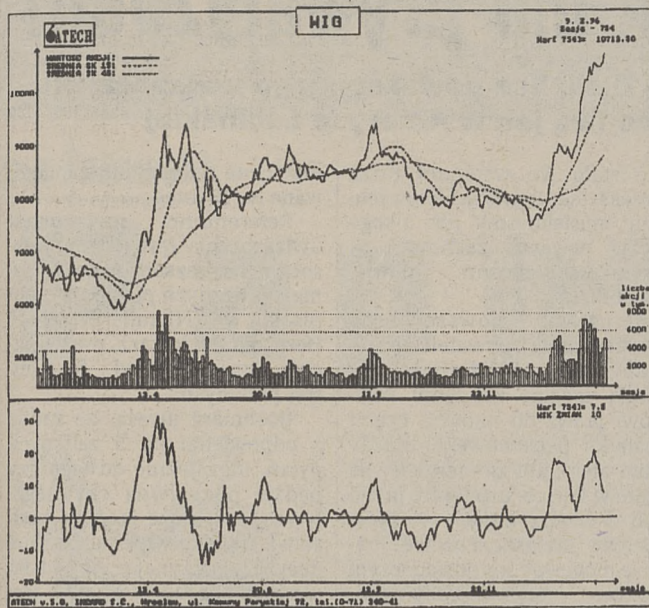
Tabele kursów akcji i obligacji przygotowane przez DOM MAKLESKI

MAGNUS logo



Kraków, ul. św. Filipa 25 tel. 23-22-21 Zapraszamy: pn. - pt. 8.00-19.00

Analiza techniczna

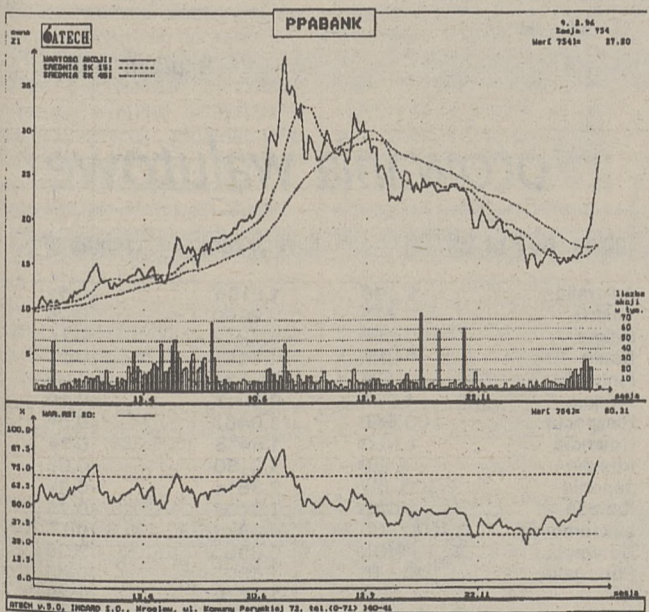


Wskaźnik zmian (Impet, ROC) - wskaźnik z grupy oscylatorów. Określa w procentach różnicę aktualnej ceny akcji wobec ceny sprzed „k” notowań. Przy prognozach krótkoterminowych przyjmuje się okres dziesięciosesyjny. Jak dla wszystkich oscylatorów bierze się pod uwagę poziomy wykupienia i wyprzedania.

Miniony tydzień na giełdzie upłynął pod znakiem korekty, którą z punktu widzenia teorii Eliotta zakwalifikować można jako pędzącą falę czwartą najniższego stopnia (w fali pierwszej fali trzeciej fali trzeciej). Przebieg sesji wczorajszej sugeruje zakończenie korekty i rozpoczęcie wzrostowej fali piątej, choć teoretycznie możliwy jest jeszcze wariant kontynuacji korekty w formie fali złożonej, nieregularnej. Nie dają zdecydowanego rozstrzygnięcia oscylatory, jakby hamujące po ostatnich silnych zniżkach. Bardziej jednoznacznie (koniec korekty w kształcie trójkąta) rysuje się obraz w wypadku indeksu geometrycznego Magnusa. W każdym razie trend wzrostowy wyższego stopnia nie ulega kwestii, podobnie jak bliski początek fali piątej.

W tym momencie najbliższą linię oporu dla WIG-u stanowiąć będzie poziom 10.800 pkt. Po jego przebicciu, najbardziej prawdopodobny koniec wzrostu lokować można w okolicy 11.700 pkt, względnie 12.500 pkt. Druga wartość znajduje potwierdzenie historyczne (maj i sierpień '94) i odpowiada równej długości wszystkich trzech podfal. Z kolei pierwsza wynika ze skrócenia fali piątej w złotym stosunku do poprzednich oraz wyznacza zasięg całej fali wyższego stopnia analogiczny do wzrostów z lipca '94 i kwietnia '95 i wydaje się bardziej prawdopodobna.

Spółka tygodnia



RSI - jest wskaźnikiem z grupy oscylatorów; przyjmuje wartości od 0 do 100. Wartość RSI na poziomie 30 (lub 20) uważa się za punkt wykupienia, a 70 (lub 80) za punkt wyprzedania. Inną interpretacją jest przebiecie poziomu 50 (od góry - sygnał negatywny, od dołu pozytywny).

PPABank po raz kolejny udowodnił swoją autonomię w stosunku do rynku, tradycyjnie zwyżkując bardzo silnie w okresie ogólnego osłabienia. Prawie 50-proc. wzrost w ciągu tygodnia musi imponować. Mimo to zaczynają się pojawiać symptomy zbliżającego się końca. Konsekwencją dokonanej gwałtownej aprecjacji jest silne wykupienie widoczne na wszystkich oscylatorach - choć samo w sobie nie stanowi ono sygnału sprzedaży, może odbić się hamująco na kursie. Ważniejszym ostrzeżeniem jest zmiana od trzech sesji wcześniejszej zdrowej wzrostowej tendencji wolumenu na spadkową, co świadczy o stopniowym spadku popytu. Ponadto kurs osiągnął (nie znacząco przebijając) poziom 27 zł, ważny podwójnie: jako poziom historyczny i zasięg 62 proc. zniesienia w stosunku do wcześniejszego trendu spadkowego. Pozwala to spodziewać się bardzo silnego oporu w tej okolicy. Ze względu na wspomnianą ujemną korelację z rynkiem, zakończenie korekty na giełdzie mogłoby również wpłynąć negatywnie na perspektywę dalszego wzrostu waloru.

ANDRZEJ DANILUK
DZIAŁ ANALIZ DM „MAGNUS”

Marian Cholewiński

Inwestowanie w życie (2)

Na państwowy system ubezpieczeń bądź opieki społecznej, w perspektywie najbliższych kilkunastu lat nie możemy liczyć (patrz odcinek pierwszy). Banki też nie zapewniają atrakcyjnych możliwości wieloletniego, systematycznego oszczędzania. Ograniczają się głównie do prowadzenia bieżących rachunków instytucji i osób prywatnych. Tak zwane lokaty terminowe obejmują z reguły okres nie dłuższy niż 3 lata. Tę wyraźną lukę na naszym rynku finansowym wypełniają coraz bardziej ekspansywne fundusze powiernicze oraz instytucje ubezpieczeniowe.

Polisa i kapitał w jednym

Towarzystwa ubezpieczeniowe oferują możliwość wieloletniego gromadzenia pieniędzy z przeznaczeniem ich na ten okres życia, w którym spada nasza aktywność zawodowa. Równocześnie, co jest nie mniej istotne, umożliwiają ubezpieczenie się od ryzyka poważnego wypadku lub śmierci.

Pierwszy rodzaj tego typu usług to **ubezpieczenie na życie**, spełniające wyłącznie funkcję ochronną. W razie śmierci ubezpieczonego, osoba wskazana w polisie otrzymuje wypłatę świadczenia zwanego „sumą ubezpieczenia”. W przypadku, gdy skończy się okres umowy firmy z klientem, całość składek przechodzi na rzecz firmy ubezpieczeniowej.

Składki przy tego typu ubezpieczeniu są stosunkowo niskie. Umowa może zostać zawarta na określony termin lub też dożywotnio.

Ubezpieczenie na życie i dożycie to oferta, która spełnia funkcję polisy (czyli typowego ubezpieczenia) i pozwala równocześnie gromadzić kapitał. Tego typu ubezpieczenia zawiera się najczęściej na określony czas. W przypadku śmierci ubezpieczonego, która nastąpiła w czasie obowiązywania umowy, towarzystwo wypłaca świadczenie osobie wskazanej w umowie. Po upływie tego okresu, jeżeli ubezpieczony nie pożegnał się jeszcze z tym ponoć najlepszym ze światów, ma szansę na podjęcie zgromadzonego na koncie kapitału osobiście.

Generalną zasadą stosowaną przy tego typu ubezpieczeniach jest, że określoną część składek pochłaniają koszty własne firmy ubezpieczającej oraz koszty ryzyka na wypadek śmierci. Resztę dana firma ubezpieczeniowa inwestuje i wraz z zyskami przekazuje na konto swojego klienta. Jest to tzw. *wartość polisy*.

W firmach ubezpieczeniowych występuje też pojęcie *sumy ubezpieczenia*. Jest to kwota, którą firma wypłaca w przypadku śmierci lub po wygaśnięciu ważności polisy. W niektórych firmach, przy polisach z tzw. funduszem inwestycyjnym, w przypadku śmierci wypłaca się *wartość polisy* lub *sumę ubezpieczenia* w zależności od tego, która z nich jest większa. Umowy z funduszem są bezterminowe. Przerwywając bieg takiej umowy otrzymuje się zawsze *wartość polisy*. Pieniądze można pobrać jednorazowo lub też zdecydować się na wypłacanie comiesięcznej renty.

Na „dwa życia”

Większość firm ubezpieczeniowych oferuje dodatkowe warianty ubezpieczenia, które można dokupić do polisy głównej. Wszystkie bez wyjątku towarzystwa dają możliwość ubezpieczenia się na wypadek śmierci w wyniku nieszczęśliwego wypadku (NW). Po wykupieniu tej opcji, jeśli zdarzy się nieszczęście, firma wypłaca upoważnionej osobie dwukrotną wartość sumy ubezpieczenia. Można również ubezpieczyć się na wypadek trwałego kalectwa spowodowanego nieszczęśliwym wypadkiem (TI). Za każdy, określony odpowiednimi tabelami procent inwalidztwa, ubezpieczony otrzyma stosowny procent od sumy ubezpieczenia. Istnieje także możliwość zabezpieczenia się przed... *niemożnością opłacania składki ubezpieczeniowej* (US - ubezpieczenie składek). To ubezpieczenie przydaje się wówczas, gdy wskutek inwalidztwa tracimy zdolność do pracy zarobkowej. Ubezpieczająca firma sama opłaca wtedy składki za nas.

Niektóre z towarzystw proponują ubezpieczenia, których nie ma konkurencja. Na przykład Commercial Union oferuje ubezpieczenie na wypadek śmierci dzieci. W Towarzystwie Ubezpieczeniowym Heros można ubezpieczyć się na „dwa życia” w ramach jednej polisy - np. od śmierci ubezpieczonego lub jego żony. Klienci Nationale-Nederlanden mogą ubezpieczyć się na „podwójne życie”. Gdy śmierć następuje w sposób naturalny, rodzina zmarłego otrzymuje podwójne odszkodowanie. Gdy natomiast jest wynikiem nieszczęśliwego wypadku, a wykupiona została również opcja NW, wskazana w polisie osoba otrzyma potrójną wartość sumy ubezpieczenia. Ta firma umożliwia również klientom podwyższenie sumy

ubezpieczenia w czasie trwania umowy.

Dla rodziny i dla siebie

Wykupując polisę, należy się zastanowić, jaki wariant będzie dla nas najbardziej odpowiedni, czyli po co się ubezpieczamy? Czy ma to być zabezpieczenie finansowe w przyszłości dla najbliższych, czy też długoterminowe oszczędzanie z myślą o sobie. Jeśli myślimy wyłącznie o rodzinie, wykupujemy tylko polisę na życie. W drugim wypadku najatrakcyjniejsza jest oferta funduszy powierniczych.

Najczęściej chcemy zapewnić sobie i jedno i drugie. Dlatego większość firm oferujących ubezpieczenia życiowe daje klientom do wyboru różne typy ubezpieczeń podstawowych, charakteryzujących się zróżnicowanym stopniem tzw. ochrony ubezpieczeniowej. Zasada jest prosta. Im mniejszy stopień tej ochrony (mniejsza gwarantowana suma ubezpieczenia) tym większa część składki może zostać przeznaczona na inwestowanie. I odwrotnie. To decyduje o wartości polisy oraz o szybszym lub wolniejszym wzroście sumy ubezpieczenia.

Przykładowo, Nationale Nederlanden oraz Warta mają w ofercie takie ubezpieczenia *na życie i dożycie*, w których klient może wybierać tzw. *poziom ochrony ubezpieczeniowej*. Oznacza to, że w ramach jednej polisy i przy konkretnej wysokości składki, możemy decydować o wysokości sumy ubezpieczenia. Wybór niższej sumy powoduje, iż po zakończeniu okresu ważności polisy otrzymamy więcej pieniędzy. Natomiast w przypadku nieszczęścia, nasza rodzina otrzyma mniej.

Towarzystwo Commercial Union, oprócz uniwersalnego ubezpieczenia na życie i dożycie, wprowadziło kilka dni temu ubezpieczenie spełniające funkcję wybitnie oszczędnościową. *Poziom ochrony ubezpieczeniowej* jest w tym przypadku stosunkowo niewielki, natomiast możliwie największą część składek kieruje się na wypracowywanie zysków.

Generalnie, jest w czym wybierać. A to bynajmniej nie jest kres możliwości krajowego sektora ubezpieczeń życiowych. Prawdziwa walka o klienta dopiero się rozpocznie. Będzie to niewątpliwie związane z wprowadzaniem nowych, atrakcyjnych ofert.

Pytajmy o koszty

Ogólne warunki ubezpieczeń oferowanych przez poszczególne firmy są podobne.

Wysokość składek np. jest we wszystkich towarzystwach zbliżona, oczywiście w przypadku porównywalnych polis (patrz tabela pod tekstem). Występujące różnice mają swoje uzasadnienie. Przykładowo: przy ubezpieczeniu na życie i dożycie w Commercial Union składka jest stosunkowo niska. Wynika to z faktu, iż oferowane tu ubezpieczenie są bezterminowe. Przerwanie umowy (np. przy decyzji o wypłacie renty), skutkuje wypłatą wartości polisy, która może być niższa od realnej wartości sumy ubezpieczenia. W przypadku ubezpieczenia ochronnego na życie w PZU, składka jest wyższa od składek w pozostałych firmach. To również ma swoje uzasadnienie. Posiadacz polisy PZU, mimo iż umowa wygasa, jest ubezpieczony przez firmę do końca życia.

Na co musimy zwrócić uwagę wybierając ubezpieczyciela? Oczywiście na wysokość kapitałów firmy, różnorodność ofert i długość okresu funkcjonowania na rynku. Istota różnicy może tkwić też w kosztach funkcjonowania. Cóż z tego, że firma efektywnie inwestuje pieniądze osiągając wysoki wskaźnik zysku, skoro tylko niewielką część naszej składki przeznacza na ten cel. Wybierając ubezpieczyciela, pytajmy więc o koszty. O to, jaka część składek pracuje na nas.

Odpowiedź na pytanie o koszty nie zawsze będzie jednoznaczna. Są one bowiem rozkładane nierównomiernie w okresie trwania polisy. Największą część naszych pieniędzy firmy przeznaczają na koszty w pierwszym roku ubezpieczenia. Może to być nawet całość składek. W latach kolejnych, udział kosztów maleje, a pod koniec trwania umowy wynosi z reguły 5 do 15 proc.

Oszacowania kosztów możemy dokonać sami. Pytajmy o *wartość polisy* lub *wartość jej wykupu* w kolejnych latach trwania ubezpieczenia. Oczywiście dla konkretnych warunków i przy założonym hipotetycznym zysku. Niezwykle ważny jest dla nas wydruk komputerowy. Tutaj wszystko będzie widoczne jak na dłoni. Wystarczy tylko wnikliwie porównać wydruki z różnych firm. Bez skrupowania pytajmy więc o niego. Jeżeli natomiast agent nie potrafi na pytania o koszty odpowiedzieć i nie daje nam wydruku, to pożegnajmy się i pędźmy do konkurencji.

O ubezpieczeniach na życie - również w poniedziałkowym „Dzienniku Finansowym” („Trzeba mieć zdrowie”, str. 10)

Przykłady ubezpieczeń na życie w niektórych firmach *

Nazwa firmy	Minimalna suma ubez. tys. zł	Minimalny okres ubez. lat	Zysk		Przykład (20 tys. zł na 20 lat ⁹⁾)		
			1994 %	1995 %	Składka „życie + dożycie” ¹⁰⁾ zł	Składka „życie” ¹⁰⁾ zł	Wykup ¹¹⁾
PZU Życie	9,2 ¹⁾	5	27,0	27,0	90,40	72,00 ¹²⁾	0,484
C.U. na Życie	- ²⁾	- ⁴⁾	- ⁵⁾	28,6	69,45	49,00	0,599
Amplico Life	5,0	10	34,2	- ⁷⁾	973,2 ⁸⁾	446 ⁸⁾	0,441
Nationalc-Ned.	- ³⁾	5	- ⁶⁾	- ⁷⁾	91,62	47,7	0,546
Heros Life	5,0	5	- ⁶⁾	- ⁷⁾	106,00	46,6	0,553

* - firmy prowadzące praktyczną działalność od co najmniej roku

1) - dziesięciokrotne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw, 2) - minimalna składka miesięczna wynosi 60 zł, 3) - minimalna składka miesięczna wynosi 60 zł lub 100 zł w zależności od rodzaju polisy, 4) - polisa bezterminowa, 5) - brak danych, 6) - sprzedaż polis rozpoczęła się praktycznie w 1995 r., 7) - brak bilansu rocznego za 1995 r., 8) - składka roczna, 9) - dotyczy mężczyzny w wieku 45 lat, 10) - składka miesięczna, 11) - wartość wykupu po 10 latach w stosunku do realnej wartości wpłaconych składek, 12) - ubezpieczenie trwa do końca życia

Grupa kapitałowa BWR rośnie

Kierunek Częstochowa

(INF. WL.) Dziesięć dni temu krakowski Bank Współpracy Regionalnej i należący do jego grupy kapitałowej BWR Bank Secesyjny w Katowicach zawarły porozumienie o współpracy z Bankiem Częstochowa.

– Porozumienie to traktowane jest jako wstęp do przyszłej konsolidacji Banku Częstochowa z grupą kapitałową BWR – wyjaśnił Franciszek Palowski, rzecznik prasowy BWR. Konkretnych terminów ewentualnej konsolidacji jeszcze nie ustalono. Natomiast prawdopodobnie jeszcze w tym roku nastąpi pełna konsolidacja z BWR Bankiem Secesyjnym. Już teraz łączna suma bilansowa trzech banków tworzących grupę kapitałową BWR przekracza 641 mln zł.

Zgodnie ze wspomnianą umową BWR Bank Secesyjny kupił 6,1 proc. akcji Banku Częstochowa. Daje mu to prawo do 9 proc. głosów na WZA. Pozostałymi dużymi akcjonariuszami częstochowskiego banku są: Huta Częstochowa (47 proc. akcji i 39 proc. głosów) i tamtejsza gmina (16,7 proc. akcji i 27 proc. głosów). Umowa podpisana przez BWR umożliwia tworzenie konsorcjów. Zarówno Bank Częstochowa, jak i grupa BWR obsługują podobnych klientów z sektora hutniczego (Huta Katowice, Huta Częstochowa, Stalexport). Porozumienie umożliwi wykorzystanie wspólnej sieci placówek oraz usług uzupełniających dla klientów banku częstochowskiego – nie ma on np. licencji dewizowej, którą dysponuje BWR.

Nie jest to pierwsza inwestycja „konsolidacyjna” grupy BWR.

– W końcu kwietnia 1994 r. uchwałę o fuzji z BWR powziął Krakowski Bank Hipoteczny, który nie podjął działalności, gdyż nie zgromadził wymaganego kapitału. Na bazie tego banku powstał II Oddział Samorządowy BWR – przypomniał Franciszek

Palowski. – W maju 1994 r. BWR przejął pakiet kontrolny w Banku Secesyjnym w Katowicach, przyjmując na siebie obowiązki sanacji tego banku.

Od tego momentu Bank Secesyjny podnosił kapitał już trzykrotnie. BWR pozyskał dla niego inwestorów strategicznych – Centralę Zbytu Węgla w Katowicach i Hutę Katowice. Krakowski bank ma 33,7 proc. głosów na WZA Banku Secesyjnego. Podobną liczbę głosów dysponują wspomniani wcześniej inwestorzy strategiczni.

Pełna konsolidacja BWR z Bankiem Secesyjnym nastąpi prawdopodobnie jeszcze w tym roku. Jak to właściwie będzie wyglądało?

– Rozważane są dwa warianty konsolidacji: fuzja lub utworzenie holdingu. W wypadku fuzji akcjonariusze przyłączanych banków otrzymają akcje BWR – tłumaczy Franciszek Palowski.

Na tym nie koniec. Kolejnym elementem grupy kapitałowej BWR jest BWR Real Bank – dawny Krakowski Bank Mieszkaniowy Interkrakbank. Porozumienie o sanacji tej instytucji BWR podpisał z NBP w listopadzie 1994 r. Teraz jest posiadaczem ok. 46 proc. akcji BWR Real Banku. Drugim inwestorem strategicznym jest spółka Realbud mająca 23,4 proc. głosów.

– Procesy naprawcze w BWR Real Banku potrwają prawdopodobnie do końca wieku – mówi Franciszek Palowski. – Przewiduje się, że w przyszłości będzie on pełnił funkcję wyspecjalizowanego segmentu inwestycyjnego bankowej grupy kapitałowej, zajmującego się budownictwem, w tym także mieszkaniowym.

Fundusze własne całej grupy kapitałowej BWR (BWR, BWR Bank Secesyjny i BWR Real Bank) sięgają obecnie 88 mln zł, a łączna suma bilansowa – ponad 641 mln zł. (Ł. K.)

Zmarł

Marian Krzak

W Warszawie po długotrwałej chorobie w wieku 64 lat zmarł Marian Krzak, prezes zarządu Związku Banków Polskich.

Marian Krzak w latach 1958–63 pracował w redakcji „Życia Gospodarczego”, gdzie od 1960 r. był zastępcą redaktora naczelnego. Od 1969 r. wice-minister finansów, a w latach 1980–82 minister finansów. Od 1983 do 1988 r. ambasador Polski w Austrii. Od 1988 r. przez trzy lata był prezesem PKO BP. W 1994 r. został przewodniczącym Rady Nadzorczej PKO BP. Był jednym ze współtwórców Związku Banków Polskich. Trzykrotnie wybierany na stanowisko prezesa Zarządu ZBP, którym był do dnia śmierci. (PAP)

KFAP nagrodzony

Ciepłomierz LEC-4 wyprodukowany przez Krakowską Fabrykę Aparatów Pomiarowych został uznany za najlepszy wyrób spośród 24 zgłoszonych do konkursu o „Bursztynowy Medalion” na odbywających się w Gdańsku targach „Ciepło 96”. W kończących się dziś, trzecich już, Międzynarodowych Targach Energooszczędności i Ekologicznego Ogrzewania „Ciepło 96” uczestniczyła rekordowa liczba 167 polskich i zagranicznych wystawców. (PAP)

Laury dla PZL Świdnik

Lepsi od General Motors

Zakłady PZL Świdnik otrzymały prestiżową pierwszą nagrodę „Flight International Industry Award” w dziedzinie ochrony środowiska. Nagrodę wręczono wczoraj w Singapurze.

Międzynarodowe uznanie zyskała nowa linia do antykorozyjnej obróbki elementów lotniczych zainstalowana w PZL Świdnik w styczniu ub. roku. Jury nagrody stwierdziło, że świdnickie zakłady, instalując ją, zapewniły lepszą ochronę środowiska niż General Motors w swojej fabryce silników lotniczych i budowniczości nowego lotniska w Manchesterze, którzy rywalizowali z PZL Świdnik o tę nagrodę. (PAP)

Dwugłos o referendum

Marnotrawstwo pieniędzy czy ratunek dla prywatyzacji?

Zdaniem prof. Adama Bieli, bez powszechnego uwłaszczenia będzie w Polsce tak, jak w Ameryce Łacińskiej

Warunkiem koniecznym, stwarzającym realne szanse pozytywnego przebiegu procesu powszechnej prywatyzacji jest „przerwanie przekształcania ustroju naszego kraju w ustrój oligarchii kapitałowej” – stwierdził na zorganizowanej w Szczecinie przez NSZZ „Solidarność” konferencji prasowej prof. Adam Biela z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, autor solidarnościowej koncepcji powszechnego uwłaszczenia. Nie może być tak, jak w państwach Ameryki Łacińskiej, gdzie w rękach 10-15 procent społeczeństwa skupia się cały majątek narodowy – dodał.

Zdaniem prof. Bieli rynek kapitałowy w Polsce powstał według bardzo nierozsądnego i dziwnego z punktu widzenia ekonomii scenariusza – najpierw utworzono Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie, a dopiero teraz próbuje się zrealizować koncepcję uwłaszczenia obywateli. Tymczasem proces tworzenia rynku kapitałowego od podstaw winien zacząć się nie „od dachu”, lecz właśnie od zbudowania struktur lokalnych tego rynku, co dałoby początek koncentracji kapitału w ramach najpierw rynku regionalnego, a potem globalnego, już w skali kraju. Gdyby tak

się stało we wstępnej turze przekształceń własnościowych, „nie musielibyśmy już nikogo uczyć pewnych zachowań na rynku kapitałowym” – powiedział Biela.

Program powszechnego uwłaszczenia obywateli, firmowany przez „Solidarność” zakłada nadanie każdemu Polakowi prawa do nabycia części majątku państwowego. Każdy obywatel kraju zamieszkały na stałe w Polsce, urodzony przed lub z chwilą wejścia w życie ustawy uwłaszczeniowej będzie mógł stać się posiadaczem bonów prywatyzacyjnych. O ile w przypadku NFI takie papiery będą zbywalne na giełdzie, o tyle bony prywatyzacyjne będą można jedynie dziedziczyć.

Ponieważ prywatyzacja kapitałowa, jak twierdzi prof. Biela „osiągnęła pewien kres”, konieczne wydaje się przedstawienie kompleksowej koncepcji przekształceń własnościowych – taką możliwość daje właśnie program „Solidarności”. Nie chodzi przecież o „rozdawnictwo majątku, ale o jego koncentrację” – powiedział jego autor. Jednak o tym, jak będzie przebiegał proces przekształceń własnościowych w przyszłości zadecyduje po-

wszechne referendum zaplanowane na 18 lutego.

Referendum na temat uwłaszczenia jest jedynie sposobem na bezsensowne wydanie publicznych pieniędzy – napisała w „Nicom Biuletyn” Henryka Bochniarz, prezes Nicom Consulting Ltd., b. minister przemysłu.

Bochniarz uważa, że żadna z odpowiedzi na 5 zadanych pytań, niezależnie od tego czy będzie pozytywna czy negatywna, nie może stać się podstawą jakiegokolwiek racjonalnej decyzji. „Poczynając od podstawowego zagadnienia jakim jest uwłaszczenie, dla którego może być wiele interpretacji, każde bardziej szczegółowe pytanie, nawet wśród fachowców wzbudzi jedynie wątpliwości” – stwierdziła.

Według pani prezes „odpowiadanie na którekolwiek z pytań jest zupełną stratą czasu, ponieważ wyniki referendum będą zupełnie przypadkowe i prawdziwy problem zacznie się, kiedy trzeba będzie sformułować wnioski pod adresem parlamentu”. Bochniarz twierdzi, że można było znaleźć lepszy sposób na wydanie publicznych pieniędzy i nie kompromitować idei referendum. (PAP)

Powszechne Świadectwa Udziałowe

Skup	Sprzedaż
50 zł (PKO bp ul. Wielopole, Kraków)	60
45–54 zł (kantory)	48–59 zł
55,15 zł (KDM) "	59 zł
56 zł (DM Penetrator) "	57,9 zł
51 zł (RDM Polonia) "	59 zł
56 zł (BM Arabski i Gawor) "	58,1 zł

" – tablica ofert

9 lutego 1996 r.

Notowania walutowe

Tabela NBP nr 29/96	Kurs średni	zmiana w %
Australia 1 AUD	1,9196	-0,61
Austria 1 ATS	0,2450	0,04
Belgia 100 BEF	8,3972	0,17
Dania 1 DKK	0,4459	0,25
Finlandia 1 FIM	0,5531	0,00
Francja 1 FRF	0,5017	0,00
Hiszpania 100 ESP	2,0463	0,04
Holandia 1 NLG	1,5418	0,19
Irlandia 1 IEP	4,0180	-0,05
Japonia 100 JPY	2,3814	-0,24
Kanada 1 CAD	1,8497	-0,76
Luksemburg 100 LUF	8,3972	0,17
Norwegia 1 NOK	0,3953	0,08
Portugalia 100 PTE	1,6605	0,03
RFN 1 DEM	1,7270	0,20
USA 1 USD	2,5410	-0,20
Szwajcaria 1 CHF	2,1113	-0,01
Szwecja 1 SEK	0,3661	1,13
W. Brytania 1 GBP	3,9068	-0,09
Włochy 100 ITL	0,1623	0,37
ECU 1 XEU	3,1691	0,14

Kursy w kantorach – w starych złotych

■ KRAKÓW – dolar, skup: 25.350, sprzedaż: 25.400–25.450, marka, skup: 17.170, sprzedaż: 17.220–17.230, funt, skup: 38.500, sprzedaż: 38.900–39.100, frank fr., skup: 5.015–5.020, sprzedaż: 5.050–5.060, frank szw., skup: 20.700–20.900, sprzedaż: 21.300–21.500.

■ TARNÓW – dolar, skup: 25.300–25.350, sprzedaż: 25.400, marka, skup: 17.130–17.150, sprzedaż: 17.200–17.250, funt, skup: 38.200, sprzedaż: 38.600, frank fr., skup: 4.970–4.990, sprzedaż: 5.020, frank szw., skup: 20.800–21.000, sprzedaż: 21.200.

■ NOWY SĄCZ – dolar, skup: 25.100–25.300, sprzedaż: 25.400–25.550, marka, skup: 17.070–17.130, sprzedaż: 17.100–17.270, frank fr., skup: 4.965–4.980, sprzedaż: 5.050–5.070, frank szw., skup: 20.900, sprzedaż: 21.100, funt, skup: 38.600–38.800, sprzedaż: 38.350–39.000, korona czeska, skup: 900, sprzedaż: 940, korona sł., skup: 820, sprzedaż: 850.

(RYM), (JT), (IWO)

Centralne Biuro Maklerskie Banku Pekao SA

Punkt Obsługi Klienta - ul. Bracka 1a w Krakowie

oferuje

obróć papierami wartościowymi:

- akcje na rynku pierwotnym
- sprzedaż obligacji Skarbu Państwa
- sprzedaż jednostek uczestnictwa P.F.P. PIONEER
- obsługa rynku wtórnego G.P.W.
- otwieranie i prowadzenie rachunków inwestycyjnych
- przyjmowanie zleceń zakupu i sprzedaży akcji
- przyjmowanie zleceń telefonicznych
- zlecenia w dniu emisji
- prowadzenie dogrywek
- odroczone płatność.

K-423



Informacje: ul. Bracka 1a, tel. 22-21-01, 22-60-22 w. 500.

Bank Pekao SA posiada gwarancje Skarbu Państwa.

Z pozycji gracza

Szczupaki wyruszyły na żer...

Giełdowe szczupaki dopadły ławicę płotek i rozpoczęły żer. Kursy kilku wytypowanych spółek idą w górę, jak za czasów dawno zapomnianej hossy. Jednak by uzyskać taki wynik należało uprzednio zorganizować nagonkę, czyli skupić pakiety akcji po odpowiednio niskich cenach, wykonywując od tego zawirowania polityczne i brak reakcji rynku na ewidentnie pozytywne sygnały makroekonomiczne. Bohaterami tygodnia są na pewno Animex i debiutująca na parkiecie w piątek Elektrobudowa. To, że Animex będzie supergwiazdą naszej giełdy było jasne tydzień temu. Sygnalizowałem o tym zresztą w poprzednim komentarzu. Ci z inwestorów, którzy nie zrazili się faktem, że tanie zaku-

py na tym papierze już się odbyły i kupili akcje w poniedziałek, a następnie sprzedali w piątek, zarobili zdecydowanie więcej, niż gdyby swe pieniądze wpłacili do banku na dwuletnią lokatę. Niezwykle dochodową inwestycją był także grudniowy zakup akcji Elektrobudowy. Prawie 160 proc. zysku w ciągu dwóch miesięcy. Proszę znaleźć bank na świecie, który zapewni takie odsetki. Ciekaw jestem, jak się teraz czują pracownicy Elektrobudowy, którzy zrezygnowali z zakupu przysługujących im 20 proc. akcji za połowę ceny emisyjnej (9 zł) na rzecz iluzorycznej obietnicy objęcia 15 proc. akcji za darmo w bliżej nieokreślonej przyszłości. Gdy ten czas nadejdzie, sytuacja na giełdzie może być zupełnie inna.

Prasowe komentarze śródtygodniowe oraz opinia większości „techników” sugerowała nieuchronność poważnej korekty. Twierdzono, że WIG z pewnością spadnie poniżej poziomu 9.000 punktów. Jakby wbrew temu i sygnałom rzeczywiście płynącym z analizy technicznej oraz otoczenia giełdowego (wysoka inflacja w styczniu oddalająca obniżenie stóp procentowych NBP) rynek powoli rósł i przy coraz liczniejszych spółkach pojawiały się literki G. Czy nowy tydzień będzie okresem szalejącej hossy? Tego, jak zwykle nie wiem, ale należą do tej grupy stałych bywalców biur maklerskich, którzy są optymistami. Bo co spadło, wzrosnąć musi.

GRACZ

702,62 zł

Przeciętne wynagrodzenie miesięczne w 1995 r. wyniosło 702,62 zł, a w IV kwartale ub.r. – 842,09 zł – podał Główny Urząd Statystyczny.

GUS poinformował, że dane te służą celom określonym w przepisach o zasadach ustalania i rewaloryzacji emerytur i rent. Przeciętne wynagrodzenie miesięczne w drugim półroczu 1995 r. wyniosło 779,93 zł. Wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w II półroczu ub.r. i w 1995 r. są wykorzystywane przy obliczeniu odpisu podstawowego na fundusz świadczeń socjalnych w zakładach pracy. (PAP)



Redaktor
Adam Rymont
tel. 22-25-79

Weekend z DZIENNIKIEM

Jan Żukowski

Papuzie życie



Kiedy pani Maria siada (a może raczej przycupuje, bo siadanie to czynność wymagająca odpowiedniej dozy pewności siebie, a przycupywać może nawet wróbel), kiedy więc pani Maria przycupuje na wróble sposób na brzeżku krzesła, stara się ukryć skórzane rękawiczki całe w siateczkach białych spękani. I torebkę, której metalowy, wytarty do mosiądzu zamek nie domyka się, ukazując ubogie wnętrze - portmonetkę, plastikowy, niebieski grzebyk i czystuśką, złożoną na czworo chusteczkę do nosa. Chusteczka nosi monogram pani Marii. Starannie wyhaftowany. Pani Maria - jak mówi - jest już w swoich latach, a kobiety w tych latach umieją jeszcze szyć, haftować i smażyć konfitury. Przynajmniej te z dobrych domów, a pani Maria niewątpliwie pochodzi z dobrego domu.

Pani Maria, kiedy tak przycupuje na brzeżku krzesła, nie wie, od czego zacząć. Zazwyczaj słyzy, że najlepiej od początku.

Początek był gdzieś na początku lat pięćdziesiątych, szumiących czerwonymi sztandarami, rozdudnionych głośnikami, chóralnym śpiewem. To jednak ich, pani Marii i jej narzeczonego, Tomasza, nie dotyczyło. Kiedy inni młodzi, w zielonych koszulach i czerwonych krawatach, wygrali podczas masówek amerykańskim imperialistom, oni wymykali się na podmiejski spacer. Na leśnych polanach kwitły łubiny, śpiewały ptaki i rozkosznie syczała oranżada, kupiona u lodziarza w białym kitlu. Jedli przyniesione

z domu jajka na twardo i kanapki z cienko pokrojoną kiebasą. Czasy były ciężkie, kraj powstawał z gruzów i - jak pisali w gazetach - odrabiał wielowiekowe zaniedbania.

Pan Tomasz chodził po leśnych ścieżkach i opowiadał o afrykańskiej dżungli.

- Wyobrażasz sobie papugi, całe stada papug - mówił do pani Marii. - Kiedy zerwą się do lotu, wygląda to tak, jakby tęcza pękła na tysiące kawałków.

Pani Maria знаła tylko gołębie, wróble i kawki, ale Tomasz tak dokładnie opisywał papuzie loty nad dżunglą, w zachodzącym słońcu, że i ona je zobaczyła - błękitną, czerwona, zieloną chmurę skapaną w złości słońca.

Tomasz miał już swoje lata, ale czasami zachowywał się jak dziecko.

- Pojedziemy do Ameryki Południowej - mówił - i tam, w dżungli, na polanie, zbudujemy dom.

Dom miał mieć dach z palmowych liści i ażurowe ściany z bambusa.

- Pod taras będą przychodziły dzikie zwierzęta, a wierny słoń poniesie nas na swoim grzbiecie przez dżunglę pełną zielonego mroku - opowiadał Tomasz.

Maria wiedziała, że w Ameryce Południowej nie ma słoń. Zapamiętała wszystko, czego nauczono ją w szkole - prawobrzeżne dopływy Wisły, budowę pantofelka i opis burzy z „Pana Tadeusza”. Tomasz chłonał stare, wystrzępione książki, w których białe ladies omdlewały z upału i miłości, a sahibowie w korkowych hełmach w towarzystwie wiernych Murzynów polowali na lwy.

Prowadził Marię do fotoplastykonu, ostatniego już w tym mieście. W wielkim bębnie przesuwali się obrazki - egipskie piramidy, wenecki Pałac Dożów, paryska katedra Notre Dame, tancerki z Bali - a on, przyklejony do

okularów, wniebowzięty chodził po ulicach wielkich miast i w spiekocie pustynnego słońca dosiadał wielbłąda.

Dla Tomasza Holandia była bezkresnym polem tulipanów, wśród których dostojnie obracały się wielkie skrzydła wiatraków. Holenderki - krzepkie i jasnolice - nosiły czepki i głośno stukwały wielkimi, przypominającymi łożki, sabotami.

Tomasz wierzył, że w Paryżu ulice od wieczora do rana rozbrzmiewają dźwiękami harmonii, na placach tańczą apasze w krzaczastych cyklistówkach, a pod ziemią, w kanałach wre bujne noce, ciemne życie rozświetlane błyskawicami noży.

Tomasz wierzył, że w Stanach stada bawołów przebiegają przez prerię, a pod tysiącami kopyt drży ziemia. Wierzył, że kowboje w kraciastych koszulach i kapeluszach z podwiniętymi rondami popijają w saloonach whisky, a kiedy zapadnie mrok - wdają się w twarde, męskie bójkę. Wtedy strzały z rewolwerów rwą noc na strzępy, zderzają pięści, a słodka me-

lodia gitary stanowi tło dla tych walk.

Tomasz śpiewał piosenki równie proste jak widziałyne przez siebie obrazy:

Gdzieś na meksykańskim szlaku,

gdzie kowboje biją się, jedzie Johnny na rumaku i weselo śmieje się.

W tym czasie pani Maria - już żona Tomasza - myślała o garnkach.

O pieluszkach z tetry.

O radiu „Pionier”, radiu-marzeniu, dostępnym jedynie na talony.

Zbierała pieniądze na trójdrzwiową szafę, wielką, z lustrem po wewnętrznej stronie drzwi, bo taka szafa, solidna i wielka jak forteca, błyszcząca fornirem, powinna stanowić centrum domu. Podobnie jak stół, przy którym rodzina zasiada do wspólnego niedzielnego posiłku - rosółu z wielkimi okami tłuszczu, syczących, prosto z patelni kotletów schabowych z zasmażaną kapustą albo, latem, z mizerią.

Na stole nie zawsze pojawiały się kotlety schabowe, czasami kaszanka, czasami łazanki z kapustą, ale zawsze pan Tomasz okraszał rodzinny obiad opowieściami.

Pani Maria sznurowała wtedy usta w niechętnym grymasie, bo dzieci wprawdzie szeroko otwierały usta, ale nie po to, by

wpakować w nie kaszankę z ziemniakami, lecz ze zdumienia. Pan Tomasz, już podłysiały księgowy, i to bynajmniej nie główny, ale po prostu jeden z pracowników w dziale księgowości spółdzielni inwalidzkiej, opowiadał o walkach z aligatorami.

O nocnym pościgu na stromych andyjskich ścieżkach, o lawinach z łoskotem spływających spod kopyt lam. Kusiło wtedy panią Marię, aby powiedzieć, że lamy nie mają kopyt, lamy mają racice.

Mówiąc najprościej - pani Maria to była proza zakupów, gotowania, prania i drobnych, uciążliwych chorób.

Pan Tomasz - poezja Wielkiej Przygody.

Ona planowała, jak zaoszczędzić na zimowe palto dla syna, on planował podróz canoe wzdłuż Wielkiego Canionu.

Tak się zestarli, osamotnili w mieszkaniu ze zmatowiałą trójdrzwiową szafą, bez dzieci, które poszły na swoje. Szarość emeryckiej rośliny oprędkła ich życie pajęczyną smutku. I wtedy kolorowy świat, o którym tyle przez lata marzył pan Tomasz, jak ulewa runął na ten kraj.

Właśnie z powodu tej ulewy pani Maria chodzi do psychologa (ćwierć miliona starych złotych za wizytę), do księdza, do wróżki. Gdyby jeszcze była partia, poszłaby do komitetu, bo wprawdzie pan Tomasz nigdy nie należał do partii, ale z sąsiedzkich doświadczeń pani Maria wie, że w takich sprawach partia pomagała ludziom. Szła na przykład kobieta do sekretarza, bo mąż oszalał na punkcie jakiejś młódki, a sekretarz go na dywanik, wspólnie z dyrektorem, i zakładają gadkę: jak wam nie wstyd, wiecie, rozumiecie, niszczyicie podstawową komórkę społeczeństwa... Czasem to pomagało, a więc - twierdzi pani Maria - partia miała też swoje dobre strony...

W czym rzecz z tą ulewą i z panem Tomaszem?

Kiedy na nasz kraj, szary i kartoflany, zaczęły się sypać okruchy wielkiego, kolorowego świata, pan Tomasz chwycił je tak jak kiedyś historie z przedwojennych wystrzępionych książek.

Uwierzył, że preparaty przeciwko łysinie przywrócą mu włosy.

że pan Proper sam myje.

Szampony i płyny do czyszczenia stoją barwną gromadką w łazience, pani Maria uporczywie używa rumiankowego, a do mycia naczyń - „Ludwika”.

A kiedy otrzymał list - pięknie wydrukowany, na dobrym papierze - nieomal oszalał z radości. W tym liście było napisane, że pan Tomasz w zasadzie już wygrał setki milionów i otrzyma je, jeżeli kupi garnek. Podobne listy dostało kilka osób w bloku i wychodziło na to, że albo firma kłamie, albo ma do wyrzucenia miliardy.

Pan Tomasz kupił garnek - lśniący srebrem i złotem - ale pani Maria boi się w nim gotować. Woli swoje stare, emaliowane garnki. A na złoto-srebrny garnek poszły pieniądze przeznaczone na buty.

- Zbierałam je przez cztery miesiące - mówi pani Maria. Pan Tomasz uwierzył, że w kasynie można zdobyć fortunę. Przegrał dwa miliony. A kiedyś pani Maria znalazła brudnopis listu do „Randki w ciemno”.

- A co? - odpowiedział, gdy mu ten list podsunęła pod nos. - Pojadę na Majorkę. Albo do Hiszpanii...

I zaczął opowiadać o ogrodach Alhambry, w których zawsze pachnie jasminem. - Nie mam już sił - mówi pani Maria i miętosi popękane, stare rękawiczki. - Nie mam sił, nie mam pieniędzy... Proszę powiedzieć, czy na to jest jakieś lekarstwo. Może pastylki, może akupunktura... A może ktoś potrafi przemówić mu do sumienia...



Potyczki (nie tylko) rodzinne



Są na świecie kraje, w których wszystko - do obrzydzenia wręcz - jest na swoim miejscu. Rządy rządzą, policjanci pilnują porządku, murarze budują, kierownicy kierują itd. itd. Może kogoś zaskoczę, ale nie uważam, by do grona tych nudnych państw należała Polska. Kilka lat temu ułożyłem sobie nawet taką listę wynalazków, które na całym świecie ułatwiają ludziom życie, i są przy tym tak powszechne, że aż niezauważalne, a które w naszym kraju zupełnie się nie przyjęły. Ciekawe, że lista ta prawie się nie zmienia, chociaż podobno się cywilizujemy i to skokowo. Fakt, że spadły z niej pieniądze, które jeszcze nie tak dawno były w naszym kraju fikcją, ale pozostały na niej, jako pomysły, które kompletnie nie mają racji bytu w naszej wzniołej rzeczywistości na przykład - budowanie domów (dramat), komunikacja miejska (obłąd), skup surowców wtórnych (idiotyzm). W dodatku obawiam się, że do listy tej można dopisać dziś także instytucję premiera. Wystarczy przypomnieć sobie polityków, którzy

zostawali premierami po 89 roku. Niemal wszyscy zaczynali jako osoby co najmniej szanowane, a niekiedy nawet lubiane. Z pewnością wszyscy kończyli marnie. Nie życzę źle premierowi Cimoszewiczowi, bo znam go i szanuję obserwując jego pracę w Sejmie, ale sądzę, że - mimo ciepłych słów, jakich nie szczędzi mu nawet opozycja - czeka go taki sam los, gdyż po prostu premierzy w Polsce się nie przyjmują. Odzyskują sympatię i prestiż dopiero po pewnym czasie, gdy już dawno premierami być przestają. Może zatem wprowadzić takie zmiany w Konstytucji, które pozwoliłyby kierować rządem premierom, którzy nie są premierami. Na przykład Cimoszewicz mógłby zawiesić urząd i rządzić długo i szczęśliwie (dla nas oczywiście), jako premier nie-premier. Żeby go odwołać, trzeba by go oczywiście odwieść na dwa, może trzy tygodnie, tak byśmy mogli go znienawidzić.

GRZEGORZ

Zawsze dziwiła mnie tęsknota Polaków, którzy w przeważającej większości chcieliby, żeby u nas było tak, jak „wszędzie na całym świecie” (przy czym na myśli mają oczywiście świat zachodni). A przecież tak naprawdę nie ma krajów, w których wszystko byłoby na swoim miejscu, bo w różnych krajach owe „swoje miejsca” wyglądają rozmaicie. Weźmy choćby stwierdzenie: „rządzą rządzą”. Czy naprawdę wszędzie? W takich np. Włoszech rządy nie tyle rządzą, ile co chwilę się zmieniają (i tu jesteśmy już bardzo blisko tej normy), w Szwajcarii raczej rząd administruje, a rządzą się obywateli urządzający raz po raz referenda, w USA natomiast rządzą - jak wiadomo - pieniądze. To samo powiedzieć można o policjantach. Są kraje, gdzie istotnie pilnują porządku, ale są i takie, w których przede wszystkim biorą łapówki od handlarzy narkotyków. To tyle w kwestii ogólnej, a teraz słów parę o premierach.

Nie jest prawdą, że deprecjacja premierów zaczęła się dopiero po 89 roku. Przed wojną też wieszano

psy na premierach, a już szczególnie wyśmiewany był - nawet grubo po upadku II Rzeczypospolitej - Stawoj-Składkowski. Problem polega chyba na tym, że ludzie w ogóle nie lubią tych, którzy nimi rządzą, a premier jest na samym czubku władzy i słą rzecz na nim się ta niechęć kumuluje. Wyjątkiem był Cyrankiewicz, przez długie lata premierujący, a mimo to popularny a nawet lubiany. Łatwo jednak zrozumieć dlaczego - po prostu w PRL wszyscy wiedzieli, że rządzi nie premier, ale I sekretarz partii, tak więc na ogół nie lubiano i sekretarza, i partii. Nie jestem jednak pewny, czy takiego niby-premiera nie spotkałby taki sam los, jak kolejnych premierów III Rzeczypospolitej. Bo ludzie nie lubią władzy, ale z tego wcale nie wynika, że polubiliby niby-władzę. Mamy przecież niby-kapitalizm, a mało kto go polubił, mamy niby-lecnicstwo i wszyscy narzekaają itd. Najlepiej byłoby chyba w ogóle zlikwidować rząd, bo do nierządu odnoszą się Polacy bardziej życzliwie.

BRUNO

Bruno Miecugow

Zyskane złudzenia

Złudzeniom ulegamy wszyscy, zarówno naiwni prostaczowie, jak i uczeni w piśmie luminarze nauki. Tak być musi, bo i zmysły ludzkie są, jak wiadomo, omylne i umysł też daleki od doskonałości. W rezultacie, oceniając rzeczywistość, która nas otacza, w istocie oceniamy jedynie nasze wrażenia i odczucia na jej temat, o czym nie zawsze chcemy, czy umiemy pamiętać. Złudzeniom ulegają nie tylko jednostki, ale i zbiorowości ludzkie, a podobno Polacy należą do tych, którzy szczególnie często karmią się złudzeniami, po czym przeżywać muszą rozczarowania. A że najłatwiej o nie w okresach przemian i przełomów, przeto w ostatnich latach okazało się, że jak wieloma złudzeniami wchodziliśmy w ów nowy etap historii. Niektóre oceny lub oczekiwania dość szybko okazały się złudne, inne nieco później, a zapewne są i takie, których jeszcze nadal za złudzenia nie uważamy, bo iluzje miewają twardy żywot.

Najszybciej padła chyba

wizja Jedności

społeczeństwa, a było to mocno zakorzenione przeświadczenie. O ile bowiem w oficjalną tezę Gierkowskiej dekady o tzw. moralno-politycznej jedności narodu nie wierzyli zbyt wielu, a to z powodu, że w rzeczywistości społeczeństwa wobec monopartyjnej władzy - można było uważać za pewnik. Związka że potwierdzały to, jak się wydawało - niezbitnie, najpierw masowość „Solidarności” w 1980, a później wyniki wyborów w 1989. Ale już w dwa lata później wybory pokazały, jak bardzo jest to społeczeństwo rozbite i zdeintegrowane. Winą obarczono Wałęsę, jako sprawcę

„wojny na górze”, ale to kolejne złudzenie. Owe autentycznej jedności nigdy nie było, istniała jedynie „jednofrontowość” w postawie przeciwko tamtej władzy, więc gdy przyszło głosować w wolnych wyborach za, a nie przeciw, iluzoryczna jedność zmieniła się w praktyczną sejmową mozaikę. Dzisiaj złudzenia co do jedności żywią - a raczej udają, że w to wierzą - tylko niektórzy politycy i publicyści, gdy głoszą, iż występują w imieniu całego narodu lub reprezentują opinię społeczeństwa.

Miłość Zachodu

Równie krótki, a może nawet jeszcze krótszy żywot miało złudzenie co do miłości, jaką Zachód żywi dla Polski i Polaków. Miała ona zagwarantować nam hojną, a przede wszystkim szybką pomoc materialną w przebudowie ekonomicznej kraju, niektórym zwiadywało się nawet coś w rodzaju nowego Planu Marshalla. Ludziom wydawało się, że skoro Zachód - z Ameryką na czele - tak skwapliwie udzielał finansowego, technicznego i politycznego wsparcia niepodległościowej opozycji w jej walce o pełną suwerenność Polski, to pomoc tę niechybnie zwiększy dla niezawisłego już państwa. Po raz kolejny zapomnieliśmy, że w stosunkach międzynarodowych decydują interesy, wspiera się więc tego, kto jest w danej chwili po-

trzebny. W końcu USA udzielały olbrzymiej pomocy materialnej armii radzieckiej w czasie wojny, a na pewno nie kochano w Stanach ani Stalina, ani Związku Radzieckiego. Dziwna rzecz jednak, że choć straciliśmy złudzenie co do poparcia finansowego, nadal liczymy na polityczne (zwłaszcza



częściowo, co bańkom się nie zdarza...

Powszechny dobrobyt, powszechna nędza

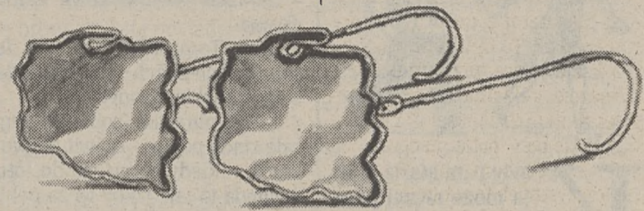
Całkowicie natomiast, chociaż z opóźnieniem, pozbyliśmy się iluzji, iż zmiana ustroju zaowocuje szybko ogólną poprawą materialną. Skąd się wzięło to złudzenie, łatwo zgadnąć. Tkwieliśmy w głębokim dołku kryzysowym, wywołanym - o czym wszyscy wiedzieli - ciężkimi błędami gospodarki nakazowo-rozdzielczej. Skoro więc pozbywamy się tego garbu i przechodzimy do sprawniejszego i efektywniejszego systemu rynkowego, musi się nam być poprawić! Może nie wszystkim porównywalnie, a inni mniej, ale skorzystają bez wątpienia wszyscy. Złudzenie to było na tyle mocne, że długo siedzieliśmy cicho i dopiero gdzieś po prawie roku rozległ się krzyk: Balcerowicz musi odejść! Zderzenie z rynkiem było tak bolesne, że wywołało następne złudzenie: przeświadczenie, iż pograżamy się w morzu biedy, nad którym wystają tu i ówdzie wysepki nieprzyzwoitego bogactwa. Opinii tej hołduje znaczna część Polaków, mimo iż obiektywne dane i ekonomiczne wskaźniki mówią co innego. Nigdy jednak liczby i wskaźniki nie wygrały ze złudzeniami ani łatwo, ani szybko.

Raj dla artystów

Mniej powszechne, ale również dość częste były złudne nadzieje, iż nastąpi zdecydowana poprawa w dziedzinie dóbr niematerialnych, czyli w kulturze i sztuce. I tu rozumowanie było tak samo pozornie logiczne, jak w kwestii dobrobytu. Skoro artyści, uczeni i w ogóle twórcy, szmatali się w sztywnym gorsecie politycznego administrowania kulturą, swobodę twórczą knębiowała cenzura, a kontakty ze światowym dorobkiem kulturalnym ograniczały trudności paszportowe, to gdy to wszystko zlikwidowano - automatycznie nastąpi erupcja wroćności. Oswojony artysta odetchnął pełną piersią, nabiorą świeżego powietrza w płuca i rozwiną skrzydła szubując na nieosiągalne dotychczas wyżyny. I to także okazało się czystą iluzją, bo rzeczywistość szybko nam uświadomiła, iż nie samym świeżym powietrzem twórczość żyje, a uwolniona

z klatki ptaszę nie poszybuję na wyżyny, jeżeli sobie nie podziobie ziarenek. Tymczasem państwowe karmniki pustoszały, a prywatni sponsorzy nikomu wprawdzie skrzydeł nie krępiją, ale do sypania ziarna są mniej skorzy niż sądzono. Młody, a do tego zazwyczaj dość drapieżny kapitalista, mniej się nadaje na mecenas sztuki niż niedydysiejszy magnat, od stuleci zasiedziały na swych dobrach, lub o kilka pokoleń młodszy, ale też już snobujący się na arystokratę, przedsiębiorca czy finansista.

Można by wyliczyć jeszcze sporo mniejszych, lub poważniejszych iluzji i złudzeń, które towarzyszyły nam od zarania trzeciej niepodległości. Z jednymi pożegnaliśmy się z większym, z innymi z mniejszym żalem, czy rozczarowaniem, są też i takie, które nadal nam towarzyszą, pokutując w niektórych środowiskach, czy kręgach społecznych. Jest jednak jedno złudzenie o szczególnie twardym żywocie, zakorzenione w nas mocniej niż którekolwiek.



Jest nim złudzenie co do istoty wszelkich naszych złudzeń, czyli przeświadczenie, że zostały nam one narzucone z zewnątrz.

Złudzenie złudzeń

Mało kto lubi się przyznawać, że sam się łudził i oszukiwał, woli więc wierzyć, iż został wprowadzony w błąd. Że istnieją i działają jakieś podstępne siły, jakieś grupy oszustów, którzy nasz poczciwy naród mamili i wodziły na manowce. Sami przecież nie byłibyśmy tak naiwni, muszą zatem być winowajcy! Co innego nam obiecywano, a co innego stało się naprawdę, nie o takie zmiany walczyliśmy, nie tak to wszystko miało się potoczyć. Złudzenie to, podobnie jak wiele innych, ma swoje pseudorealne podstawy, bo nie ulega wątpliwości, że bywają i w polityce, i w gospodarce, i w innych dziedzinach życia, różni szalbierze, czy szarlatani, umiejący zręcznie żonglować różnymi hasłami i zawrócić ludziom w głowach. Niezmiernie rzadko jednak udaje im się to na dłuższą metę. Natomiast te długotrwałe działające w naszej świadomości

iluzje produkujemy sami, tak więc w przypadku, gdy wpadamy w maliny, to w takie, które zasialiśmy własnoręcznie. I nie łudźmy się, że jest inaczej!

Siła iluzji

Jak już powiedziano na początku, złudzeniom podlegamy wszyscy i nie ma się czego wstydzic. Złudzenia optyczne wynikają z budowy naszego oka lub pewnych nawyków, w jakie popadamy korzystając z naszego zmysłu wzroku. To samo dotyczy złudzeń słuchowych, czy dotykowych. Jeżeli ktokolwiek jest przekonany, iż potrafi np. wkładając rękę do wody określić, czy jest ona zimna, czy ciepła, niech przeprowadzi proste doświadczenie. Trzeba sobie przygotować trzy miski z wodą, w lewej z gorącą, w prawej lodowatą zimną, a w środkowej z taką o temperaturze pokojowej. Jeżeli potrzymamy lewą dłoń w pierwszej misce, a prawą w zimnej i następnie obie włożymy do miski środkowej, to na jednej dłoni odczujemy uczu-

cie zimna, a na drugiej - ciepła, chociaż to jedna i ta sama woda! Powtarzam więc, że złudzenia są nie do uniknięcia, a więc nie ma się czego wstydzic. Co ważniejsze - nie zawsze są one czymś złym. Jak pisał Czesław Miłosz:

A wiosny nima. Zawsze grudzień.

Nie rozprasza jmy jednak złudzeń.

Może się komuś wydaje, że w tej poezji pokutuje nasz polski romantyzm, nasza niepoprawna ochota do karmienia się iluzjami? To dlaczego Mark Twain, pisarz na wskroś amerykański, czyli reprezentant najbardziej chyba pragmatycznego narodu świata, napisał był: „Nie rozstawaj się ze swoimi złudzeniami. Kiedy cię opuszczą, będziesz może nadal istniał, ale nie będziesz już żył we właściwym tego słowa znaczeniu”. Może więc warto niektóre stracone złudzenia zastąpić nowymi, czyli pozyskanymi złudzeniami? Nic przecież tak nie podtrzymuje nadziei, jak złudzenia, a bez nadziei - jakież byłoby życie? Oczywiście beznadziejne...



cza w kwestii członkostwa w NATO) wsparcia, zależne - naszym zdaniem - od tego, jak Ameryka nas widzi i jakie ma dla nas uczucia, a nie od jej globalnych interesów. Złudzenie, jak widać, choć przypomina bańkę mydlaną, może jednak prysnąć jedynie

Na naszych oczach wyciągali z kapelusza żywe króliki, żonglowali piłeczkami, zadziwiali karcianymi trikami. Przedstawiali mrozący krew w żyłach spektakl „tylko dla dorosłych”: mistrz magii, w czarnym surducie i szapokłaku, przepiłowywał skrzynię, w której zamykano młodą, ładną kobietę. Iluzjoniści. Ekscytujący dzieci i nie tylko...

- Zawsze byłem zafascynowany ich sztuką - opowiada Paweł Poniatowski, wiceprezydent Krajowego Klubu Iluzjonistów. - Jako dziecko, chodziłem z rodzicami do cyrku głównie po to, żeby ją podziwiać. W domu próbowałem podobnych sztuczek, a to ze sznurkiem, a to z zapalniczką, a to z kartami...

Z iluzją zaprzyjaźnił się na dobre po ukończeniu studiów plastycznych. - Pewnego dnia przyszedł do mnie klient i poprosił o pomoc w wyborze koloru rekwizytu. „Przepraszam, kim pan jest z zawodu?” - zapytałem. „Jestem iluzjonistą - Męcwaldowski, do usług”. Nazwisko niewiele mi mówiło, ale gdy ujawnił swój pseudonim - Caroni - dreszcz emocji przeszedł mi po plecach. Toż to była sława! Chciałem pokazać, że ja też coś potrafię.

Grażyna Starzak

Odlot wróbla

W 1976 r. trzech wspaniali ludzie: Jerzy Wagner, zawodowy iluzjonista, Jerzy Męcwaldowski - Caroni i Janek Jakubiszyn, animator kultury - stworzyli Koło Przyjaciół Iluzji przy Łódzkim Domu Kultury. W Kole pojawili się też utalentowani krakowianie np. Wojsztajn, Nemo - biegły w sztuce przed wojną. - Uczyliśmy się jeden od drugiego - wspomina Poniatowski.

Reaguje gwałtownie, gdy ktoś próbuje zamiast „iluzja”, używać zwrotu „magia” lub „kuglarstwo”. - Mieszanie tych pojęć prowadzi do nieporozumienia. Pamiętaj, raz występowałem w wsi Piątek. W pewnym momencie wyciągam rekwizytek, skrzyneczkę (ten sam trik demonstrowałem przed panią premier Suchocką, w „Piwnicy pod Baranami”). Otwieram ją i pokazuję, że jest pusta. A później wyciągam z wnętrza kolorowe chusteczki, jedna

za drugą. Nagle starsza kobieta na widowni wstaje z miejsca, wchodzi na scenę, zagląda do skrzynki i krzyczy „ludzie, tu nic nie ma”. Kiedy odeszła na proscenium, znów wyciągam chusteczki. Kobieta wypada z sali i po dłuższej chwili wraca z... księdzem. Wskazując na mnie, mówi - „to jest ten szatan ogoniasty”. Ksiądz usiadł, obejrzał cały program, a potem zaprosił nas na wisińcówkę, pokazał ładne zabawy trikowe z kartami...

Poniatowski przytacza naukową definicję „magii”, czyli „ogółu wierzeń i praktyk opartych na przekonaniu o istnieniu sił nadprzyrodzonych”. Prosi natomiast, aby „iluzję” nazywać po prostu „sztukę tworzenia złudzeń”. - Iluzjonista to nie żaden magik, tylko artysta estradowy, który ma szczególne umiejętności manualne, wykorzystywane przy konstrukcji rekwizytu i w grze aktor-

skiej, który tworzy efekty trikowe pozornie sprzeczne z prawami przyrody, stanowiące rodzaj zagadki, działające na wyobraźnię. Aby zostać iluzjonistą trzeba pracy, wiedzy, inteligencji, umiejętności odwrócenia uwagi, ruchu scenicznego. Czyli wielu różnych talentów. Jeśli jednego z nich braknie, niczego nowego nie osiągnie się w zawodzie...

Krajowy Klub Iluzjonistów w swoich najlepszych czasach liczył ponad dwustu członków. Jeszcze w połowie lat 80. polscy iluzjoniści zdobywali najwyższe lokaty na światowych kongresach. Przez kilka lat, do 1985 r. łodzianin, Sławomir Piestrzeniec, lekarz z wykształcenia, był wicemistrzem świata w dziedzinie manipulacji - iluzji opartej na zręczności, nazywanej także prestidigitacją. Do Łodzi, na festiwalu

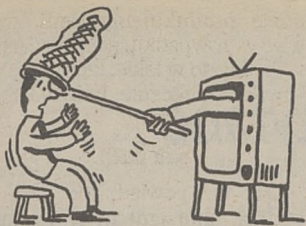
iluzji przyjeżdżało po 600 osób z całego świata.

- Pamiętam, że wtedy, w czterech teatrach równocześnie, dawano spektakle iluzjonistyczne. Każdy z nas po programie w biegu pakował walizkę i pędził od jednego teatru do drugiego - wspomina Poniatowski. - Na ubiegłoroczny kongres przyjechało tylko 75 osób. Brakuje funduszy. Łódzki klub się rozpadł. Artystów przyciąga jeden z domów kultury w Tarnowie. Ale to już nie jest ten sam klub.

Rangę iluzji jako sztuki podnosi fakt, że iluzjonistów zatrudniają liczące się teatry świata. Jeden z bardziej znanych w Polsce iluzjonistów, Marek Zdrojewski - Aremi, jest konsultantem kilku znanych scen. Z teatrem, z filmem, kabaretem, współpracuje też Paweł Poniatowski.

- Jeden z ostatnich rekwizytów, który wykonywałem na zlecenie Starego Teatru, to pusta kabina, w której znajduje się człowiek i która nagle wypełnia się czerwonymi kwiatami. Kwiaty same później nagle znikają. To było zamówienie Jana Peszka. Na czym polega trik? - Nie mogę zdradzić. To by pozbawiło widzów przyjemności.

Swoje umiejętności w sztuce iluzji Paweł Poniatowski wykorzystywał podczas kręcenia kilku filmów. - Bardzo zabawna sytuacja powstała na planie „Pensji pani Letter” w reżyserii Stanisława Różewicza. Jest tam scena, gdy Madzia urywa się z pensjonatu i wstępuje do kabaretu. Tam, na lekkim rauszu, ogłąda występ iluzjonisty. Był 1900 rok, uprawiano wówczas tzw. iluzję salonową. Asystentka leżała na szezlongu, a prestidigitator nagle unosił ją w górę, oczywiście nie dotykając.



Sztuka nabierania?

Rozmowa z Krzysztofem Broclawikiem, psychologiem

- Czy spotyka się Pan z opinią, że wszechobecność reklamy w naszym życiu zaczyna trochę irytować?

- Reklama jest sztuką o podwójnym znaczeniu. Sztuką w sensie tworzenia dzieł nowych i oryginalnych, ale też sztuką nabierania publiczności, taką samą, jak gra w trzy karty. Trzeba jednak pamiętać, że reklama może mieć różne cele, nie zawsze typowo komercyjne. Po pierwsze, może informować o zjawisku, o towarze, o usłudze. Po drugie, może kształtować obraz firmy, towaru, zjawiska, procesu. Czasem firma wchodzi na nasz rynek nie zaczynając od reklamy towaru, ale od przedstawienia się. Klasyczny przykład to IBM, który obwiesił kraj plakatami o treści „Powodzenia Polsko”. To była typowa reklama kształtująca wizerunek firmy. Wreszcie, reklama może być instrumentem zwiększenia sprzedaży. Ale też – ostatnio coraz częściej – sposobem na odkręcenie niekorzystnych tendencji np., gdy spadają obroty lub, gdy konkurencja próbuje zniszczyć firmę. Reklama wcale nie musi namawiać wyłącznie do kupowania. Reklamą posługują się organizacje społeczne, sportowe, różnego rodzaju fundacje, związki zawodowe, partie polityczne itd.

- Wielu z nas, nawet nie zdając sobie sprawy, niejako podświadomie, ulega wpływom reklamy i daje się namówić na zakup różnych, czasem zupełnie niepotrzebnych przedmiotów. Jak wytłumaczyć to psycholog?

- Temat „reklama a podświadomość”, został wywołany kilkanaście lat temu przez pewnego sprytnego właściciela agencji reklamowej. To on zaaranżował i wykonał badania, które rzekomo ilustrowały bardzo wybitny wpływ tzw. spostrzegania podprogowego na późniejsze decyzje człowieka. Były to rzekomo badania eksperymentalne i miały potwierdzić zakładane hipotezy. Rzeczywistość okazała się banalna. To znaczy, badania owszem przeprowadzono, ale wyniki były niejasne i mętne. Ich autor po pewnym czasie sprostował swoje dociekania. Późniejsze ekspery-

menty wykazały, że oddziaływanie bodźca podświadomego – np. jeśli puścimy film i wmontujemy tam parę klitek z reklamowanym towarem – polega na lepszym przypominaniu sobie podobnych bodźców, ale bynajmniej nie wpływa od razu na decyzje. Dla psychologa „podświadomość” to sformułowanie bardzo wieloznaczne. Upraszczaając, możemy powiedzieć tak, że nieświadome jest to, co pozostaje poza świadomością, co umyka naszej uwadze, zostaje zapomniane, wygaszone itd. Podświadomość rozumie się też jako pewien specjalny sektor w życiu psychicznym człowieka, do którego on sam nie ma dostępu. Mechanizmy oddziaływania reklamy na człowieka są bardzo skomplikowane, o wiele bardziej niż nam się wydaje, ale z drugiej strony, to oddziaływanie odbywa się w wielu przypadkach poprzez mechanizmy proste. Lepiej jest, dla efektu propagandowego, gdy się powie, że jakaś reklama działa na podświadomość. Ale w rzeczywistości, ona może działać jako instrument uczenia, jako sposób kształtowania postaw. Tu funkcjonują dziesiątki różnych mechanizmów, im prostszy tym lepszy. Gdzie jest ta nieświadomość? Ano w momencie, gdy podchodzimy do półki z proszkami, szukamy czegoś znanego, grzebiemy w pamięci, a pamięć podsuwa to, co było w reklamie. Albo tej, która emitowanej ostatnio, albo tej, która szczególnie utkwiła nam w pamięci.

- Z tego co Pan powiedział wynika, że reklama jest sztuką manipulacji...

- Manipulacja to oddziaływanie na człowieka w ten sposób, że nie zdaje sobie sprawy, iż na niego działamy, to oddziaływanie na naszą szkodę i takie, które zawsze prowadzi do wyniku negatywnego. To robocza, nieprecyzyjna definicja manipulacji. Reklamę bardziej porównałbym ze sztuką iluzji. Tak, jak dzieci chcą słuchać bajek, tak ludzie dorośli chcą oglądać reklamy. Doskonale przy tym wiedzą, w jakiej materii się obracają. Dzieci, oglądając bajkę, zdają sobie sprawę, że tam się błądzą, zdają sobie sprawę, że jakiś

żołnierz może zginąć, że jakaś żaba może do końca swoich dni nie zostać pocałowana. Dorośli, oglądając reklamy w tv też doskonale wiedzą, że nadaje się je po to, aby poszli do sklepu i kupili np. chusteczki higieniczne, samochód, cokolwiek. To sztuka nabierania, ale też pewien rodzaj gry z odbiorcą. Publiczność medialna, czyli widzowie, czytelnicy, nie tworzą au-



dytorium neutralnego. Dawno przeżyła się teoria sukcesu propagandowego, czyli pocisku (medium) i tarczy (odbiorca). Publiczność, z którą mamy do czynienia obecnie, to już nie jest taka masa, w którą od razu trafiają informacje. Ta masa jest aktywna, ta masa ma pewne oczekiwania. I właśnie na tym polega analogia z bajką. Ludzie dobrze wiedzą, że mogą być do pewnego stopnia oszukani. Gdy pani zapyta z dzieścią osób na ulicy, czy w reklamie nabiera się odbiorcę, to usłyszy pani odpowiedź „jasne, że tak”, a jeśli zapyta pani dodatkowo „to dlaczego pan ogląda?” – odpowiada – „a bo na mnie reklama nie działa”. W rzeczywistości działa i to nawet bardzo. I tu jest pewien element manipulacji.

- Po co zatem w firmach reklamowych zatrudnia się sztab psychologów, socjologów...

- Psycholog powinien doradzić, jaki rodzaj komunikatu, jak skonstruowanego, trafi do odbiorcy. To tylko z pozoru wydaje się proste. Po pierwsze, trzeba znać strategię firmy. Zbudować taką drogę do wyobraźni człowieka, która będzie skuteczna. Wskazać, jakie elementy

osobowości dadzą się skojarzyć z danym towarem. Np. nie będziemy adresować reklamy sportowych samochodów do ludzi przed emeryturą. Musimy wybrać inną grupę. I teraz, zadaniem psychologa jest odpowiedzieć na pytanie, jaka argumentacja trafi do tej grupy, zadaniem psychologa jest



wskazać, że samochód sportowy może kupić człowiek bogaty, snob, z tendencją do rywalizacji. Określenie tzw. psychografii, sylwetki psychicznej odbiorcy, to pole do popisu dla psychologa w reklamie.

- Jak Pan ocenia reklamę adresowaną do polskiego odbiorcy?

- Reklama w Polsce pojawiła się w 1989 r. Pierwszy rok był okresem zachwyty. Tak jak na akwenu, gdzie nikt nigdy nie łowił ryb, cokolwiek się rzuci na przynętę, ryba weźmie. Podobnie było z reklamą w Polsce w tamtym okresie. Wszyscy byli zachwyceni, a ta reklama była

bardzo różna, od niezłej, robionej w kraju, po „kalki”, czyli filmy reklamowe przenoszone z drobnymi modyfikacjami z Zachodu. Potem nastąpił okres, gdy zaczęły się pojawiać rodzime kampanie reklamowe. Np. „ocieć prac” – proszku typu Pollena. Wykorzystano bardzo udany slogan, nawiązujący do naszej tradycji. 16 proc. ludzi kojarzyło go z „Trylogią”. To działało. Nawiąsem mówiąc, ten slogan jest też poniekąd pozaświadomy. Teraz mamy kolejny okres w historii rozwoju rynku reklam – okres burzy i pomieszania. Mamy dobrą reklamę zachodnią, która wchodzi bez żadnego „kostiumu” i nie jest to złe. Np.

ostatnia reklama audi w tv. Od początku zrobiona jako kosmopolityczna. W BBC emituje się ten sam film, co u nas. I dobrze, bo ci, którzy kupują audi należą do międzynarodówki bogatych. Mamy też wiele polskich reklam, od początku do końca robionych w kraju, zgodne z naszymi zwyczajami, z głębszą warstwą języka. Ale czasem, z tłumaczeniami „na żywo” sloganów. Np. fiat wypuścił taką reklamę, gdzie użyto słowa „odpowiedź fiat”. Był to dosłowny przekład z angielskiego. Tymczasem wykształcony Polak zawsze powie w takiej sytu-

acji „riposta fiata” i to byłoby dużo lepsze.

- Podejrzewam, że śledził Pan kampanię reklamową kandydatów na prezydenta RP. Sposób prowadzenia kampanii Aleksandra Kwaśniewskiego miał niebagatelny wpływ na jego zwycięstwo...

- Kampanię Aleksandra Kwaśniewskiego robiła profesjonalna francuska firma reklamowa, dla której było to już dziewiąte zwycięstwo wyborcze w świecie. I nie była to żadna gra na podświadomość tylko rzetelna analiza oczekiwań odbiorcy. Po pierwsze wylimitowano z przekazów reklamowych kolor czerwony, mimo iż badania wskazywały, że ludzie lubią czerwień. Lubią, ale nie w polityce czy np. dawniej w dziennikach partyjnych. Aby więc nie wytworzyć skojarzeń, wylansowano coś zupełnie nowego – kolor niebieski w kropki. Znam dobrze naszą narodową kulturę, ale nie mogę sobie przypomnieć jakiegokolwiek wątku, który nawiązywał do koloru niebieskiego i białych kropek, z wyjątkiem przedwojennych pensjonarskich mundurków. To był pewien wynalazek. Znaleźć coś takiego, co nie będzie niczym obciążone, co się wylansuje jako pewne nowum. Drugim elementem było zastosowanie prostej reguły – postarzyć prezydenta Wałęsę, zrobić z niego postać historyczną, natomiast Kwaśniewskiego przedstawić jako człowieka przyszłości. To niby proste, ale proste teraz, gdy już znamy ten chwyt. Wybrano też dobry kanał przekazu informacji – był to kanał komunikowania się poprzez wiec.

Tak w przypadku kampanii reklamowej jakiegoś produktu, jak i w przypadku lansowania jakiegoś człowieka, reklama musi się opłacać. Jeden z kardynalnych błędów tego, kto reklamę kupuje, to brak rozeznania, do kogo ją adresujemy i niesprawdzenie jej efektów. Jeśli reklama nie przynosi skutków, to mamy reklamę z okresu Polski Ludowej. Wtedy, jak pamiętamy, każdy samochód wyprodukowany z Polmożbytu był tak pożądanym dobrem, że od razu kosztował jedną trzecią więcej, a mimo to ukazywały się reklamy, bo firmę obowiązywał przepis, że musi przeznaczyć jakiś tam procent swoich dochodów właśnie na reklamę.

ROZMAWIALA: GRAZYNA STARZAK



To mi się wydawało zbyt proste. Zaplanowałem więc, że iluzjonista przeprowadzi plastykową obręcz przez ciało lewitującej, czyli wiszącej w powietrzu kobiety. W trakcie próby pan Różewicz był bardzo zaintrygowany. Mówi do mnie: „panie Pawle, czy mogę podejść bliżej i zobaczyć, jak się ta dziewczyna unosi? Wiem, że pan nas nabiera, ale, jak to się robi na Boga?”. „A co ja z tego będę miał?” – żartowałem. Różewicz rzucił do asystenta: „Pisz aneks do umowy”. „Ile” – pyta mnie asystent. „25 proc.” – żartuję dalej. Różewicz podszedł metr i mówi: „Panie Pawle, dalej nic z tego nie rozumiem, czy mogę stanąć obok pana?”. Sądząc, że to żart ciągnę „Dobrze, proszę następne 25 proc.”. Różewicz stanął obok mnie i twierdzi, że nadal nie rozumiem. „Proszę stanąć na moim miejscu” – mówię. A pan Stanisław dalej kręci głową. Asystent dopisał

trzeci aneks. Przy czwartym wziął reżysera za rękę i poprowadził ją, a on jak nie wykrzyknął: „Matko Boska, za co myśmę mu dali tyle pieniędzy!”. Istota rzeczy polega na znalezieniu właściwego sposobu przechytrzenia widza, żeby np. poprowadzić koło wokół wiszącej w powietrzu kobiety tak, aby osiągnął absolutne złudzenie, że ona bezkolizyjnie przez niego przenika. W sumie, jest to ogromnie proste...

- Scenę lewitacji aranżowałem także w filmie „Cynga”. Reżyser zażyczył sobie, abym uniósł w powietrzu nagiego człowieka. W tej scenie, bohater przebywał w gułagu, w szpitalu dla umysłowo chorych. I to miała być metafora: dopiero nagi, martwy człowiek jest wolny, unosi się w powietrzu i znika.

- Ostatni raz „lewitowałem” w jesieni, w Lanckoronie. Podczas festiwalu jazzowego, który

co roku odbywa się w znanym krakowianom pensjonacie „Tadeusz”. Ubiegłoroczny odbywał się pod hasłem „Odlot wróbla”. Zrobiliśmy lewitację z braćmi Janikimi z zabawa! Duchy Janickich fruwały po scenie. Zamiast kuli u nogi, jeden miał uwiązana beczkę piwa. Ja trzymałem w ręce flaszkę „starki”. Drugi z braci przepłynął za tą butelczyną przez całą widownię, zniknął za zasłoną, jeszcze mu głowę było widać, a wtem jego głowa zniknęła i pojawiła się w skrzyneczce stojącej na stoliku. Potem głowa kręciła się w ślad za „starką”. Pod stolikiem nic nie widać, tylko trzy nogi. W efekcie Leszek Janicki zabrał tę butelkę, zniknął i już dwie głowy braci w szlafmycach płynęły pijaniuteńkie wokół sceny. Fantazja...

- Lewitacja to nie mój wynalazek – przyznaje Paweł Poniatowski. – Każdy z nas stara się jednak wymyślić jakiś oryginalny pomysł na uniesienie człowieka w powietrze, aby nie popełniać plagiatu. Istnieje między nami cicha konkurencja, także pewna specjalizacja. Niektórych iluzjonistów widzowie kojarzą z manipulacją, ze zręcznymi rękami, innych z kartami, jeszcze innych z lewitacją. Ale każdy ma swój system. I pilnie strzeże tajemnicy. Gdy raz poprosiłem kolegę

o ujawnienie triku, zażądał 10 tysięcy. Zarabiałem wtedy miesięcznie 490 zł. Zresztą trudno mu się dziwić. Trik iluzjonistyczny to pewne dobro, dzieło należące do twórcy.

Poniatowski nie chce zdradzić, na czym polega trik, użyty przez Jana Peszka w programie „Artyści dzieciom”. Peszek dość zręcznie przerzynał wówczas skrzynię, w której siedziała młoda kobieta. – Dlaczego nie jestem skłonny zdradzać tych sekretów? Otóż na jednym ze szkoleń w Łodzi na widowni siedziała starsza kobieta. Siedziała dopóki demonstrowaliśmy swoje sztuczki. Gdy zrealizowaliśmy zdradzać, jak to robimy, wstała i powiedziała: „Panowie, ja przepraszam, ale nie chcę być zobawiona złudzeń...” – Życie złudzeniami, iluzją jest przyjemniejsza niż rzeczywistość. Inny przykład. Robię lewitację. Po programie podchodzi do mnie starsza pani i zwraca się, że ma problem. Musi pomalować mieszkanie, a meble ma stare, ciężkie. Pyta czy nie mógłbym jej pomóc poprzestawiając sprzętów. A ja na to: „Droga pani, mam kłopoty z dyskiem, nie dam rady”. A ona: „Przecież dysk nie ma nic do tego. Kobieta na scenie podniósł pan jedynym paluszkiem...”

Paweł Poniatowski uważa, że dzieci są najwzdzięczniejszym od-

biorcą jego sztuki. – Dla nich całe życie jest iluzją. Robiąc program dla przedszkoli, tłumaczę poszczególne sekwencje, wyjaśniam w sposób racjonalny, rozmowy, że to sprawa zręczności, odpowiedniego rekwizytu, że tu nie ma magii, nie ma czarów. Dzieci przyjmują wszystko z rozdziawionymi buźkami i zaraz sobie myślą: „jak go tutaj capnąc”, potem zrywają się, biegną do mnie, krzyczą „nie, to tak było”. Proszę bardzo – mówię – sprawdźcie sami. A potem wyjaśniam, że jednym z podstawowych elementów w sztuce iluzji jest umiejętność odwrócenia uwagi widowni od tego, co się dzieje na scenie.

O najbardziej znanym iluzjonście świata – Davidzie Copperfieldzie (prawdziwe nazwisko Kotkin), Poniatowski mówi: – Wielki talent, trafił na wielki biznes i to jest tajemnica jego sukcesu. Copperfield wykorzystuje zdobycze najnowocześniejszej techniki. Jego programy telewizyjne są nagrywane w ośrodku kosmicznym NASA, m. in. przy użyciu hologramów. To rodzaj megailuzji. Stwarza niesamowite wrażenie.

Poniatowski twierdzi, że uzdolnienia manualne równe Kotkinowi posiada 90 proc. zawodowo pracujących iluzjonistów

świata. – Są nawet lepsi od niego manualiści. Ale on ma przy tym głowę do interesów. Potrafi się sprzedać. Weźmy choćby takie przedsięwzięcie Copperfielda jak przejście przez wielki mur chiński. Postawił przy murze rusztowanie, wszedł na nie, i powoli zniknął. Widzowie zobaczyli jego rękę a potem „przejście” przez mur niejako śledzili za pomocą echosondy. To takie gierki psychologiczne. Szalenie widowiskowe. Ja postanowiłem, że przejdę przez Wieżę Ratuszową w Krakowie. Szukam sponsorów. Pomysł? Ależ oczywiście, mam go, mogę już dziś zrobić rysunki.

Zdaniem Pawła Poniatowskiego, najwięcej uzdolnionych iluzjonistów pochodzi ze Stanów Zjednoczonych. Prawie wszyscy chcą się sprawdzić w Las Vegas. Drugą ich mekką jest Monako, z racji organizowanych tam festiwalu sztuki cyrkowej. Dobrzy w iluzji są Niemcy i Holendrzy.

Spośród 75 członków Krajowego Klubu Iluzjonistów, 10, może 20 osób ma uprawnienia międzynarodowe. Paweł Poniatowski nosi legitymację międzynarodową oznaczoną numerem 291. Mimo to, na jego apel ogłoszony w radiu i tv, że mógłby bezpłatnie uczyć jak przywrócić sprawność palców i rąk, nikt się nie zgłosił. Zdolności manualne Davida Copperfielda wykorzystano w 300 szpitalach i sanatoriach USA.

Słowniczek współczesnej polszczyzny

KONSEKWENCJA - były minister sprawiedliwości Jerzy Jaskiernia wciąż twierdzi, że miał rację pytając Trybunał Konstytucyjny, o to, czy obecny prezydent powinien - sumując swój stan majątkowy - podać również dobra małżonki. Gdyby uznać argumenty Jaskierni, to Trybunał byłby wkrótce zasypany kolejnymi zapytaniami. Minister rolnictwa mógłby - na przykład - dociekać, czy wolno ustawiać na polach strachy na wróble, ponieważ stresują one ptactwo. Minister spraw zagranicznych miałby prawo do pytania, czy polscy dyplomaci mogą uczęszczać na przyjęcia w krótkich spodenkach i w trampkach. Z kolei minister spraw wewnętrznych mógłby dowiadywać się, czy polscy wywiadowcy mogą pić wódkę przed napisaniem raportu czy też po, a minister kultury i sztuki ustalić, czy wolno zatrudniać na stanowisku dyrektora artystycznego opery faceta bez muzycznego słuchu.

PECH - wszystko wskazuje na to, że Stocznia Gdańska mo-

że wkrótce upaść. Minister Kłodko oświadczył niedawno, że rząd nie zamierza wspierać finansowo tego przedsiębiorstwa. Może się więc zdarzyć, że Lech Wałęsa będzie znowu bez pracy.

POSUNĘCIE - po awansie Zbigniewa Siemiatkowskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych niektórzy twierdzą, że demokracja posunęła się zbyt daleko. Czy ministrem naprawdę może zostać każdy?

PRZEPOWIEDNIA - Aleksander Kwaśniewski przepowiedał niedawno, że Józef Oleksy będzie długoletnim premierem tak samo jak Józef Cyrankiewicz. Powodem miał być podobny stan owłosienia obu polityków. Przepowiednia - jak widać - nie sprawdziła się i Kwaśniewskiemu także jest teraz tyso.

UNIK - na zakończenie swych działań rząd Józefa Oleksego zrobił sobie wspólną fotografię. Z kadru umknął tylko minister kultury i sztuki Kazimierz Dejmek. Ceniony reżyser widać uznał, że komedia to nie jego specjalność.

Opracował: T. DOM.

Skrojone z szykiem Błysnąć dowcipem

Hiszpański pas

Wielu dżentelmenów corocznie testuje się nicy i wystawia na próbę szwy, wciskając się w smoking, który w zeszłym roku leżał jak ulał. I dochodzą, do nie zbadanej jeszcze naukowo, lecz od stu lat



głoszonej teorii, iż smokingi co roku zmniejszają się o numer.

Blask smokingu

Jako strój uroczysty, stworzony jest do sztucznego światła. Wówczas grają swoim blaskiem idealnie położony jedwab na kłapach oraz lampas taśmy smokingowej, wzdłuż szwa bocznego spodni, niemal wystrzelujący sylwetkę w górę. Tradycyjny dotychczas szalowy krój, zastępuje coraz częściej, zgodnie z aktualnymi trendami, klasyczna kłapa marynarki dwurzędowej, nadając bardziej męski charakter. Obowiązkową niegdyś, czarną kamizelkę, wypiera nieodwołalnie hiszpański pas, o którym konserwatywny pan, Jerzy Waldorff z przekąsem mówi, iż przed wojną zakładali go jedynie „tancerze kabaretowi, a nie mężczyźni z towarzysystwa”. Życie jednak chciało inaczej. I zwyciężył ów pas, z wstawkami jedwabiu, dość szeroki, bo na ok. 20 cm, wydłużający optycznie nogi, będąc przedłużeniem spodni. Idealizuje sylwetkę, podnosząc, niczym ręką czar-

noksiężnika, środek ciężkości postaci o całą szerokość pasa. Ot, i tajemnica jego kariery. Popularne amarantowe (w komplecie z muchą) pasy pozbawiają nas tego efektu. A propos muchy, to niegdyś była ona każdorazowo wiązana ręcznie, co wymagało sporych umiejętności i czasu. XIX-wieczna potrzeba konfekcjonowania zrodziła gotowe, zapinane z tyłu kołnierzyka. Klasa muszki tkwi w jej szlachetnych proporcjach, więc prawdziwi znawcy zdobywają ją jak najbliższej źródła. Mówią, że najbliższy sklep jest w Londynie. Tłem dla niej, i to kontrastowym, jest biel kotonowej lub jedwabnej, smokingowej koszuli, takiej z krytym zapięciem, by guziczki nie psuły czystości rysunku. Stójkowy kołnierzyk ze skrzydełkami, na mankietach spinki.

Panowie smokingowcy, nie zapominajcie o butach i skarpetkach, by nie stały się pięta achillesową waszego wyglądu! Skarpety winny być naturalne, o długości powyżej łydki i oczywiście czarne. Inaczej, podczas siedzenia, gdy założymy nogę na nogę, „zaświecimy” dojmującym widokiem gołeni! Wielogodzinność spotkań i balów zwalnia obecnie panów z obowiązku noszenia lakierków, nakazując połysk czerni i klasyczny modelunek buta wizytowego. Doktrynerzy wkładają wiedzeni z pięcioma rzędami dziurek.

By efekt był od stóp do głów, nie unikajmy fryzjera, a jeżeli już mamy czegoś unikać, to raczej tanich wód.

Zdarzały się już katastrofy towarzyskie, nie do naprawienia. Więc pomna tego tradycja unika wyszywania zawodnych jednak zamków błyskawicznych do spodni, na tradycyjnym zapięciu na guziki poprzedzając. By zgodnie z etykietą błyskać dowcipem, a nie, z przeproszeniem, spodnią bielizną.

J. T. Urbaszewski

Horoskop z politykiem

Ks. prymas Józef Glemp

18 XII 1929 (III dekada STRZELCA):

Łas skrzy się, słońce śnieg prześwietla, odbija moco. W dali kapanie sopli słyszysz, szmer strumienia. Jest bosko. Ptak zawisł w powietrzu. Masz wreszcie swoją chwilę.

Prezydent Aleksander Kwaśniewski

15 XI 1954 (III dekada SKORPIONA):

Nie mówił nikt, że będzie łatwo. Strych ciemny, pachnący kurzem, pajęczyną spowity. Przerwiesz kilka nitek - zaraz nowe odrosną - trzeba pajaka szukać. Ale jest strach. I bieda - bo jeśli wpadnieś w sidła? Nie mówił nikt, że będzie łatwo. Pochodnia w dłoni drży - więc idziesz?

Premier Włodzimierz Cimoszewicz

13 IX 1950 (III dekada PANNY)

Pomysły - ech, pomysłów tysiąc, sposobów setki, znasz technikę. Tylko dlaczego radość niknie, twarz posępnieje, skurcz policzka. Tylko dlaczego - wódki! - krzyczysz? Przecież pomysły znakomite, umiejętności wyćwiczyłeś...

Prezydent Krakowa Józef Lassota

24 X 1943 (I dekada SKORPIONA):

Trochę puściło, lecz trudzić się trzeba, dzień za dniem, za szarością szarość. Wschodzący księżyc zmianę zapowiada. Zaczni od piwa, lekki jazz i... w miasto.

Prezydent Nowego Sącza Andrzej Czerwiński

8 XI 1954 (II dekada SKORPIONA):

Pogoda barowa jak najbardziej. Przyjaciół sproś na wieczór. Kto wie, może w trakcie leniwiej rozmowy dowiesz się czegoś o sobie, czegoś zupełnie nowego. Spróbujemy?

Prezydent Tarnowa Roman Ciepiela

17 XI 1955 (III dekada SKORPIONA):

Śnieg chrzęści pod stopami, droga ledwie przetarta, mokra. Tuż obok smykają zając, ptak kołuje w powietrzu. Wracasz do siebie, do zdrowia.

ASTROLOGUS

Zasłyszane

Armaty na rakiety

Żołnierzy we wspólnej akcji w Bośni. Wyprowadziliśmy nasz batalion tak, jak się wyprawiało kiedyś wiejskiego chłopaka po nauki do miasta. Świniak zabity na drodze, specjalnie obstalowane, nowiutki garnitur i buty, na widok których żółkną z zazdrości bracia zostający na gospodarce, błogosławieństwa i rodzicielskie napomnienia (uważaj synku na siebie...). No i rytuał hucznych pożegnań z udziałem najważniejszych we wsi osobistości.

Kilkuset chłopów wyjeżdżało miesiąc. Gdyby w tym tempie lądowano w 1944 w Normandii,

desant trwałby do dzisiaj. Nic to jednak, najważniejsze, by pokazać się generałom w szerokim świecie z jak najlepszej strony. A nuż powiedzą: „Ale paradne zuchy z tych Polaków, welcome to NATO”.

Kluczową rolę w naszej pronatowskiej strategii odgrywa niewątpliwie Kraków. Stąd właśnie wyruszyliśmy wdrażać pokój w Bośni, stąd również popłynął w kierunku zachodnich analityków militarnych kolejny ważny sygnał. W dawnej hali napraw armat przy ul. Rakowickiej pojawiły się rakiety klasy ziemia-ziemia. Konkretnie ra-

Z drugiej jednak strony do PSL należą także kobiety.

Z trzeciej zaś wcale nie chodzi o biologię, ale o gramatykę...

Płciowość PSL

wiem co ustalili, chociaż optowałbym za męskością aniołów, a zwłaszcza archaniołów, zwłaszcza ich imiona. Z drugiej strony imię o niczym jeszcze nie świadczy. Żona prezydenta Clintona nazywa się na przykład Hilary, chociaż jest niewątpliwie kobietą, natomiast Rilke nosił imię Maria, aczkolwiek uchodził za mężczyznę.

Jeżeli czyta się prasę, słucha radia i ogląda telewizję, można mieć wątpliwości co do płci jednej z największych polskich partii - PSL.

W pierwszym odruchu chciałoby się rzec, że PSL - jako partia chłopka - jest płci męskiej, czyli brzydkiej (choć w pewnych kręgach Waldi Pawlak uchodzi za chłopka jak malowanie). Męskość PSL potwierdza także posiadanie przez posła Pęka pistoletu kalibru 9 mm - broń używaną wyłącznie przez prawdziwych mężczyzn.

Co pewien czas słyszę, że PSL przystąpiła do pertraktacji.

W chwilę później czytamy, że do pertraktacji PSL przystąpił.

W rzeczywistości ani nie przystąpiła, ani nie przystąpił, ale przystąpił, bowiem PSL - Polskie Stronnictwo Ludowe - jest rodzaju nijakiego.

Oczywiście, cały czas chodzi mi o niechlujstwo językowe dziennikarskiej braci, ale sprawa ma też pewien podtekst polityczny.

Być może ideologiczne, programowe, niedookreślenie partii gotowej wchodzić z każdym w sojusze, powoduje podświadome zaliczanie jej do rodzaju nijakiego.

Brzmi to pociesząco, ale nie jest prawdziwe. Po prostu dziennikarze stają się coraz bardziej niechlujni...

CZYTAJ

kietki tenisowe. Wojskowe Zakłady Remontowe są bowiem stopniowo zamieniane w centrum sportowo-rekreacyjne. W inauguracyjnym meczu zagrał dowódca Krakowskiego Okręgu Wojskowego, generał Zenon Bryk. Wystąpili także znani aktorzy oraz utalentowana młodzież. W NATO czytają meldunki, analizują zdjęcia satelitarne i myślą sobie tak: likwidują WZR-y - znaczy, są nowoczesnie wyposażeni i nie mają co naprawiać; generał nie potyka się o własne nogi i sprawnie operuje rakieta - znaczy, są dobrze wyszkoleni; grają debła z artystami i młodzieżą - znaczy, naród jest z armią, nawet pacyfiści.

Wnioski nasuwają się same, a przynajmniej powinny.

(RYM)

Savoir vivre

że uwięźłyby w tłustym błocie i zostały). Podobnie, jak połysk bucików panów, które ów kutner polerował do lustrzanego wręcz lśnienia.

Kalosze zdejmowano w hallu, i tak i wilk był syty, i owca cała. Potem, już po drugiej wojnie, kalosze wyszły z mody, więc problem butów, a raczej mokrych, paskudnych płam na podłogach i dywanach, powrócił i nawet jakby przybrał na sile.

Wtedy też - zamiast popukać się w głowę i przywrócić kalosze do łask - zaczęto głowić się nad ich ersatzem, czyli - po galicyjsku - namiastką, a genialnych pomysłów u nas nigdy nie brakowało.

Pojawiły się zatem sukna, podsuwane gościom pod nogi („nie tylko nie zabłocą, ale jeszcze wyfroterują!”), jakieś szmaty do wycierania, jakieś pantofle na kształt muzealnych papuci, a ostatnio plastikowe (!) czepek na buty z gumką, podobne do kąpielowych i równie pięknie wyglądające. Tyle że na nogach.

No i zjawilo się coś z punktu widzenia tej rubryczki najistotniejszego, a mianowicie pełen agresywnej rezygnacji wzrok pań domu (to nie pomyłka, panie naprawdę potrafią połączyć owe pozorne sprzeczności w jednym spojrzeniu!), zatem pojawiło się owo szczególne spojrzenie, jakim od - mniej więcej - początku listopada po koniec kwietnia panie lustrują buty gości i domowników. I to jak Polska długa i szeroka. Zaś gentleman jest człowiekiem, który nigdy i nikomu nie robi przykrości nienaumyślnie, którą to kwestię w kontekście butów i wzroku za tydzień rozważymy.

BRAT CHAMA

Weekend z DZIENNIKIEM

Redaguje

Jakub Cieciewicz

tel. 22-28-98

WYDANE W

Bigos tygodnia

☞ *Dramatis personae:* chłop, jego baba, policjant, sołtys, mecnas i najważniejszy z całego grona – koń. Miejsce akcji: wieś koło Krakowa, areszt i sąd rejonowy tamże. (Pisownia dokumentów oryginalna.) Razu pewnego rolnik rutynowo bił swoją rodzinę, kiedy do akcji wkroczyła policja... „*Będąc w stanie nieczczym rozdarł interweniującemu policjantowi portki na tyłku i obrzucił go obornikiem, o spowodowało u funkcjonariusza mocny bul w nodze*” – zanotował w notatce służbowej przedstawiciel organów ścigania. Chłopa wsadzono. Za aresztowanym ujął się sołtys kierując pismo zatytułowane „*Do władz narządnych*” o treści: „*Ja iako sołtys wydziału drugiego zaświadczam, że Andrzej G. nie był szkodliwym człowiekiem i nijakim chuliganem. Pracował on na swoim gospodarstwie solidnie i spodatków wywiązywał się należycie. A co między nimi Młuzonkami zaistniało to nie wiem. Ja daję Andrzejowi G. opinię pozytywną*”. Sołtys zaapelował o zwolnienie krajana motywując to następująco: „*Posiada on konia i ten koń nikomu nie chce ciągnąć tylko iemu*”. Sam Andrzej G. też się odwoływał, żeby go wypuścić i znowu koń był koronnym argumentem: „*Posiadam bardzo agresywnego konia, który może być niebezpieczny dla żony*”. Poszkodowana żona chyba wybaczyła mężowi, bo wstawiła się za Andrzejem G. do sądu, eksploatując wątek koński: „*Koń jest bardzo narwany i agresywny. Ja nie jestem w stanie do konia podejść i nikt inny też nie*”. Historia zmierzała już do szczęśliwego finału, kiedy adwokat Andrzeja G. był zmuszony zawiadomić wymiar sprawiedliwości: „*Wysoki sędzio, nastąpiło padnięcie konia*”. Podobno pracuje obecnie nad nową linią obrony.

☞ Mieszkańca gminy Bobolice Kolegium ds. Wykroczeń ukarało 100-złotową grzywną z możliwością zamiany na 6 dni aresztu w przypadku niewypłacenia pieniędzy w przewidzianym terminie. Obwiniony (bezrobotny) nie posiadał gotówki. Pozostała mu więc odsiadka. Po uprawnieniu się wyroku przyszedł do komisariatu z prośbą, by policjanci podwieźli go radiowozem do więzienia w Koszalinie. Odmówiono mu, ponieważ funkcjonariuszom brakuje pali-

wa na takie cele. Ukarany udał się więc do aresztu autostopem. Niestety, mimo okazania sentencji wyroku, nie został przyjęty, ponieważ po drodze zawieruszył dowód osobisty.

☞ Pani M. złożyła doniesienie do prokuratury rejonowej Łódź-Bałuty o wszczęcie postępowania przeciwko rządowi RP i całej rządzącej koalicji. Pani M. jest posiadaczką nowej protezy zębowej, wykonanej w miejscowym ZOZ. Jej zdaniem jeden kieł jest za długi dzięki czemu wygląda jak wampir, ale ZOZ twierdzi, że ząb jest OK i odmawia jego skrócenia. Pani M. wyznaje zasadę, że interweniować trzeba od razu na samej górze.

☞ Jedlina Zdrój była jedynym kurortem woj. wałbrzyskiego nie posiadającym własnej wody mineralnej. Trzeba ją było dowozić z konkurencyjnego Szczawnia Zdroju (15 km). Wreszcie w grudniu ub.r. uruchomiono odwiert w centrum uzdrowiska. Po miesiącu z rury poleciał piasek, a na dodatek ktoś ukradł kran. Wodę znowu wozi się ze Szczawnia.

☞ Chirurgzy ze zduńskowolskiego szpitala żywo dyskutują o przypadku Heleny W., którą przywieziono wprost z belchatowskiego szpitala z rozpoznaniem „rana szarpana podudzia”. Emocje budzi nie rana łydki, ale sposób, w jaki zduńskowolanka została zraniona. Okazało się, że była w gościnie u swojego brata w Szczercowie. Na podwórku zaatakował ją kogut, który wczepił się w łydkę. Wojowniczego ptaka wspomógł „koleżka” z grzebieniem na łbie. Podobno napastnika już osądzono i wymierzono mu najwyższy wymiar kary.

☞ Pierwszą szkołą w Częstochowie, która uczyniła wyłom w tradycji nakazującej zaczynać i kończyć lekcje dźwiękiem dzwonka jest Szkoła Podstawowa nr 7. Zainstalowano tutaj system, który początek i koniec zajęć obwieszcza dźwiękiem znanych melodii: krakowiaka, kankana i innych. Uczniowie zaczynają bądź kończą lekcje wraz z „Karoliną”, „Marszem torreadora”, czy „Czerwonym jabłuszkiem”. Innowację wprowadzono na wniosek Rady Rodziców.

Laureatką przedostatniej edycji konkursu „Dowcip za milion” została Pani Anita Wałag.

Psychozabawa

Czy potrafisz zabiegać o posadę?

- Nigdy nie straciłem pracy z własnej winy. Gdy odchodziłem szefowie zachęcali mnie do pozostania. **TAK(?)NIE**
- Zawsze utrzymywałem przyjazne kontakty „z konkurencją” – potencjalnym nowym pracodawcą. **TAK(?)NIE**
- Mam grubą teczkę, w której gromadzę dowody swych osiągnięć. Taka reklama zwykle przydaje się w trakcie negocjacji. **TAK(?)NIE**
- Potrafę mówić o sobie dobrze, bardzo dobrze nawet. **TAK(?)NIE**
- A na pytanie, ile chcę zarobić – szczerze odpowiadam. **TAK(?)NIE**
- Zaczynam zwykle od drobnych usług na rzecz nowej firmy. **TAK(?)NIE**
- W chwili podpisania umowy daję z siebie wszystko. **TAK(?)NIE**
- Podwyżkę negocjuję co pół roku. **TAK(?)NIE**
- Po 24 miesiącach rozglądam się za lepszą pracą. **TAK(?)NIE**
- Tej karuzeli nie ma końca. Zawsze jest jeszcze lepsze stanowisko. **TAK(?)NIE**

OBLICZANIE WYNIKÓW

Za każdą odpowiedź TAK na pytania od 1 do 10 otrzymujesz po 10 punktów. Za odpowiedzi negatywne punktów nie otrzymujesz. Za każde NIE WIEM (?) masz 5 punktów. Podsumuj je.

WYNIKI

100 – 50 pkt: Pracowałeś już w wielu miejscach i nigdy nie miałeś problemów z odejściem. Przeciwnie, traktujesz zatrudnienie bardzo nowocześnie – po amerykańsku – jako kolejny szczebel we własnej karierze. Brawo.

45 – 20 pkt: Owszem, jeżeli zostaniesz do tego zmuszony, poszukasz sobie nowej, atrakcyjnej pracy. Ale niechętnie. Jesteś związany z ludźmi, miejscem, sytuacją. A koszt psychiczny byłby znaczny. Wiesz, już przerabiałeś.

15 – 0 pkt: Dla Ciebie problem stanowi sondażowa rozmowa z szefem o podwyżkę. A co dopiero trwała zmiana, w domyśle – praca na wyższym stanowisku. Owszem, pomarzyć można, ale... Czas zmienić fantazje w rzeczywistość. **(AS)**

STARSZA KREWNA PŁOCI

Taaaka Ryba

Stary czytelnik „Taaakiej ryby” ma już podstawowe wiadomości dotyczące łowienia podlodowego. Jednak, aby skutecznie łowić potrzebna jest jeszcze (na początek) wiedza na temat gatunku, który mamy zamiar „przetrzebić”. Dzisiaj kilka informacji na temat bodaj najbardziej popularnej w lecie jak i zimy: płoci.

Łowienie małej płotki nie jest niczym trudnym, jednakże przechytrzenie jej starszej krewnej (czyt. dużej płoci) jest sukcesem, którym mogą się poszczycić tylko wędkarze z dużym doświadczeniem. W zdobywaniu praktyki pomóc może kilka rad zamieszczonych poniżej.

Z początkiem zimy płoc gromadzi się w stada i podąża w kierunku głębszych części jeziora, które staną się jej zimowiskami. W tym miesiącu zazwyczaj przebywa ona na zboczach podwodnych stoków na głębokości około 5 m. Oczywiście małe osobniki można znaleźć nawet przy powierzchni jednak duża płoc gruntowa bardzo rzadko opuszcza strefy przydenne i najczęściej jest to spowodowane dużymi wahaniami ciśnienia. Skoro zaś mowa o ciśnieniu, to od razu kilka informacji na temat wpływu warunków atmosferycznych na wyniki połowu. Najlepszych brań można się spodziewać przy ustalonym lub lekko opadającym ciśnieniu, w okresie długich odwilży (uwaga na lód!) przy pochmurzeniu, bezwietrznej pogodzie z opadami deszczu lub śniegu. Jeżeli temperatura spadnie poniżej -10 st. C to lepiej pozostać w ciepłym fotelu.

Bardzo ważną sprawą jest odpowiednie zanęcenie. Najlepsza jako zanęta będzie sama ochotka, którą najlepiej jest spuszczać na dno w specjalnym pojemniczku zanętowym (zapobiegnie wyjadaniu larw w czasie opadania). Bardzo dobre rezultaty dają także rozdrobnione makuchy lniane lub też zmielone, podsmażone nasiona słonecznika. Przypominam, że zimą procesy metaboliczne ryb są bardzo zwolnione, dlatego nie należy przesadzać z ilością zanęty. Jako przynętę można użyć ochotki, kiełb, białych robaków i innych przynęt zwierzęcych. W przypadku połowu na mormyszkę należy stosować mormyszkę małą i średnie z założoną na haczyk przynętą, która zdecydowanie poprawia wyniki połowów. **(CHOŁO)**

Zdaniem psa

Nie mam adoratorów

„*Nie chcesz szczeniaków, a pozwalasz Kropce na takie zabawy*” – znajoma Mojej Pani patrzyła podejrzliwie na mnie i Kolibra. Zmęczeni długą pogonią zwaliliśmy się na śnieg, obejmując się łapami. Koliber to czule pogryzał mnie po pyszczku, to ujmował za łokieć próbując, czy nie da rady wyrwać mi łapy. Ja – gdy trochę odzipięłam – groźnie warczałam wpijając mu się w szyję lub przeżuwałam miękko położone uszy. – *To nie są żadne zabawy erotyczne, pies może pokryć sukę tylko podczas cieczi* – wyjaśniła Podejrzliwej Moja. – *Kropka, jak niemal każda zdrowa suka, cieczkę ma dwa razy w roku, przez 21 dni, okres płodny między 9 a 17 dniem, ale wtedy przez całe trzy tygodnie nie puszczam jej ze smyczy. O, i nie tylko. Moja Pani już od pierwszego dnia cieczi nie pozwala mi siusiać przed blokiem, ciągnie mnie smyczą gdzieś dalej, wychodzi*

ze mną na bardzo krótko i w nietypowych porach, gdy żadnych psów nie ma w okolicy. Wybiegać porządnie mogę się tylko w zaprzyjaźnionym ogrodzie. Przed wyjściem z domu Pani psika mi na futerko nad ogonem odrobina specjalnego dezodorantu, kropi nim bogato miejsca gdzie nasusiam, nasączoną rozcieńczonym octem szmatką zmywa każdą kapkę krwi lub śluzu, które pozostawiłabym na schodach. Zamiast kocyka – co dzień zmienianę prześcieradło, drzwi od mieszkania i brama bloku też traktowana dezodorantem – niemal sama nie wyczuwam własnego zapachu! Co z tym mają wspólne szczeniaki nie wiem, ja tylko zapominam wtedy o posuszeniu, uciekałam od Mojej do znajomego psa. Ale smyczy nie zerwę, psom trudno mnie zwęszyć – to i nie czeka przed bramą żaden adorator, kiedy w okresie godowym jest **NAJPIĘKNIEJSZA. KROPKA**

Sennik psychomagiczny (6)

Analfabeta być – czeka Cię powodzenie w handlu albo w polityce. *Musisz tylko pokonać głębokie kompleksy.*

Ananasa jeść – resztki z pańskiego stołu rzucą Ci w czeladnej. *Powinieneś pracować nad swoją ambicją.*

Anastazję śnić – poznajesz ciemną stronę swej natury. *Jeśli popełnisz błąd – stracisz. Sen ma wyraźne podłoże libidalne. Eros.*

Anatomię studiować – musisz powściągnąć nienawiść, podjąć negocjacje. *Spróbuj agresję rozładować w sporcie.*

Andruta jeść – oszczędzaj gaz, prąd, skracaj telefoniczne rozmowy. *Rachunek w tym miesiącu może być wysoki. Pomyśl też więcej o zarobkach.*

Andrzejki, uczestniczyć w nich – miko jest czuć się młodym, wracać do młodości. *Dzisiaj będziesz zachowywał się spontanicznie.*

Anestezjologa śnić – Twój firmie grozi plajta, pora rozglądać się za lepszą pracą. *Pozostanie w bezruchu grozi katastrofą.*

Anglika spotkać – przez chwilę obcować możesz z wielkim światem. *Na wszelki wypadek wyslij jednak totka.*

Anioła latającego widzieć – przenika Cię wewnętrzny spokój; mówić z nim – przed Tobą długie i pogodne życie; układać się z Aniołem Stróżem – dokonasz wielkich czynów... choć może oderwanych od rzeczywistości.

Ankiety wypełniać – a jednak czegoś zaniedbałeś: OC, PIT – zaraz sprawdzaj.

Anormalnego spotkać – powinieneś starać się o podwyżkę. *Szef dojrzeła.*

Antyfeministą być – masz problem, zwłaszcza jeśli jesteś kobietą. *Skorzystałbym z porady psychoastrologa.*

Antykomunistą być – ostatnio powodzi Ci się kiepsko z własnej winy! *Zaczynaj coś robić zamiast gadać. Rodrapywanie ran to zła metoda.*

Antyrządowe hasła głosić – jeżeli do przyjaciół – czeka Cię sukces zawodowy, jeśli do tłumu – manipulacja może się nie powieść.

Krzyżówka ze sponsorem

282

Dzisiaj dwie nagrody po 50 zł funduje funduje Gabinet „LEKARZ”



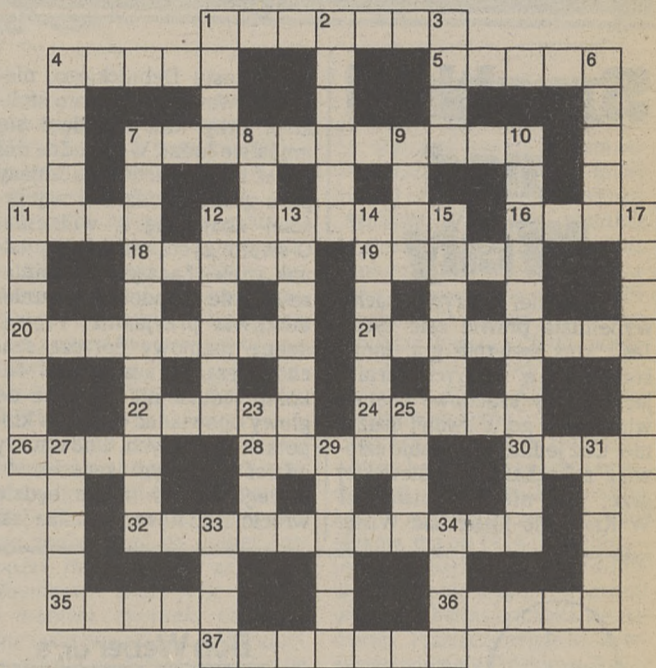
LEKARZ ☎ 58-49-59

WIZYTY DOMOWE SPECJALISTÓW

EKG

- pediatrów
- alergików
- internistów
- laryngologów
- reumatologów
- pulmonologów (choroby płucne)

Przyjmujemy zlecenia z całego Krakowa codziennie, również w niedziele i święta w godz. 8-22.



KRZYŻÓWKA NR 282

Poziomo: 1. wytwórca popularnych nakryć głowy, 4. klasyczna gonitwa trzylatków, 5. w menu siwka, 7. niewielkie starożytne biurko, 11. rodzime drzewo, 12. a następstwem tego często jest bitka, 16. świecący reklamuje, 18. pozostałość po młocce, 19. szusznosc, 20. pogardliwie o nieletnim, 21. autor Monachmachii, 22. środek podniecający (do żucia) używany na Wschodzie, 24. lęk, 26. minikonie, 28. biegła na spotkanie pod ulubiony jawor, 30. chodzi w cylindrze, 32. z zakładami, 35. zarabiają na ruinach, 36. folklorystyczny tłok, 37. uganiana się za spódniczkami.

Pionowo: 1. rozbija namioty ku rozrywce, 2. nie tylko w maglu, 3. nieodzowny rekwizyt redakcyjny, 4. pilne baczenie, 6. otwierane w banku, 7. zapisał się na kolejnie tomy, 8. miasto otwarte, 9. prawica, 10. robotnik pracujący przy urządzeniach odprowadzających ścieki, 11. lubi być z marchewką, 12. koło sterowe, 13. krzewinka o drobnych niebieskich lub fioletowych kwiatach i jadalnych bulwach korzeniowych u nas mało znana, 14. ciągnik, 15. synonim Grecji, 17. dawany kelnerowi przy rachunku, 23. wyspa Napoleona, 25. z wozu – koniom lżej, 27. smakowite uzupełnienie barszczu, 29. III Księga Pana Tadeusza, 31. krytyce równa, 33. warunkowy, 34. gości specjalnie karmione.

Rozwiązanie krzyżówki nr 282 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych), do następnej soboty tj. 17 lutego br. pod adresem redakcji – „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków.

Rozwiązanie krzyżówki nr 280

Poziomo: 1. pasjans, 4. pokora, 6. zbytek, 9. Pandora, 10. zapora, 12. arie, 16. sieczkarnia, 17. klosz, 18. duszpastierz, 21. szept, 22. Podkarpacie, 24. Amor, 26. Mielec, 27. rozmowa, 28. znawca, 29. siatka, 30. kłótnia.

Pionowo: 1. papa, 2. jadalnia, 3. szal, 4. przyspieszacz, 5. kupiec, 7. termos, 8. koegzystencja, 11. rozpusta, 13. naczepa, 14. Eastman, 15. skorupki, 19. menora, 20. ocelot, 23. dramat, 25. Krak, 26. masa.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 7 bm. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród, wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 280.

Nagrody po 50 złotych (500.000 starych) wylosowali: **KATARZYNA WOJNAR** – Kraków **TADEUSZ MOSKAL** – Sułkowice Pieniądze prześlemy pocztą.

Szaleństwo we czterech

Wygra czy przegra?

W brydżu odpowiedź na pytanie postawione w tytule czasami nie jest łatwa. Nawet widząc całe rozdanie trudno jest na nie odpowiedzieć. Przed tygodniem zadałem pytanie, czy Niemka Auken wygra końcówkę pikową w rozdaniu przedstawionym na diagramie 1. Po początkowych wistach Francuzek powstała końcówka (dia-

gram 2), w której E zagrała w karo. Można oddać tylko jedną lewę. Wygra czy przegra? Auken wygrała bez żadnej pomocy przeciwniczek. Przebiła karo w rękę, ściągnęła atuta i zagrała trefla spod damy. Co miała zrobić E? Jeśli zabije asem to na króla trefla i damę karo wyrzucone zostaną dwa przegrzujące kiery z ręki. Jeśli E przepuści lewę weźmie król, na króla karo wyrzucona zostanie dama trefla i do oddania zostanie tylko kier. Manewr, który przeprowadziła Auken jest znany pod nazwą manewru Mortona Forka. Kontrakt został jednak wypuszczony wcześniej. Zagranie E w kie-

Diagram 1

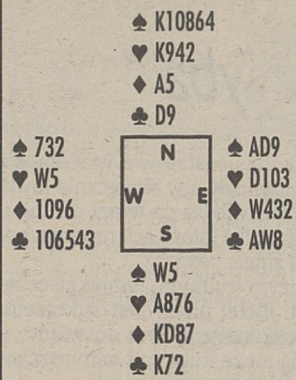
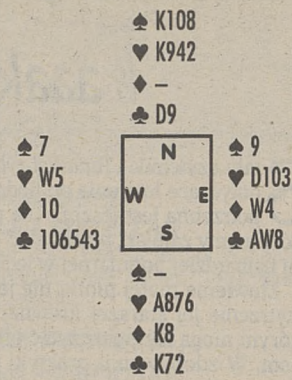


Diagram 2



ra rujnowało rozgrywkę komunikację i przeprowadzenie manewru było niemożliwe. Sprawdźcie. Rozdanie, które analizujemy uznano za jedno z najbardziej interesujących podczas mistrzostw świata. Ciekawostką jest to, że kobieta okazała się w nim lepszym graczem w brydża niż mężczyzna.

Niemka Nehmert i Francuz Chemla siedzieli na pozycji E. S rozgrywał 3BA. Wist treflowy. Ze stołu dziewiątka, od E walet, który bierze lewę. Teraz jednak Nehmert zawistowała trójką kier kładąc kontrakt. Chemla zagrał asa trefla i trefla wypuszczając go.

SŁAWOMIR ZAWIŚLAK

Notatnik książkowego mola

Głob na grzbiecie

Opublikowanie ilustrowanej encyklopedii „tego” lub „owego”, to szansa na sukces. Nie tyle edytorski, co finansowy. Dość jest na rynku rozmaitych słowników – oczywiście „oxfordzkie” i tym podobnych „larousse’ów”, które uczą młodzież, kim był święty Ludwik, Edward Wyznawca, Wercyngetoryks lub Wilhelm Zdobywca, lecz nie wspominają słowem, kim był Mieszko I i Bolesław Śmiały. Jeśli w dodatku wydawcą dzieła encyklopedycznego jest oficyna, która nigdy przedtem z produkcją podobnych książek nie miała nic wspólnego, przedsięwzięcie wydaje się chybione już na starcie. Zdarzają się jednak miłe rozczarowania.

Takim sympatycznym „rozczarowaniem” było opublikowanie przez poznańską oficynę „Zysk i S-ka”, specjalizującą się w najnowszej literaturze światowej (wydawanej w dość oszczędnej szacie graficznej), ekskluzywnie „Ilustrowanej historii świata”. Redaktorem tomu, liczącego bez mała 500 stron i ponad 1000 ilustracji, jest Geoffrey Parker. Książka została przetłumaczona na polski przez Jarosława Mikosa. Dzieło zaopatrzone w pełny aparat naukowy – przypisy, bibliografię, indeksy, tablice synchroniczne i mapy.

Podstawowe cechy książki to: uwaga z jaką redaktorzy podeszli do prezentowania historii krajów pozaeuropejskich oraz przesunięcie „naturalnego” środka ciężkości charakterystycznego dla książek podobnego typu – z epoki starożytnej na czasy nowożytne. Barwny, inteligentny, dynamiczny sposób ilustrowania książki – wszak to „historia ilustrowana” – ułatwia pokonywanie znacznych odległości w czasie i przestrzeni bez znużenia, i bez popadania w chaos myślowy. Autorzy tomu doskonale wiedzą skąd, dokąd i w jakim celu wiodą za tokiem swojego przekazu czytelników.

Trzeba przyznać, iż od „Ilustrowanej historii świata” trudno oderwać oczy. Jeżeli jeszcze weźmie się z półki dla porównania dzieło o podobnym charakterze, wydaną przed kilku laty przez „Wydawnictwo Łódzkie” trzymtomową „Ilustrowaną historię świata” J.M. Roberta, łatwo dostrzec różnicę pomiędzy sierniężnością książki Roberta i jakością książki Parkera.

Informacje dotyczące w „Historii świata” naszego kraju zajmują niewiele miejsca. Nawet Portugalia doczekała się kilkustronicowej noty opiewającej jej przeszłość kolonialną... Nasz kraj w perspektywie wydarzeń światowych nie zasłużył – zdaniem autora – na podobną uwagę. Warto o tym pamiętać, zagłębiając się w barwny i ciekawy tom ozdobiony okładką z Atlasem drzewiającym glob na grzbiecie, przygotowany znieścacka przez przebiegłego wydawcę literatury pięknej z Poznania i sięgnąć choćby po „Kronikę dziejów Polski”, wydaną niedawno przez krakowskie wydawnictwo „Kluszczyński”.

ANDRZEJ WOJTAS

„Ilustrowana historia świata” (pod red. Geoffreya Parkera), wyd. „Zysk i S-ka”, Poznań, 1995 r.

Obłęd w kratkę

Szachiści znad Wisły

Są ludzie, którym szachy wypełniają prawie całe życie. Jeśli ktoś świetnie gra, może startować w różnych turniejach. Kluby szachowe chętnie widziałyby go w swojej drużynie. Cóż jednak ma zrobić człowiek zakochany w królewskiej grze, jeśli nie jest mistrzem? W Krakowie trafia nad Wisłę.

Koło mostu Dębnickiego, niedaleko Wawelu, stoi parę stolików, przy których kłębi się mnóstwo ludzi. W pogodne dni widać tłum kibiców, otaczający paru graczy. Ludzie ci najczęściej znają się z widzenia. O swoim życiu nie wiedzą jednak wiele. Łączące ich zainteresowanie paradoksalnie uniemożliwia przyjaźnię. Prowadzone rozmowy dotyczą szachów, rzadko szachistów. Nikomu jednak nie wpadnie do głowy opowiadać o swoich kłopotach domowych. One umarły gdzieś w innym świecie, do którego kiedyś trzeba będzie wrócić, lecz na razie ważna jest

pozycja i przeciwnik. A przychodzą nad Wisłę zagrać w szachy ludzie bardzo różni. Zdarzają się wśród nich świetni szachiści. Sam widywałem tam mistrza międzynarodowego Alfreda Tarnowskiego, czasami pokazywali się kandydaci na mistrzów. Atmosferę panującą w tym dziwnym „klubie” postaramy się przybliżyć Czytelnikom w następnym tygodniu.

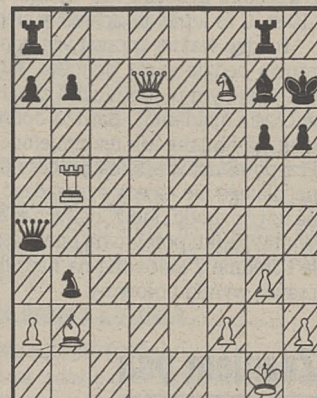
A teraz konkursowe zadanie dla Państwa. Białe zaczynają i wygrywają. Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu tygodnia pod adresem „Dziennika”. Nagroda 300 tys. zł dla jednego zwycięzcy.

Białe

Kg1, Hd7, Wb5, Gb2, Sf7, piony: a2, f2, g3, h2

Czarne

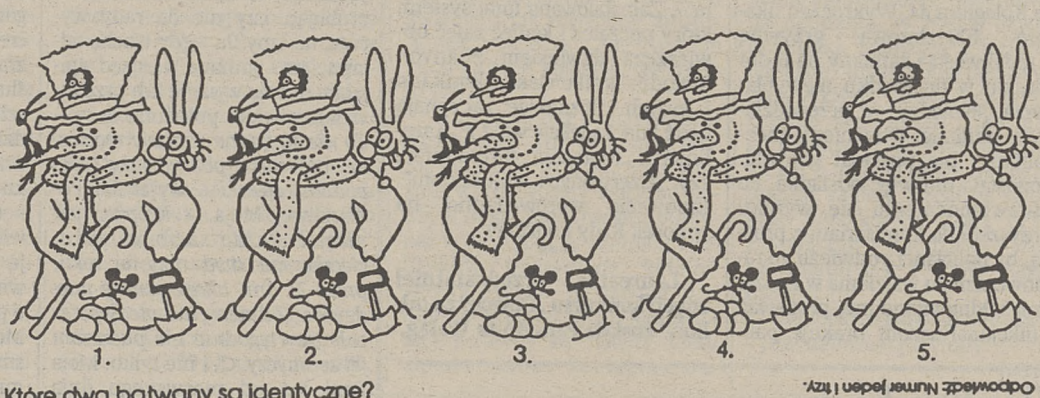
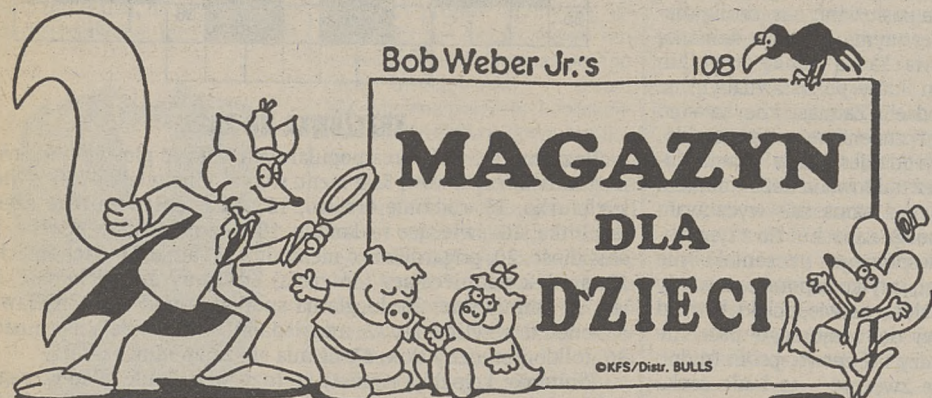
Kh7, Ha4, Wa8, Wg8, Gg7, Sb3, piony: a7, b7, g6, h6



Rozwiązanie zadania szachowego z 13 i 96

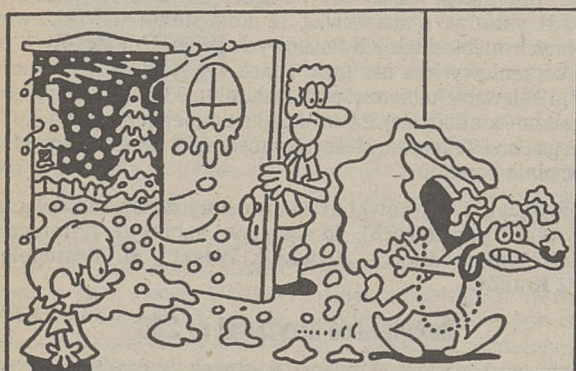
1.H: f6! g:f6 (1... H:e4 2.H:f7+!) 2.Wg4+ i G: c6. Spośród poprawnych odpowiedzi wylosowaliśmy Pana Tomasza Nalichowskiego.

WITOLD KAMIENOBRODZKI



Które dwa batwany są identyczne?

Odpowiedz Numer jeden i trzy.

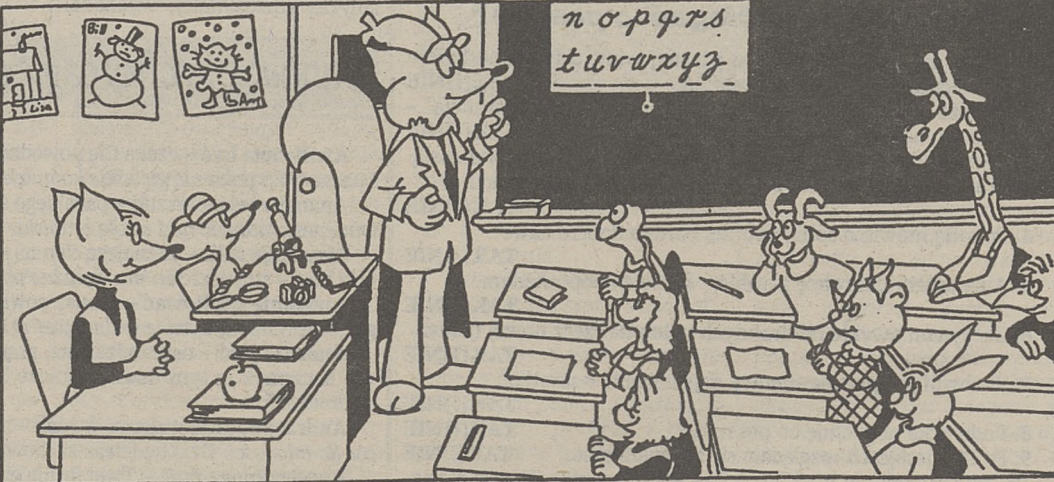


Mroźna zima może być bardzo niebezpieczna nawet dla psów i kotów, które mają swoje futerko. Dlatego weź swojego czworonożnego pupila do domu, gdzie będzie mu ciepło i bezpiecznie.

Lis Detektyw

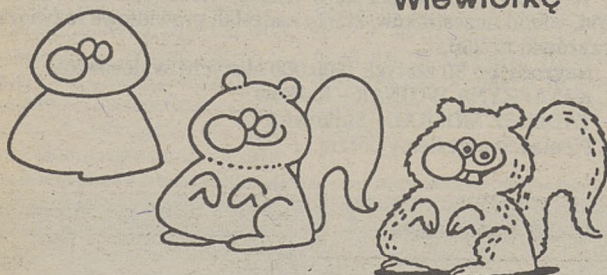
Lis Detektyw poprosił studentów o rozwiązanie następującego problemu: Wyobraź sobie, że jesteś strażnikiem w muzeum. Zadaniem takich strażników jest chronić wartościowe dzieła sztuki. Ale strażnik usnął. Kiedy drzemał, do muzeum włamało się sześciu złodziei, zabierając ze sobą dwadzieścia obrazów. Jakiego koloru były oczy strażnika muzealnego?

Rozwiązanie: Oczywiście, oczy strażnika muzealnego były koloru czerwonego. Po-
ważajcie, że Detektyw powiedział: „Pa-
rzyście, że tego samego koloru co Twoje.”



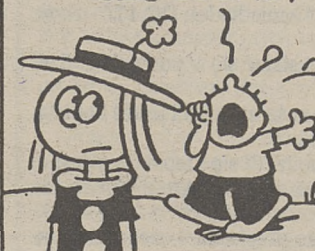
JAK NARYSOWAĆ

Wiewiórkę



Boni i Bu Bu

SĄSIAD ZABRAŁ MI PIŁKĘ I NIE CHCE JEJ ODDAĆ!



CHODZ, ZAPYTAMY GO!



CZY NIE ZAPOMNIAŁEŚ POWIEDZIEĆ MI O CZYMŚ ?!



Które z tych zwierząt domowych żyje w stadzie?
a) kot, b) pies, c) kura.

© zjedmedo

„Krosnolen” za strajkiem

Rotacyjny od środy...

(INF. WL.) Załoga Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Krosnolen” w Krośnie w przeprowadzonym 8 lutego referendum opowiedziała się za strajkiem rotacyjnym. Protest rozpocznie się w najbliższą środę i potrwa do końca lutego.

W referendum wzięło udział 408 osób, tj. 57 proc. zatrudnionych. Frekwencja była niska, bo od 1 lutego rozpoczęły się zwolnienia grupowe 250 osób - twierdzi Tadeusz Węgrzyn, wiceprzewodniczący komitetu strajkowego „Solidarności”. Część załogi choruje. Za rozpoczęciem strajku rotacyjnego opowiedziało się 307 pracowników (75,2 proc.), przeciwnych było 100 osób (24,5 proc.), a 1 głos okazał się nieważny.

Wczoraj na posiedzeniu komitetu strajkowego „Solidarności” w „Krosnolnie” postanowiono rozpocząć od najbliższej środy strajk rotacyjny w godzinach 6-22; 14 lutego zostanie przerwana praca na wydziale przędzalni, 15 strajkować będzie tkalnia i służby pomocnicze, 16 staną wydziały wykańczalni, szwalni i wszystkie magazyny. W takiej kolejności wydziały będą rotacyjnie strajkować do końca lutego. Podczas strajku nastąpi blokada bram wjazdowych na teren zakładów.

Jak powiedział nam Tadeusz Węgrzyn, wiceprzewodniczący komitetu strajkowego „Solidarności”, w podjętej uchwale stwierdzono, że jeżeli do końca miesiąca nie dojdzie

do kompromisowego rozwiązania sporu zbiorowego, to od 1 marca komitet strajkowy podejmie ostrzejszą formę protestu.

Wczoraj miał być znany nowy pełnomocnik zarządzający „Krosnolnem” firmy „Proinvest” z Warszawy. Nie udało się jednak ustalić kandydatury. - Brak pełnomocnika oczywiście przeszkadza. Naszym celem jest ustalenie formy i przeprowadzenie prywatyzacji. Póki jest szansa, będziemy o to walczyć - powiedział wczoraj „Dziennikowi” Jan Staroń, zastępca dyrektora Wydziału Przekształceń Własnościowych Urzędu Wojewódzkiego w Krośnie. Organem założycielskim dla „Krosnolnu” jest wojewoda krośnieński.

(BH)

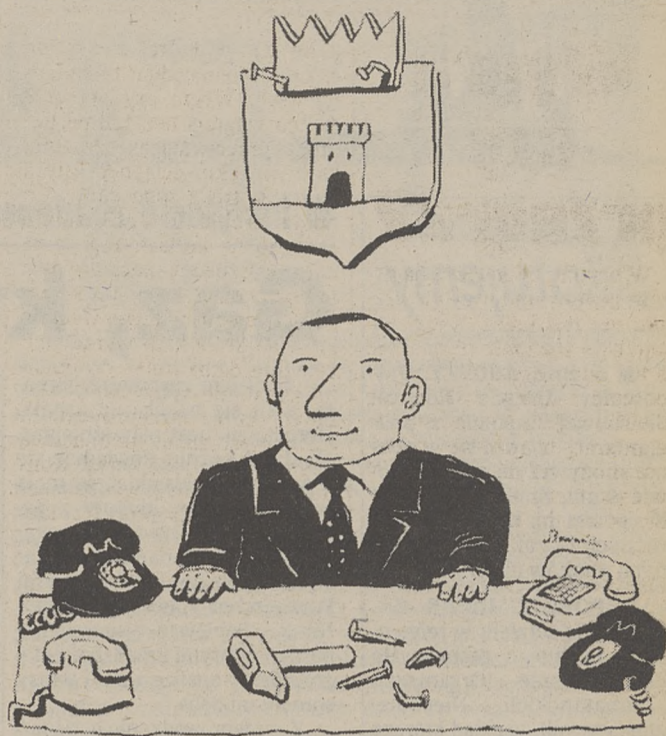
Polskie marzenia o koronie

Pojawiają się pomysły, by ulepszyć herb już istniejący, nieraz wbrew zasadom heraldyki

(INF. WL.) Dzięki ustawie samorządowej z 8 marca 1990 r., każda gmina ma prawo przyjąć herb i inne tzw. znaki własnościowe: pieczęć, flagę, sztandar, ozdobny łańcuch dla swojego burmistrza, laskę dla przewodniczącego rady oraz hejnał. W niektórych gminach wystarczy odkurzyć stare schowki i zamówić herb według historycznego wzoru. W innych ogłasza się konkursy plastyczne na projekt herbu. Wyrocznią w tych sprawach powinno być Polskie Towarzystwo Heraldyczne, które społecznie udziela porad władzom gminnym. Nie wszystkie samorządy słuchają jednak rad historyków. Wiele gmin życzy sobie na przykład mieć w herbie koronę - mimo że ta przynależy tylko Krakowowi i Warszawie - a nawet... klucze Piotrowe - symbol papieski.

- Znaki herbowe to ważna część naszej tradycji, historii kultury - mówi prof. Stefan Krzysztof Kuczyński z Uniwersytetu Warszawskiego, prezes Polskiego Towarzystwa Heraldycznego. - W Polsce przedwojennej nawet niewielkie miejscowości używały herbów na swoich pieczęciach. Tak było jeszcze do 1950 roku, do chwili wejścia w życie ustawy o tzw. radach narodowych, która praktycznie zlikwidowała samorząd terytorialny. Teraz obserwujemy powrót do heraldyki miejskiej i gminnej, również wojewódzkiej. Ale nie zawsze ten powrót jest udany. Samorządowcy mają czasem pomysły, by ulepszyć herb już istniejący. Na przykład Radom miał bardzo ładny herb przedstawiający mur miejski z wieżami i bramą, na której była wpisana litera R. Był to herb poprawny, historycznie uzasadniony. Parę lat temu Radom zmienił sobie herb z okazji wizyty papieża Jan Pawła II. Nad murami miejskimi dorysowano herb papieski - co już jest nadużyciem - a na dodatek tarczę herbu papieskiego zwieńczono koroną. Także i Przemysł wprowadził sobie do herbu koronę, która mu nie przynależy. W zasadzie tylko dwa miasta w Polsce mają prawo do używania korony królewskiej z tarczą herbową: Kraków i Warszawa. Niedawno koronę do herbu wprowadził Płock. Akurat w tym przypadku może być pewne uzasadnienie; Płock był jedną z pierwszych stolic monarchii piastowskiej. Z tych samych, historycznych powodów, jeszcze dwa inne miasta mogłyby się o koronę ubiegać - Poznań i Gniezno. Jako historyk, przestrzegam przed epidemią ulepszenia herbów.

Do trzech oddziałów Polskiego Towarzystwa Heraldycznego - w Warszawie, w Lublinie i Krakowie - co roku zgłasza się kilkudziesięciu przedstawicieli gmin z prośbą o pomoc heraldyków w pracach nad herbem. - Generalną zasadą jest, aby herb miał historyczne uzasadnienie, a jeśli takowego nie ma, to żeby w herbie oddać to, co charakteryzuje daną gminę, żeby jednoznacznie kojarzono herb z określoną miejscowością - mówi dr Zenon Piech z Zakładu Nauk Pomocniczych Historii Archiwistyki UJ. - Kształt tarczy herbowej zmienia się na przestrzeni wieków - podkreśla prof. Kuczyński. - Obecnie zalecana jest tarcza zaokrąglona od dolnej krawędzi. Heraldyka nie znosi doświadczeń, więc jeśli chodzi o motywy, rysunek, powinny one być uproszczone. W heraldyce stosuje się ograniczoną liczbę barw. Dopuszcza się cztery kolory i dwa metale: czerwony, błękit, zielony i czarny oraz złoto i odpowiadający mu kolor złoty, a także srebro i odpowiadający mu kolor biały. Oczywiście, są odstępstwa od tego, jeśli godło przedstawia np. wizerunek króla czy świętego - jego twarz będzie miała kolor cielisty, naturalny. - Niektóre gminy rozpisują konkurs wśród młodzieży szkolnej na projekt herbu. To cenne od strony wychowawczej - mówi dalej prof. Kuczyński - ale efekty są raczej żałosne: źle wybrane motywy, nie odpowiadające wymogom heraldyki barwy. O przyjęciu herbu decyduje rada gminy. Samorządy nie mają obowiązku konsultowania się w tej sprawie z kimkolwiek. A jeżeli nawet zasięgają rady heraldyków, nie zawsze chcą się do ich wskazówek zastosować. Na przykład w sierpniu ub. roku Rada Miasta Wadowice podjęła



Rys. Marcin Barański

uchwałę w sprawie zmiany herbu, który w swoim podstawowym kształcie Wadowice miały już od czasów średniowiecza. „Realizacja herbu w kształcie i formie, jaką zatwierdziła Rada - argumentują heraldycy z Lublina, poproszeni o opinię - doprowadzi do konstrukcji, która oznaczać będzie... herb papieski, bo tylko papież ma prawo podkładać klucze Piotrowe pod tarczę swego herbu”.

Spośród gmin Małopolski, własny herb, którego wzór opracowano przy udziale heraldyków i wykwalifikowanych plastyków, ma od 1994 r. Wojnicz - jeden z najstarszych grodów w tym rejonie kraju. Niebawem własnego herbu doczeka się Alwernia. Przedstawiciele krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, zaproponowali, aby symbolem Alwerni był tamtejszy klasztor, dwie sosenki i retorta chemiczna. W to tło wkomponowano literę A. Po 15 lutego ma nastąpić rozstrzygnięcie drugiego już konkursu na opracowanie plastyczne tego projektu; pierwszy nie wyłonił zwycięzcy. Nawiązanie do tradycji herbowych trochę kosztuje. W Alwerni, jak dotąd, wydano pieniądze jedynie na ogłoszenia w prasie o konkursie. Zwycięzca otrzyma 15 mln starych zł. Nie wiadomo na razie, ile trzeba będzie zapłacić za wykonanie herbu i ewentualnie pieczęci.

W ubiegłym roku komplet symboli miejskich (herb, pieczęć, flaga, sztandar, łańcuch dla burmistrza, laska dla przewodniczącego rady) zafundował sobie Łowicz. Kosztowało to gminę ponad 200 mln starych zł.

GRAZYNA STARZAK

Zderzenie pociągu z ładą w Tarnowie

Tragedia na przejeździe

(INF. WL.) Wczoraj na nie strzeżonym przejeździe kolejowym w Tarnowie doszło do zderzenia pociągu osobowego z ładą samarą. Dwie osoby zginęły na miejscu, dwie zostały ranne.

Świadek zdarzenia, kierowca fiata jadącego w bliskiej odległości za ładą samarą twierdzi, że zauważył światła „stopu” w momencie, gdy samochód był już na przejeździe. Być może ten właśnie odruch kierowcy fiaty zdecydował o tragedii. Gdyby

kierowca nie przyhamował - komentowali świadkowie - ześlizgnąłby się z toru. Uderzenie nastąpiło, gdy samochód uciekał z torów; siłą uderzenia stoczył się w dół, 200 metrów od szyn.

Maszynista i pomocnik twierdzą, że zauważyli auto w ostatnim momencie, gdy nie było szans na wyhamowanie. Lokomotywa jechała z prędkością 40 km na godzinę. Kierownik pociągu zapewniał, że jechał zgodnie z rozkładem jazdy. Świadkowie

utrzymują, że pociąg był trochę spóźniony i ktoś, kto zawsze wtedy jeździł, mógł sądzić, iż przejazd jest bezpieczny.

Szczegóły ustala policja, prokuratura i eksperci z PKP. Rzeczniczka Prokuratury Wojewódzkiej w Tarnowie, Bożena Owsiak powiedziała „Dziennikowi”, że badania, jakim poddano maszynistę i pomocnika potwierdziły, iż obaj byli trzeźwi. Trudno w tej chwili określić przyczynę tragedii.

(KIS)

Śmierć w płomieniach

(INF. WL.) 82-letnia Aniela W. zginęła w płomieniach palącego się domu w Osieku Jasielskim (woj. krośnieński). Pożar zauważono wczoraj o godzinie 4 nad ranem. Drewniany budynek mieszkalno-gospodarczy spłonął doszczętnie.

Przyczyną pożaru najprawdopodobniej było zwarcie w instalacji elektrycznej. Wszystko wskazuje na to, że pożar wybuchnął około godz. 3 nad

ranem, ale sąsiedzi zauważyli ogień mniej więcej godzinę później, kiedy budynek już cały stał w płomieniach. Mieszkająca z siostrzeńcem Aniela W. tej nocy była sama w domu. Jej spalone szczątki znaleziono w pogorzeliisku.

Akcję ratowniczą utrudniał silny mróz. Decyzją prokuratora zwłoki staruszki przewieziono do prosektorium.

(BH)

Walentynki z Telewizją Kraków

Telewizja Kraków zaprasza wszystkich zakochanych na wspólny wieczór Walentynkowy.

O miłości śpiewać i mówić będą znani artyści i zaproszeni do studia goście:

Leszek Wójtowicz, Rafał Jędrzejczyk, Przemysław Branny, Jan Monczka, Dorota Pomykała, Leszek Mazan, Maria Malatyńska, Charming Beauties oraz **Zbigniew Wodecki i Marek Grechuta.**

Nie zabraknie konkursów z nagrodami: na najciekawszy upominek walentynkowy, najładniejszy wiersz, piosenkę, znajomość słynnych par kochanków...

Walentynki w Telewizji Kraków Zapraszamy 14 lutego 1996 r., na godz. 16 oraz przed ekrany telewizorów w godz. 16.30-17.15, 18.40-19.30 i 21.30.-21.50 w Programie Regionalnym.

Zaproszenia rezerwować można pod nr. tel. 615-251 do wtorku 13 lutego, w godz. 10-12.

SPONSORZY:



K-444

U nas znajdziesz rajstopy i pończochy na każdą okazję.

Sklep firmowy

filodoro boutique

Dziedzinniec Pałacu pod Baranami Rynek Gł. 27, Kraków. Czynny: pon.-pt. 11 - 19, sobota 11 - 16 Zapraszamy

210445

ŻELAZNA

10,5 Club

Rockowe Walentynki

koncert & impreza

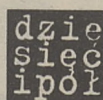
PIERSI

14.02. godz. 20.00

10,5 ŻELAZNA Club

Joselewicza 21

Bilety: Music Corner



Walentynki '96

Chcesz wyznać Jej miłość? Pragniesz powiedzieć Mu o swoim uczuciu? 14 lutego możesz przekazać życzenia ukochanej osobie na łamach „Dziennika Polskiego”.

Czekamy na Wasze anonsy do 10 lutego we wszystkich Biurach Ogłoszeń. Cena superpromocyjna - 20 gr/słowo.

Uczynimy ten dzień jeszcze piękniejszym.

Winda z wadami

Przyczyną śmiertelnego wypadku w windzie w rzeszowskim „Geokarcie” było niedopełnienie obowiązków przez konserwatora Bogusława P. Akt oskarżenia w tej sprawie skierowano do sądu.

Wypadek zdarzył się w lutym 1996 r. Samoczynnie uruchomiona winda zmiądzzyła wsiadającą do niej Danutę C., pracownicę rzeszowskiego Urzędu Kontroli Skarbowej, który miał siedzibę w biurcu „Geokartu”. Z opinii biegłego wynika, że przyczyną wadliwej pracy windy były „nieprawidłowości automatyki sterowania, a winda nie odpowiadała wymogom stawianym przez producenta”.

(PAP)

KRONIKA KRAKOWSKA

Notujemy

■ **6 BEZ AKCYZY.** Pracownicy Urzędu Kontroli Skarbowej wspólnie z policjantami - zjawili się w sklepie spożywczym w Niegardowie w gm. Koniusza. Natknęli się tam na 6 butelek wina różnych marek, bez wymagalnych znaków akcyzy. (jś)

■ **POROZUMIENIE ZA.** O wzięcie udziału w referendum 18 lutego zaapelowało Porozumienie Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych, w skład którego wchodzi ok. 20 organizacji, w tym m.in. Instytut Katyński, FMW, Komitet Opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego, Małopolski Okręg Światowego Związku Żołnierzy AK. Zasugerowano cztery odpowiedzi „tak”, natomiast „nie” - na pytanie o rozszerzenie Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Porozumienie uważa, że „temat uwłaszczenia jest bojkotowany” m.in. przez siły postkomunistyczne, a przez wzięcie udziału w referendum możemy wpłynąć na „poprawę losu naszego państwa”. (jś)

■ **TECZKI DO WERYFIKACJI.** Ok. 300 tys. teczek z aktami do zweryfikowania wpłynęło dotychczas do Urzędu ds. Kombatanatów - poinformował Eugeniusz Jezierski. 8 tys. byłych funkcjonariuszy UB i Informacji Wojskowej pozbawiono w całości uprawnień kombatanckich; trzeba jeszcze przegłębnić ok. 180 tys. teczek, a akcja ta ma się zakończyć w połowie tego roku. Ci, którym odebrano świadczenia - mogą się odwoływać do NSA. W Krakowie, z ponad 25 tys. przypadków - już rozpatrzone pozytywnie ok. 14 tys. (jś)

■ **OGRABIONY KOMIS.** 50 tys. zł wynoszą straty komisji z ul. św. Gertrudy, z którego zrabowano aparaty fotograficzne, obiektywy, lornetki i radia samochodowe. Aparaty telefoniczne Philips i lotos wynieśli włamywacze z pomieszczenia spółki Agni przy ul. Warszawa. Straty wyniosły ok. 16,5 tys. Z restauracji „Kapitol” w Jaworniku skradziono wódki, wina, szampany i papierosy za 2 tys. zł. Ze sklepu spożywczego w Rynku Dębnickim, po wybieniu szyby, zniknęła kawa, słodycze i gumy do żucia - za tysiąc złotych. Policja zatrzymała 20-letniego mężczyznę, który włamywał się do volkswagena transportera stojącego na ul. Jasnogórskiej. Złodziej trafił do aresztu. Włamywacze zainteresowała piwnica przy ul. Sanockiej, z której zabrali piłę, młotek, klucz francuski i 20 arkuszy gąbki (100 zł) oraz w bloku w Nowej Hucie, gdzie zniknęły przetwory warzywne kosztujące 300. W sklepie przy ul. Dunajewskiego zatrzymano na gorącym uczynku dwie dziewczynki (12 i 13 lat), które zamierzały wyjść, bez zapłacenia za krem Fa. (jś)

W instytucie zbadano, gazownia twierdzi, że to niemożliwe

Gaz, który... gasi zapalaki?

„Chciałem zagotować herbatę, a tu się palnik nie zapala. Herbata nie jest najważniejsza, ale dzień później dowiaduję się z pracowni szklarskiej, że mają tam takie same kłopoty z gazem, którego używają przy pracy - mówi dr Marian Gąsior z Instytutu Katalizy i Fizykochemii Powierzchni Polskiej Akademii Nauk. - Ponieważ dysponujemy bardzo dobrymi urządzeniami - zrobiliśmy analizę gazu i włosy stanęły mi dęba.”

Z przeprowadzonych badań wynikało, iż w środę w godzinach przedpołudniowych i dzień później, także przez kilka godzin - w gazie było niewiele więcej niż 8 procent metanu, zamiast 99. Tak było m.in. w czwartek o godz. 13.34, później wszystko wróciło do normy

i urządzenia, po godzinie 14, wskazały już 99,4 proc. metanu. „Sprawdzaliśmy to na chromatografie gazowym - sprzężonym ze spektrometrem masowym amerykańskiej firmy Finnigan (próbkę pobierano z silikonowego przewodu, którym prowadzony jest gaz - za pomocą specjalnej szwajcarskiej strzykawki) - dodaje dr Gąsior. - Normalnie zajmujemy się czymś innym, ale ponieważ zaszła taka potrzeba - wzięliśmy się za to. Ciśnienia nie sprawdzaliśmy, ale gaz walił, bo zdmuchnął zapalnik. Dzwoniłem do gazowni, ale »spuszczono mnie po brzytwie«, gdyż jak ja śmiem coś mówić o składzie gazu. Tymczasem moim zdaniem, przynajmniej w środę i w czwartek do godziny 14, wciskano nam kit, a nie

prawdziwy gaz. Rozmawiałem z mieszkańcami Woli Justowskiej (tam jest instytut - przyp. j.św) i też zaobserwowali przypadki, że świeczki gasły. Liczniki gazu pracują, odbiorcy płacą jak za mokre zboże, a wydajność gazu żadna.”

„Ciśnienie jest, ale gaz się nie pali. Ostatnie dni, jak były mrozy, palniki się nie zapalały, gaz szedł, szumy były. Nie robiliśmy nic, bo nie dało się. Gaz gasił zapalaki. To było raczej powietrze” - mówi Władysław Pabisek z pracowni szklarskiej instytutu.

„Niech się do nas zwróca w tej sprawie pisemnie, zbadamy sprawę” - powiedział nam wczoraj przedstawiciel Zakładu Gazowniczego, który stanowczo odrzucił to, by mogło być tylko parę procent metanu. „W Krako-

wie mamy mieszany gaz - z Rosji i z Podkarpacia. Mamy analizy zrobione w Tarnowie, bo stamtąd jest przesłany i wynika z nich, że metanu jest co najmniej 96 procent, w pewnych dniach mogą być wahania, ale minimalne. Taki spadek metanu jest technicznie niemożliwy, bo w całym mieście byłoby problem. Są czasami chwilowe wahnięcia ciśnienia, ale nie jakości. Może w instytucie robią błąd w pomiarach.”

„Tam gdzie było 99, jest 99, a gdzie stwierdziliśmy 8 procent, było 8 - mówi dr Gąsior. - Nic nie przesadzamy, choć może te osiem procent to zawyżona wartość. Wykazała to nie tylko maszyna, ale palniki, które nie mogły działać.”

JANUSZ ŚWIĘŚ

Tragiczne uderzenie

W południe na ulicy Andersa kierowca volkswagena potrafił Bolesława R., który w wyniku uderzenia doznał złamania lewej nogi i ogólnych potłuczeń. Kilka godzin później w Podłężu podobny wypadek miał już tragiczne zakończenie. Kierowca forda nie zdążył zahamować i potrafił 44-letniego Józefa G., mieszkańca Szarowa. Rany okazały się tak poważne, iż przybyły na miejsce lekarz pogotowia nie mógł już nic pomóc. Mężczyzna zmarł. (J.ŚW)

Blżej do punktu skupu

Powoli zwiększa się w naszym mieście ilość punktów skupu surowców wtórnych. Swój udział w tym mają m.in. krakowscy radni, którzy zobligowali Zarząd Miasta do likwidacji „białych plam” na planie miasta, jeśli idzie o placówki skupujące makulaturę, butelki itp. Stąd właśnie coraz częściej odbywają się ostatnio przetargi celowe, na których oferowane są do wynajęcia lokale z przeznaczeniem na prowadzenie punktu skupu. Na najbliższym przetargu na lokale komunalne, pozostające w gestii gminy, który odbędzie się 15 lutego, do wzięcia na ten właśnie cel będzie 21-metrowe lokum na parterze od frontu przy ul. Konfederackiej 25 na Dębnikach. Po raz kolejny ogłoszony został natomiast przetarg celowy na 3 pomieszczenia na cmentarzu w Grębałowie, przewidziane na prowadzenie usług kamieniarskich i pogrzebowych.

Pod młotek pójść 15 bm. także lokale, co do których nie ustalono z góry rodzaju prowadzonej w nich działalności. I tak np. przy ul. Kobierzyńskiej 96, w nowym bloku wzniesionym przez gminę, do wzięcia jest 7 pomieszczeń o powierzchni od 15 do 19 metrów kw., nadających się np. na garaże, bądź urządzenie w nich małych sklepików. Przy ul. św. Benedykta 3/4 na nowego gospodarza czeka 33-metrowy lokal w oficynie, a przy ul. Radziwiłłowskiej 23 - prawie tej samej wielkości - wymagające remontu - pomieszczenie w suterenie. Od podjęcia prac remontowych będzie musiał również zacząć przyszły najemca prawie 100-metrowego lokum na parterze od frontu na os. Uroczym 4. Przy ul. Wielickiej 44b na zagospodarowanie czekają z kolei dwa budynki: 99- i 317-metrowy. Mają jednak pewien mankament - w obu w chwili obecnej odcięty jest dopływ wody i prądu, choć niezbędne instalacje w tych obiektach są. Być może najbliższy przetarg pozwoli również znaleźć amatorowi 70-metrowej piwnicy przy ul. Cechowej 93.

Listy lokali do wzięcia są do wglądu m.in. w magistracie, Wydziale Lokali i Budynków przy ul. Wielopole 17a oraz w Zarządzie Budynków Komunalnych przy ul. Dobrego Pasterza 116. Oferty przyjmuje Zarząd Budynków Komunalnych do 14 lutego, do godz. 10, wadium - do godz. 9.30 w tym samym dniu. (WES)

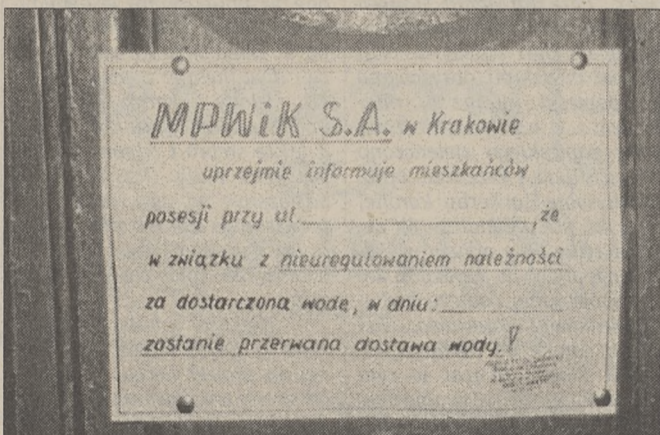
Spółdzielnie też chcą inkasa

Woda w hurcie

Sejmik Województwa Krakowskiego Małopolskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych uważa, że planowane od 1 marca podwyżki cen za dostarczenie wody i odbiór ścieków są stanowczo za

„rozwiązał ten dualizm kompetencyjny”.

Spółdzielnie Mieszkaniowe chcą uregulowania spraw związanych z odczytywaniem liczników indywidualnych i pobieraniem opłat od lokatorów. Obecnie pla-



Fot. Anna Kaczmarska

wysokie. Przedstawiciele krakowskich SM proponują, by w Radzie Nadzorczej Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji (także innych miejskich dostarczcycieli mediów) zasiadali przede wszystkim odbiorcy, a nie tylko przedstawiciele gminy. - Nie trzeba daleko szukać przykładów, bo w województwie tarnowskim funkcjonuje takie rozwiązanie - twierdzi Maksymilian Ciba, przewodniczący spółdzielczego sejmiku. - Wtedy naprawdę będziemy wiedzieli, na ile proponowane podwyżki są celowe i uzasadnione przedsięwzięciami inwestycyjnymi.

Zdaniem prezesów SM przyjęcie nowych cen przez Zarząd MPWiK, a tylko zaakceptowanie ich przez Radę Miasta, powoduje, że dostarczenie wody będzie traktowane jak każdy inny dostawca usług, a stawki nie muszą być obligatoryjne. Według wiceprezydenta Krakowa Krzysztofa Pakońskiego ustalenie cen powinno być decyzją merytoryczną a nie polityczną, a uchwała RMK jest zawsze polityczna. Kilka SM oddało sprawę do Najwyższego Sądu Administracyjnego, by

ca one należności według wskazań liczników głównych i same rozliczają się z lokatorami. - Skoro MPWiK rozlicza osobno każdy dom jednorodzinny, a więc indywidualnego odbiorcę, i ponosi tego koszty, to dlaczego inaczej traktowane są SM? - pyta Maksymilian Ciba. - W naszych zasobach jest 40 proc. wszystkich mieszkań w Krakowie, a nikt nam nie płaci za czynności inkasenskie. - Problem ten można rozwiązać zróżnicowaniem cen w zależności od ilości pobranej wody - proponuje wiceprezydent Pakoński. Jednak według MPWiK należy go przedyskutować dopiero przy przyszłorocznej podwyżce, na co z kolei nie godzą się spółdzielcy. - Jeśli nie dojdziemy w tej sprawie do porozumienia, oddamy sprawę do Urzędu Antymonopolowego - zapowiada prezes Ciba. Przypomnijmy, że z podobnym żądaniem wobec MPWiK wystąpiło Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości (ale chciało też, by MPWiK same ścigało dłuży, czego na razie nie proponują SM). W wyniku braku ugody obecnie ok. 230 kamienicom grozi odcięcie dopływu wody. (GEG)

Man w wartburga, wartburg w poloneza...

Łańcuszek nieszczęścia

Na cztery miliony starych złotych opiewa mandat, który musi uiścić kierowca ciężarówki man. Około godziny 15 pojazd dojeżdżał do skrzyżowania ulicy Wielickiej i Teligi, a prowadzący najprawdopodobniej nie zdążył należycie ocenić odległości między samochodami, jakości swoich hamulców i warunków na drodze - nim zahamował widząc czekających na światłach.

Ciężarówka najpierw uderzyła w tył wartburga, z kolei pchnięty wartburg wpał na stojącego przed nim poloneza, ten z kolei uderzył w zderzak volkswagena golfa, a następnie golf zatrzymał się na tylnej części kolejnego poloneza. Na tym łańcuszek nieszczęścia się urwał. Na szczęście nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń, są natomiast spore starty materialne. (J.ŚW)

Na zakup „Noego”

Prawdopodobnie w końcu kwietnia, przed maturami lub w czerwcu, tuż przed zakończeniem roku szkolnego, odbędzie się w Krakowie, organizowana wspólnie przez władze samorządowe, Wojewódzki Ośrodek Metodyczny i Pełnomocnika Wojewody ds. Zapobiegania Problemom Alkoholowym, giełda programów profilaktyki przeciwalkoholowej. W trakcie dwudniowej sesji zaprezentowanych zostanie kilka programów, opracowanych przez fachowców z całej Polski, a jednocześnie podane będą krótsze informacje o następnych. Wiele z nich - jak np. program „Noe”, „Elementarz” czy „Nasze spotkanie” - jest już realizowanych w szkołach, także krakowskich. Niektórzy nauczyciele, po odpowiednim przeszkoleniu, wykorzystują na ich prowadzenie tzw. godziny wychowawcze, mogą one być też wdrażane na odrębnych spotkaniach uczniów z realizatorami (pracownikami poradni przeciwalkoholowych).

Głównym celem giełdy jest nie tylko zapoznanie dyrektorów z realizatorami z tą drogą działań profilaktycznych wśród

dzieci i młodzieży, ale także zachęcenie ewentualnych sponsorów do sfinansowania zakupu takich programów dla konkretnych placówek. W wielu szkołach już są one wprowadzane realizowane, ale stanowi to obciążenie finansowe, gdyż jedna sesja kosztuje (w zależności od programu) kilka milionów starych zł. „Chcemy zachęcić także osoby mające w Krakowie, które chcą zrobić swoim firmom pozytywną reklamę, do wzięcia udziału w giełdzie - mówi Barbara Bubula, członkini Zarządu Miasta i przewodnicząca Miejskiej Komisji Przeciwdziałania Alkoholizmowi (skąd wyszła inicjatywa zorganizowania giełdy). - Może ci, którzy nie chcą ograniczeń sprzedaży alkoholu w mieście i żądają raczej działań profilaktycznych, włączą się teraz w tę akcję.”

Giełda programów odbywać się ma w ciągu dwóch dni. Zorganizowane zostaną nie tylko odczyty, ale przede wszystkim kilkugodzinne warsztaty, z praktyczną prezentacją programów. Wedle przewidywań organizatorów z giełdy skorzystać może ok. 500 osób. (KAR)

Z kroniki wypadków

O godzinie 8.20 w pomieszczeniu firmy Canon Service przy ul. Augustańskiej powstał pożar spowodowany przez piecyk. Straty ok. 500 zł. Na ul. św. Gertrudy samochód potrafił kobietę, która doznała ogólnych obrażeń ciała. Policja Drogowa interweniowała w 3 wypadkach, 19 kolidujących i zatrzymała 1 nietrzeźwego kierowcę.

Zwiększone napięcie

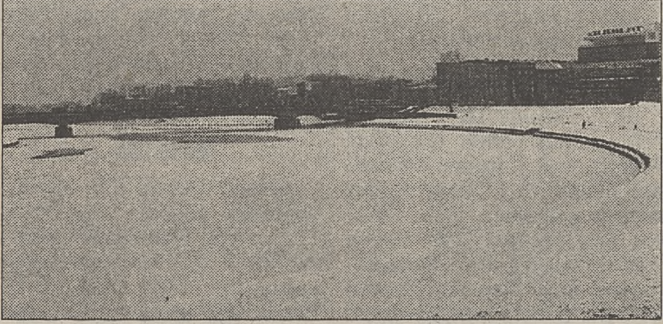
Ponad dwieście autobusów (na 460 wozów w Krakowie) ulega dziennie mrozom. Taka była statystyka w czwartek, wczoraj również było bardzo wiele zgłoszeń. Psują się głównie układy powietrzne w autobusach, czasem zamarza też paliwo. Lepiej jest z tramwajami, choć i w nich są awarie (głównie części elektryczne i elektroniczne) - jest to około 60 wagonów dziennie. Mrozy, które uszkadzają tabor, nie szkodzą jednak - jak się okazuje - zwrotnicom. Nie było ostatnio przypadków ich zamarznięcia, gdyż każdej nocy specjalna ekipa MPK jeździ po całym Krakowie i ręcznie

przekłada zwrotnice, aby za długo nie pozostawały w tym samym położeniu. Pracownicy pogotowia awaryjnego MPEC czekają w napięciu na zelzenie mrozów (wtedy dopiero może ujawnić się wiele uszkodzeń). Duża różnica temperatur zwiększa naprężenia termiczne i ryzyko pęknięć. W ciągu dyżurów nocnych zdarza się po kilkanaście drobnych zgłoszeń - najczęściej przecieków grzejników na klatkach schodowych. Także MPWiK usuawa dziennie około 10 awarii. Uciążliwość jest zamarznięta ziemia oraz kłopoty z określeniem miejsca pęknięcia - nawet

przy użyciu elektronicznego lokalizatora. Największe ostatnio uszkodzenia rurociągów miały miejsce na os. Kalinowym i os. Piastów oraz przy ul. Lwowskiej. Wczoraj pękły rury przy ul. Lublańskiej, Orzechowej oraz na os. Oświecenia (to już drugi przypadek w tym tygodniu). Bardzo częste (kilkanaście dziennie) są zgłoszenia ze strony mieszkańców, którzy nie mają wody w kranach. Nie jest to jednak wynik wyłączenia dopływu wody przez wodociągi, ale zamarznięcia wody w głównym węźle (gdy nocą w niskiej temperaturze woda „stoi” w cienkich rurkach). Za właściwe zabezpieczenie wodomierza odpowiada administrator.

Nie zamarzają natomiast kraty i sity na ujęciach wody w rzece, co oszczędza MPWiK kłopotów. Los był też dotąd łaskawy dla łabędzi - Straż Pożarna nie musiała jeszcze wczoraj interweniować i łamać lodu na Wiśle. Nie wiadomo jednak, czy miniona noc nie uwięziła ptaków - przestrzeń nie zamarzniętej wody wokół nich stale się bowiem wczoraj zmniejszała.

(KAR)



Fot. Anna Glód

Ostatnia szansa

Według wyliczeń Sejmiku Województwa Krakowskiego Małopolskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych dotacja do centralnego ogrzewania tylko w I kwartale przekroczy kwotę przeznaczoną na ten cel w budżecie wojewody. Wydział Finansowy UW nie zgadza się z tą opinią; w styczniu przekazał SM ponad 500 mln st. zł, w lutym zamierza dać ok. 1,4 mld zł. - SM „Krakus” mogłaby ubiegać się o 12-15 mld zł, pozostałe duże spółdzielnie o ok. 50 mld zł - twierdzi Maksymilian Ciba, prze-w. Sejmiku. Wojewoda na dopłaty do c.o. i usuwanie wad technologicznych zarezerwował w tym roku 58,8 mld zł. Duże zapotrzebowanie SM na te środki związane jest z mroźną zimą; w ubiegłym roku na ten cel wystarczyło niewiele ponad 18 mld zł.

Większość prezesów krakowskich SM zarzuca UW brak starań w Ministerstwie Budownictwa o dotacje dla SM. W roku 1995 w województwie koszański SM otrzymała 100 mld zł dotacji z tamtejszego UW, a w katowickim tylko jedna ze SM otrzymała ponad 20 mld. W Krakowie dotacje te zamknęły się kwotą 39,6 mld zł. - Przynawane kwoty pochodzą tylko z budżetu wojewody - mówi Marek Halagarda, wicedyrektor Wydziału Polityki Przestrzennej i Regionalnej UW. - Być może w Koszalinie nic innego nie robią, tylko docieplają budynki; my mamy jeszcze Krakowskie Centrum Komunikacyjne, lotnisko w Balicach, szpital Rydygiera i wiele innych problemów. 17 stycznia wojewoda wystąpił do Ministerstwa Budownictwa o dodatkowe środki na dotacje na sumę ok. 0,5 bln zł i do tej pory nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Ten rok jest ostatnim, w którym wojewoda może dotować poprawę izolacyjności cieplnej bloków spółdzielczych. SM mogą składać wnioski do końca lutego. - Dobrze byłoby, gdyby spółdzielnie złożyły realne zapotrzebowanie - uważa Marek Halagarda. - Poprzednim razem zapotrzebowanie sięgnęło 415 mld zł, a ostatecznie spółdzielnie wyłożyły 74,4 mld zł. Wg prezesów SM ten fakt nie może dziwić, skoro z gwarantowanych 30-40 proc. dotacji otrzymują tylko 8,5.

(GEG)

Maski opanują park i Rynek Główny

Wygnanie złych mocy

W niedzielne południe, w Parku Jordana krakowianie będą świadkami wielkiej maskarady karnawałowej odbywającej się w ramach czwartego Przeglądu Grup Obrzędowych w Maskach. Wezmą w niej udział grupy obrzędowe z Buriacji, Irucka, Chorwacji, Bułgarii i Polski oraz dziecięce grupy kołędnicze z Krakowa i województwa.

Bardzo malowniczo zapowiada się Wielki Pochód Masek wokół ogniska i pokazy masek na scenie plenerowej. Kolejną interesującą imprezą z tego cyklu jest pokonkursowa wystawa 300 masek wykonanych przez 170 dzieci (niedziela, godz. 13.30 w „Domu Harcerza” na ul. Reymonta 18), karnawałowa maskarada „Radosne wygnanie złych mocy z Rynku Głównego” oraz korowód grup obrzędowych, który przejdzie ul. Szewską pod Teatr Bagatela (poniedziałek, godz. 15.30), a także widowisko - pokaz magicznych rytuałów i obrzędów „Maska w obrzędzie” (poniedziałek, godz. 17 w Teatrze Bagatela). Bilety na spektakl są do nabycia

w kasie WOK Rynek Gł. 25 i w kasie teatru, a dochód z ich sprzedaży przeznaczony zostanie dla dzieci z Sierocińca Ofiar Wojny w Medzugorze (Chorwacja).

Ideą przeglądu, organizowanego przez Wojewódzki Ośrodek Kultury (przy współdziałaniu RMF), jest ukazanie różnorodności i bogactwa kostiumów, masek i rekwizytów używanych w magicznych obrzędach, rytuałach odprawianych przez różne społeczności „zgodnie z cyklem życia przyrody i człowieka”. Maski obrzędowe towarzyszą ludziom od najdawniejszych czasów, a w „momentach przejścia” człowiek szukał pomocy u istot nadzmysłowych, demonów, duchów zmarłych przodków. W Polsce i wielu innych krajach najobficiej używane były w obrzędach zimowych. Na przełomie Starożytności i Nowego Roku, w okresie zimowego przesilenia słońca, za pomocą praktyk magicznych usiłowano wpłynąć na obudzenie i podtrzymanie życia w przyrodzie.

(AG)



Fot. Anna Glód

Warto wiedzieć i skorzystać...

GIEŁDA STAROCI - dziś w godz. 9 - 13 w siedzibie Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów przy ul. Siemiradzkiego 13/6. W trakcie giełdy komisja poradnictwa i wycen będzie udzielać bezpłatnych porad.

WIELKI BAL KARNAWALOWY dla dzieci - 11 bm. w godz. 14.30 - 16.30 (dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat) i od godz. 17 do 19.30 (dla dzieci w wieku od 7 do 12 lat) w budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Mogilanach. Bal będzie prowadzony przez aktorów scen krakowskich, grać ma zespół Toni Keczera. W programie - konkursy i niespodzianki. Bal sponsorowany jest przez firmy z Mogilan, które sfinansowały m.in. upominki dla wszystkich dzieci.

WARSZTATY PANTOMIMY - dziś (10 - 13, 15 - 18) i jutro (10 - 14) - w Dworcu Białoprdnickim przy ul. Papierniczej 2. Informacje tel. 33-83-89.

„POSADZIMY WIELKI LAS” - piosenki ze swojej najnowszej kasy zaprezentuje dziś (godz. 18.30 do 22) podczas „Wieczoru modlitwy ze św. Franciszkiem” w Bazylice św. Franciszka - Janusz Saługa.

W WOK W RYNKU GŁÓWNYM 25 - 11 bm. o godz. 11 (sala widowiskowa) - Krakowski Klub Wegetarian „Po zdrowiu z ziołami życia”. 12 bm. o godz. 17 (sala Wieczystego) - Studio Kreacji Teatralnej - Teatr Poezji. Prowadzenie Szczesny Wroński.

„ŻYCIE INTYMNE ROŚLIN” (film video), prelekcja dr Marii Lankosz-Mróz - 11 lutego o godz. 12 w Muzeum Ogrodu Botanicznego przy ul. Kopernika 27.

KRAKOWSKIE KOŁO STOWARZYSZENIA RUCHU KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ „ODRODZENIE” zaprasza dziś o godz. 9 do kościoła p.w. św. Kazimierza (ul. Reformacka) na mszę świętą i (o godz. 10) spotkanie dyskusyjne na temat powszechnego uwłaszczenia oraz encykliki „Ut unum sint”.

KURS RADIESTEZJI MEDYCZNEJ - prowadzi Jan Zych - 12, 14 i 15 bm. w godz. 17.30 - 21.30 oraz 20 i 21 w godz. 17.30 - 20.30 w Centrum Ezoterycznym CUD przy Małym Rynku 4.

WYTNIJ!

PRZECIWWŁAMANIOWE



DRZWI Z IZRAELA RATY!

ZNIŻKI W UBEZPIECZENIU

Zapraszamy

codziennie 8 - 18,

w soboty 8 - 12

Kraków, ul. M. Konopnickiej 21

(vis a vis hotelu Forum)

☎ 67-12-51

ZACHOWAJ!

20% taniej

KRAK TAXI

67-67-67

RADIO TAXI

666-999

TAXI bagażowe

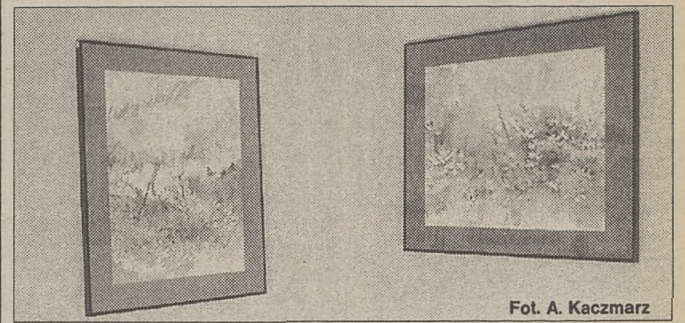
pomoc drogowa

MEBLOWÓZ - kompleksowe przeprowadzki

MIKROBUSY - KRAJ, ZAGRANICA

Rodzina Na Pięterku

Bardzo rzadko zdarza się wystawa, na której eksponuje swoje prace cała rodzina. W Galerii „Na pięterku” w Śródmiejskim Ośrodku Kultury przy ul. Mikołajskiej 2 można obejrzeć akwarele Róży i Stanisława Popków oraz grafiki ich syna Artura.



Fot. A. Kaczmarz

Róża Popek jest doktorem psychologii Uniwersytetu Marii Skłodowkiej-Curie w Lublinie. Zajmuje się psychologią rozwoju człowieka, uzdolnieniami artystycznymi dzieci i młodzieży oraz terapią poprzez sztukę. Od wczesnej młodości uprawia malarstwo. W ostatnich latach maluje głównie kwiaty, które pokazała na wystawie w Krakowie.

Jej mąż dr hab. Stanisław Popek jest profesorem psychologii UMCS w Lublinie, dziekanem wydziału pedagogiki i psychologii. Píše wiersze, a od ponad 35 lat uprawia twórczość plastyczną. W Galerii „Na pięterku” zaprezentował głównie pejzaże m.in. z Bieszczad i Karpacza. Artur Popek skończył z wyróżnieniem studia z psychologii i z wychowania plastycznego, uzyskał też dyplom z grafiki. Pracuje w zakładzie grafiki Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie, gdzie jest adiunktem. Zajmuje się twórczością graficzną w technikach metalowych druku wkłęsłego: akwaforta, akwatinta, sucha igła, mezzotinta oraz litografia. Na wystawie w Krakowie pokazał bardzo ciekawe grafiki przedstawiające portrety dzieci i o tematyce ekologicznej („Spotkania leśne”). Artur Popek miał już 22 wystawy indywidualne w kraju i zagranicą m.in. w Niemczech, Wielkiej Brytanii, a ostatnio w Japonii. Otrzymał kilka nagród i wyróżnień, m.in. II nagrodę na Międzynarodowym Biennale Małej Formy Graficznej.

(K)

KLUB stałego CZYTELNIKA

MIESZKANIE W KRAKOWIE
Główna Nagroda w II edycji
Klubu Stałego Czytelnika

POMYSŁ NA MIESZKANIE
Nowy system ratony!

FIRMA INWEST-BUD
JERZY RUPIKOWSKI

Kraków, ul. Długa 67, tel./fax 33-57-42

Klubowicze, którym uda się dodzwonić do nas dziś o godz. 11.45, będą mogli otrzymać bilety lub zaproszenia na następujące imprezy:

◆ Film „ZABÓJCZY” w reżyserii Richarda Donnera. Występują: Sylvester Stallone, Antonio Banderas. Projekcja w kinie „PASAZ” (Rynek Gł. 9) dziś o godz. 11 i 19.45 (podwójne zaproszenie).

◆ KONCERT zespołu „Czerwony Tulipan”, zdobywców Grand Prix na festiwalu FAMA '95, który odbędzie się 11 bm. o godz. 19 w Teatrze Bückleina, mieszczącym się przy ul. Lubicz 5A (podwójne zaproszenie).

◆ Na występ kabaretu „Pirania”, który odbędzie się 11 bm. o godz. 16 i 20 w „CAFE CABARET” (ul. Św. Jana). W dniu 12 bm. o godz. 20 zaplanowano występ zespołu „Pod Budą”. Natomiast 13 bm. o godz. 17 i 20.30 wystąpi Kabaret Jana Pietrzaka.

◆ Na przejazd KOLEJĄ LINOWĄ „CHELM” (Myślenice, ul. Jodłowa 1F, tel. 72-05-17), która zaprasza codziennie w godz. od 9 do 16 (karta wolnego wstępu dla dwóch osób).

Uwaga: zestawy styczniowych kuponów konkursowych przyjmujemy do 12 bm.

Zapraszamy firmy do współpracy

Wszystkich Państwa, którzy chcieliby zrekklamować swoją firmę na łamach Klubu Stałego Czytelnika „Dziennika Polskiego”, prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny z nami od poniedziałku do piątku w godz. 10 - 13.

KLUB STAŁEGO CZYTELNIKA „DZIENNIKA POLSKIEGO” ma swą siedzibę w KRAKOWIE przy ul. Loretańskiej 6. Kod pocztowy 31-116 Kraków. Nasz telefon 22-13-73. Przyjmujemy od poniedziałku do piątku w godz. od 10 do 16.

NAGRODA MIESIĄCA

NAGRODA TYGODNIA

Suszarka do bielizny "BOSCH"

SPONSOR

PROMOCJA !!!



PRALKI,

LODÓWKI,

KUCHENKI ...

ZA DARMO ?

TAK !!!

Krowdrza - ul. Kazimierza Wlk. 43

Śródmieście - ul. Rakowicka 1

Podgórze - ul. Limanowskiego 10

Nowa Huta - Centrum Handlowe "TOMEX"

Myślenice - ul. Słoneczna 1

Kuchnia „AMICA”

SPONSOR

Dynamicznie i z taktem!

Od ponad pół wieku

DZIENNIK POLSKI

KLUB stałego CZYTELNIKA
DZIENNIK POLSKI

LUTY '96

9

Kupon nr

10 lutego sobota

Elwiry, Jacka

Dyżury aptek

Sobota-niedziela

Ul. św. Gertrudy 24, sobota 8-19, niedziela 9-15, tel.: 22-75-70; ul. Grodzka 26, niedziela i święta 10-17, tel.: 21-98-81; ul. Długa 88, tel.: 33-42-90 - codziennie 8-23; ul. Królewska 92, otwarta w sobotę od godz. 8-20, w niedzielę od 8-16, tel.: 36-12-91; ul. Mogilska 21, tel.: 21-04-42; ul. Dunajewskiego 2, tel.: 22-65-04; ul. Sarego 5, tel.: 23-20-80; ul. Zwierzyniecka 7, tel.: 21-08-44; Al. Pokoju 7, tel.: 11-00-43; os. Centrum A bl. 3, tel.: 44-17-36; ul. Wiślicka 4, tel.: 49-51-44; os. Wandy 23, tel.: 44-27-64; os. Złota Jesień 15a, tel.: 48-20-22; ul. Senatorska 27, tel.: 22-02-49; ul. Wrocławska 50, tel.: 33-44-32; ul. Niska 24, tel.: 36-36-28; ul. Wielicka 79, tel.: 55-93-80; ul. Słomiana 17, tel.: 66-04-70; ul. Bieżanowska 54, tel.: 55-22-40; ul. Kapielowa 70, tel.: 66-75-91 w. 19.

KRZESZOWICE, ul. Dąbskiego 9; MYŚLENICE, „Esculap”, ul. Żwirki i Wigury 14; PROSZOWICE, ul. Królewska; SKAWINA, ul. Piłsudskiego 23; WIELICZKA, os. Sienkiewicza 24.

Pogotowia

Św. Łazarza 14: 999 - wezwania do wypadków, zachorowań i przewoży: 22-29-99, Centrala: 22-36-00, Lotnisko Balice: 11-19-99; Teligi 8: 58-59-99, 58-59-79; Rynek Podgórski: 56-59-99; Nowa Huta: 44-49-99; Krowodrza, Piastowska 32: 33-39-80, Alarmowy: 33-39-99, Białostróżnica 8: 34-39-99; Skawina: 999, tel.: 76-14-44; Wieliczka: 78-12-89, 22-33-54, Alarmowy: 999; Myślenice: 999; Jerzmanowice: 384, 48; Niepołomice: 811-999; Iwanowice: 88-40-99 (alarmowy); 88-41-99; Krzeszowice: 99; Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki, tel.: 64 lub 67 czynna całą dobę; Proszowice: 999, Zachorowania przewoży: 86-21-35; Woj. Kolumna Transportu Sanitarnego: 22-35-29.

NAGŁA POMOC LEKARSKA specjalistów, EKG, tel.: 66-80-00.

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów, EKG, 585-664.

„MEDICINA” - wizyty domowe lekarzy, tel.: 11-13-78.

„LEKARZ” - wizyty domowe pediatrów i internistów, EKG - codziennie: 8-22, tel.: 58-49-59.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY szpitali krakowskich (również odtwarzanie, esperal) - „MEDICUS”, tel.: 47-43-18 (9-22).

CAŁODOBOWA pomoc lekarska: 66-14-71.

PRYWATNE POGOTOWIE STOMATologiczne - ul. Mazowiecka 25, sobota, niedziela 12-22.

Sklep nocny

Delikatesy „OCZKO” (Stradom 21), tel.: 21-71-41

Sobota

TV AUTOCOM

12.35 Początek programu 12.40 Filmowe spotkania z przyrodą - filmy przyrodnicze „Widok” „Żywe srebro” 13.15 Disco polo - magazyn muzyczny 13.45 „Nie dobrana para” - ameryk. serial komediowy 14.15 „Teatrzyk Intryg przedstawia” - franc. serial sensacyjny 14.45 „Santa Barbara” - serial 15.30 Fort Boyard (5) - teatralizacja 17.00 Bardzo fajny magazyn - program muzyczny 17.30 Nie tylko premiery... - program filmowy TKA 18.00 „Marc i Sophie” (11) - franc. serial komediowy 18.30 „Santa Barbara” - serial TV 19.20 „Quinnie” (2) - ameryk. serial obycz. z 1980 r., wyst. Kirk Douglas, Topol, Gary Cady, Martin Balsam 20.10 „Joe Narwaniec” - ameryk. film sens., wyst. Justin Lazard, Rachel York, Eb Lottimer, Krista Shook, David Carradine 21.50 „Sharon Stone” - ameryk. reportaż z 1995 r. 22.15 „Opowieści z krypty” (19) - ameryk. serial z 1992 r. 22.45 „Śmierć mordercy” - franc. dram. psych. z 1964 r., wyst. Robert Hossein, Marie-France Pisier, Simon Andreu (czas trwania 76 min)

TV DAMI

17.15 Wiadomości Nowohuckie 17.35 Bliskie spotkania z kulturą 17.55 Teledyski 18.05 „Santa Barbara” - saga rodzinna USA 19.00 „Marc i Sophie” (12) - francuski serial kom. 19.30 Sharon Stone - reportaż USA 20.00 „Śmierć mordercy” - francuski dram. psych. 21.20 „Czas na miłość: Księżna De Langeais” (8, 9, 10) - francuski serial obycz. 22.00 Fort Boyard (5) - francuska teatralizacja 23.30 Gazeta telewizyjna

Polska Telewizja Kablowa 2

16.25 „Dziadek do orzechów” - balet, USA, 1986, reż. Carroll Ballard, wyst. Pacific Northwest Ballet 16.50 Troskliwie Misie: „Niebezpieczeństwo piramidy, Pora na drzemkę” (1/7) - serial dla dzieci 17.15 Program lokalny 17.30 „Marzenia o przestworzach” (1/7) - serial dokumentalny 17.50 „Dookoła sławy” (2/19) - magazyn filmowy 19.00 „Dance MAX” - muzyka do tańca i słuchania 19.30 „Video Soul” - muzyka 20.00 „Schowaj się i krzyż” - sens. USA, 1990, reż. Skip Schoolnik, wyk. Brittain Frye, Donna Baltron, George Thomas, Rebunah Jones 21.30 Disco Polo Mix 22.00 Program lokalny 22.20 „Zmuszony do walki” - sens., USA, 1993, reż. Russell Solberg wyk. Corey M. Eubanks, M. Ironside 23.50 Muzyczne dobranoc

RAI UNO

6.00 Euro News 7.00 Banda Zecchino - program dla dzieci (filmy rysunkowe i niespodzianki) 9.00 „Błękitne drzewko” - program dla najmłodszych 9.30 „Fantastyczny świat Richarda Scarry” - film rysunkowy 9.55 Wielkie wystawy 10.20 Co zobaczymy w RAI 10.50 „Gniwny podmuch” - film hiszpański, w rol. g. Terence Hill, Mario Pardo 12.00 Check up - magazyn medyczny 12.25 Prognoza pogody 12.30 Dziennik 12.35 Check up - c.d. 13.30 Dziennik 14.00 Zdrowi i piękniejsi 15.20 Tydzień w parlamencie 15.45 Program dla dzieci - Disney Club (filmy rysunkowe m.in. Kaczor Donald, Pies Pluto, Myszka Miki) 18.00 Dziennik 18.15 Niedziela ewangelia 18.30 Lunapark - gry 19.35 Prognoza pogody 20.00 Dziennik 20.30 Sport 20.35 Lunapark 20.50 „Tysiąc lirów na miesiąc” - program rozrywkowy, prow. Pippo Baudo 23.15 Dziennik 23.20 Wydarzenia tygodnia 0.10 Wiadomości 0.25 Nowe filmy kinowe 0.30 „Krzyk kamienia” - film niemiecki, w rol. g.

Mathilda May, Vittorio Mezzogiorno 2.15 Variete 3.30 Dziennik 3.45 10 minut z Goffredo Petrassi 4.00 Doc music club 4.30 Uniwersytet telewizyjny.

Radio ALFA

72,56 i 102,40 FM

Serwisy informacyjne BBC co godz. od 6.00 do 15.00 i od 18 do 23.00 10-minutowy serwis informacyjny BBC: 16.30 Serwis informacyjny w języku angielskim: 19.00 Serwisy lokalne: 11.30, 17.00 Wiadomości kulturalne: 16.00 Serwisy drogowe: 15.15, Repertuar kin i teatrów: 14.30

6.05 - 9.00 Poranny budzik 9.05 - 10.00 Muzyka non stop 10.05 - 12.00 Jak minął tydzień w mieście 12.05 - 13.00 Muzyka non stop 13.05 - 13.35 Kiwi 14.05 - 15.00 Krzyżówka z przymrużeniem oka 15.05 - 17.00 Popołudnie czytelnika 17.05 - 18.00 Muzyka non stop 18.05 - 20.00 Lista przebojów Radia Alfa 20.05 - 21.00 Muzyka non-stop 21.05 - 6.00 Nocny program Radia Alfa

Radio BLUE Kraków

103,5, 97,70 FM

Tel.: (0-12) 81-22-33

Serwis informacyjny z kraju i ze świata - 8.30, 10.30, 12.30, 14.30, 16.30 Serwis informacyjny w skrócie - 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30 Serwis lokalny z Krakowa i okolic - 7.50, 10.50, 13.50, 16.50 Serwis kulturalny (w serwisie lokalnym) - 10.50, 16.50 Blue w korku - serwisy informacyjne dla kierowców - 6.40, 7.20, 7.40, 8.20, 9.20, 12.20, 13.20, 14.20, 14.40, 15.20, 15.40, 16.20, 16.40, 17.40 Serwis komercyjny - 9.45, 11.45, 13.45, 18.45 Blue-twór (Danie dnia) - 6.00, 8.00, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00

6.00 - 12.00 Błękitny poranek 12.00 - 13.00 Falstart - magazyn sportowy 13.00 - 18.05 Artur Borzęcki i Krzysztof Wróbel czyli Popołudniówka - Złoty Program Błękitnej Stacji (w programie całe mnóstwo konkursów oraz ogromna ilość fantastycznych nagród, wywiady, goście, informacje muzyczne, wiadomości lokalne, ciekawostki, raporty reporterów, doniesienia agencyjne, pozdrowienia, życzenia, zamawianie piosenek tel.: 81-22-33) 18.05 - 21.00 Gorączka sobotniej nocy 21.00 - 1.00 Energia wirtualna 1.00 - 6.00 Blue Cafe - program nocny

Radio ŁAN - 96,70 Mhz

Serwis z kraju i ze świata, prognoza pogody: 6.15, 8.15, 10.15, 12.15, 14.15, Wiadomości lokalne: 7.00, 10.00, 13.00, 20.00 Informator kulturalny: 8.45, 13.45, 17.45 Wiadomości sportowe: 17.15 Notowania cen produktów rolnych: 6.30, 12.45 Dyżury aptek 22.00

6.00 Wstawaj! Twoje Radio gra! 9.00 Weekend z radiem; w tym 10.30 „Szansa na sukces”, informacje, recenzje, konkursy, horoskop 12.00 One Music; w tym 14.05 Bardzo Fajny Magazyn Muzyczny 15.05 Lista przebojów disco polo 16.30 W naszym regionie (informacje i relacje) 17.30 Lista przebojów muzyki polskiej 19.30 Bajka dla dzieci 19.45 Nie tylko disco 22.00 Tylko muzyka

Radio Mariackie

tel.: 67-29-00

Wiadomości Radia Mariackiego: 6.15, 7.00 - 11.00, 12.05 - 19.00, 21.00 Wiadomości kulturalne: 8.40 Serwis drogowy: 7.30, 8.30, 11.30, 14.30, 16.30

6.00 Godzinki 6.20 - 9.00 Poranek Mariacki (6.30, 7.30, 8.30 Wizytówki dnia, 7.20 Konkurs „Moje pytanie - Twoje śniadanie”) 9.00 „Punkt widzenia” - audycja ks. Kazimierza Sowy 10.00 U Chronosa 10.30 Magazyn filmo-

Krakowska antena

wy - Radiowe Graffiti 11.40 Program dnia 11.45 Muzyka klasyczna 11.55 Ewangelia dnia 12.00 Modlitwa „Anioł Pański” 12.15 Muzyczny kalendarz 15.00 Magazyn MIKS (Muzyka, Informacje, Konkursy, Sport) 17.45 Transmisja Dziennika Radia Watykańskiego 18.00 Bliżej Ciebie: 18.00 Tygodnik Diecezjalny 19.30 Bajki Zwierza Mariackiego 20.00 Wieczorna audycja Radia Watykańskiego 20.30 Różaniec 21.00 Wiadomości dnia 21.15 Rozmowy przy muzyce: 21.30 Wieczór refleksji 23.00 Wieczór Konesera: Inny świat 23.50 Zanim nadejdzie północ 24.00 Zakończenie programu

Radio RAK

tel.: 36-74-50

Wiadomości od 8.00 do 20.00 podawane są o pełnych godzinach Wiadomości sportowe: codziennie o 7.15 oraz 23.40 (w niedzielę o 8.45, 23.00) Serwisy drogowe: 7.30, 8.30, 9.30, 14.30, 15.30, 16.30 Serwisy informacji kulturalnych: 8.40, 12.40, 16.40 Nieoficjalne wyniki giełdowe: 12.15 (od poniedziałku do piątku) Oficjalne wyniki giełdowe z komentarzem 14.15 (od poniedziałku do piątku) Propozycje do Listy Przebojów Piosenki Studenckiej: 9.05, 18.45 (oprócz sobót) Piosenki na telefon - od poniedziałku do soboty (oprócz czwartków i niedziel) o godz. 21.00 - piosenki można zamawiać między 17.00 a 18.00 tego samego dnia

6.00 - 9.00 Program poranny (m. in. przegląd prasy, prognoza pogody, horoskop, gość w studio) 9.30 - 10.00 Lata sześćdziesiąte - muzyka 10.10 - 13.00 RAKtime - przedpołudniowy program Radia RAK (temat dnia, gość w studio, relacje reporterów z miasta, konkursy, a wszystko to oprawione dobrą muzyką) 13.10 - 14.00 Mieszkałam w Polsce (jak minął tydzień) - publicystyka 14.30 - 15.00 Country Music 15.10 - 16.00 Nie gadamy tylko gramy 16.00 - 17.00 kRAK - Krótkie Radiowe Aktualności Krakowskie (temat dnia, omówienie bieżących wydarzeń, relacje reporterów, etc.) 17.10 Nie gadamy tylko gramy 18.10 RAK po polsku - program muzyczny 19.10 - 21.00 Lista przebojów piosenki studenckiej 21.00 - 22.00 Piosenki na telefon 22.10 - 2.00 Cocktail - program muzyczno-imprezowo-rozrywkowy (dla ludzi z poczuciem humoru)

Radio Wanda

66.25 i 92.50 UKF

Serwis informacyjny zawsze o pełnej godzinie (7.05 - 20.05) Całodobowy telefon do dyspozycji słuchaczy: 25-96-60

6.00 - 9.00 Melodie przebudzanki 9.00 Serwis muzyczno-kulturalny 10.10 D.J. Mirek gra po polsku 12.10 New Romantic 14.10 Sobotnie granie 15.10 Serwis muzyczno-kulturalny 16.10 Weekend z... cz. 1 17.10 Rock live Zbigniew Hołdyś 19.10 Weekend z... cz. 2 20.10 Audycja filmowa 20.10 Dancing z Radiem „Wanda” 23.10 Weekend z... cz. 3 0.10 Dance na play liście

Niedziela

AUTOCOM

12.15 „Rodzina Potworniczych” serial kom. 12.45 „Poczta wideo” (5) - progr. publicyst. 13.15 „George Lucas” - film dokum. USA z 1995 r. 13.40 Muzyka z MCM 14.10 „Detektyw Rose” (18) - ameryk. serial sens. 15.10 „Niszcząca siła - inżyniera wojskowa” - serial dok. USA 16.05 To i moto 16.35 Mega Dance - program muzyczny 17.05 „Na zachód od marzeń” (5) - serial USA z 1978 r. 17.55 Sobą bądź - mag. dla kobiet 18.30 „Santa Barbara” 19.20 „Marc i Sophie” (12) - serial 20.00

„Pogoda dla bogaczy” (15) - serial USA z 1976 r. 20.55 Spotkanie z reżyserem - Krzysztof Kiesłowski (3) 21.30 Wrestling - show sportowy 22.30 „Czas na miłość - Księżna de Langeais” (3, 4) - serial. 23.00 „Hitler - SS” - ang. film wojenny z 1985 r., reż. Jim Goddard, wyst.: John Shea, Bill Nighy, Lucy Gutteridge (czas trwania 76 min)

TV DAMI

17.15 Wiadomości Nowohuckie 17.35 Bliskie spotkania z kulturą 17.55 Teledyski 18.05 „Santa Barbara” 19.00 „Marc i Sophie” (13) - serial kom. 19.30 Magazyn MCM 20.00 „Hitler - SS” (1) - film wojenny prod. Wlk. Brytania 21.20 „George Lucas” - reportaż USA 21.40 Muzyka z MCM 22.00 „Śmierć mordercy” - film franc. 23.20 Gazeta telewizyjna

Polska Telewizja Kablowa 2

14.25 Cassidy (4) - miniseria, austral. 1989, reż. Carl Schultz, wyk. Caroline Goodall, Bill Hunter 15.15 „Nuki” - film fantast.-przygod., USA, 1991, reż. Sias Odendal, wyk. Glynis Johns, Ronald France, Steve Railsback 16.50 Denver: „Tresura Denvera” (1/21) - serial dla dzieci 17.15 Program lokalny 17.30 Czarnoksiężnik z Krainy Oz: „Niezwykły lot” (2/8) - polskie kreskówki dla dzieci 18.00 „Nowy Jork - stolica świata” (3/1) - serial dokum. 18.30 „Karaluszyno”, „Lew uciekł”, „Na dzień szafy” - kreskówki dla dzieci 19.00 Video Vibration 19.30 Bardzo Fajny Magazyn Muzyczny 20.00 „Uczta Babelle” - dram. psych., Dania, 1987, reż. Cebriel Axel, wyk. Stephane Audran, Bibi Andersson, Jean-Philippe LaFont 21.40 Disco Polo Mix 22.00 Program lokalny 22.20 „Cios w plecy” - sens., USA, 1990, reż. James Kaufman, wyk. James Brolin, Meg Foster, June Chadwick, Robert Morelli

RAI UNO

6.00 Euro News 6.45 Świat Quark - filmy przyrodnicze 7.30 Banda Zecchino - program dla dzieci 8.00 Błękitne drzewko - program dla najmłodszych 8.30 Banda Zecchino 10.00 Zielona linia 10.45 Msza św. 12.00 Anioł Pański 12.20 Zielona linia - magazyn rolniczy 13.30 Dziennik 14.00 Niedziela u... - progr. rozr. 15.20 Zmiana boisk - sport 15.30 Niedziela w... 16.20 Sport 16.30 Niedziela u... 18.00 Dziennik 18.10 Magazyn „90 minuta” 19.00 Niedziela u... 19.50 Prognoza pogody 20.00 Dziennik 20.30 Sport 20.45 „Fantastica Italiana” - progr. rozr. 23.00 Dziennik 23.05 Aktualności 24.00 Dziennik 0.20 Internet - program pop. naukowy 1.35 „Andera Chenier” - muzyka Umberto Giordano 3.35 Dziennik 3.55 Doc music club 4.30 Uniwersytet telewizyjny.

Radio ALFA

Serwisy informacyjne BBC co godz. od 6.00 do 23.00 Serwis BBC z przeglądem prasy: 18.00 Serwis inform. w jęz. ang. 20.00 Serwisy lokalne: 12.30, 16.30 Wiadomości kulturalne: 13.30 Serwis drogowy: 15.15, 16.15 Repertuar kin i teatrów: 14.30 6.05 Muzyka non stop 8.05 Tygodniowy przegląd prasy krajowej 9.05 Muzyka non stop 10.05 Kiwi 11.05 Muzyczne przyjemności naszych gości 12.05 Muzyka non stop 14.05 Randka przez telefon tel. 11-98-47 15.05 Muzyka z wyższych półek 17.05 Muzyka non stop 19.05 Opowieści niezwykłe 21.05 Legendy starego Krakowa 22.05 W kranie Muzyki 23.05 Muzyka non stop

Radio Wanda

Serwisy informacyjne BBC co godz. od 6.00 do 23.00 Serwis Mind - konkurs 14.10 - 17.00 Nie gadamy tylko gramy w tym 16.10 Kabaret pod Wyrwigroszem przedstawia... 17.10 Muzyka z ekranu 18.10 - 20.00 Uniwersytet życia, czyli bliskie spotkanie z wiedzą niepodręcznikową 20.15 - 23.00 Lista przebojów Radia RAK 23.15 Muzyka elektroniczna 24.00 Janosik

Radio BLUE Kraków

Serwis informacyjny z kraju i ze świata - 8.30, 10.30, 12.30, 14.30, 16.30 Serwis informacyjny w skrócie - 7.30, 9.30, 11.30,

13.30, 15.30, 17.30 Serwis lokalny z Krakowa i okolic - 7.50, 10.50, 13.50, 16.50 Serwis kulturalny (w serwisie lokalnym) - 10.50, 16.50 Blue w korku - serwis informacyjny dla kierowców - 6.40, 7.20, 7.40, 8.20, 9.20, 12.20, 13.20, 14.20, 14.40, 15.20, 15.40, 16.20, 16.40, 17.40 Serwis komercyjny - 9.45, 11.45, 13.45, 18.45 Blue-twór (Danie dnia) - 6.00, 8.00, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00

6.00 - 10.00 Niedzielnym porankiem 10.00 - 12.00 Błękit na ekranie magazyn filmowy (w cztery oczy z gwiazdami Hollywood i nie tylko, filmy godne polecenia, wszystko to przy filmowych ścieżkach dźwiękowych) 12.00 - 19.00 Niedziela leżanka 19.00 - 20.00 Taneczna godzina Radia Blue 20.00 - 22.00 Lista przebojów Radia Blue Kraków 22.00 - 1.00 Rozmowy z zakonikiem 1.00 - 6.00 Music from London

Radio ŁAN

Serwis z kraju i ze świata, prognoza pogody: 6.15, 8.15, 12.15, 14.15, Wiadomości lokalne: 7.00, 10.00, 13.00, Informator kulturalny: 8.45, 13.45, 17.45 Wiadomości sportowe: 10.15 Dyżury aptek 22.00

6.00 Wstawaj! Twoje Radio gra! 10.30 Regionalny Tygodnik Radiowy; w tym informacje, relacje, sondy uliczne 12.00 One Music 15.05 Off Da Wall - prow. Marcin Jastrzębski i Ch. Poe 16.00 Koncert życzeń 17.05 Muzyczna poczta Radia Łan (piosenki na życzenie z kartek) 18.15 Zagraj z nami w okręty 19.30 Bajka dla dzieci 19.45 Disco polo 22.00 Tylko muzyka

Radio Mariackie

Wiadomości Radia Mariackiego: 7.00 - 11.00, 12.05, 13.00 - 19.00, 21.00 Serwis drogowy: 17.05, 18.05, 19.05

6.00 Godzinki 6.15 96. odcinek „Dzienniczka” siostry Faustyny Kowalskiej - 6.25 Poranek Mariacki 10.00 Album Kresowy - audycja Michała Koziola 11.45 „600 sekund dla klasyki” 11.55 Ewangelia dnia 12.00 „Anioł Pański” 12.15 Magazyn rodzinny - Beata Mancel 14.30 Koncert Życzeń 15.00 Słowa marzeń 16.45 Dziennik Radia Watykańskiego 16.30 - 19.00 Karnet - mag. kulturalny 19.00 Bliżej Ciebie 19.30 Bajki Zwierza Mariackiego 19.45 Kalejdoskop sportowy 20.00 Audycja Radia Watykańskiego 20.30 Komplet i Wieczorna refleksja 21.00 Wiadomości dnia 21.15 Rozmowy przy muzyce: „Kto pyta nie błądzi” - audycja ks. Mieczysława Malińskiego 22.00 Wieczór Konesera: 22-00 „Muzyka zwierciadłem duszy” - audycja Jerzego Stankiewicza

Radio RAK

6.00 - 9.00 Nie gadamy tylko gramy 9.10 - 11.00 „Kości zostały rzucone” - konkurs przedpołudniowy 11.10 - 13.00 Nie gadamy tylko gramy 13.10 - 14.00 Master Mind - konkurs 14.10 - 17.00 Nie gadamy tylko gramy w tym 16.10 Kabaret pod Wyrwigroszem przedstawia... 17.10 Muzyka z ekranu 18.10 - 20.00 Uniwersytet życia, czyli bliskie spotkanie z wiedzą niepodręcznikową 20.15 - 23.00 Lista przebojów Radia RAK 23.15 Muzyka elektroniczna 24.00 Janosik

Radio Wanda

Serwis informacyjny zawsze o pełnej godzinie (8.00 - 20.00) Całodobowy telefon do dyspozycji słuchaczy: 25-96-60 6.00 Wstawaj, szkoda dnia 8.10 Przedpołudnie z konkursem 12.10 Gramy do obiadu 15.10 Serwis muzyczno-kulturalny 16.10 Weekend z... 17.10 Off da wall 18.10 Weekend z... 19.10 Koncert rockowy - MJM prezentuje 21.10 Playlista koncertowa 22.10 Lista przebojów 0.10 Nie tylko pop

Kina

Sobota

Niedziela

CENTRUM FILMOWE „GRAFFITI” (Dolby stereo SR, niepełnosprawni):
WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Czekając na miłość” (USA, 15 l.) - 12.15, 18.15, „Pestka” (pol., 15 l.) - 14.30, 16.15, Gutek film przedstawia: „Lisbon Story”, „Kwiat mego sekretu” - 20.30; **POD BARANAMI (Rynek Główny 27):** „Pocahontas” (USA, b.o.) - 10.15, 12, „Johnny Mnemonic” (USA, 15 l.) - 13.45, „Show girls” (USA, 18 l.) - 15.30, 20.30, „Dolores” (Dolores Claiborne) (USA, 15 l.) - 18.

CENTRUM FILMOWE „GRAFFITI” (Dolby stereo SR, niepełnosprawni):
WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Czekając na miłość” (USA, 15 l.) - 12.15, 18.15, „Pestka” (pol., 15 l.) - 14.30, 16.15, 18.15; **POD BARANAMI (Rynek Główny 27):** „Pocahontas” (USA, b.o.) - 10.15, 12, „Johnny Mnemonic” (USA, 15 l.) - 13.45, „Show girls” (USA, 18 l.) - 15.30, 20.30, „Dolores” (Dolores Claiborne) (USA, 15 l.) - 18.

„APROPOS KINO”: APOLLO (ul. św. Tomasza 11a): „Mortal Kompat” (USA, 12 l.) - 14, „Spacer w chmurach” (USA, 15 l.) - 16, „Tato” (pol., 15 l.) - 18, 20.15; **SZTUKA (ul. św. Jana):** „Babe-świnka z klasą” (USA, b.o., dubbing) - 9.30, 12.45, 14.30, „Śnięty Mikołaj” (USA, b.o., dubbing) - 11, „Ojciec narzeczonej 2” (USA, 12 l.) - 16.15, „Ace Ventura - Zew natury” (USA, 12 l.) - 18.15, „James Bond: Goldeneye” (USA, 15 l.) - 20.15.

„APROPOS KINO”: APOLLO (ul. św. Tomasza 11a): „Mortal Kompat” (USA, 12 l.) - 14, „Spacer w chmurach” (USA, 15 l.) - 16, „Tato” (pol., 15 l.) - 18, 20.15; **SZTUKA (ul. św. Jana):** „Babe-świnka z klasą” (USA, b.o., dubbing) - 9.30, 12.45, 14.30, „Śnięty Mikołaj” (USA, b.o., dubbing) - 11, „Ojciec narzeczonej 2” (USA, 12 l.) - 16.15, „Ace Ventura - Zew natury” (USA, 12 l.) - 18.15, „James Bond: Goldeneye” (USA, 15 l.) - 20.15.

KIJÓW (al. Krasińskiego 34): „Girl Guide” (pol., 12 l.) - 10, 12, 14, 16, 18, 20.

KIJÓW (al. Krasińskiego 34): „Girl Guide” (pol., 12 l.) - 10, 12, 14, 16, 18, 20.

MIKRO (ul. Lea 5): „Nic śmiesznego” (pol., 1995 r.) - 16, „Żegnaj moja konkubino” (Chiny, 1993 r.) - 17.45, „Tylko instykt” (N. Zel. 18 l.) - 20.45

MIKRO (ul. Lea 5): „Nic śmiesznego” (pol., 1995 r.) - 16, „Żegnaj moja konkubino” (Chiny, 1993 r.) - 17.45, „Tylko instykt” (N. Zel. 18 l.) - 20.45

PASAŻ (Rynek Główny 9): „Zabójcy” (USA, 15 l.) - 11, 19.45, „Don Juan De Marco” (USA, 15 l.) - 13.15, „Jade” (USA, 15 l.) - 15, „Underground” (USA, 15 l.) - 16.45.

PASAŻ (Rynek Główny 9): „Zabójcy” (USA, 15 l.) - 11.30, 19.45, „Don Juan De Marco” (USA, 15 l.) - 13.45, „Jade” (USA, 15 l.) - 15.30, „Skazani na Showshank” (USA, 15 l.) - 17.15.

SFINKS (os. Górali): „Operacja słoń” (USA, 12 l.) - 15.30, „Wodny świat” (USA, 15 l.) - 17, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.45.

SFINKS (os. Górali): „Operacja słoń” (USA, 12 l.) - 15.30, „Wodny świat” (USA, 15 l.) - 17, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.45.

ŚWIT (os. Teatralne 34) (dwie sale): „Power Rangers” (USA, b.o.) (polski dubbing) - 11, 15, 16, 17, „Nic śmiesznego” (pol. 18 l.) - 18, „Nagła śmierć” (USA, 15 l.) - 19, „Ace Ventura: Zew natury” (USA, 9 l.) - 20.15, „Girl Guide” (pol. 15 l.) - 21.

ŚWIT (os. Teatralne 34) (dwie sale): „Power Rangers” (USA, b.o.) (polski dubbing) - 11, 15, 16, 17, „Nic śmiesznego” (pol. 18 l.) - 18, „Nagła śmierć” (USA, 15 l.) - 19, „Ace Ventura: Zew natury” (USA, 9 l.) - 20.15, „Girl Guide” (pol. 15 l.) - 21.

UCIECHA (ul. Starowiślna 21): „Młodzi gniewni” (USA, 15 l.) - 10.30, 14.30, 18.30, „Desperado” (USA, 15 l.) - 12.30, 16.30, 20.30.

UCIECHA (ul. Starowiślna 21): „Młodzi gniewni” (USA, 15 l.) - 10.30, 14.30, 18.30, „Desperado” (USA, 15 l.) - 12.30, 16.30, 20.30.

WARSAWA (ul. Stradom 15): „Casper” (USA b.o. polski dubbing) - 10, „Ace Ventura: Zew natury” (USA, 9 l.) - 12, 14, 16, „Nagła śmierć” (USA, 15 l.) - 18, 20.15.

WARSAWA (ul. Stradom 15): „Casper” (USA b.o. polski dubbing) - 10, „Ace Ventura: Zew natury” (USA, 9 l.) - 12, 14, 16, „Nagła śmierć” (USA, 15 l.) - 18, 20.15.

TECZA (ul. Praska 52): „Śpiąca królewna” (USA, b.o.) - 16, „Młode wilki” (USA, 12 l.) - 17.15, „Huzar” (franc., 15 l.) - 19.30.

TECZA (ul. Praska 52): „Śpiąca królewna” (USA, b.o.) - 15, „Młode wilki” (USA, 12 l.) - 16.15, „Huzar” (franc., 15 l.) - 18.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Uwolnić orkę II” (USA b.o.) - 15.15, „Jefferson w Paryżu” (USA 15 l.) - 17, „Gatunek” (USA, 15 l.) - 19.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Uwolnić orkę II” (USA b.o.) - 12, 15.15, „Jefferson w Paryżu” (USA 15 l.) - 17, „Gatunek” (USA, 15 l.) - 19.

MUZA - MYŚLENICE (ul. Piłsudskiego 20): „Klan Urwisów” (USA, b.o.) - 15.30, „Zabójcy” (USA, 15 l.) - 17, „Rycerz króla Artura” (USA, 15 l.) - 19.15.

MUZA - MYŚLENICE (ul. Piłsudskiego 20): „Klan Urwisów” (USA, b.o.) - 15.30, „Zabójcy” (USA, 15 l.) - 17, „Rycerz króla Artura” (USA, 15 l.) - 19.15.

Dyżury szpitali

Sobota

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, LARYNGOLOGICZNY, CHIRURGII DZIECIĘCEJ, UROLOGICZNY, OKULISTYCZNY - Sieroszewskiego 66 (Szpital im. S. Żeromskiego), **MYŚLENICE** - Szpitalna 2, **PROSZOWICE** - Kopernika 2.

Niedziela

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ -

Trynitarska 11 (Szpital im. E. Biernackiego), **LARYNGOLOGICZNY** - Kopernika 23a (Klinika Laryngologii CMUJ), **CHIRURGII DZIECIĘCEJ** - Wielicka 265 (Instytut Pediatry CMUJ), **UROLOGICZNY** - Grzegorzewska 18 (Klinika Urologii CMUJ), **OKULISTYCZNY** - Witkowiec (Krakowski Szpital Okulistyczny), **MYŚLENICE** - Szpitalna 2, **PROSZOWICE** - Kopernika 2.

Teatry

Sobota

SŁOWACKIEGO (pl. św. Ducha 1) - 19: „Opis obyczajów II”. **MINIATURA (pl. św. Ducha 1) - 19:** „Śniadanie u Tiffany'ego”. **STARY (ul. Jagiellońska 1) - 18:** „Jak wam się podoba”. **KAMERALNY (ul. Starowiślna 21) - 19.15:** „Gwałtu, co się dzieje!”. **BAGATELA (ul. Karmelicka 6) - 19.15:** „Zielony Gil”. **SCENA POD RATUSZEM (Rynek Główny 1) - 19.30:** „Kabaret - Pokochaj mnie”. **TEATR PWST (ul. Straszewskiego 22) - 17:** „Woyzeck”. **OPERETKA (ul. Lubicz 48) - 19:** „Hrabina Marica”.

FILHARMONIA (ul. Zwierzyniecka 1) - 18.30: koncert symfoniczny z udziałem orkiestry PFK, Gintarasa Rinkevičiusa (Litwa) - dyrygent, Petrasa Geniušasa (Litwa) - fortepian. W programie: Bajoras-Exodus II, III Koncert fortepianowy - Prokofiewa, Symfonia fantastyczna - Berlioz.

Niedziela

MINIATURA (pl. św. Ducha 1) - 19: „Śniadanie u Tiffany'ego”. **STARY (ul. Jagiellońska 1) - 18:** „Jak wam się podoba”. **KAMERALNY (ul. Starowiślna 21) - 19.15:** „Gwałtu, co się dzieje!”. **SCENA przy ul. Sławkowskiej - 19.30:** „Niebo-Piekieło”. **BAGATELA (ul. Karmelicka 6) - 19.15:** „Zielony Gil”. **SCENA POD RATUSZEM (Rynek Główny 1) - 19.30:** „Kabaret - Pokochaj mnie”. **GROTESKA (ul. Skarbowa 2) - 17:** „Joka Joka Jon”. **BÜCKLEINA (ul. Lubicz 5a) - 19:** Koncert zespołu „Czerwony Tulipan”. **CAFE CABARET (ul. św. Jana 2) - 16, 20:** Występ kabaretu Pirania.

Muzea

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE: wtorek - czwartek (9-14.30), piątek (9-16.30), sobota (9.30-14.30), niedziela (10-15), poniedziałek - nieczynne;

DOM JÓZEFA MEHOFFERA (ul. Krupnicza 26): Muzeum biograficzne; wtorek (10-15.30), środa (10-18), czwartek-niedziela (10-15.30), poniedziałek - nieczynne;

WAWEL ZAGINIONY: poniedziałek, środa - sobota (9.30-15.30), niedziela (10-15), wtorek - nieczynne;

CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPOŃSKIEJ (ul. Konopnickiej 26): wyst. st.: Hall Główny „Dawna sztuka japońska ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie” - kolekcja Feliksa Jasińskiego, wyst. czas.: Galeria 1 „Miniatury świata - Tamiya. Wystawa miniatury modeli”, poniedz. - nieczynne, wtorek - niedz. (10-18);

WŚCHÓD W ZBIORACH WAWELSKICH: wtorek - sobota (9-15), niedziela (10-15); poniedziałek - nieczynne;

DWOREK JANA MATEJKI W KRZESŁAWICACH (ul. Wańkowicza 25): codziennie (10-17);

KATEDRA: poniedziałek - sobota (9-15), niedziela (12.15-17.15);

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): wyst. stała: „Polska kultura ludowa”, wyst. czasowa: „Haftowane obrazy”, (ul. Krakowska 46): „Kult Matki Boskiej Ludzmierskiej”, poniedziałek (10-18), środa, czwartek, piątek (10-15), sobota, niedziela (10-14), wtorek - nieczynne;

MUZEUM KATEDRALNE: wtorek - niedziela (10-15), poniedziałek - nieczynne;

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Poselska 3): „50 tysięcy lat Krakowa - czas łowców mamuta, niedźwiedzia i renifera”, poniedziałek (9-14), wtorek, czwartek (13-17), piątek (10-14), niedziela (11-14), sobota prac. (13-17);

KOPALNIA SOLI WIELICKA: (8-16);

MUZEUM HISTORYCZNE - KRZYSZTOFORY (Rynek Główny 35) Wyst. stała: „Z dziejów i kultury Krakowa”; wyst. czasowa: „Szopki Krakowskie”, „Ekslibris Litewski”, poniedziałek - piątek (9-17), sobota - niedziela (9-16);

MUZEUM NARODOWE: SUKIENNICZKI - wyst.: „Sztuka polska XIX w.” wtorek, środa, piątek, sobota, niedziela (10-15.30), czwartek (10-18), poniedziałek - nieczynne;

DOM POD KRZYŻEM (ul. Szpitalna 21): Młoda scenografia - dyplom 95, środa - niedziela (9-15.30), poniedziałek, wtorek - nieczynne;

KAMIENICA SZOŁAYSKICH (pl. Szczepański 9) - wyst.: „Sztuka polska od XIV do XVIII w.” wtorek (10-18), środa-niedziela (10-15.30), pon. - nieczynne;

DOM MATEJKI (ul. Floriańska 41): wyst. czasowa: „U Matejków”, „Karnawał u Matejków” wtorek, środa, czwartek, sob., niedz. (godz. 10-15.30), piątek (10-18), pon. - nieczynne;

GMACH GŁÓWNY (al. 3 Maja 1): wyst. stała: „Galeria sztuki polskiej XX w.”; „Broń i barwa w Polsce”, wyst. czasowa: „Adam Mickiewicz - pamiętki ze zbiorów MNK”, wtorek, czwartek, piątek, sobota, niedziela (10-15.30), środa (10-18), (15.30-18 - czynne tylko wystawy czasowe), poniedziałek - nieczynne;

DOM ŚLĄSKI (ul. Pomorska 2): „Walka i męczeństwo Polaków w latach 1939-1945”, poniedziałek, wtorek, środa, piątek (9-15), czwartek (11-18) - sobota, niedziela nieczynne z wyjątkiem 3. niedzieli i soboty miesiąca (9-15);

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH (ul. św. Jana 19): Galeria malarstwa europejskiego, Galeria rzeźbiarstwa artystycznego - wtorek - czwartek, sobota - niedziela (10-15.30), piątek (10-18), poniedziałek - nieczynne;

INTERWENCYJNE
URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel: 10-79-43 czynny całą dobę.
POLICJA KRYMINALNA: tel. anonimowy 13-44-44 (automat).
ŻANDARMERIA WOJSKOWA tel. 61-40-61 czynny całą dobę.
TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: Nowa Huta - 44-17-81, Krowodrza - 15-59-06, Śródmieście, Podgórze - 56-35-70 (całą dobę).
SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT - 22-04-72.
TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI - 36-33-88, 36-30-34.
BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH (al. Słowackiego 20) - tel: 34-42-66 w. 518 lub 33-65-26.

Telefony

ZAUFIANIA

TELEFON ZAUFIANIA: 33-71-37 (16-22).
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFIANIA: 988 - (14-19).
TELEFON ZAUFIANIA dla narkomanów: 56-24-24 (8-18).
TELEFON ZAUFIANIA, choroby weneryczne: 66-09-51 - (9-17) (oprócz sobót i niedziel).
TELEFON ZAUFIANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80 - (9-20).

AWARYJNE

STRAŻ POŻARNA - 998.
POLICJA - 997.
GAZOWE - 992, 56-50-36, 23-67-11, 43-01-25 (do g. 14.00). **DŹWIGOWE** - 11-02-22, 11-53-40, 44-23-08. **ELEKTRYCZNE (N. Huta)** - 44-19-69. **ENERGETYCZNE (Krowodrza)** - 33-06-97, (N. Huta) - 44-12-10, (Podgórze) - 56-21-55, (Śródmieście) - 21-27-49. **TECHNICZNE** - 48-00-84. **C.O.** - 44-38-46, 58-40-61, 48-41-08. **WODOCIĄGOWE** - 21-20-11 (N. Huta) - 48-28-61, (Podgórze) - 55-53-98, (okręg miejski) - 22-92-05.
CIEPLNE MPEC - 993.

INFORMACYJNE

BIURO NUMERÓW - 913.
PKP - 933.
PKS - 936.
SŁUŻBA ZDROWIA - 22-05-11 (dyżury aptek i szpitali - czynny całą dobę).
PRZYTULISKO DLA BEZDOMNYCH im. Brata Alberta, ul. Kłodzkiego 22 - 21-85-25.
MŁODZIEŻOWA IZBA INFORMACYJNA (kształcenie, zawody, porady prawne, bezrobocie, zdrowie, wypoczynek), ul. Krowoderska 17/2, tel: 21-96-45, 22-52-44 w. 50 (pon. i czwart. 10-18, wt., śr., pt. 14-18, sobota 10-13).
CENTRUM INFORMACJI KULTURALNEJ, ul. św. Jana 2 - tel.: 21-77-87 (codz. godz. 10-19).
TELEFONICZNA INFORMACJA KULTURALNA, tel: 21-91-20, od pon. do piątku 10-18.
INFORMACJA TURYSTYCZNA, tel.: 939, (pon.-piątek 9-21, sob.-niedziela 9-15).
MIĘDZYNARODOWE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE, tel. 23-16-76 (pon.-pt. 9-18, sob. godz. 9-14).
INFORMACJA MORSKA I PROMOWA, tel.: 22-54-88, 23-09-10 (pon.-pt. 9.30-18, sob. 9.30-14).

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA - autoserwis elektromechanika 36-79-14, 23-41-45.
CAŁODOBOWA: 21-18-21.
CAŁODOBOWA: 67-21-02.
CAŁODOBOWA, autoserwis: 12-24-69, 45-71-27.

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

UL. REYMONTA 22: 37-97-82.
OSOBOWE, BUSY, ŚLUBY, Ul. Piastowska 20: 37-12-55.
OS. PIASTÓW 61, tel.: 49-67-00, 48-58-46.
„WIGO”, ul. Bora-Komorowskiego 9, 13-07-16.
„JAMI”, ul. Krzywda 17c, 56-29-82.

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH spółka z o.o.
Zakłady Pogrzebowe Ul. Rakowicka 41, tel: 11-47-76.
Na cm. Podgórskim, ul. Wapienna 13, tel: 56-55-11.
Obok cm. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1, tel: 11-35-26.
Na cm. Grębałów, tel: 44-31-61.
Ul. Pielęgniarek 5, tel: 32-31-77.
Ul. Mostowa 8, tel: 23-50-39. Czynne codziennie w godz. 7-16, soboty i święta, ul. Rakowicka 41 w godzinach 8-14.
Bezgotówkowe usługi pogrzebowe, w ramach zasiłków ZUS, tel. całodobowy: 11-45-02, 11-45-04.

Ferie w mieście

POLSKIE TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ” UL. PILNADSKIEGO 27 (tel. 21-80-55) zaprasza dzieci i młodzież jeszcze w sobotę 10 II na bezpłatne zajęcia w sali gimnastycznej (harmonogram w siedzibie Towarzystwa) oraz na lodowisko w godz. 9 - 19 (cena - 1 zł). Do zajęć niezbędne jest posiadanie łyżew, stroju sportowego i zimowego.

KLUB „KUŹNIA” OS. ZŁOTEGO WIEKU 14 (tel. 48-08-86) zaprasza w niedzielę 11 II o godz. 16 na wielki bal przebierańców.

MDK NA OS. NA STOKU 31A (tel. 44-67-14) organizuje bezpłatne zajęcia sportowe w terenie w sobotę 10 II w godz. 9 - 15.

MDK „DOM HARCERZA” UL. REYMONTA 18 (tel. 37-37-61) będzie otwarty dla dzieci i młodzieży w sobotę w godz. 9 - 14, a w niedzielę

o godz. 12 zaprasza do Parku Jordana na wielką imprezę plenarną pt. „Niezwykłe Maski”, połączone z ogniskiem.

KLUB KULTURY CHEŁM UL. CHEŁMСКА 16 (tel. 25-24-93) zaprasza w sobotę 10 II na wielki bal zimowy na zakończenie ferii.

BKS „WANDA” UL. ODMOGILE 1B (tel. 44-37-05) zaprasza w sobotę i niedzielę w godz. 9 - 13 na tenisa stołowego, piłkę siatkową i nożną, koszykówkę i na lodowisko. Zajęcia bezpłatne.

SALTROM UL. RÓŻANA 5 (tel. 67-49-00) zaprasza codziennie w godz. 9 - 16.30 na zajęcia sportowe i świetlicowe.

DOM HARCERZA PRZY UL. LOTNICZEJ 1 (tel. 11-91-89) zaprasza dzieci w wieku szkolnym na bezpłatne zajęcia w godz. 10 - 15. W programie 10 II - aerobik dziecięcy, bajki video, zajęcia gitarowe.

KLUB „STRYCH” UL. MARSARSKA 14 (tel. 21-89-92) zaprasza na „Ferie z fantastyką”. W programie gry fabularne, planszowe, strategiczne oraz karciane, warsztaty dla początkujących graczy. Zajęcia do soboty 10 II, w godz. 16.30 - 21.30.

DOM KULTURY „PODGÓRZE” UL. KRASICKIEGO 18-20 (tel. 56-36-70) zaprasza 10 II na zajęcia w klubie modelarskim i konkursy. Zajęcia będą się odbywać, jeśli zgłosi się przynajmniej 8 uczestników - stąd prośba o zapisy dzień wcześniej. Z gier komputerowych można korzystać codziennie - koszt jednej godziny wynosi 1 zł.

STAROMIEJSKI OŚRODEK KULTURY przy ul. Mikołajskiej 2 zaprasza na koniec ferii w niedzielę 11 II o godz. 11 na zabawę walentynkową (bilet wstępu kosztuje 2 zł). Informacje uzyskać można pod numerem tel. 22-19-55 i 22-08-14.

Galerie

GALERIA SZTUKI WSPÓL-CZESNEJ BUNKIER SZTUKI (pl. Szczepański 3a): Wystawa „Jan Tarasin - malarstwo, rysunek, grafika”. Czynna (do 18 lutego): wt.-nd. 11 - 18.

GALERIA MIĘDZYNARODOWEGO CENTRUM KULTURY (Rynek Główny 25, Ip): Wystawa „Artyści węgierscy” - Imre Bukta i Karoly Halasz. Czynna (do 17 marca): wt.-sob. 11 - 17, niedz. 11 - 16.

GALERIA „SUKIENNICZ” ZPAP (Rynek Główny - Sukiennice): Wystawa stała - malarstwo, rzeźba, ceramika. Z cyklu „Trzy dzieła” - Piotr Jargusz. Czynna (do 18 lutego): pn.-pt. 10 - 18, sob. 10 - 14.

GALERIA SZTUKI WSPÓL-CZESNEJ „KERSTEN” (ul. Sławkowska 5/7 - Grand Hotel): Wystawa Pawła Kotowicza. Czynna (do 10 lutego): pn.-pt. 11 - 19, sob. 11 - 15.

GALERIA CENTRUM (NCK, al. Jana Pawła II 232): Wysta-

wa akwrel Jana Kurka. Wystawa twórczości plastycznej młodzieży objętej patronatem Funduszu Wspierania Talentów (do 29 lutego). Akwalele Jana Kurka (do 20 lutego). Wystawa grafiki i malarstwa grupy „Punkt 7” z Norymbergi (do 17 lutego). Czynna w godz. 8 - 20.

GALERIA LEKTORIUM GŁÓWNEJ WSP (ul. Podchorążych 2): Wystawa grafiki Jana Tarasina. Czynna (do 30 marca): pon.-pt. 9 - 19, sob. 9 - 14.

GALERIA „PRYZMAT” (ul. Łobzowska 3): Wystawa „Jubileusz 50-lecia Oddziału ZPAP w Nowym Sączu”. Czynna (do 17 lutego): pn.-pt. 10 - 15.

FOTO GALERIA NCK (al. Jana Pawła II 232): Wystawa przeglądowa Stanisława Kozioła „Moje hobby - fotografie z lat 1956-1996”. Czynna (do 29 lutego): codziennie 8 - 20.

PIANO NOBILE (Rynek Gł. 33, Ip.): Malarstwo, grafika, rzeź-

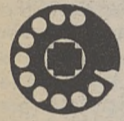
ba. „Grotta Nobile” - prace młodych malarzy krakowskich. Czynna: wt.-pt. 11 - 18, sob. 11 - 14.

GALERIA „ZDERZAK” (ul. Sławkowska 1/3): Wystawa malarstwa i rysunków Jarosława Modzelewskiego i Andrzeja Wróblewskiego. Czynna (do 28 lutego): pn.-pt. 11 - 18, sob. 11 - 15.

GALERIA Z RĄCZKĄ (ul. Sławkowska 13/15): Ekspozycja stała. „Z niewielononych gdzieś tam światów...” - wystawa grafiki i malarstwa Kamili Karst. Czynna (do 16 lutego): pn.-pt. 11 - 19, sob. 11 - 14.

POD ZŁOTYM LEWKIEM (ul. Szewska 18): Zbiory własne - malarstwo, rzeźba, grafika (wystawa malarstwa Andrzeja Borowskiego od 15 do 29 lutego). Czynna: pn.-pt. 11 - 17.

MAŁA GALERIA KTF MHF (ul. Lubicz 42 - restauracja „Polonez”): Wystawa fotografii - dar Kongresu USA - „Profil Ameryki”. Czynna (do 29 lutego): codziennie 9 - 22.



INFORMACJA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:

TEL. 22-05-11,
czynna całą dobę.

Dla Pań - usługi medyczne w Czechach.
Tel. (03)-167-74-49. 192-45-76, Będzin.



WIZYTY DOMOWE

ABC LEKARZY SPECJALISTÓW - wizyty pediatrów, internistów, laryngologów, chirurgów, gastrologów, dermatologów, neurologów, reumatologów. EKG. 585-664.

CAŁODOBOWA pomoc lekarska: 66-14-71. Odtrucie poalkoholowe. EKG.

CHOROBY NACZYŃ - leczenie. Doppler. 36-91-39.

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG - chirurgi. Badanie i leczenie. 36-27-91.

DOMOWY PEDIATRA. 22-43-40.

DOKTOR. 36-45-91. Wizyty pediatrów codziennie 16.30 - 21.00. sob., niedz. 8.00 - 21.00.

DR. med. Internista, L-4. 55-61-69.

LEKARZ REHABILITACJI, 25-64-01.

MASAŻ, kręgowanie - mgr Trybulec. 33-15-54.

NAGŁA POMOC LEKARSKA EKG. 66-80-00.

OPERACJE ŻYŁAKÓW, 36-91-39.

PEDIATRA - specjaliści. 58-76-98.

PEDIATRA - 48-78-41.

PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE. Zgłoszenia CAŁODOBOWE, 22-00-49.

SPECJALISTA chirurg naczyń. Doppler. 47-59-52.

WIZYTY LEKARSKIE, EKG. 67-26-82

BADANIE KRWI I MOCZU. 34-17-84, Krowoderskich Żuchów 23/31, 6.30-9.30, sobota 8-9.30.

PIELĘGNIARKI, OPIEKUNKI - ZOZ - „Therapia”, 33-22-85.

USŁUGI PIELĘGNIARSKIE - 22-08-18.

USŁUGI pielęgniarskie. 25-72-69.

ZABIEGI pielęgniarskie. 15-23-25.

ZABIEGI pielęgniarskie, przekłuwanie uszu 43-73-49.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY,

chirurg, internista,
pediatra, urolog.

MEDICINA

Tel. 11-13-78, całą dobę

DOMOWE WIZYTY LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH.

SPECJALIŚCI - pełna diagnostyka, leczenie. ODTRUWANIE poalkoholowe, wszyswanie ESPERALU

47-43-18, 9-22 MEDICUS

również soboty i niedziele. Druki L-4.

CAŁODOBOWE WIZYTY DOMOWE DO DOROSŁYCH I DZIECI

● MEDYCINA OGÓLNA ● PEDIATRIA
● DRUKI L-4 ● LECZENIE BÓLU, ELEKTROPUNKTURA
● ODTRUCIA POALKOHOLOWE, DROBNE ZABIEGI CHIRURGICZNE
● CEWNIKOWANIE PEŁCZERZA MOCZOWEGO ● CEWNIKI DOŻYŁNE.

Tel. 37-85-34

Pager tel. 23-96-42, w. 7522

„LEKARZ”

58-49-59

WIZYTY DOMOWE:

● Pediatrów
● Internistów - EKG
● Laryngologów
Codziennie 8 - 22
Przyjmujemy zgłoszenia z całego Krakowa



GABINETY

ANALIZY MEDYCZNE - bezbolesne pobieranie krwi z palca, 34-44-44.

ALKOHOL - nikotyna - hipnoza. 21-62-01.

ALKOHOLIZM, nerwice hipnozą. 47-43-18.

CENTRUM PSYCHOTERAPII, Kraków, ul. Bato-rego 2, tel. 33-76-08 - nerwice, psychozy, anoreksja, seksuolog, dojrzałość szkolna, dysleksja, dysgrafia.

ENDOKRYNOLOG - ginekolog dr Magdalena Sędrakowska, Limanowskiego 22, tel. 23-54-39.

FIZYKOTERAPIA - mgr Waż. 13-79-07.

HEPATOLOGIA, USG - pełny zakres. Lek. M. Śliwińska. Ul. Krakowska 4, tel. 33-41-35, 21-55-29.

GABINET NEUROLOGII. Tel. 27-71-65 (dawniej: 37-07-33).

GABINET LECZENIA SCHORZEŃ układu pokarmowego, USG. Ul. Żuławskiego 14/7, 33-14-75.

GABINET ALERGII - testy skórne - leczenie ALERGO-PROFIL - badanie uczuleń w surowicy krwi. Ul. Komorowskiego 12 (boczna Kościuszki), tel. 21-23-66., pon i czw 15 - 17.

GABINET CHIRURGII LAPAROSKOPOWEJ - operacje pęcherzyka żółciowego, przepuklin. Tel. 11-19-52.

GINEKOLOG-tanio - 042 36-05-21 (10⁰⁰ - 18⁰⁰).

„HIPOKRATES” - USG, urolog, Pomorska 10/1, 33-79-85.

KRAKOWSKA PORADNIA TERAPII NERWIC, Lenartowicza 14. Psychoterapia, farmakoterapia, hipnoza, 33-12-03, 33-72-16.

MAMMOGRAFIA, Rusznikarska 17, 34-09-11, 34-05-33.

NERWICE. Psychoterapeuta, psycholog 22-06-50.

OKULISTA - soczewki. 58-76-98.

PSYCHOLOG, Bogumiła Cichowicz, 15-11-57.

PSYCHOLOG, Wanda Kwiecińska, 23-80-90.

RENTGEN, Wrzesińska 6, 21-18-53.

REUMATOLOG - laser: 22-05-61.

USG, PEŁNY ZAKRES BADAŃ dorosłych i dzieci, rejestracja w godz. 9 - 19, ul. Dunajewskiego 6, tel. 22-44-41.

ORT TRA

Gabinet Ortopedyczno-Urazowy

dorośli i dzieci

Dr med. Julian Dutka

wtorki godz. 15³⁰-17⁰⁰

Kraków, ul. Skarbowa 4,

tel. 111-214 w. 311

Rejestracja tel. 333-400 w. 311

AMICOR

CENTRUM KARDIOLOGICZNE

ul. Oboźna 31,

tel. 33-59-06, 33-91-73

pn.-pt. 9-19, sob. 9-13

Kardiolog, kardiolog

dziecięcy, kardiolog,

chirurg naczyń,

psycholog.

● Echokardiografia -

Doppler + kolor, dorośli

i dzieci ● EKG wysiłkowe

na bieżni na ergometrze

rowerowym ● 24-godzinny

zapis na met. Holtera

● Badania analityczne ●

AR MEDICA

ul. Warszawska 17

LIPOLASTYKA

* odsysanie nadmiaru zniekształcającego

tluszczu (głównie z brzucha, bioder,

ud, tydek)

* powiększanie i ujędrnianie piersi

* usuwanie bruzd nosowo-wargowych

oraz zmarszczek twarzy i szyi

* powiększanie warg

chirurgia plastyczna i estetyczna

w pełnym zakresie.

PRZYCHODNIA PROFESORÓW i DOCENTÓW

Medicina

ul. Krzywa, 8 tel. 21-79-27 (13 - 18)

● konsultacje specjalistyczne

● scyntygrafia tarczycy

● badania biochemiczne

AR MEDICA

Kraków, ul. Warszawska 17,

tel. 33-18-67, 23-38-34

Czynne od pon. do pt. 8⁰⁰ - 19⁰⁰.

SPECJALIŚCI WSZYSTKICH

DZIEDZIN:

● HIPERTERMIA - nieoperacyjna, nieboleśnie

leczenie prostoty

● OPERACJE LAPAROSKOPOWE - pęcherzyka

żółciowego, przepuklin, wyrostka robaczkowego,

ginekologiczne

● CHIRURGIA PLASTYCZNA - korekty nosa, uszu,

piersi itp.

● ZABIEGI CHIRURGICZNE - przepukliny, biopsje,

stulejki, wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszaki, żyłki

itp. GINEKOLOGICZNE, ORTOPEDCZNE

● LECZENIE NIEPLODNOŚCI - pełna diagnostyka i

leczenie funkcji rozrodczych u kobiet i mężczyzn

● MEDYCINA NATURALNA - akupunktura, akupresura

itp.

● DIAGNOSTYKA USG - pełny zakres, m.in. tarczycy,

piersi, stawów biodrowych u dzieci

● EKG KOMPUTEROWE ● GASTROSKOPIA, REKTO-

SKOPIA ● SONDY ŻOŁĄDKOWE ● BADANIA LA-

BORATORYJNE m.in. T₃, T₄, PSA

MULTIMEDICA

KARDIOLOG, NEUROLOG,

PSYCHIATRA,

ONKOLOG, DERMATOLOG.

EKG, USG, EEG

ul. CZYSTA 8, tel. 33-46-62

czynne 14.00 - 19.00

Echo serca

z Doppler Color

GABINET CHIRURGII LAPAROSKOPOWEJ

dr med. Andrzej Bobrzyński.

Kraków, ul. Szlak 20, tel. 34-40-32

Operacje laparoskopowe: pęcherzyka

żółciowego, przepuklin. Artroskopia

stawu kolanowego. Chirurgia plastyczna

i naczyń. Diagnostyka: gastro-

skopia, kolonoskopia, ultrasonografia.

W OPTYK

WIESŁAW KOCZOROWSKI

Masz problemy z widzeniem!

Potrzebujesz porady okulisty!

Nasz adres:

os. Niepodległości 3

tel. 496-666, 494-888

pon.-pt 9.00 - 19.00,

soboty 9.00 - 14.00

Badanie wzroku,

dobieranie okularów,

nowoczesny komputer

OKULARY LORNETKOWE.

RECEPTY WYDZIAŁU ZDROWIA

Podejmujesz decyzję

SPRAWDŹ U NAS NAJKORZYŚNIEJ!!!

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE
MEDICINA
 ul. Rogozińskiego 12, tel. 12-24-59, 12-68-20. rej. 8-20
 ul. Barska 12 (Dębinki) tel. 66-50-62, 66-96-65

- konsultacje wszystkich specjalistów ● ZABIEGI CHIRURGICZNE dla dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszki, guzki piersi, esperal i inne) ● ZABIEGI PLASTYCZNE - korekty, uszu, nosa, piersi, usuwanie blizn itp. ● USUWANIE ZĘBÓW - narkoza - protezy natychmiastowe ● ZABIEGI PLASTYCZNE, NACZYNIOWE i ORTOPEDYCZNE ● GASTROSKOPIA - narkoza, REKTOSKOPIA ● RENTGEN - urografia, mammografia, zęby i inne ● USG - pełny zakres (tarczycza, piersi, brzuch, stawy biodrowe, ginekologiczno-położnicze) ● leczenie chorób odbytu (hemoroidy) - mrożenie ● mrożenie zmian skórnych - brodawki itp. ● szczepienia ochronne - grypa, kleszcze, wzw, i inne ● EEG - z opisem u dzieci i dorosłych ● GABINET leczenia zęza - ortopista ● TESTY alergiczne + SONDY żołądkowe ● BADANIA krwi - pełny zakres - w tym hormony (T₃, T₄ i inne) ● BADANIE słuchu - audiometria - dobór aparatów ● BADANIA profilaktyczne dla zakładów pracy ● BIOPSJA tarczycy, piersi i innych guzków ● GABINET medycyny sportowej

ZNIŻKI DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

POLIKLINIKA FUNDACJI "O ZDROWIE DZIECKA"
 Polsko-Amerykański Instytut Podiatry
 Kraków, ul. Wielicka 265
 Rejestracja tel. godz. 13-17:
 57-57-57 w. 1176 lub 57-37-12

- Konsultacje specjalistów Instytutu
- Ambulatoryjne zabiegi chirurgiczne
- Badania diagnostyczne dla dzieci i dorosłych; RTG, USG.

TOMOGRAMIA KOMPUTEROWA, SCYNTYGRAFIA, EEG, Gastroskopia, Badania: analityczne, biochemiczne, mikrobiologiczne, immunologiczne, patromorfologiczne, testy alergiczne.

AMPROTENT - naprawa, podścielanie protez, wykonywanie protez nielamiwych, 66-15-68.

ABY NAPRAWIĆ PROTEZĘ - 12-87-80.
 DENTA-med - stomatologia, protetyka, ortodoncja, rentgen. Tel. 56-56-44, ul. Augustańska 13.

DENTIMEX. Najtańsza stomatologia, protetyka, ortodoncja. Rynek Podgórski 8. 23-51-42.

GABINET STOMATOLOGICZNY, ul. Józefitów 3/10, 34-43-00. Bezbolesne leczenie, porcelana, protezy zatraskowe, ultradźwięki, implanty.

GABINET Chirurgii Stomatologicznej. Zabiegi w znieczuleniu miejscowym, ogólnym. Protezy natychmiastowe. Wszczyepy zębowe. Kraków, ul. Błękitna 4. Tel. 66-37-25.

"DENTYSTYKA"
 Pełny zakres usług stomatologicznych
 pn - pt: 8 - 19, sob. 9 - 14
 ul. Kielecka 7a (narkoza), rentgen zębowy tel. 11-96-13, 11-95-44
 ul. Szewska 12, tel. 22-37-19
 ORTODONCJA, NARKOZY wtorek 14 - 18, czwartek 8 - 12 os. Kalinowe 4, tel. 48-11-97
 pn - pt. 8 - 19
 ul. Mazowiecka 88, tel. 33-05-09
 ul. Spółdzielców 3, tel. 55-43-11
 Myślenice, ul. Słowackiego 21, tel. 0-115 203-02

Gwarancja na wykonane usługi
Zwolnienia L-4
PROTETYKA NA RATY

PolDent
 Centrum stomatologii
 Biernackiego 3 (boczna Kazimierza Wlk.), tel. 33-44-42

- bezbolesne borowanie laserem twardym
- bezbolesne zabiegi w znieczuleniu miejscowym i narkozie
- chirurgia stomatologiczna Implanty
- stomatologia dziecięca
- leczenie protetyczne
- stomatologia zachowawcza
- profilaktyka próchnicy - lakierowanie
- protezy natychmiastowe
- najnowsze wypełnienia chemo i światłoutwardzalne
- bezbolesne usuwanie kamienia nazębnego ultradźwiękami
- rekonstrukcja złamanych zębów
- wkłady koronowo-korzenowe
- laser - ortodoncja - aparaty stałe

Niedziela 9-20

Usługi ratalne Codziennie 9-21

Ośrodek Medyczny "OSTEOMED"
 ul. Kazimierza Wielkiego 57, tel./fax, (012) 23-40-43 czynny pon.-pt. 8-20

Konsultacje specjalistów:

● ginekolog	● dermatolog	● badania:
● endokrynolog	● neurolog	● STOPNIA ODWAPNIENIA KOŚCI (densytometria)
● reumatolog	● gastrolog	● mamografia ● cytologia
● chirurg-ortopeda	● bad. kierowców	● hormonalne
● kardiolog	● wizyty domowe pediatrów	● bakteriologia ● biochemiczne
● onkolog	● laryngolog	● krioterapia i laseroterapia
		● próby ciążowe

ATOPIA ALERGIA
 Centrum Diagnostyki i Leczenia Chorób Alergicznych i Układu Oddechowego

KATARY - TESTY SKÓRNE I Z SUROWICY KRWI ODCZULANIE, SPIROMETRIA WIZYTY DOMOWE

Kraków, al. Słowackiego 39, tel. 33-01-75
 pon.-pt. 15.30-19.30, sob. 9-11

LECZENIE, usuwanie, protezy natychmiastowe. Słowackiego 54, 32-23-89.

LIBRODENT 8-20, ul. Librowszczyzna 3, 21-09-62. Pełny zakres usług, rentgen.

PROMED - stomatolodzy specjaliści. Ul. Na Blonie 3B/34, 37-76-24. Bezpłatne porady. Rentgen.

GABINET STOMATOLOGICZNY

- leczenie zachowawcze
- specjalistyczne leczenie protetyczne
- chirurgia stomatologiczna

Czynne pon.-sob. 9 - 19.
 Kraków, ul. Stachiewicza 3 (Azory) tel. 37-14-41

KRAK-DENTAL
 polsko-niemieckie Laboratorium Techniki Dentystycznej
 Usługi dla gabinetów stomatologicznych
GABINET STOMATOLOGICZNY

- specjalistyczne leczenie zachowawcze
- bezbolesne usuwanie zębów
- protezy, korony, mosty, rekonstrukcje

pon.-sob. ul. Rakowicka 1 (róg Lubicz i Rakowickiej) tel. 21-08-66

BIO-REZO-MED
GABINET LECZENIA BIOREZONANSEM TERAPIA KOMPUTEROWA - PIERWSZY W WOJ. KRAKOWSKIM APARAT BICOM.
 KRAKÓW, UL. Bujwida 6/6, tel. (012) 21-31-68
 czynny pn - pt 8.00 - 20.00

- Alergia: komputerowe, bezinwazyjne i bezbolesne testy oraz natychmiastowe skuteczne odczulanie.
- Schorzenia układów: oddechowego, pokarmowego, nerwowego, krążenia oraz choroby serca i oczu.
- Nerwobóle, bóle mięśni i stawów.
- Zaburzenia hormonalne.
- Nerwica i negatywne stany psychiczne, nałogi.
- Wzmocnienie odporności organizmu, rekonwalescencja po zabiegach operacyjnych, stymulacja gojenia się ran
- Katar sienny, cellulitis, łuszczyca i inne.

ZDROWIE
 Kraków, ul. Krakowska 30, tel. 56-25-57, 56-36-84
 przyjmują kierownicy klinik i ordynatorzy wszystkich specjalności

- Wizyty domowe ● Laboratorium
- Badanie włosów (trichogram)

PROTEZY ZĘBOWE w domu pacjenta. „ADH-dent” 44-98-40.

PROTETYKA, Kraków, ul. Krakowska 6, tel. 22-39-24.

STOMATOLOGIA PROTETYKA, os. Zgody 7/35, (blok Światu Dziecka) 44-29-70.

STOMATOLOGIA - rekonstrukcje zębów, ekstrakcje, protetyka. Os. Centrum A 10/21, 44-04-76.

II PUŁKU Lotniczego 19. Wypełnienia najwyższej jakości. 49-84-24.

STOMATOLOGIA - narkoza, protezy natychmiastowe, ul. Teligi 8/216, 21-49-56.

STRADOM 3 - stomatologia, protetyka, chirurgia, narkozy. 33-65-51.

PRODENT®
 stomatologia (plombowanie), protezy - naprawa, wykonanie, 30% zniżka Emerycy i Rencisci.
Możliwość spłat ratalnych! os. Niepodległości 3 (pawilon) codz. 10-18, tel. 49-07-67

GABINET CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ
 Kazimiera i Marek Witkowsy
 Kraków, ul. Królowej Jadwigi 247a, codziennie 25-33-69.

- usuwanie zębów - leczenie - protezy natychmiastowe (zabiegi w narkozie)

Sienna 14
 Kraków, ul. Sienna 14
 tel. (012) 22-68-24, 22-41-59

osteoporoza - densytometria kości
mammografia
ultrasonografia - pełny zakres

SOLARIUM (40/4 lampy) SAUNA
 Kraków ul. Bronowicka 85 A
 tel. 37-04-03
 poniedziałek - sobota
 godz. 8.00 - 22.00
KAWIARENKA

DENT AMERICA
 Polsko-Amerykańska
Klinika Stomatologiczna
 pl. Szczepański 3, tel. 21-89-48
 pon. - pt. 9-20, sob. 9-14, niedziela 9-14

- leczenie zachowawcze - narkoza
- leczenie chorób przyzębia - laser
- zabiegi chirurgiczne - narkoza
- wszczyepy stomatologiczne - implanty
- leczenie protetyczne
- higiena, profilaktyka, kosmetyka
- zdejmowanie kamienia, wybielanie
- RTG panoramiczny i zębowy

BEZBOLESNOŚCI WE SPEAK ENGLISH

WIEMAR-DENT
 Specjalistyczne Laboratorium Ceramiki i Protetyki Dentystycznej
 Usługi dla gabinetów stomatologicznych

- ◆ korony, mosty (porcelana, chromasit)
- ◆ protezy szkieletowe (zatraski)
- ◆ prace frezowane
- ◆ protezy akrylowe

Czynne pon.-pt. 9 - 19, sob. 10 - 14
 Kraków, ul. Studnicza 3 (Azory), tel. 37-14-41

JUNIORDENT
 Kraków, Pl. Matejki 8, II p., tel. 22-78-51 pn.-pt. 9-19, sob. 9-14

- leczenie zachowawcze
- konsultacje profesorskie
- leczenie chorób przyzębia
- chirurgia stomatologiczna
- ortodoncja, leczenie wad zgryzu

RENTGEN, NARKOZY, LASER

LEKARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 37
 założona w 1953 r.
 TEL. 22-88-21, 22-29-33, 22-29-53

Porad udzielają profesorki, docenci, ordynatorzy, lekarze szpitali krakowskich.

Pełna diagnostyka laboratoryjna, RTG, USG, EKG, PUWA, zabiegi chirurgiczne, zabiegi pielęgniarstwa, rehabilitacja.

Druki L-4, rachunki, zaświadczenia dla kierowców

Od 1 XII 95 r. zapraszamy do nowo uruchomionych gabinetów: ginekologicznego i onkologicznego. czynne 7.00 - 19.00.

MEDYCYNNE CENTRUM SOPHIA
 Rynek Gł. 34, tel. 21-70-21, 21-95-83
 ul. Gazowa 17, tel. 56-33-66

- USG, gastroskopia, rektoskopia, EKG
- PORADY WSZYSTKICH SPECJALISTÓW m.in. profesorów, docentów i ordynatorów
- ZABIEGI OPERACYJNE
- CENTRUM GASTROENTEROLOGICZNE
- CENTRUM ONKOLOGICZNE I SCHORZEŃ SUTKA (konsultacje, diagnostyka, operacje)
- CENTRUM OKULISTYCZNE (szkła kontaktowe)
- BADANIA ANALITYCZNE

Pełny zakres usług medycznych

MADALIŃSKIEGO
 SPECJALISTYCZNA PRZYCHODNIA
UL. MADALIŃSKIEGO 10,
TEL. 66-66-57

- alergolog - testy ● chirurg - leczenie schorzeń sutki ● dermatolog ● endokrynolog ● ginekolog-położnik ● ginekolog dziecięcy ● internista ● laryngolog ● neurolog ● reumatolog
- leczenie osteoporozy ● seksuolog
- leczenie nerwic ● urolog ● konsultacje specjalistyczne dla pacjentów do lat 18-tu.
- USG w pełnym zakresie ● EKG ● gastroskopia ● rektoskopia ● leczenie polem magnetycznym ● cytologia ● cykle ● biocenoza pochwy ● próby ciążowe ● analityka - hormony ● zastrzyki

Uprawnienia - L-4

EuroDent
 CENTRUM DENTYSTYKI
IMPLANTY, LASER
RENTGEN, NARKOZA
 KONSULTACJE PROFESORSKIE
 Pl. Biskupi 18, pn.-pt. 8-20, sob. 10-16
 tel. 34-58-93, 34-24-09
MOŻLIWA PŁATNOŚĆ NA RATY.

PROTEZY naprawy
 ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL) II piętro, pok. 211
 tel. 66 25 22 wew. 241
66 85 87 EXPRESS

SPECJALISTYCZNY GABINET STOMATOLOGICZNY
 Kraków, ul. Lubicz 3
 tel. 22-57-31, 67-51-33, 22-00-68

- pełny zakres usług - zabiegi w znieczuleniu miejscowym i w narkozie
- protezy natychmiastowe
- porcelana

BÓLE KRĘGOSŁUPA
 leczenie dyskopatii, lumbago oraz pochodnych jak: bóle i zawroty głowy, ból kończyn i klatki piersiowej, uczucie „duszenia się”, rwa kulszowa itp.

Gabinet Rehabilitacji Leczniczej
 Kraków, ul. Długa 31,
 tel. 33-38-12 (10-17), pn.-pt.

"GER-MED"
S-ka Polsko Niemiecka
CHIRURG: leczenie żylaków, "pajączków", hemoroidów, ch. odbytu
GINEKOLOG, INTERNISTA (USG, EKG, KRIOTERAPIA)
RAJSTOPY PRZECIWŻYLAKOWE
 Rej. tel. (012) 15-58-00, 15-60-31, Pleszowska 23

MADALIŃSKIEGO
 SPECJALISTYCZNA PRZYCHODNIA
UL. MADALIŃSKIEGO 10,
TEL. 66-66-57

- alergolog - testy ● chirurg - leczenie schorzeń sutki ● dermatolog ● endokrynolog ● ginekolog-położnik ● ginekolog dziecięcy ● internista ● laryngolog ● neurolog ● reumatolog
- leczenie osteoporozy ● seksuolog
- leczenie nerwic ● urolog ● konsultacje specjalistyczne dla pacjentów do lat 18-tu.
- USG w pełnym zakresie ● EKG ● gastroskopia ● rektoskopia ● leczenie polem magnetycznym ● cytologia ● cykle ● biocenoza pochwy ● próby ciążowe ● analityka - hormony ● zastrzyki

Uprawnienia - L-4

FAMA-DENT
 Protetyka
Chirurgia Ortodoncja Narkozy
 Kraków, ul. Królewska 65a, tel. 37-28-04
 Myślenice, ul. Niepodległości 36, tel. 72-10-04.

PROTEZY naprawy
 ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL) II piętro, pok. 211
 tel. 66 25 22 wew. 241
66 85 87 EXPRESS

Specj. stom. R. Gąsiorowska
 zaprasza do gabinetu
EXTRA - dent
 ul. Kapelanka 1A/70 (obok nowego Banku Pekao)
tel. 66-83-80
 pon. - pt. 15 - 20

RENTGEN USG
KRZYSZTOF WYROBEK, SPECJALISTA RADIOLOG
 Kraków, Smoleńsk 25a,
 tel. 22-00-63

Pełny zakres badań dorosłych i dzieci

KRÓTKIE TERMINY

"OSTEOMED"
 Kazimierza Wielkiego 57, tel. 23-40-43

DIAGNOSTYKA I LECZENIE OSTEOPOROZY I KLIMAKTERIUM
 Czynne pon.-pt. 8-20

COLON-HYDRO-TERAPIA - metoda niebolesnego, bezstresowego dla chorego płukania aktywnego jelita grubego. Skuteczne leczenie: zaparc, alergii, chorób pasożytniczych i niektórych chorób skóry. Tel. 37-95-39.

MEDICINA
 usuwanie zębów i korzeni zębowych w narkozie, protezy natychmiastowe
Al. Pokoju 3, 12-68-20, 12-24-59

Gabinet Stomatologiczny
 Kraków, ul. Wielopole 9, tel. 23-16-87

- stomatologia zachowawcza
- protetyka w pełnym zakresie
- chirurgia (zabiegi w narkozie)
- ortodoncja (aparaty ruchome)

Możliwość kredytu na wykonane usługi

RoMa
 ul. Grzegorzeczka 17, tel. 22-73-76 w. 23
 os. Piastów 41/9, tel. 47-82-02

- leczenie ● usuwanie
- narkozy ● protetyka
- ortodoncja - aparaty stałe ● raty

Godz. 14-19
 Soboty: umówieni pacjenci

KARDIO MEDIC
 ul. Lubicz 25, tel. 23-08-30
 tel. 21-04-33 w. 12-10

KONSULTACJE ADIUNKTÓW INSTYTUTU KARDIOLOGII
 ECHO + DOPPLER, EKG, EKG WYSIŁKOWE

"OSTEOMED"
 Kazimierza Wielkiego 57, tel. 23-40-43

DIAGNOSTYKA I LECZENIE OSTEOPOROZY I KLIMAKTERIUM
 Czynne pon.-pt. 8-20

STOMATOLOGIA
 ALEJA Daszyńskiego 11, STOMATOLOGIA - PROTETYKA, tel. 21-15-85, godz. 10-18, pełny zakres usług. Protezy nielamiwe.

GABINET STOMATOLOGICZNY VADENT
 Leczenie, protezowanie, porcelana, kosmetyczne rekonstrukcje złamanych zębów, zabiegi w znieczuleniu.
Nowoczesne leczenie laserem.
 Ul. Szlak 53 (15 - 19).
 Tel. 23-31-92

NAPRAWA PROTEZ
 na oczekaniu, korony, mosty z porcelany.
Łokietka 13, 33-97-88. 8³⁰20

STOMATOLOGIA
 PEŁNY ZAKRES USŁUG
ul. Lubelska 18
 godz. 15-19
tel. 32-32-32

RENTGEN ZĘBÓW
 PANORAMICZNY, PUNKTOWY. Ul. św. Gertrudy 8 - codziennie 8-19, soboty 9-14. NAJTANIEJ. 21-92-72

KARDIO MEDIC
 ul. Lubicz 25, tel. 23-08-30
 tel. 21-04-33 w. 12-10

KONSULTACJE ADIUNKTÓW INSTYTUTU KARDIOLOGII
 ECHO + DOPPLER, EKG, EKG WYSIŁKOWE

KARDIODENT
 ul. Królewska 56/2, tel. 23 44 22
 rej. tel. pon.-pt. 9-19

KARDIOLOGIZY (dorośli i dzieci)
 EKG, EKG wysiłkowy, Holter, ECHO-Doppler u dorosłych i dzieci NEUROLOG, ENDOKRYNOLOG, REJMATOLOG, PSYCHOLOG
USG jamy brzusznej

STOMATOLOGIA
 ALEJA Daszyńskiego 11, STOMATOLOGIA - PROTETYKA, tel. 21-15-85, godz. 10-18, pełny zakres usług. Protezy nielamiwe.

ORTODONCJA
 Gabinet specjalistyczny
 Leczenie wad zgryzu aparatami stałymi i zdejmowanymi
Tel. 33-83-53, ul. Urzędnicza 17

SE* Studio Stomatologii Estetycznej
 dr n. med. Barbara Książkiewicz-Jóźwiak
PREZENTY NOWOROCZNE
 Tel. 33-99-72, ul. Batorego 6/2

STOMATOLOGIA
 PEŁNY ZAKRES USŁUG
ul. Lubelska 18
 godz. 15-19
tel. 32-32-32

RENTGEN ZĘBÓW
 PANORAMICZNY, PUNKTOWY. Ul. św. Gertrudy 8 - codziennie 8-19, soboty 9-14. NAJTANIEJ. 21-92-72

DZIENNIK Pani

Przed domem leży starannie ułożona konstrukcja masztu radiowego. O stworzeniu lokalnego radia Jerzy Orzeł marzy od lat. Pierwsze przydzielanie koncesji odbywało się w czasie, gdy pełnił funkcję wojewody tarnowskiego. Będąc urzędnikiem administracji państwowej nie chciał zabiegać o pozwolenie na prywatną rozgłośnię. W tej chwili czeka na przyznanie koncesji i jeśli ją otrzyma, sądzi, że najdalej za pół roku zacznie nadawać program dla mieszkańców Bochni i innych miejscowości w promieniu 7-8 km od miasta.

- *Wtedy rozpiszemy konkurs na nazwę radia - mówi. - Choć radio lokalne ma mały zasięg i ograniczone możliwości finansowe, sądzę, że uda się skupić wokół niego stałych słuchaczy, stworzyć ciekawe programy. Chcielibyśmy zająć się szerszą prezentacją historii regionu, pokazywaniem ludzi wybitnych a pozostających w cieniu. Sporo czasu antenowego - mam nadzieję - oddamy informacjom miejskim, które mają znaczenie dla zwykłego obywatela. Chcę stworzyć radio przyjazne rodzinie, takie, przy którym się wypoczywa. Dlatego będziemy dawać dobrą, klasyczną muzykę, wystrzegając się łomotu, który wywołuje agresję. Ludzie wychodzący z koncertów muzyki Chopina czy Mozarta nie rozbiją szyb w wystawach sklepów.*

O rodzinie:

Zona byłego wojewody jest konserwatorem zabytków. W wolnych chwilach rysuje pejzaże, podtrzymując rodzinne tradycje. Mają czworo dzieci. Najstarszy syn Karol śpiewa w chłopięcym chórze w parafii św. Mikołaja, zwiedza świat i właśnie szykuje się w podróż po Francji i Niemczech. Córka Marta jest uczennicą 3 klasy Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej w Bochni, gra na fortepianie. Pięcioletni Wiktor i dwuletnia Marysia jeszcze nie ujawnili swoich talentów. - *Razem z nami mieszkają rodzice żony, tworzymy więc rodzinę wielopokoleniową. Obecność dziadków jest niezwykle ważna i to nie tylko ze względu na pomoc, choć ta, w naszym przypadku, odgrywa*

istotne znaczenie. Chodzi o coś więcej. Każde pokolenie ma za sobą szereg doświadczeń, przeżyć, słowem - życiową mądrość, którą może przekazać

W dzieciństwie obydwój - Jerzy Orzeł i jego małżonka - chcieli uczyć się gry na instrumencie. Z różnych powodów nie wyszło. Muzyką poważną

te, i tak się zaczęło poznawanie twórczości wielkich muzyków i kompozytorów. Najbardziej lubię Bacha. Syn ostatnio godzinami słuchał Czajkowskiego.

Kieruję się logiką, zadania układam jak klocki. Jeśli któryś nie pasuje, próbuję jak najszybciej zastąpić go innym - zwierza się Jerzy Orzeł, do niedawna wojewoda tarnowski, wkrótce właściciel lokalnego radia, obecnie - koordynator Stacji Doświadczalnych Akademii Rolniczej w Krakowie - w rozmowie z Krzysztofą Bik-Jurkow

Koncesja na życie

dzieciom i wnukom. Poza tym uważamy, że rodzina ma sens, gdy starszymi opiekują się dzieci, a nie obcy z domów pomocy społecznej.

były wojewoda zainteresował się po skończeniu nauki, gdy podjął już pierwszą pracę. - Pamiętam, będąc w Limanowej, kupiłem za grosze pierwszą płytę,

Dzieci, które z takim zapętem zajmują się muzyką, spełniają marzenia swych rodziców.

O wychowaniu:

Wszyscy rodzice są na ogół zabiegani. Ich nieszczęściem jest to, że nie mają czasu, a często także i sił dla własnych dzieci. Oni nie chcieli, by tak było w ich domu. Pani Barbara zrezygnowała więc z pracy zawodowej i poświęciła się dzieciom.

Wystrzegają się telewizji. Nie oglądają jej od... 15 lat. - *Pudło wyniosłem do piwnicy. Dzieci od małego przyzwyczajone są do czytania bajek. Starsze trudno oderwać od książek. Czasem któreś zajrzy do dziadków na wartościowy film, młodsze zerkają na dobranoczkę. Niewinne zdawać by się mogło opowiadki sprawiają, że maluchy są napięte, wybuchowe i to utwierdza nas w przekonaniu, że od tv trzeba je trzymać z daleka.*

Dzieci muszą mieć rodzinę. To naturalne. Konieczne jest także stworzenie im warunków do samorealizacji. Jeśli chcą grać, uczyć się języków, czytać książki, to na pogłębienie tych zainteresowań musi znaleźć się czas i pieniądze.

O własnym domu:

Nie lubi skupiska, blokowiska i zgiełku. Jak większość ludzi szuka spokoju i intymności w życiu prywatnym. - *Zapewnia to i mnie, i mojej rodzinie również - miejsce, w którym żyjemy: tuż przy lesie, na wzgórzu, na obrzeżach Bochni, o krok od granicy miasta - mówi.*

Zona Barbara żartuje, że czasem czuje się tu, jak na wczasach. Trudno w to uwierzyć pamiętając, iż wychowuje czworo dzieci. Jednak rzeczywistość: tuż za progiem jest las i niemal prosto po wyjściu z domu można szusować na nartach.

Jerzy Orzeł lubi majsterkować. Wiele prac przy budowie domu wykonywał sam. Miały one różny charakter, ale najbardziej pochłaniała go stolarzka. Drewno jest wdzięcznym materiałem do obróbki, zrobił więc sam meble, balustrady i szereg drobiazgów. Dom jest wygodny, każdy może się gdzieś w nim zaszyść.

O pieniądzach i przyjaźni:

Nie przywiązuje do nich zbyt wielkiej wagi. - *Pieniądze potrzebne są po to, by utrzymać liczną rodzinę i nie troszczyć się zbyt o zaspokojenie podstawowych potrzeb, bo to rodzi ogromny stres - mówi.*

Stworzenie radia przerasta jednak jego możliwości finansowe, co nie oznacza, że w ogóle nie włączy się w finansowanie rozgłośni. Twierdzi, że w dzisiejszym świecie wyłożenie własnych pieniędzy budzi zaufanie kogoś, kto gotów jest zainwestować w tworzenie wspólnego przedsięwzięcia.

Zdecydowanie bardziej od pieniędzy ceni sobie przyjaźń. W stosunkach międzyludzkich odgrywa ona olbrzymią rolę. - *Gdy człowiek osiąga sukces, gdy zajmuje wysokie stanowisko, ma wokół siebie wielu „przyjaciół”. Niektórzy składają nawet niskie pokłony. Gdy sytuacja się zmienia, krąg ten się wykrusza. Jestem szczęśliwy, bo znam ludzi, na których mogę liczyć w każdej sytuacji.*

O uporze:

Urodził się w znaku Barana, więc cechuje go upór. - *Łatwo się nie zniechęcam, upór w dobrej sprawie pomaga. Jeśli nie otrzymam koncesji na prowadzenie radia, ponownie złożę wniosek i będę cierpliwie czekać. Chcę zachować niezależność, a jednocześnie dobrze czuję się w roli organizatora. Mając koncepcję i program działania kieruję się logiką w postępowaniu, układam zadania jak klocki. Jeśli któryś nie pasuje, trzeba go wyjąć i zastąpić innym.*

twierdzenie kradzieży z Triestu, zapytał nieoczekiwanie:

- *A która u pana godzina?*

Gdy znajomy odchylił rękaw, by spojrzeć na swój nowy złoty zegarek, celnik spojrzął także, pokiwał głową i rzekł:

- *No tak, znowu „oro di zorka”!*

Okazało się, że w Trieście działała szajka oszustów specjalizujących się w wyłudzeniu od polskich turystów aparatów fotograficznych w zamian za kiepskie zegarki z bransoletkami z imitacji złota. Było tyle przypadków tego rodzaju, iż celnicy rozpoznawali owe zegarki jednym rzutem oka i nawet nadali im nazwę „oro di zorka”, czyli - złoto z zorki.

Raz jeszcze życzę smacznego.

WYJADACZ

Przyprawy i zioła

Pamiętajmy, że nie wszystkie zioła i przyprawy możemy wysiewać w tym samym czasie. Najwcześniej, bo na przełomie lutego i marca, siejemy nasiona lawendy, lubczyka i mięty. Pod koniec marca wysiewamy majeranek, szałwię, rozmaryn, tymianek, melisę i estragon, a pod koniec kwietnia - bazylię i cząber.

Choć większość przypraw i ziół można hodować z nasion, to niektóre lepiej kupić u ogrodnika w postaci rozsady. Z nasion bowiem rośliny rosną bardzo wolno i wymagają ogromnej cierpliwości.

Z nasion łatwo wyhodować: trybulę, ogórecznik lekarski, koperek, tymianek i anyżek.

Ogrodnicy polecają gotowe sadzonki: szałwii, majeranku, lawendy, rozmarynu i estragonu. Kupując sadzonki tych roślin nie tylko zyskamy na czasie, ale także ominie nas kłopotliwa do utrzymania w domu duża wilgotność powietrza, niezbędna do prawidłowego kiełkowania nasion.

Nie denerwujmy się, gdy posialiśmy pietruszkę naciową i inne przyprawy już wykiełkowały, a ona nie. Pamiętajmy, że pietruszka ta kiełkuje długo - do trzech tygodni.

Zioła i przyprawy wieloletnie, takie jak m.in.: szałwia, mięta, tymianek i rozmaryn rozmnażamy vegetatywnie. Wystarczy więc ułamać kawałek świeżego pędu ze starej rośliny i włożyć do ziemi lub naczynia z wodą. Gdy wypuści korzenie, przesadzić do doniczki lub do ogrodu.

Pamiętajmy, że ziemia, w której ukorzeniamy nowe sadzonki, powinna być mieszanką dużej ilości piasku i ziemi. Ogrodnicy nawet twierdzą, że w mieszance tej powinno być więcej piasku niż ziemi.

Ogródek zielarski można założyć praktycznie wszędzie. Roślinom trzeba zapewnić duże nasłonecznienie, ciepło i ziemię bogatą w składniki mineralne.

Nie zapomnijmy jednak, że lubczyk, estragon i pieprzycy powinny rosnąć w półcieniu.

Przyprawy i zioła możemy uprawiać w domu - albo w pojedynczych doniczkach, albo w skrzynkach, gdzie zmieści nam się kilka gatunków. Rośliny w domu potrzebują przede wszystkim słońca i dużej ilości wilgoci.

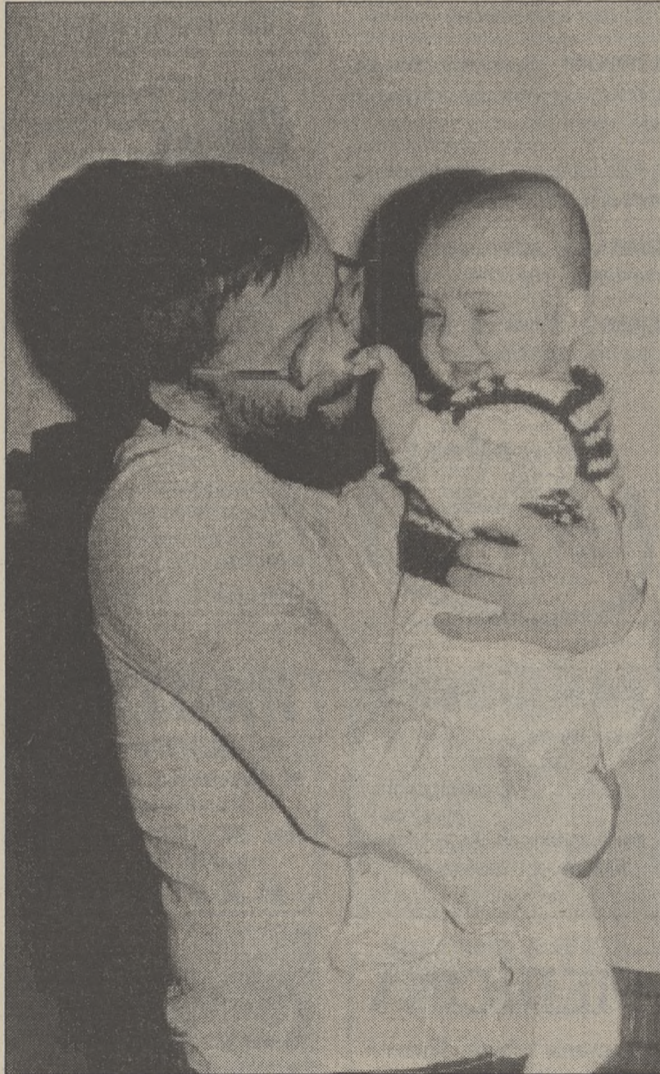
Bazylię nie lubi podlewania z góry. Na znak protestu gubi wtedy liście. Należy ją podlewać uzupełniając wodę na spodczku, na którym stoi doniczka.

Nasze domowe zioła od wiosny do jesieni mogą być także ozdoba słonecznych balkonów i tarasów.

Zioła w ogrodzie najlepiej hodować w dużych misach. Po pierwsze, gatunki wieloletnie nie będą się rozrastały, po drugie - na zimę będziemy mogli przenieść je do domu. Pamiętajmy, że zioła i przyprawy pochodzące w większości z kręgu śródziemnomorskiego mają kłopoty z przetrwaniem mroźnych zim.

Radziła Elżbieta Gembołyś-Karnas z kwaciarni „Fiori arte” ul. Meissnera.

(AMS)



Tłuszcz bez kalorii

Po dziewięciu latach prób i starań koncern Procter and Gamble zarejestrował w USA produkt o jakim marzy zapewne wielu smakoszy: bezkaloryczny tłuszcz.

Brzmi to może zbyt pięknie, by było prawdziwe. Wyobraźcie sobie tłuszcz, który można konsumować bez obawy o sylwetkę. Taki właśnie substytut P&G zamierza sprzedawać pod nazwą Oleon. Opracowanie tego cuda kosztowało ponad 200 mln dolarów. Urzędnicy w Stanach zastanawiali się nad dopuszczeniem tłuszczowego substytutu do sprzedaży przez dziewięć lat. Na razie tłuszcz ten będzie testowany w połączeniu ze słonymi „snackami”. Tylko na to zgodziły się urzędy.

Tłuszcz bez kalorii już mamy. Teraz pora na wodę w proszku. (L.K./ „FINANCIAL TIMES”)

Przepis i opis

Farsz z kasztanów

Zdarzyło się mojemu znajomemu, który dawnym polskim zwyczajem wyjechał na wakacje do Jugosławii z aparatem fotograficznym marki „Zorka”, że nie mógł go korzystnie sprzedać. Rynek wczasowy był zorkami z Polski nasycony. Znajomi powiedzieli mu, żeby wybrał się na krótki wypad do Triestu, bo we Włoszech zorki idą całkiem dobrze. Istotnie, w Trieście szybko znalazł chętnego, ale potencjalny nabywca nie dysponował go-

tówką, zaproponował więc zamiast na złoty zegarek. Autentyczność złota sprawdzono w pobliskim sklepiku jubilerskim, po czym znajomy uznał, że transakcja mu się opłaca i dokonał wymiany. Ponieważ zorkę miał wpisaną na polskiej granicy do deklaracji celnej, przeto - również dawnym polskim zwyczajem - zgłosił na policji, że mu ją skradziono. Przy powrocie istotnie polski celnik zapytał o zorkę, a gdy zobaczył policyjne po-

Bajkowe historie przedstawiają rzeczywistość prostą i piękną: dzielny i prawy rycerz pokonuje strasznego potwora, a w nagrodę otrzymuje połowę królestwa i śliczną księżniczkę za żonę. O dalszych losach rycerza i królowej wiemy już tylko tyle, że ich małżeńskie pożycie było długie i szczęśliwe.

W życiu bajkowy scenariusz rzadko znajduje realizację. Częściej zdarza się, że jakiś złośliwy duszek dramatycznie zmienia

mięcej zupy, obok leżała gazeta. Czasem rodziło się w niej coś na kształt poczucia niesprawiedliwości, ale tłumila je argumentem nie do zbicia: była dobrą żoną.

Pan i służąca

Kobiety takie jak Anna nie nazywają siebie małżeńskimi ofiarami. Gdyby się do tego przyznały, musiałyby stwierdzić jednocześnie, że same dokonały takiego wyboru. Wszystkie zaczęły się niewinnie. Były młodymi mężatkami i czuły się szczęśliwe. Chcia-

poczucie bezpieczeństwa. Proces zmian, dokonywany na przykład w gabinecie psychologa, wiąże się z ryzykiem destabilizacji i wymaga wysiłku. Choć więc może być twórczy, budzi lęk i zazwyczaj nie jest podejmowany. Inna sprawa, że związek, który dla postronnego obserwatora wydaje się krzywdzący, nie musi taki być w subiektywnym odczuciu partnerów.

Macho

W badaniach psycholog Ireny Pospiszyl 34 proc. mężczyzn

ność osobistą, jednak obyczajowość pozostaje za nim w tyle. Jednym z najśmieszniejszych męskich powiedzonek jest słynne: *Jak chłop baby nie bije, to jej wątroba gnije*. Taki przejaw troski o zdrowie kobiety jest niezwykle budujący.

Dlaczego kobiety godzą się żyć w taki sposób? Według Anny Lipowskiej-Teutsch, zajmującej się ofiarami przemocy w rodzinie, winny jest już system wychowania potencjalnych żon. *Od dziewczynek wymaga*

Jak bogini...

Jak prawdziwa jest stara prawda, że jeśli coś jest dobre, nie potrzebuje reklamy, przekonałam się uczestnicząc w tzw. babskich plotach. Żelaznym tematem takich spotkań jest wymiana recept na młody wygląd. Jedna z pań, która przyjechała do Krakowa ze stolicy, zachwalała nam - prowincjuszkom - krem do twarzy „Arria”, który podobno idealnie wygładza zmarszczki.

Pewnie bym zapomniała o tym cudownym kosmetyku, gdyby nie wizyta w sklepie z ziołami. Jego właścicielka, widząc, że spoglądam na półki z kremami, radziła wypróbować... arrię. Zaczęłam wybrzydząć, że jestem alergiczką i dlatego kupuję produkty znanych firm, a wytwórca arrii nawet nie stać na reklamę. Na to farmaceutka wykrzyknęła ze zgrozą w głosie: „Ależ proszę pani, ten krem produkuje prof. Czarnecki! Pytaj o niego nawet Polki z Kanady!”

Prof. Ryszard Czarnecki - jak się przekonałam - to człowiek-institucja. Jest kierownikiem Katedry Farmakodynamiki w Collegium Medicum UJ. Fakt otrzymania przez niego szacownego tytułu naukowego z rąk byłego prezydenta Lecha Wałęsy został uwieczniony na kolorowej fotografii, która wisi na honorowym miejscu w profesorskim gabinecie.

Profesor opracował receptury 15 różnych preparatów propolisowych. Aż siedem z nich zostało uznanych za leki, m. in. maść propolisowa i propolis w aerozolu. Są doskonale zarówno na oparzenia, krwawienia jak i na odczyn alergiczny po ukąszeniu komara. W pracowni prof. Czarneckiego powstały też bardzo skuteczne w stanach grypowych syropy „Apipulmol” dla dorosłych i „Apitusit” dla dzieci.

Z produktami pszczelimi profesor zetknął się przypadkowo, jako konsultant Zakładów Przemysłu Zielarskiego w Poznaniu. Całe życie zawodowe poświęcił badaniu mechanizmów działania różnych składników leków, również tych naturalnych - ziół. Zachwycił się zwłaszcza pyłkiem kwiatowym. Pyłek to w jego opinii kwintesencja życia, komórka, która zawiera całą gamę substancji naturalnych (białka, sterole roślinne, aminokwasy, sole mineralne itd.) nigdzie indziej w przyrodzie nie występującej łącznie.

Jedyną przeszkodą, aby skorzystać z tych cudownych właściwości, w które natura wyposażyła pyłek, było to, że celulozowa otoczka komórki pyłku jest nierozrywalna, nie rozpuszcza się ani w kwasach, ani w zasadach, nie pali nawet w temperaturze 250 stopni C. Jest bar-

dzo odporna na działanie mechaniczne.

Świedzący uczeni pierwsi na świecie opracowali biotechnologiczną metodę otrzymywania ekstraktu z pyłku kwiatowego. Wyhodowali specjalny rodzaj bakterii, które po prostu zjadają wspomnianą otoczkę. Następny był prof. Czarnecki z zespołem, który wpadł na inny pomysł ekstrakcji pyłku. Jaki? To tajemnica strzeżona patentem nr P301296.

Pisząc jedną z prac naukowych na temat wpływu pyłku kwiatowego na rewitalizację skóry, prof. Czarnecki postanowił praktycznie wykorzystać swoje doświadczenia.

Pierwsze kremy na bazie pyłku kwiatowego o nazwie „Arria” (imię greckiej bogini), z atestem m. in. Instytutu Dermatologicznego i Instytutu Fizyki Jądrowej (tutaj oznaczono zawartość mikroelementów w arrii), opuściły małe laboratorium w podkrakowskich Zielonkach równo rok temu. I od razu zdobyły uznanie nie byle kogo, bo kosmetyczek w salonach piękności w stolicy. To dlatego warszawianki pierwsze miały okazję poznać zalety pyłku kwiatowego i wypróbować go na własnej skórze.

W listopadzie ub. roku kosmetyki z serii „Arria” otrzymały wyróżnienie „Ars herbaria '95” za najlepszy produkt Targów Zielarskich. Werdykt jury podpisał największe autorytety Polskiego Komitetu Zielarskiego: profesorem Ożarówski i Lutomski. W uzasadnieniu możemy przeczytać, że kosmetyki z serii „Arria” są rzeczywiście naturalnymi, w przeciwieństwie do wielu innych produktów, które przymiotnik „naturalny” stosują wyłącznie w celach reklamowych.

Do wyrobu serii „Arria” używamy nie tylko pyłku, ale i naturalnego podłoża - tłumaży prof. Czarnecki. - O, proszę, niech pani zerknie na fakturę, którą właśnie otrzymałem z Japonii. Płacę naprawdę duże pieniądze za naturalne emulsje dodawane do kremu. Biorę je ze znanego na świecie koncernu. Podobnie jak inne komponenty. Moje kosmetyki nie uczulają, ponieważ zrezygnowałem z powszechnie stosowanej lanoliny (uczula 30 proc. kobiet), wazeliny (29 proc. uczuleń) i euceryny.

Jeden z ostatnich produktów z serii „Arria” to krem pod oczy. Profesor z prawdziwą pasją opowiada o właściwościach kremu, który - wzbogacony o tzw. frakcje fitosterydowe - ma usuwać sińce pod oczami, poprawiać mikrokrążenie i regenerować skórę wokół oczu. Podobno jest skutecznym środkiem na tzw. kurze łapki.

GRAŻYNA STARZAK

A teraz niespodzianka: dla pięciu Czytelników, którzy poprawnie odpowiedzą na dwa, całkiem proste pytania czekają w redakcji nagrody: zestawy kosmetyków prof. Czarneckiego. Będą to krem biostymulujący, szampon regeneracyjny i balsam do ciała. Wszystkie, rzecz jasna, na bazie nieuczulającego pyłku kwiatowego. A oto pytania:

- 1) Jak się nazywa krem, produkowany przez prof. Czarneckiego?
- 2) Co powoduje, że te kosmetyki są tak dobre?

Na odpowiedzi czekamy pod nr telefonu 229592 w poniedziałek 12 bm. od godz. 12 do 12.30.



Domowym sposobem na złagodzenie kaszlu są własnej roboty syropy. Wysokie notowania ma od dawna syrop z cebuli. Ci, którzy cebu-

li nie lubią, mogą stosować syrop z pieczonych buraków (buraki lekko wydrążamy, do otworu wsypujemy cukier, podpiekamy w piecu, miksujemy, odciskamy sok) lub sok z surowych buraków (łyżeczka soli na szklankę soku). Buraki są nieocenione w profilaktyce i leczeniu przeziębień!

Małgorzata Syrda-Sliwa

Żyli długo i nieszczęśliwie...

Do osiemnastego wieku w ustawodawstwach większości krajów europejskich mąż miał prawo chłosty wobec nieposłusznej żony. Mężowi, który nie wykorzystywał swojego prawa, groziła grzywna.

bieg wydarzeń. Królowa poślubia potwora, bo nie znalazła dzielnego i prawego rycerza albo rycerz pokonał potwora, ale za żonę - zamiast ślicznej księżniczki - dostał jej starszą, wiedzmołatą siostrę. Tradycyjnie małżeństwo postrzega się jako związek dwojga ludzi tworzących wspólnotę. Łącząca ich miłość czyni ich zdolnymi do prawdziwych poświęceń na rzecz partnera. Gdy kochamy, przekonujemy współmałżonka, że jego szczęście jest dla nas największą nagrodą. Podświadomie jednak oczekujemy wzajemności. Skoro ja o niego dbam, to i on będzie o mnie dbał. Pogwałcenie tej niepisanej umowy jest złamanie kontraktu. Rodzi świadomość niesprawiedliwości i poczucie, iż jest się ofiarą.

Ofiara

O tym, kto w małżeństwie będzie ofiarą, a kto prześladowcą, decyduje cały splot okoliczności. Los jednak najczęściej okazuje się mniej łaskawy dla przedstawiciela słabszej płci. Zdaniem 83 proc. dorosłych Polaków, ankietowanych przez CBOS, miejscem samorealizacji kobiety jest dom. Jak uszczęśliwić kobietę, wiedzą także naukowcy: uznany socjolog z zagranicznym doktoratem pisze: *Każdy człowiek jest wolny i może decydować o sposobie realizacji siebie, ale jedyną drogą samorealizacji dla kobiety jest bycie żoną i matką*.

Kobieta opanowana przez stereotypy ma tylko jeden cel: mieć męża. Magda ma 21 lat, pochodzi z małej, podkrakowskiej miejscowości. Szczęśliwie dostała dobrą pracę w Krakowie, ale nie czerpie z niej satysfakcji. Jedyne na czym jej zależy, to znalezienie męża. Dla jednego dnia w białej sukni gotowa jest poświęcić całe swoje życie. To nic, że chłopak pali, pije, jest chorobliwie zazdrosny, a czasem uderzy. Jeśli jest zazdrosny - to znaczy, że kocha. A pije tylko od czasu do czasu, jak każdy. Po trzech tygodniach do złoty chłopak.

Anna, mężatka z 24-letnim stażem, rolę żony i matki wypełniała przez lata wzorowo. Wstała o piątej, robiła mężowi śniadanie, potem go budziła. Jeśli spała, mąż stwierdzał z wyrzutem: *Przez ciebie spóźnię się do pracy i wychodził obrażony*. Potem wyprawiała dzieci do szkoły, robiła zakupy, prała, sprzątała, gotowała obiady. Kiedy on wracał z pracy, na stole stał już talerz dy-

ly, aby ich mąż też był szczęśliwy, chciały mu się przypodobać. Po tem robiły już wszystko. W ten sposób małżeństwo stało się typem związku, który psychologowie nazywają układem pana i służącej.

Bycie ofiarą wiąże się ze swobodnym społecznym uznaniem. Wszyscy jej współczują, doceniają jej poświęcenie, są pełni podziwu dla takiej postawy.

Czasem role się odwracają i wtedy mamy do czynienia z klasycznym przykładem pantoflarza. Małżeństwa tego typu są najbardziej rozpowszechnionym przykładem związku aktywno-pasywnego. Aktywny małżonek popycha lub poszturchuje pasywnego partnera, aby ich małżeństwo i rodzina należały do funkcjonujących. Obydwoje są sfrustrowani, gdyż ich potrzeby nie są realizowane. Znajomi dzielą swoje sympatie między obydwoma małżonkami.

Tak jest w przypadku związku Pauliny i Pawła. Według ich przyjaciół, Paweł stał się ofiarą w tym małżeństwie nie tylko dlatego, że zdominowała go żona. Został wchłonięty przez całą rodzinną maszynę. *Już przed ślubem sprzedał własne mieszkanie - opowiada jej znajomi - bo Paulina postanowiła, że zamieszkają z jej rodzicami. Teraz żona i teściowa piszą scenariusz życia Pawła*.

Kierunek sympatii obserwatorów takich związków zależy często od tego, kim są w swoich związkach. Współczujemy temu, kogo sytuacja jest nam samym bliska.

Dokonanie zmian w takich związkach jest bardzo trudne. Po latach małżeńskie role kostnieją, a ich wypełnianie daje partnerom

przynależą do stosowania wobec żony jakiejś formy przemocy fizycznej.

Małgorzata ma 26 lat i 9-letnią córkę, prowadzi własną firmę. Wspomina swoje małżeńskie doświadczenia i co chwilę sięga po papierosa (na co dzień prawie nie pali). *Poznałam Darka, kiedy miałam 17 lat. Po kilku godzinach znajomości wyładowaliśmy w łóżku. To był mój pierwszy chłopak. Efektem była ciąży. Nie kochałam go, po prostu byłam dotąd zawsze sama. Rodzice po rozwodzie zostawili mi mieszkanie. Darek wprowadził się do mnie. Już wtedy pił i urządził awantury. Krzywdził mnie, ale był obok. Najomni mówili: dziecko musi mieć oboje rodziców. Musicie się pobrać. Wyszłam za niego*.

W ten sposób Małgorzata stała się ofiarą związku typu macho. Prawie zawsze jest on zdominowany przez silnego męża, który sądzi, że prawdziwy mężczyzna musi być twardy. Słowo męża jest prawem, a wszystko tak długo jest w porządku, jak długo żona z nim współdziała.

Mit męzowskiej władzy egzekwowanej siłą ma swoje historyczne uzasadnienie. Do osiemnastego wieku w ustawodawstwach większości krajów europejskich mąż miał prawo chłosty wobec żony. Mógł je zastosować, kiedy żona okazywała się nieposłuszna. Mąż, który nie wykorzystywał swojego prawa, zagrożony był karą grzywny. Potem zmieniono narzędzie wymierzające karę z różgi na pręt nie grubszy od kciuka, a samo prawo zniesiono dopiero w roku 1870.

Dziś system sprawiedliwości gwarantuje jednostce nietykal-

ność, aby były opiekunkami, wrażliwe na cudze problemy, dbały o swą powierzchowność, lecz nie przejmowały inicjatywy w podbojach seksualnych. Nie jest dobrze widziana nadmierna niezależność, pewność siebie, postawy rywalizacyjne. Nawet w niektórych czasopiśmie dla kobiet znaleźć można ten typ podejścia do roli kobiety w życiu. Czytelniczka pisze: *Do niedawna pracowałam z mężem na tych samych stanowiskach, ale w różnych firmach. Ostatnio zostałam kierownikiem działu w moim przedsiębiorstwie. Miałam nadzie-*

ję, że mąż podzieli moją radość z awansu. Tymczasem on zareagował złością i obojętnością. Redakcja odpowiada: Nie ciesz się, Droga Czytelniczko, z awansu, bo spujesz samopoczucie mężowi...

Z doświadczeń psychologów wynika, że często kobieta regularnego bicia nie definiuje jako aktów przemocy. Jak to możliwe? *Poczucie mniejszej wartości kobiet bitych - odpowiada Anna Teutsch - może być tak głębokie, że traktują bicie jako formę zainteresowania nimi. Jest ktoś, kto unikliwie analizuje ich zachowania i część z nich karze; zależy mu, żeby nie opuszczały domu, jest o nie zazdrosny, a więc jest jedyną na świecie osobą, która widzi w nich atrakcyjną kobietę*.

Zdarza się, że mąż-alkoholik wmawia żonie, że to ona wpędziła go w nałóg. Do chóru dołącza się jego rodzina z dobijającym argumentem: *Gdybyś była inna, twój mąż przestałby pić i awanturować się*.

Trudno jest kobiecie, doświadczonej w tak tragiczny sposób, wyrwać się z małżeńskiej matni. Zwrócenie się o pomoc grozi przecież kolejnym aktem agresji ze strony partnera. Małgorzacie udało się to dzięki pomocy przyjaciela. Dla kobiet nie posiadających takich możliwości powstały programy pomocy społecznej i psychologicznej oraz ochrony prawnej.

W zamyśle Twórcy małżeństwo było pomysłem genialnym. Rzeczywistość nie okazała się tak rajsko prosta.

Wszystko jest kostiumem...

To film wybrał mnie, nie ja film – mówi Beata Tyszkiewicz

– Urodziła się Pani pod znakiem Lwa, a lwy są...

– Leniwe, ruszają się tylko wtedy, gdy są głodne. Ale mają też w sobie jakieś dostojenie...

– Jaka cecha najbardziej przeszkadza Pani w życiu?

– Brak sił fizycznych. Dosłownie! Jestem po prostu bardzo delikatnej konstrukcji, a nasze życie codzienne, nawet proste rzeczy, którymi się zajmujemy, wymagają tak ogromnej kondycji. Moja mama zawsze mówiła: trzeba nam drugiej pary nóg, oczu, drugiego kompletu zębów. Nie mogę się specjalnie uskarżać, ale wszystko razem nie jest na tyle mocne, by dać radę moim projektom.

– Wydała Pani córkę Karolinę za męża. Nie boi się Pani zostać babcią?

– Jej dzieci – to będzie jej problem. Czy ja od razu mam być babcią? Pamiętam, że do swego dziadka nigdy inaczej się nie zwracałam, jak po imieniu: Kaziu. I kiedy czymś mi się naraził albo dokuczył, to największą karą i obelgą, jaką mogłam mu wymierzyć, było powiedzenie: Kazio jest dziadzio... Poza tym ja naprawdę kocham dzieci. Życie bez nich byłoby czymś niepełnym.

– Była Pani surową matką?

– To nie ten kierunek. Swoje dzieci zawsze rozpieszczęłam i rozpuszczałam, wychowywałam dobrocią.

– Czy nie sprzedała Pani duszy diabłu, w zamian za sekret młodości?

– Przesada, dwa lata bardzo ciężko chorowałam, prawie umierałam. Lekarze nie mogli odkryć, co mi jest. W końcu okazało się, że jestem uczulona na gluten. Każdy sposób „odmładzania się” jest dobry. Jestem bezglutenowcem, jak małe dzieci... Ale tak na serio, naprawdę nic nie robiłam – nie dbałam specjalnie o swoją urodę, wygląd, ubiór. Mam jedną



– Nigdy nie miałam pretensji do losu. Nigdy nie stawiałam się w niekomfortowej sytuacji, w której miałabym na coś oczekiwać, starać się być dostrzeżoną. Trafiłam do filmu właściwie z przypadku, mając 16 lat. Wkrótce minie 40 lat jak grywam w filmach. Nigdy nie miałam żadnego agenta, nie korzystałam z przywilejów, będąc żoną znanego reżysera, nie nadużywałam żadnych protektoratów. Dało mi to pewność siebie i wiarę w sens tego, co robię.

– Nie zmęczyły Pani te role hrabianek, królowych, księżniczek?

– Nie, bo wszystko jest kostiumem. Nasz współczesny strój także. Dla mnie kostium nie był żadną barierą. Zawsze powtarzam, że to film wybrał mnie, nie ja film. Mam ten komfort psychiczny, że reżyserzy chcą ze mną pracować. Czuję się potrzebna. Poza tym jestem fotogeniczna. Gdybym wyglądała na ekranie tak jak w życiu – nie miałabym z czego żyć. Dobry Bóg czuwał nade mną.

– Rola, o której Pani marzyła?

– Nie ma takiej. Gdybym chciała jakąś zagrać – zagrałabym.

– Czy myślała Pani o reżyserii?

– Może ośmieli mnie udany debiut Krystyny Jandy? Tym bardziej że mam pomysły na scenariusz. Byłby to film oparty na autobiografii.

– Marzenia?

– Podróżować i jeszcze raz podróżować. Chciałabym pojechać do Irlandii, Afryki, Japonii, Chin. Ale ponieważ lubię podróżować w powiązaniu z ludźmi, a nie typowo turystyczne – to stawia jakby inne wymagania moim planom. Tylko w towarzystwie osób bliskich, przyjaznych, mogłabym tak naprawdę poczuć smak danego kraju...

Rozmawiała: TERESA KWAŚNIEWSKA (PAI)

spódnicę, w której prawie na okrągło chodzę i sportowe bluzki, które codziennie zmieniam. Lubię wygodę, luz.

– A siebie Pani lubi?

– Cenię siebie. Muszę ze względu na dzieci utrzymać pewien prestiż.

– Dom bez córki wydaje się pusty?

– Młodsza, Wiktoria, mieszka jeszcze ze mną. W tym roku zda maturę. Ale ja, działając w Fundacji Kultury Polskiej, zajmuję się jeszcze innymi dziećmi, wybitnie uzdolnionymi.

– Co porabia Pani jako artystka?

– Przygotowuję się do filmu w dużej koprodukcji polsko-amerykańskiej. Będzie to ekranizacja „Niemców” Kruczkowskiego. Zagram rolę Sonnenbruchowej. Wystąpi też Maximilian Schell. Robię poza tym swój program w telewizji „Naprawdę jaka jestem” i kończę pisać książkę.

– Pamiętnik?

– Będą to raczej moje refleksje, skojarzenia, sugestie. Książka ukaże się przed wakacjami.

– Czy spełniła się Pani jako artystka?

w ciemno”, jadował mu akumulatory i dawał energię, tak potrzebną do zaśpiewania Szekspira. Nie wiadomo, jak to było naprawdę. W każdym razie efekty oceńcie Państwo sami.

Telewizyjny Harlequin

Znana i lubiana prezenterka telewizyjnych „Wiadomości” Grazyna Bukowska nie lubi udzielać wywiadów. Twierdzi, że nie jest Matą Hari ani żadną inną tajemniczą osobą, nie prowadzi podwójnego życia, więc zapewne wyda się Czytelnikom nudna. Pani Grazyna rzeczywiście nie pozuje na gwiazdę. Jest jaka jest: nie wstydzi się przyjść do pracy z siatką pełną zakupów i tego, że prowadzi normalny dom. Żeby nie uzależnić się od telewizji co – sama przyznaje – wciąga jak narkotyk, ostatnio zaczęła zajmować się marketingiem i public relations w dużej amerykańskiej agencji. Z tą ogromną ilością zajęć czuje się świetnie i zapowiada, że zamierza napisać książkę o telewizji na Woronicza. Będzie to taki telewizyjny Harlequin – obiecuje.

IZA NOWAKOWSKA

Znajdź swój styl

Płaszcz – luźne i swobodne

Jesiennie-zimowe wieści z pokazów mody są dla kobiet pomyślne. Z mglistej Anglii, tak jak i ze słonecznych Włoch a także z Paryża, płyną informacje, że płaszcze w tym sezonie jeszcze bardziej umacniają swoją pozycję. Co najważniejsze – te ubiegłoroczne wcale nie straciły na swej aktualności.

W tym sezonie – a jest to sezon płaszcza – nowością są głównie tkaniny. Klasyczny płaszcz jest wybrańcem projektantów – ciepły, miły w dotyku, lekki i wygodny, a także prosty w kroju. Oczywiście fasony mogą różnić się od siebie pewnymi elementami, zależnie od tego czy pochodzą z salonu Chanel, Christiana Diora czy Armaniego, ale ogólne założenia są wspólne.

Modne są płaszcze jedno- i dwurzędowe, także szlafroki, luźne, związane paskiem, fasony trenczowe, nadal szynelowe, a także interpretacje w stylu Anny Kareniny.

Przeważają jednak klasyczne, spokojne fasony, o miękkiej linii, opadających ramionach, często z szalowym kołnierzem lub dużymi klapami – przewiązane paskiem. Długie. Płaszcz ma być elegancki i wygodny.

Nie widać już modeli, które wymagają od kobiety ofiary.

Przedkładany przez brytyjskich projektantów, nadający im modelom arystokratyczny szyk.

Włoscy projektanci, m.in. Fendi, Armani, pokazali nam dużą różnorodność tak w kolorystyce, jak w kroju i tkaninie. Ich wycucie formy, lekkość,

Dziś elegancja objawia się głównie przez nienaganny krój, podkreślający kobiecość, szlachetność tkaniny, a także kolor.

Najlepsze wzory szyte są więc z doskonałych jakościowo lekkich wełen, materiałów puszystych, moherowych, często długowłosych, co po latach panowania flauszów jest dużą nowością i główną zmianą w tej dziedzinie.

O ile więc fasony płaszczy w ogólnym założeniu pozostają bez większych zmian, to koniecznie musi się coś dziać na tkaninie. Powróciły wszelkie zgrubienia, supełki, zgrzebność w spłotach. Tkaniny są luźno tkane z uwzględnieniem różnych grubości włókien.

Najmodniejsze kolory – to wszelkie odcienie szarości, brązów, granatowe i czarne. Wśród nich zaś króluje wielbłądzia beżowa wełna, tak popularna w latach 60. Ta tkanina nadaje wszystkim kreacjom elegancję, lekkość i wygodę. Jest to mate-

eksponowanie kobiecości przez dopasowane talie i uwypuklenie bioder – nadaje tym kreacjom niepowtarzalność.

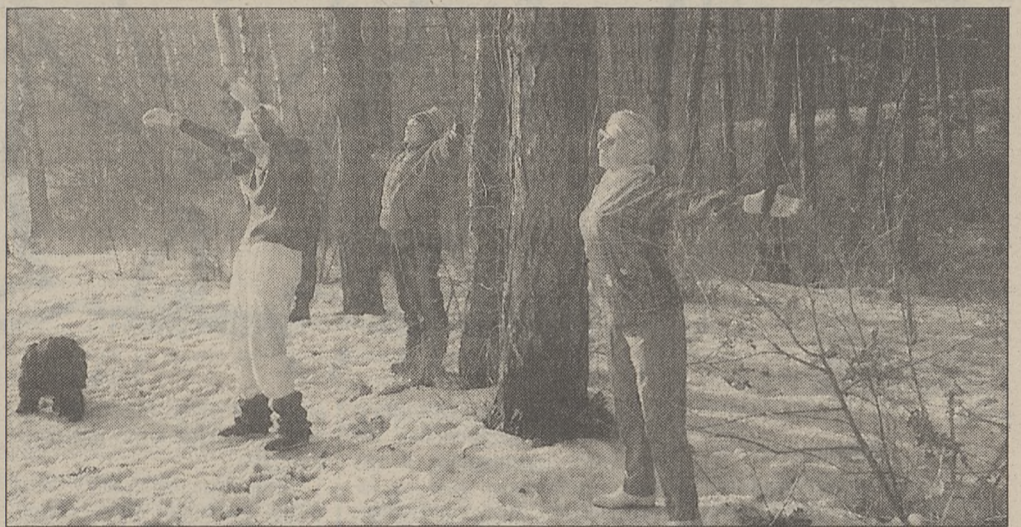
Podstawową nowością w propozycjach płaszczowych jest powrót do stylu lat 60. Wyraża się to w kroju, rodzaju tkaniny, a także długości wokół kolan. Są to na ogół płaszcze z małymi kołnierzykami i klapkami, dopasowane w talii, o linii A lub przewiązywane paskiem.

Nie ma już krzykliwych i szokujących modeli. Panuje wyrafinowany, niekiedy wręcz ascetyczny krój, ciepła, włochata struktura materiału. Wróciły jodełki i tweedy.

Wszystkie płaszcze powinny być lekkie i dobrze się układać. Nie dźwigamy już na sobie kilogramów watoliny. Pod obszerne, długie i wygodne płaszcze nosimy teraz kostiumy, garnitury i ciepłe swetry, zaś pod te krótkie – małe sukienki i „bliźniacze” komplety.

SABA

I Ty możesz zostać atletką



Tak ćwiczy w każdą sobotę grupa z Fitness Clubu przy ul. Miodowej 21. Zajęcia terenowe są bezpłatne, każdy w nich może wziąć udział. Szczegóły pod nr telefonu 21 95 34.

Jeśli nie jeździsz na nartach, uprawiaj atletykę terenową! Tym terminem określa się formę zajęć rekreacyjnych przeprowadzanych w terenie o każdej porze roku, bez względu na pogodę i bez używania specjalnego sprzętu. Rolę sprzętu spełniają przeszkody terenowe, drzewa, pagórki. W takiej formie zajęć uczestniczyć może praktycznie każdy, bez względu na wiek, płeć i aktualne umiejętności sportowo-kondycyjne.

Oto kilka wskazówek praktycznych dla chcących rozpocząć taki trening:

– Należy zaopatrzyć się w wygodne obuwie sportowe, ciepłe skarpety, skafander, czapkę, golf lub szalik i rękawice,

– Treningu nie należy rozpoczynać bezpośrednio po jedzeniu. Maszerować i ćwiczyć można dopiero w godzinę lub półtorej po posiłku. W czasie treningu, jak również przed jego rozpoczęciem i po zakończeniu nie wolno palić!

– Zajęcia terenowe mają charakter relaksowy. Nie dążmy do rekordowych wyników, ale stopniowo przyzwyczajajmy organizm do coraz większego wysiłku,

– Intensywność treningu dostosujmy do własnych możliwości. Trening jest zbyt intensywny, jeśli 10 minut po jego zakończeniu serce nadal bije zbyt mocno,

2 godziny po treningu czujesz się zmęczona i słaba, w nocy nie możesz zasnąć, a rano czujesz się osłabiona. U wielu z Was mogą wystąpić bóle mięśni (zwłaszcza po 48 godzinach). Jest to normalna reakcja nie wytrenowanych mięśni na dodatkowe obciążenie. Program minimum to 2 razy w tygodniu po 50-60 minut treningu. Powinny zawierać trzy zasadnicze części:

– rozgrzewkę ok. 15-20 minut

– trening zasadniczy – marsz lub marszobiegi ok. 30 minut

– fazę końcową – 5 minut, czyli ćwiczenia rozluźniające i oddechow.

W okresie zimy ważną rolę odgrywają ćwiczenia oddechowe: wciągać powietrze nosem, a wydychać ustami. Zaczynaj rozgrzewkę od ćwiczeń oddechowych i stopniowo przyzwyczajaj organizm do wysiłku na powietrzu w okresie zimy.

Częścią zasadniczą w naszym treningu terenowym jest marsz. Technika kroku marszowego jest prosta, naturalna i znana, mimo

to popełniamy wiele błędów, które stają się przyczyną szybszego zmęczenia, gdy maszerujemy na dłuższym dystansie.

Jak więc należy maszerować? W czasie marszu sylwetka powinna być wyprostowana (głowę i tułów trzymać prosto), ale nie usztywniona. Barki rozluźnione, a łopatki lekko ściągnięte w tył, stopy stawiamy lekko z piąty (równoległe do linii marszu) przenosząc ciężar ciała na palce, ruch powinien być ciągły i płynny, a krok sprężysty.

W czasie marszu należy oddychać regularnie i swobodnie, pełną pierś. Staramy się maszerować w równym tempie, które gwarantuje przyjemność maszerowania i równomierne obciążenie wszystkich mięśni i narządów wewnętrznych.

Program treningowy możesz ułożyć sama lub dołączyć do grupy z Twojego Fitness Clubu. Zapros koleżankę, rodzinę, weź psa – będzie Wam różnie!

ANNA DYMEK

Plotki

Randka w ciemno z Szekspirem

Największą popularność Jackowi Kowalcowi przyniosło prowadzenie programu telewizyjnego „Randka w ciemno”. O jej rozmiarach mogą świadczyć tysiące listów od wielbicielek tego programu. Jednak – jak się okazuje – nie to jest prawdziwą jego pasją. Od dzieciństwa uwielbiał śpiewać. Jako piętnastoletni młodzieniec śpiewał w chórze Skrowaczewskiego, potem statystował na scenie operowej. Jako aktor śpiewający pokazał się w „Kramie z piosenkami” na deskach Teatru Komedia. Jednak prawdziwe swoje marzenie mógł zrealizować dopiero niedawno, wydając płytę ze śpiewanymi przez siebie sonetami Szekspira „By my love”. Pan Jacek powiedział, że kontakt ze zwykłymi ludźmi z małych miasteczek, uczestnikami „Randki

Klub Grubasa

Uwaga, uwaga!

Wszystkie Byłe Grubasy z Dziennikowego „Klubu Grubasa”!

Spotykamy się w czwartek, 15 lutego jak zwykle – w Klubie pod Gruszką przy ul. Szczepańskiej 1, o godz. 17 w sali Fontany. Koniecznie przyjdźcie, niezależnie od tego, czy udało się Wam schudnąć czy nie.

Jeśli przybrałyście na wadze, przyjdźcie tym bardziej. Znaczy to przecież, że potrzebna Wam jest kolejna dawka motywacji.

Do czwartku 15 bm. – przestańcie się obżerać, zamieńcie tłuszcz na warzywa, a cukier na owoce, ćwiccie więcej, a efekty nie każą na siebie długo czekać. Do zobaczenia!



Redaguje
Elżbieta Borek
tel. 22-75-88 w. 242

TOREBKI, PASKI, RĘKAWICZKI, GALANTERIA SKÓRZANA
ul. Zwierzyniecka 7
obok Filharmonii

Jezdź z DZIENNIKIEM

Nr 353

Sukcesy Alfey Romeo Wabik na klienta

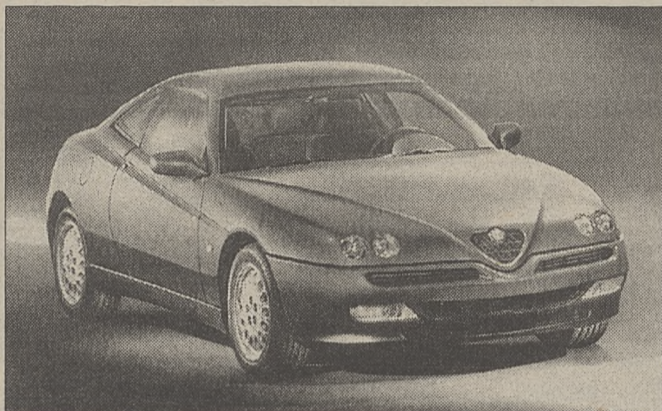
Dobre wyniki finansowe włoskiego Fiata to m.in. zasługa bardzo dobrze sprzedających się aut Alfa Romeo. Nowe modele 145, 146, zmodernizowana „155”, a przede wszystkim piękne GTV i spider, stały się przebojami wielu europejskich rynków.

sje 1,3 (28,4%) i 1,6 l (41,7%). Także dwupółbrytowa „146” osiągnęła bardzo dobre wyniki, biorąc pod uwagę, że samochód ten, zaprojektowany jako „młodszy brat” alfy 145, pojawił się na rynku dopiero w maju zeszłego roku. W niewiele ponad 6 miesięcy zgromadził

dukcji i ogromnego zainteresowania tymi modelami - aby nabyć GTV trzeba od złożenia zamówienia do odebrania auta sporo odczekać. Szczęśliwymi posiadaczami najładniejszego samochodu świata, jakim wybrane zostało niedawno GTV jest jak na razie 17.700 osób (w tym 7.400 spidera).

Już tradycyjnie najwięcej alfy romeo sprzedaje się we Włoszech. W Italii w ubiegłym roku sprzedano o 33,3% więcej aut tej firmy w porównaniu do roku 1994. Wzrost zanotowano także w Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii i Grecji.

Także w Polsce w roku ubiegłym alfy romeo sprzedawały się bardzo dobrze. Zainteresowaniem cieszył się przede wszystkim model „145” (z silnikiem o pojemności 1,6 l) a to z racji bardzo promocyjnej ceny. W tym roku szlagierem może stać się wersja „146”, pojazd, który łączy zalety auta sportowego z rodzinnym. Z racji bardzo wysokiej ceny modelem GTV nie są w Polsce sprzedawane zbyt często. Nam znane są dwie osoby, które zakupiły najbardziej sportowe ze sportowych alfy romeo.



Należąca do Fiata Alfa Romeo zaledwie w ciągu 10 miesięcy, od lipca 1994 do kwietnia 1995 roku, zmieniła wszystkie modele. Rozpoczęła alfa 145, pojazd, który znalazł już ponad 81 tysięcy klientów. Największą część sprzedaży stanowią wer-

na swoim koncie 53.400 zamówień. Równie dobrze wypadła odnowiona alfa 155. Limuzynę tę zakupiło ponad 29 tysięcy klientów w całej Europie. Największymi szlagierami Alfey Romeo stało się jednak GTV i spider. Z racji małoseryjnej pro-

Wprawdzie nad sprzedają samochodów w Polsce wciąż cięży bardzo nie lubiany przez importerów bezcłowy kontyngent, ale nasz rynek samochodowy powoli normalnieje. Oznacza to dla firm sprzedających u nas samochody, że aby znaleźć klienta, muszą nie tylko wydać miliardy na reklamę, ale także zaproponować coś więcej, np. przedłużoną gwarancję, ubezpieczenie w cenie samochodu i atrakcyjny kredyt.

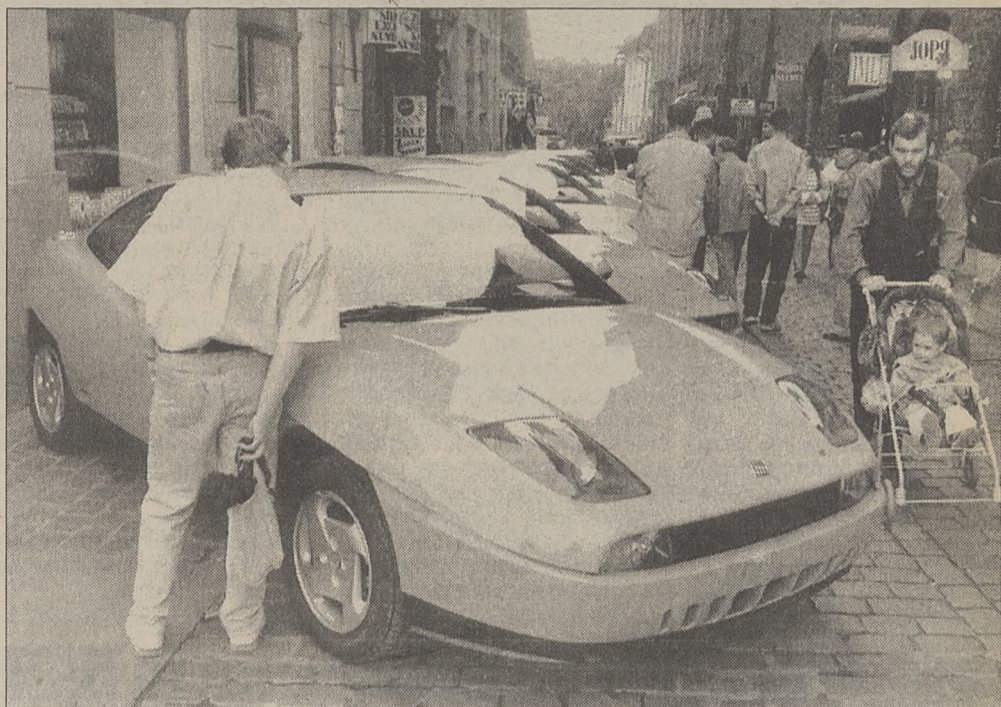
6 lat gwarancji

Przez wiele lat samochody kupowane w Polsce posiadały znacznie krótszą gwarancję niż auta oferowane w Niemczech, Francji czy Wło-

chodu. OC, AC i NW za darmo proponuje kilka firm. Inni nie pozostają w tyle oferując tzw. ryczałtowe ubezpieczenie, które w niektórych wypadkach jest niższe aż o 50 procent od zwykłego. Ubezpieczenie w cenie samochodu ma sporo plusów, ale także i minusów - najważniejszy to narzucanie nam firmy, w której musimy się ubezpieczyć.

Na kredyt

W ostatnich miesiącach lawinowo rośnie ratalna sprzedaż samochodów. Głównie z powodu bardzo łatwego zaciągania kredytu. W krajach Europy Zachodniej klient kupujący za gotówkę to klient podejrzany. Zdarzają się przypadki zawiadamiania



W ubiegłym roku Fiat Auto Poland zorganizował w Krakowie wystawę sportowych coupé. To też sposób na promocję samochodów.

Atu za 206 milionów

Już nic nie stoi na przeszkodzie, aby w najbliższym czasie Fabryka Samochodów Osobowych rozpoczęła sprzedaż polonezów sedan, których nazwa handlowa brzmi

FSO atu. Jak się dowiedzieliśmy, zakończyła się już procedura homologacyjna, dzięki czemu samochody te niebawem powinny pojawić się w sieci sprzedaży.

Według naszych informacji FSO atu 1,6 GLi w wersji standardowej kosztować będzie 206 milionów starych złotych. Pozostałe modele atu - z silnikami 1,4 GLi 16V i 1,9 GLD od-



Fot. Anna Kaczmarska

Tego jeszcze nie było!

Auto - Partner

Autoryzowany dealer **FSO**

zaprasza w dniach 9, 10, 11.02. do nowego salonu samochodowego na os. Kolorowym 16a w godz. 9 - 18, (niedziele 10 - 15)

na

Dni Otwarte



Prezentacja nowego atu (sedan) i wszystkich innych wersji poloneza

346K

powiednio drożej. O ile - tego nie udało się nam dowiedzieć.

Nowa wersja poloneza spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem. Świadczy o tym chociażby ogromny ruch, jaki panuje w firmie Auto-Partner, gdzie po raz pierwszy w Krakowie atu jest prezentowane.

Przypomnijmy, że sedan ma ogromny, bo aż 510-litrowy bagażnik, wklejaną szybę przednią, tylną i boczne przysłupki tylnych oraz nieco zmienione wnętrze. Dzięki nowym wlotom powietrza w drzwiach bocznych poprawiła się znacznie wentylacja wnętrza.

Szerzej o FSO atu już wkrótce w „Jeżdż z Dziennikiem”.

szech. Związane to było nie tylko z polskimi przepisami, ale także gorszymi warunkami eksploatacji. O tym, że dziury w naszych drogach są znacznie większe niż na Zachodzie, a powietrze bardziej zanieczyszczone niż gdzie indziej, wszyscy wiedzieliśmy. Godziliśmy się więc na taką dyskryminację.

Choć dziury nagle nie zniknęły, a powietrze jak było zanieczyszczone tak jest nadal, gwarancja na samochody wyraźnie się w Polsce... wydłużyła. Wprawdzie ciągle jeszcze nie jest tak korzystna jak w Niemczech, ale np. 6-letnia gwarancja na perforację blachy samochodu nie jest już niczym dziwnym. Najbardziej atrakcyjną gwarancję oferują firmy japońskie i amerykańskie - 3 lata lub 100 tys. kilometrów przebiegu.

Fiat nie potrzebuje assistance

Oprócz zwykłej gwarancji wiele firm proponuje od pewnego czasu bardzo popularne w Europie Zachodniej systemy typu assistance. System ten polega na refundacji w razie awarii samochodu będącego na gwarancji np. kosztów noclegu, dalszej podróży czy wynajęcia auta zastępczego. Wielu dealerów w reklamach prasowych podkreśla, że sprzedawane przez nich samochody posiadają assistance. Na dość interesujący pomysł wpadł kiedyś jeden z dealerów Fiata, który w Polsce nie wprowadził systemu assistance. Otóż w swojej reklamie napisał, że włoskie samochody nie psują się, więc ich właściciele nie potrzebują takich zabezpieczeń.

Ubezpieczenie za darmo

Ostatnio bardzo rozpowszechnia się inny wabik na klientów - ubezpieczenie w cenie samo-

w takim wypadku policji. W Polsce żywa gotówka ciągle jest najbardziej ceniona, choć klient kupujący na kredyt to klient przyszłości. Wiadomo bowiem, że bez systemów ratalnych bardzo niewielu z nas stać na kupno nowego samochodu. Coraz więcej importerów kusi ogólnopolskimi systemami kredytowymi. Dzięki umowom z bankami formalności związane z załatwieniem kredytu trwają bardzo krótko i są do maksimum uproszczone.

Dni otwartych drzwi

Jeszcze inną formą zachęty do kupna auta są różnego rodzaju dni otwartych drzwi dealerów samochodowych, podczas których można wygrać jakąś nagrodę, np. radiodtwarzacz, wycieczkę na Karaiby, nowy samochód lub wszystko to naraz. Z założenia takie dni polegają na promocji nowych modeli samochodów. Większość zwiedzających w owym czasie salony samochodowe to jednak zwykli oglądacze, których w żadnym razie nie stać na zakup samochodu. Przychodzą jednak do salonów sprzedaży, aby dostać prospekt i przymierzyć się do auta, o którym śnią po nocach. Dni otwartych drzwi widać oplacają się importerom, bowiem organizowane są bardzo często.

Kto za to płaci?

Znawcy rynku motoryzacyjnego z przymrużeniem oka patrzą na wszelkiego rodzaju zachęty i wabiki na klientów. Wiedzą bowiem, że w samochodowym interesie, tak zresztą jak w każdym innym, nikt nic nie daje za darmo. Za ubezpieczenie w cenie samochodu, za gwarancję z assistance, za promocyjne dni otwartych drzwi i tak zapłaci klient. Tylko że nie będzie o tym wiedział. Ale przecież tak dzieje się na całym świecie. (A)

Od 12 lutego, czyli najbliższego poniedziałku drożeją samochody produkowane przez Fiat Auto Poland. Najwięcej, bo aż o 3,8 procent zdrożeje „maluch”. Cena uno 1,4 będzie większa o 3,5 procent, uno 1,0 o 2 pro-

Drozsze fiaty

cent, a cinquecento 900 o 1,5 procent. Podobnie jak podczas poprzedniej podwyżki także i tym razem nie drożeje - przynajmniej na razie - cinquecento w wersji 700.

Pierwsza w tym roku podwyżka polskich fiatów związana jest - zdaniem przedstawicieli dyrekcji handlowej FAP - ze wzrostem kosztów produkcji, a różnice w jej wysokości z chęcią większego zróżnicowania cen.

Najbardziej oszczędne

Citroën AX i chrysler new yorker

Wprawdzie zużycie paliwa we współczesnych samochodach nie jest teraz tak ważne jak pod koniec lat siedemdziesiątych, kiedy to na całym świecie szalał kryzys paliwowy, ale ze względów ekonomicznych i ochrony środowiska każdy producent chce w swoich samochodach obniżyć spalanie. Poniżej piszemy

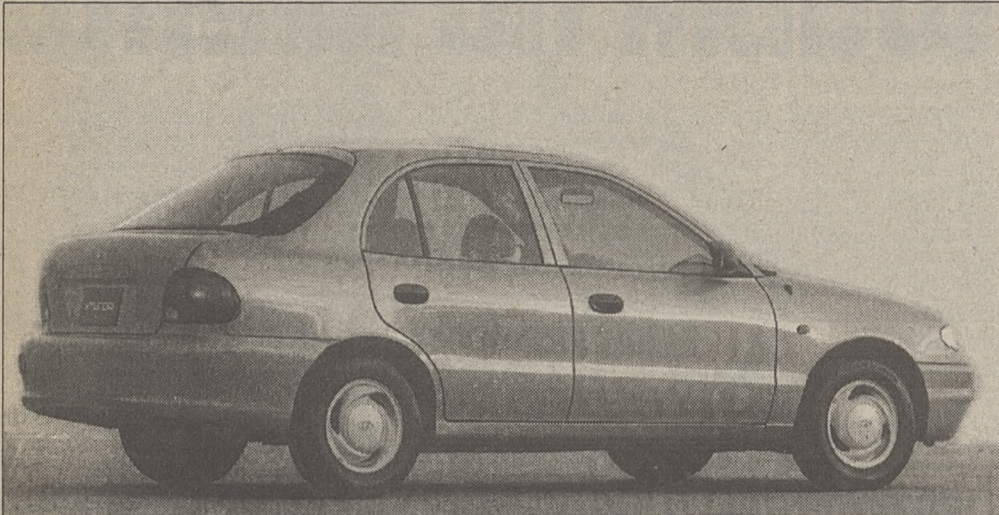
i zużycie paliwa wyższe niż podają normy.

Oszczędny w eksploatacji jest także opel corsa z silnikiem diesla o mocy 50 KM. Spala 5,2 litra oleju napędowego na 100 km. (Tyle samo podaje dla tego auta norma DIN.)

Wśród małych aut z silnikami benzynowymi najbardziej ekonomiczne jest nasze cinqu-

cent. Silnik 1,3 - 60 KM spala w teście 7,2 litra (norma podaje 6,4 litra benzyny). Najnowszy model suzuki baleno z silnikiem 1,3 - 86 KM spala 7,5 litra w teście (6,6 wg DIN).

W klasie średniej za najbardziej ekonomiczne auto z silnikiem diesla można uznać audi A4 z silnikiem 1,9 TDI - 90 KM. W teście spaliło 6 litrów (DIN



Najoszczędniejsze auto kompaktowe - hyundai accent

o najbardziej oszczędnych samochodach w swojej klasie na podstawie dziennikarskich testów.

Wśród małych aut z silnikiem diesla najbardziej oszczędny jest citroën AX z silnikiem o mocy 54 KM. Na 100 km zużywa 5,1 litra oleju napędowego. Według danych fabrycznych (norma DIN) auto powinno spalać 4,5 litra. Skąd ta różnica? Norma DIN odnosi się do idealnych warunków: auto porusza się jednostajnie, po idealnie płaskiej drodze, nie działa na nie np. wiatr, wszystkie mechanizmy są idealnie wyregulowane. W rzeczywistości zawsze opory toczenia są większe, jazda bardziej dynamiczna, stąd

ecento z silnikiem 39 KM - spala 5,6 litra benzyny na 100 km (według normy DIN powinno spalać 5,9 litra) i fiat punto 55 z silnikiem 54 KM, który spalił w teście 5,8 litra (norma DIN podaje 6,4 litra).

W klasie aut kompaktowych najbardziej oszczędnym dieslem może pochwalić się volkswagen golf TDI. Silnik o mocy 64 KM spala 5,5 litra oleju napędowego na 100 km. (DIN podaje normę 4,9 litra.) Oszczędny jest także opel astra z silnikiem 1,7 TD o mocy 68 KM - spala 5,6 litra (według DIN powinien spalać 5,9 litra).

Najoszczędniejszym kompaktowym autem z silnikiem benzynowym jest hyundai ac-

cento z silnikiem 39 KM - spala 5,6 litra benzyny na 100 km (według normy DIN powinno spalać 5,9 litra) i fiat punto 55 z silnikiem 54 KM, który spalił w teście 5,8 litra (norma DIN podaje 6,4 litra).

W tej samej klasie z silnikiem benzynowym najoszczędniejszy jest opel vectra 1,6 - 75 KM, który spalił w teście 7 litrów (wg DIN 6,6 litra).

W klasie aut luksusowych bardzo oszczędny jest mercedes klasy S 350 TD - 150 KM. Spala 11,6 litra oleju napędowego. Jest to jedno z nielicznych luksusowych aut z silnikiem diesla. Pozostałe mają silniki benzynowe. Do najoszczędniejszych należy chrysler new yorker - 211 KM, zadowolający się 12,2 litrami benzyny.

Auta niemieckie popularne w USA

Wzrosło zainteresowanie autami produkcji niemieckiej w USA. Większość firm niemieckich eksportujących swoje samochody za ocean zanotowała w ub. roku wzrost obrotów. Audi w 1994 roku sprzedała w USA 12.600 aut, a w ub. roku 18.100. BMW zwiększył sprzedaż z 83.700 w 1994 roku do 93.500 w 1995. Mercedes zwiększył

eksport z 72.500 aut w 1994 roku do 76 tys. w ubiegłym. Największy wzrost eksportu do USA odnotował Volkswagen: ze 102 tys. w 1994 do 116 tys. w 1995 roku.

Tylko Porsche utrzymuje mniej więcej ten sam poziom eksportu: 6 079 w 1994 roku i 6 035 aut w roku ub.

Tatra za miliard

Reprezentacyjną limuzynę tatra 613, produkowaną przez zakłady Tatra Przbior w Koprzywnicy na Morawach, zastąpi nowy model tego samochodu tatra 700. Od swej poprzedniczki „700” różni się przede wszystkim bardziej nowoczesnym kształtem karoserii oraz niezwykle luksusowym wnętrzem. Chłodzony

powietrzem silnik o pojemności 3,5 l oraz podwozie nie zostały zmienione.

Autorem nowej karoserii jest znany angielski projektant Geoff Wardle, który wcześniej współpracował z zakładami Sabab i Chryslera.

Tatra 700 kosztować ma ok. 1 mln koron (ok. 1 mld starych złotych).

Zakłady zamierzają produkować rocznie około 120 samochodów.

Poprzedniczki obecnego modelu tatra, popularne „613”, wykorzystywane były głównie jako reprezentacyjne samochody w ministerstwach i większych zakładach pracy.

W roku 1995 wyprodukowano 80 takich samochodów.

Jak kupować samochód używany?

W interesie samochodów używanych widać coraz większe poruszenie. Wiosny w naturze jeszcze nie ma, ale wśród ofert samochodów używanych można zauważyć coraz ciekawsze propozycje. Aby kupić dobrze auta używane, trzeba się na nich znać albo zdać się na szczęście. W kolejnych publikacjach postaramy się przybliżyć, wyjaśnić lub zwrócić uwagę na kilka problemów związanych z ich zakupem. Postaramy się, aby kupno używanego samochodu nie było kupowaniem kota w worku.

Pierwsze pytanie zadawane sprzedawcy samochodów dotyczy rocznika i przejechanych kilometrów. O ile rocznik samochodu jest łatwy do sprawdzenia z kodu wybitego na karoserii, o tyle ilość przejechanych kilometrów jest rzeczą niewiadomą. Deklarowany przebieg kilometrów przez właściciela lub wskazywany przez licznik samochodu może się zasadniczo różnić od rzeczywistego. Dlatego opracowano na podstawie długotrwałych badań statystycznych średnioroczne przebiegi kilometrów jakie samochód w danej klasie powinien przejechać. Badania wykonano na zlecenie ADAC (niemieckiego stowarzyszenia automobilistów) i stanowią one podstawę do szacowania przebiegów samochodu w określonej klasie, z danego roku produkcji.

zwolili stworzyć tabelę, która obiektywnie określa jaki model samochodu, z jakiego rocznika powinien mieć średni przebieg. Można się więc zorientować czy deklarowany przez właściciela przebieg jest przebiegiem normalnym, większym czy mniejszym.

Tabela samochodów używanych opracowana przez ADAC, z uwzględnieniem przejechanych kilometrów nasuwa kilka wniosków:

- samochód z silnikiem diesla klasyfikowany jest zawsze o klasę wyżej niż ten sam model z silnikiem benzynowym. Przykładowo: ford escort 1.3 z silnikiem benzynowym - 60 KM, klasyfikowany jest w klasie 3, a ten sam samochód z silnikiem diesla 1.6 - 54 KM w klasie 4 tj. przebieg średni auta z roku 1993 powinien wynosić dla „benzyny” - 38.000 km a dla diesla 45.000 km. Różnica wynosi 7.000 km na korzyść escorta 1,6 D. Żywotność takiego silnika jest o 1/4 tj. 25% dłuższa. Powinno to mieć bezpośrednie odbicie w cenie tego modelu. Warto pamiętać, że samochód z silnikiem diesla (szczególnie klasy średniej niższej) jest narażony na większe zużycie zawieszenia przedniego, elementów mocujących silnik - są to minusy diesla.

- samochody luksusowe uzyskują większe średnioroczne przebiegi, stąd nie powinny szokować przebiegi 128.000 km dla samochodów

Tabela średnich przebiegów kilometrów odpowiadających danej klasie samochodu w zależności od roku produkcji - opracowana wg materiałów ADAC.

klasa	rok 93	rok 92	rok 91	rok 90	rok 89	rok 88	rok 87
1	23.000	31.000	39.000	47.000	54.000	61.000	68.000
2	30.000	41.000	52.000	63.000	74.000	84.000	94.000
3	38.000	51.000	64.000	77.000	90.000	102.000	113.000
4	45.000	62.000	78.000	94.000	109.000	123.000	136.000
5	53.000	72.000	91.000	110.000	128.000	145.000	162.000
6	60.000	84.000	107.000	128.000	149.000	168.000	186.000

Samochody zostały podzielone na następujące klasy:

klasa 1: samochody małe - zaliczono do niej fiat 126, tabanta,

klasa 2: przykładowe modele - mazda 121, nissan micra, fiat panda, citroen 2CV, renault R4, wartburg 353

klasa 3: przykładowe modele - fiat uno, fiat ritmo, ford fiesta i escort, honda civic i accord, mazda 323, opel corsa i kadett, VW polo i golf itd.

klasa 4: przykładowe modele - audi 80, 90 i 100, BMW serii 3, citroen BX 19, ford sierra, honda prelude, lancia dedra i thema, mazda 626 i 929, mitsubishi galant, opel vectra, toyota camry, VW passat.

klasa 5: przykładowe modele - BMW serii 5, ford scorpio, mercedes 190, 200, 300, opel omega, porsche 944 i 911 carrera, saab 9000, volvo 240,

klasa 6: przykładowe modele - BMW serii 7, mercedes 260SE, 300SE, klasa S, volvo 740.

W przypisaniu do danej klasy zostały uwzględnione głównie lata eksploatacji i produkcji danego modelu oraz ilość kilometrów przejechanych przez posiadaczy danego modelu. Uwzględniono również zużycie silnika i ogólny stan techniczny samochodu w trakcie całego cyklu eksploatacyjnego. Uzyskane wyniki po-

np. BMW 730i z roku 1990. Zamieszczoną tabelkę należy traktować jako pewien wzorzec, od którego będą odstępstwa w górę lub w dół. Powinna być ona pomocna przy negocjowaniu ceny w przypadku zbyt dużego przebiegu, nie odpowiadającego klasie auta. Można wtedy przyjąć, że model z rocznika np. 93, ze względu na przejechane kilometry powinien kosztować jak model z rocznika np. 91.

Przy kupnie samochodu używanego warto pamiętać, że rocznik powinien być wskazówką do określenia średniego przebiegu samochodu. Pozwoli to ocenić jego rzeczywistą wartość. Można dyskutować czy przebiegi w tabeli są adekwatne do warunków polskich.

Odpowiedź nigdy nie będzie jednoznaczna. Prawdą jest, że w Niemczech jeździ się więcej po lepszych drogach. W rodzinie mogą być dwa lub więcej samochodów, stąd małe średnioroczne przebiegi małych samochodów. Jednakże ilość przejechanych kilometrów zawsze będzie świadczyła o eksploatacji samochodu, a to powinno być miernikiem jego wartości. Oczywiście lepiej gdy samochód użytkowany jest na dobrych drogach ale o tym przekona się użytkownik już po zakupie.

ALEKSANDER MARKIEWICZ

20 tysięcy nexii

Ponad 100 mln zł zamierza w br. zainwestować koreański koncern Daewoo w fabryce samochodów w Lublinie.

Nakłady inwestycyjne Daewoo w Lublinie przeznaczone zostaną przede wszystkim na wzrost zdolności produkcyjnych, poprawę jakości oraz na ochronę środowiska. Nowe maszyny i urządzenia otrzymają m.in. fabryczne zakłady montażu, kuźni, kołowni, odlewni i resorowni. Znacznie zmodernizowany będzie ośrodek badawczo-rozwojowy. Nowe wyposażenie otrzymają też fabryczne służby jakości. Dzięki nowym inwestycjom fabryka chce podwoić wartość produkcji w stosunku do

ub.r. Plany przewidują wytworzenie 17,5 tys. sztuk samochodów dostawczych lublin, zmontowanie 20 tys. samochodów nexia, ponaddwukrotne zwiększenie produkcji kół i znaczny przyrost produkcji innych podzespołów samochodowych wytwarzanych w lubelskiej fabryce.

Więcej szczegółów na temat polskich planów koreańskiego koncernu będzie można dowiedzieć się pod koniec tego miesiąca. Podczas sympozjum samochodowego organizowanego przez Auto Klub Dziennikarzy Polskich na ziemi lubelskiej przewidziane jest spotkanie dziennikarzy z zarządem Daewoo Motor Polska.

SEAT
IBIZA • CORDOBA • TOLEDO • INCA

HYUNDAI
LANTRA • (NOWOŚĆ) • ACCENT (NOWOŚĆ)
• H - 100 (DOSTAWCZY)

KONTYNGENT '96
SPRZEDAŻ RATALNA

BIURO HANDLOWE
Kraków, ul. Borsucza 7, tel. 67-34-67, 67-27-77, fax 67-23-53

SALON
Kraków, ul. Kobjerzyńska 23a, tel. 67-03-60
pl. Na Stawach 1, tel. 22-80-61

SERVICE KRAKÓW
Kraków, ul. Wyki 3, tel. 15-55-62

Bezkonkurencyjna oferta

FIAT

W ciągłej sprzedaży

PUNTO
wybór wersji

55 SX 1100ccm 75 ELX 1200ccm
nadwozia trzy- i pięciodrzwiowe

Dogodne systemy ratalne:
bez pierwszej wpłaty, bez zyrantów

Zryczałtowane najtańsze ubezpieczenie PZU
Pełny serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

"AUTO - POLMOZBYT" Sp. z o.o.
Kraków, al. 29-go Listopada 39 tel./fax 11-81-61
w godz. 8.00 - 18.00, sobota 8.00 - 13.00

Auta z Internetu

Amerykański General Motors, największy na świecie producent samochodów, rozpoczyna nową ofensywę rynkową poprzez światową sieć komputerową Internet. W poniedziałek wprowadzono oficjalnie do sieci World Wide Web nowy adres, pod którym można otrzymać wyczerpujące informacje rynkowe i techniczne oraz zawrzeć transakcje. Po wystukaniu sygnału http://www.gm.com. uzyskuje się dostęp do liczącego 16 tysięcy stron informatora, który można wertować za pomocą 98

tysięcy połączeń wewnętrznych. Umożliwi to wysłuchanie i obejrzenie rozbudowanych programów audio, video i „rzeczywistości wirtualnej” wprowadzonych przez koncern z Detroit do pajęczyny WWW.

Siecią Internetu interesuje się nie tylko GM.

Jak już informowaliśmy pierwszą firmą samochodową, która poprzez łącza Internetu postanowiła promować swój wyrób był Fiat. Także nowości tegorocznego salonu samochodowego w Detroit były dostępne dla „internetowców”.

Zespół Renault-Elf-Polska

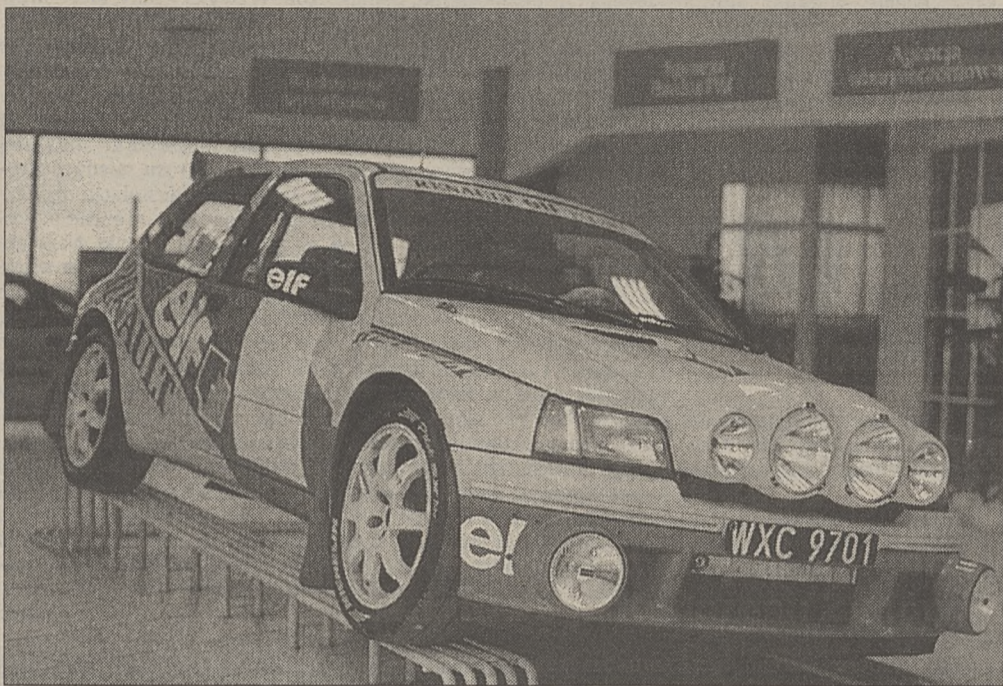
Będziemy walczyć o „generalke”!

W ruszających już za 2 tygodnie Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski po raz trzeci z rzędu zobaczymy zespół Renault-Elf-Polska. Jak już informowaliśmy w szeregach ekipy zaszyły niewielkie korekty personalne, bowiem jej

rzyć coś na wzór centralnego warsztatu zajmującego się techniczną opieką nad pojazdami. Całością działań i ich koordynacją zajmie się z ramienia Renault Polska Piotr Trzaskowski. Pogłoski o tegorocznej obecności megane w wersji Kit

mu zabrakło go aż czterokrotnie i mam nadzieję, że pech już wtedy wyczerpał cały swój limit.

Zapyaliśmy Bogdana Herinka jak ocenia swoje szanse w zbliżającym się Rajdzie Zimowym.



Na takim clio maxi startować będzie Bogdan Herink podczas tegorocznych rajdów.

barw bronić będą dwa, a nie jak miało to miejsce dotychczas, trzy duety. **Bogdan Herink z Barbarą Stępkowską** oraz **Waldemar Duskoc z Aleksandrem Dragonem** zasiadają za sterami samochodów renault clio williams maxi gr. A (Duskoc dopiero od Rajdu Krakowskiego) i pojawią się na trasach wszystkich siedmiu eliminacji MP (z ostatecznej wersji kalendarza ubył Rajd Koszyc). Samochody z błękitnych przemalowane zostały na kolor żółty, co jednoznacznie wskazywać ma na ich zespołową przynależność do Renault. Egzemplarz, którym od kwietnia tego roku startować ma Duskoc, to pojazd stanowiący schedę po znakomitym belgijskim kierowcy Bernardzie Munsterze. Oba samochody Herinka i Duskocza znajdują się w krakowskim garażu Adama Ziąbera, gdzie pod czujnym okiem francuskich fachowców postanowiono stwo-

Car na trasach polskich imprez rozwiął sam Bogdan Herink.

- Będą, i to aż dwa egzemplarze, ale dopiero w 1997 roku - powiedział. Na razie dysponujemy wciąż wspaniałymi clio maxi i przy ich pomocy podejmiemy próbę udowodnienia aktualnej wartości teamu.

Oceniając szanse tego ostatniego w rozpoczynających się wkrótce MP pan Bogdan powiedział nam, że apetyty kierownictwa są duże, ale też nie pozabawione racjonalnych przesłanek. - Bierzemy pod uwagę nawet zwycięstwo w klasyfikacji generalnej. Nie jest to przejaw zarozumiałstwa, ale efekt wiary we własne siły i zgromadzony potencjał, który jest w tym roku ogromny. Największe zaufanie budzi profesjonalne podejście do całej sprawy. Oczywiście, aby uzyskać satysfakcjonujące nas wyniki nie możemy zapominać o przysłówowym łucie szczęścia. Rok te-

- Mój samochód ma nowy, mocniejszy i żwawszy od poprzedniego silnik, lepiej zestopniowaną skrzynię biegów i precyzyjniejszy szperdyfer. Wciąż jednak jest to auto z przednim napędem, co w warunkach śniegu i lodu pozbawia go jakichkolwiek szans w konfrontacji z pojazdami 4x4. Prawdziwą wartość zmodyfikowanej maxi poznamy więc dopiero w kwietniu na Rajdzie Krakowskim.

- Nie miał Pan do tej pory okazji wystartowania maxi w Rajdzie Zimowym. Czy w związku z tym trzeba będzie w jakiś szczególny sposób przygotować się do tej imprezy?

- Lada moment ma nadejść z Francji przesyłka, a w niej specjalne, zimowe zawieszenie. Kiedy tylko zostanie zamontowane w rajdówce, będę chciał pojeździć nią trochę po zakopiańskim śniegu. Ciekaw jestem parametrów nowego zawieszenia. Zapewne nie obejdzie się bez jego regulacji, a to wymaga paru dodatkowych kilometrów sportowej jazdy. Myślę, że te kilkanaście dni dzielących nas od Rajdu Zimowego wystarczy na to, aby oswoić się z samochodem w warunkach zimy.

- Jak wyglądają Pana plany rajdowe na 1996 rok? Czy dotyczą tylko MP?

- Oprócz wszystkich eliminacji MP plany kierownictwa teamu zakładają udział w paru wybranych rajdach zaliczanych do ME. Będą to rajdy we Włoszech lub Belgii, których terminy nie kolidują z polskim kalendarzem, a start w nich ma mieć charakter typowo treningowy.

Rozmawiał: **MACIEJ HOŁUJ**

Finały na punto GT

Z ogromnym zainteresowaniem spotkały się zorganizowane przez Automobilklub Krakowski wspólnie z TS Wisła, BP Poland i naszą redakcją Mistrzostwa Krakowa w Jeździe Sprawnościowej, które odbyły się przed miesiącem. Dlatego też wspólnie z działaczami AK postanowiliśmy zorganizować kolejną ich edycję. Zawody odbędą się w sobotę, 17 lutego br. o godz. 11 na terenie stadionu TS Wisła od ul. Reymonta, według podobnych zasad, co 20 stycznia. Będzie tylko jedna zmiana. Pięciu kierowców, którzy awansują do finału decydującego o zwycięstwie przejeżdżając o zwycięstwie przejeżdżając wykona 136-konnym fiatem punto GT.

Do zawodów dopuszczone będą samochody posiadające ważny dowód rejestracyjny, ubezpieczenie OC, a w przypadku, gdy samochód którym będzie się startować nie jest własnością kierowcy, zgodę prawnego właściciela na start w imprezie.

Organizatorzy przewidują dwa przejazdy po specjalnie wytyczonej trasie próby sportowej. Na podstawie czasów wyłoniona zostanie finałowa 5, która zmierzy się o zwycięstwo w trzecim przejeździe. Prawdopodobnie wszyscy finaliści wystartują fiatem punto GT.

W zawodach mogą startować tylko amatorzy. Zgłoszenia przyjmowane będą od poniedziałku w siedzibie Automobilklubu Krakowskiego przy ul. Św. Tomasza 33 w godz. 11-16 tel: 22 41 14, oraz w miarę wolnych miejsc 17 lutego w miejscu rozgrywania próby w godz. 10-10.30 (wpisowe w wysokości 10 zł). Organizatorzy przewidują udział najwyżej 30 zawodników.

(WK)

F1 na Paul-Ricard

Dyrektoriat Francuskiej Federacji Sportu Samochodowego (FFSA) postanowił zaproponować Międzynarodowej Federacji Automobilowej (FIA) kandydaturę toru Paul-Ricard, w Castellet na południu kraju, jako gospodarza Grand Prix Francji Formuły 1 od 1997 roku na okres pięciu lat. Podczas głosowania w gromadzie kierownictwa FFSA tor Paul-Ricard otrzymał 21 głosów, Magny-Cours - 5, a Le Mans - 3 głosy. Od 1991 roku gospodarzem wszystkich wyścigów Grand Prix Francji był tor Magny-Cours.

Monte Carlo

W obiektywie Jacka Gdowskiego

64. samochodowy Rajd Monte Carlo przeszedł do historii. Pomimo że tym razem nie był zaliczany do mistrzostw świata kierowców, był interesującym widowiskiem. Kierowcy musieli walczyć nie tylko z bardzo trudną trasą, ale także z fatalnymi warunkami pogodowymi. Monte Carlo było pechowe dla faworytów, przede wszystkim dla Niemca Armina Schwarza, który zajął trzecie miejsce. Polska załoga - Jacek Sikora z Jackiem Scicińskim jadąc na cinquecento sporting abarth, nie sprawiła zawodu, zajmując wysokie 38. miejsce w klasyfikacji generalnej. Zwyciężył Francuz Patrick Bernardini, który pokonał swojego rodaka Francois Delecoura. Poniżej zdjęcia znanego krakowskiego fotoreportera Jacka Gdowskiego z trasy tegorocznego Rajdu Monte Carlo.



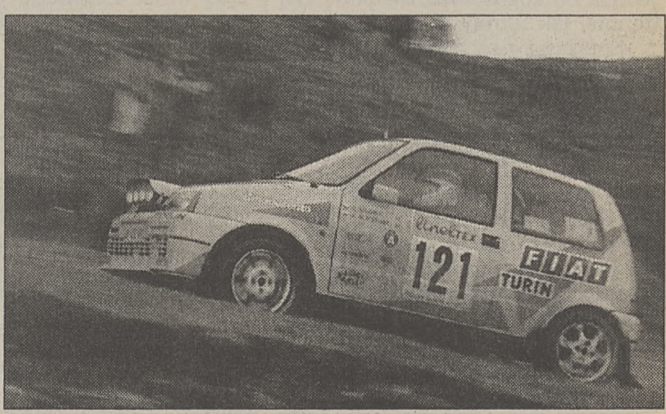
Jak zwykle trasy rajdu Monte Carlo wiodą pięknymi górskimi trasami.



Zwycięzca rajdu Francuz Patrick Bernardini w swoim fordzie.



Najlepszy kierowca na cinquecento - Włoch Nicola Calolanini.



Cinquecento z numerem 121, czyli polska załoga Sikora - Sciciński.



Następnym razem wygram - powiedział na mecie rajdu Francois Delecoura.

RENAULT
OFERTA

RENAULT LAGUNA

W KONTYNGENCIE STAĆ CIĘ NA WIĘCEJ NIŻ MYŚLISZ

JANUSZ LISOWSKI
KONCESJONER RENAULT
Kraków, al. Powstańców Śląskich 24

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW
tel. (012) 56-41-11, 23-61-31
fax (012) 23-61-01

CZĘŚCI I AKCESORIA
tel. (012) 23-50-70

AUTORYZOWANY SERWIS
tel. (012) 56-22-46

96 KONTYNGENT ROCZNY KOSZT KREDYTU 14%

RENAULT Assistance 24h 0-22 432-24-02

RENAULT TO PEŁNIA ŻYCIA

Jeździe z PRZEBIENIKIEM

Redaguje **Jacek Jurecki**
tel. 22-25-79

MIRAGE Kraków, ul. Stradom 5 Tel. 22 16 01

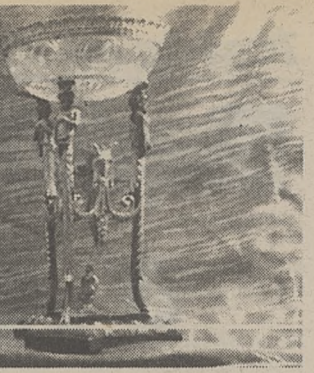
RADIA SAMOCHODOWE I GŁOŚNIKI DO WSZYSTKICH TYPÓW SAMOCHODÓW

MONTAŻ GRATIS HURT DETAL RATY!

OSOBY KTÓRE OKAZA TEN KUPON OTRZYMAJĄ 3% RABATU

Rynek sztuki

REDAGUJE JAKUB CIEKIEWICZ



To ci dopiero była książka! Oderwać się od niej nie mógł nikt, choć druk był kiepskiego gatunku, bo też oderwanie się od niej byłoby rzeczą niepolityczną i to w obu znaczeniach tego słowa naraz. No bo czyż uprzejmy byłoby poniechanie rozdziału zatytułowanego „Najazd Jaśnie Panów Polskich na Kijów”? Oczy-

Jerzy Madeyski

Dekalog kolekcjonera (4)

wście nie, boć przecie milej jest być w oczach zapieklęgo wroga „Polskim Jaśnie Panem” niż jakimś tam „Polaczkim”, zacem niepolitycznym właśnie byłoby odpaść pogardą za szacunek, jaki w tym tytule się mieścił. No, a pozatem wymagano wówczas - ze względów całkiem już przyziemnej polityki - choćby tylko posiadania tej książeczki, którą specjalne bojówki rozpowszechniały wśród studentów po złotych 1 za sztukę. Hurtem, Wydziałami i Katedrami, których kierownicy czuwaliby nad rzetelnym uiszczeniem należności, będącej ekwiwalentem dwu ciastek lub jednego piwa. Z sokiem.

Milioni egemplarzy rozszedł się więc szybko, skąd wniosek, że w co dziesiątym, najogólniej licząc, mieszkaniu PRL-owskich czasów stalinizmu walał się gdzieś „Krótki kurs historii WKP(b)”. I tak było do października 1956, kiedy to i u nas, po raz pierwszy chyba, doszło do palenia książek. Całe tony „Kursu” trafiły do pieców, w tym również egzemplarz niżej podpisanego.

Już w latach 60., książka ta była rzadkością. Udało mi się ją jednak od kogoś wyłudzić, podobnie, jak „Strofy o Bierucie” z wierszami naszych wielkich poetów i jeden egzemplarz „Kalendarza robotniczego”, lecz z najlepszego rocznika,

czyli 1953, kiedy to natężenie stalinowskiej propagandy osiągnęło swe apogeum. Potem ktoś mi (a wiem kto!) wyniósł (bo kolekcjonerzy przecież „wynoszą” tylko wymarzone obiekty) „Kurs” i „Strofy”. Pozostał tylko „Kalendarz”, z którego też niezłe pośmiać się można. Podobny los spotkał portrety „Przywódców Narodu” oraz ich gipsowe statuetki, tudzież całą ideologiczną ga-

lanterię tamtych lat, za którą dziś rozbijają się zbieracze. A przedtem hitlerowskie swastyki i paradną broń, w tym zwłaszcza czarno-srebrne sztylety oficerów SS z wytrawionym na głowni napisem „Blut und Ehre”, których to sztyletów, podobnie, jak podobnych im, lecz czerwono-brunatnych sztyletów SA, walało się po wojnie mnóstwo, choć z wylupionymi już emblematami SS i SA oraz „gapami” na swastykach.

Dziś oryginalne sztylety są niemal niedostępne, a światowy rynek wprost roi się od kopii i bezczelnych nieraz ich falsyfikatów.

Zły (?) los nie tylko obiektu tego rodzaju dotyka. Nie inaczej jest z całą rękodzielniczą i pół, a nawet całkowicie przemysłową drobnicą użytkową, tymi wszystkimi maszynkami na korbę, oryginalnymi porcelanowymi i kamionkowymi Kaféekanne, czyli prototypami naszych ekspresów, porcelanowymi kubkami z napisem „Krynica” czy „Szczawnica” i sylwetką górąla czy starego domu zdrojowego i całą tą „tandetą pamiątkarską”, jaką świat zaśmieca jest od schyłku XVIII wieku, kiedy to modne się stały podróże „do wód”. Nie tylko dla podratowania zdrowia, wyćwieczenia „pracowitym

nicnierobieniem”, jak mawiano na dworze ostatnich Ludwików, lecz również dla zabawy. Wtedy też jakiś czujący koniunkturę Czech czy Niemiec wpadł na pomysł produkcji specjalnych „kurortowych” szklanek, zdobionych grawerowanymi widokami co znaczącej budowlą, z „Kurhaussem”, czyli domem zdrojowym i pawilonem ogrodowym dla orkiestry na miejscu pierw-

szym. Oraz kartuszem na monogram lub dedykację. I datę. Dziś owe, w dziesiątkach przecięt tysięcy produkowane, szklanki są kolekcjonerskim rarytasem, bo są naprawdę ładne, coraz starsze i coraz to ich mniej.

Lub huculszczyzna: cały Lwów i Stanisławów z okolicami zarucone były inkrustowanymi drobiazgami huculskiego rękodzieła, jak nie przymierzając, Kraków góralskimi ciupagami (w lecie), a drewnianymi talerzami przez cały rok, do których pewien repatriant spod Lwowa wprowadził - wykładając przez pewien czas w zakopiańskiej Szkole Przemysłu Drzewnego - technikę zdobienia mosiężną lub miedzianą blachą na huculski wzór właśnie.

I tu, proszę Państwa, dochodzimy do meritum zagadnienia, a przynajmniej jego połowy: otóż gardzimy pamiątkarstwem z przyczyn zupełnie irracjonalnych, a gardząc - pomiatamy nim i niszczymy jego obiekty bez większego sensu. Żeby to tylko! Nie dostrzegamy lub raczej - nie chcemy widzieć piękna tych, masowo produkowanych przedmiotów, tak, jakby ich ilość wykluczała piękno. Postępujemy tak z tej, być może racji, że - na zasadzie jakiegoś automatyzmu czy bezwładu myślowego, zwykliśmy użo-

samiać piękno z unikatowością; wszak Wenus miłofska jest jedna i jedna jest tylko Pani Liza Franciszkowa del Giocondo. Choć, z drugiej strony przyznać należy, że zalew pamiątkarskiej tandety w najgorszym guście ściągnął odium na całą, bardzo przecież różnorodną budowlę, z „Kurhaussem”, czyli domem zdrojowym i pawilonem ogrodowym dla orkiestry na miejscu pierw-

szym. Oraz kartuszem na monogram lub dedykację. I datę. Dziś owe, w dziesiątkach przecięt tysięcy produkowane, szklanki są kolekcjonerskim rarytasem, bo są naprawdę ładne, coraz starsze i coraz to ich mniej.

jest dużo jest tym samym nic nie warte. Przynajmniej z kolekcjonerskiego punktu widzenia.

Zaczynamy więc owe obiekty doceniać wówczas dopiero, kiedy ich jest już mało, czyli wtedy, kiedy ich większość - jak, nie przymierzając - „Krótki kurs”, sztylety SS czy cepeliowskie siwaki - wyładowały już na śmietniku lub w piecu. No i wtedy plujemy sobie, z przeproszeniem, w brodę, widząc, jak w szanujących się antykwiariatach sprzedają to wszystko, co - i owszem, mieliśmy, lecz dawnośmy to już wyrzucili lub zniszczyli.

I tak, proszę Państwa, dochodzimy do kolejnego przykazania z dekalogu kolekcjonera: obiektów, których było kiedyś wiele lub tym bardziej - zbyt wiele - staje się w miarę upływu lat zbyt mało, bo nikt nie szanuje „masówki”. A to, czego jest mało, staje się natychmiast kolekcjonerskim rarytasem. Bo rację miał mój mistrz i preceptor, prof. Karol Estreicher, mówiąc - „ty nie ratuj Wawelu ani Mariackiego Kościoła, ani Sukiennic, bo zawsze znajdzie się ktoś, kto je uratuje. Ty broń tego, czego nikt inny bronąć nie zechce, bo właśnie te rzeczy są zagrożone wygnieniem i totalnym zniszczeniem...”

Szperacz Krakowski

Niektórzy nazywają niedzielną giełdę pod Halą Targową giełdą staroci, inni - antyków. Jedni i drudzy mają trochę racji. Kupić tu bowiem można stare, ale bynajmniej nie antyczne umywalki, przepalone bezpieczniki, podniszczone łyżwy czy buty, które „trzydzieści lat temu były najmodniejsze” - jak zachwalał sprzedający. Ale wśród różnego typu „szpejów” znajdują się także, wystawiane przez krakowskich kolekcjonerów, cenne, często zabytkowe przedmioty. Do takich należały w ostatnią niedzielę pozostałości serwisu do herbaty z chińskiej porcelany, ręcznie malowanej wspaniałymi żywymi barwami. Imbryk, cukiernicę, dwie filiżanki ze spodkami i dwa talerzyki, pochodzące przynajmniej z okresu międzywojennego, wyceniono na 15 mln starych zł. W dwudziestolecie międzywojennym powstały też - zdaniem sprzedającego - srebrne puderniczki i papierośnice (ok. 15 dkg), za które żądał 1,2 mln. Największym zainteresowaniem kupujących cieszyły się żelazka na węgle z początków naszego wieku oraz kuchenne moździerz (w cenie ok. 200-300 tys.). Klienci dopytywali się też o stary, pokryty patyną dzwon dworski, pochodzący z roku 1885, z zachowanym jeszcze zaczepem i uchwytem na sznur. Nie znalazł się jednak nikt, kto chciałby zapłacić 5 mln zł za to ważące kilkadziesiąt kilogramów dzieło. Niewiele osób zwracało natomiast uwagę na stojącą skromnie, średnich rozmiarów porcelanową brązową wazę. „To jest zagadka - stwierdził eksponujący ją kolekcjoner. - Być może jest to stara japońska waza, unikatowa nawet w skali kraju. Ale pewności nie mam, dopiero wczoraj ją kupiłem - równie dobrze może to być nic”. W ostatnią niedzielę wazę wycenił na 15 mln zł, ale miała to być cena „dla odstraszenia”, bo dzieło - zanim nie zobaczy go specjalista - podobno nie jest na sprzedaż.

(KAR)

Szperacz Warszawski

Decyzją władz szwajcarskich były współwłaściciel Art-B Bogusław Bąsik przekazany został polskiemu wymiarowi sprawiedliwości. Wraz z jego powrotem do kraju wróciły wspomnienia o hossie na rynku antykwarycznym, której przyczyną były zakupy, dokonane przez wspomnianą spółkę.

W 1991 r. na warszawskich aukcjach ceny gwałtownie ruszyły w górę. Finisz nastąpił podczas licytacji zorganizowanej przez dom aukcyjny „Polswiss”. Wówczas płótno Tadeusza Makowskiego z 1925 r. „Grupa dzieci z koszem owoców” (olej na płótnie, 81x100 cm) wylicytowano do 1020 mln zł. Był to pierwszy przypadek, gdy dzieło polskiego malarza przekroczyło sumę miliarda. Jak się okazało głęboka zapaść na rynku antykwarycznym, po ucieczce właścicieli Art-B z kraju spowodowała, że rekord ten został pobity dopiero w roku ubiegłym.

Podczas wspomnianej aukcji także za dzieła innych malarzy płacono sumy, których ich prace nigdy wcześniej nie osiągnęły.

AUGUSTYN NIELLO

Szperacz Poznański

WPoznaniu od kilku lat zaobserwować można rozkwit rynku dzieł sztuki. Powstało wiele nowych, głównie prywatnych, galerii i salonów antyków liczących na zainteresowanie międzynarodowych gości, zjeżdżających na poznańskie imprezy targowe. Coraz większą popularnością cieszą się też comiesięczne międzynarodowe aukcje dzieł sztuki i antyków organizowane przez Dom Aukcyjny Adam's.

W styczniu na licytację wystawiono około 700 przedmiotów. Wielbiciele mogli obdarować damy zakupiwszy np. złoty pierścienek z diamentami w starym szlifie (cena wyjściowa 1600 zł) lub złotą bransoletkę z 15 brylantami (c. w. 3200 zł). Najstarszą licytowaną monetą była pochodząca z Prus srebrna sześciogroszówka z podobizną Fryderyka Wilhelma. Wśród mebli wyróżniał się okrągły stół rozkładany, klasycystyczny, drewno z elementami żelaznymi, nogi w kształcie kolumny o jońskich kapitelach, mosiężne aplikacje (c. w. 1280 zł). Najwyższą cenę wyjściową wśród obrazów osiągnął olej na płótnie H. Kauffmanna „Scena rodzinowa w karczmie” (6400 zł).

O ekspanatach, które będzie można licytować na najbliższej aukcji (25 II) napiszemy za tydzień. Już teraz jednak można zdradzić, że sensacją będzie zestaw mebli (późny barok/rokoko) pochodzących z około 1760 roku.

ARTUR BOIŃSKI

„Już w szkole powszechnej odznaczał się, ponieważ nikt inny odznaczyć go nie chciał” mawiano o jednym z naszych luminarzy. I my postąpimy za jego przykładem, chwyląc się publicznie i bezwstydnie w tonie - „A co? Nie mówiliśmy?”

No bo sami Państwo łaskawie przyznają, że - i owszem - mówiliśmy, że „antyki pójdą w górę i nawet wiedzieliśmy, co skoczy najwyżej: że będą to meble, które, acz ciężkie i do skoków jakby mało sposobne, niemal podwoiły w ciągu ostatniego roku swe dotychczasowe rekordy cen. I to en bloc, czyli po krakowsku - jak leci, niezależnie od tego, czy mebel jest bardzo dobry, czyli pochodzi z XVIII stulecia lub warsztatu świetnego ebenisty wieków następnych, czy tylko dobry, czyli z I połowy ubiegłego wieku, czy też taki sobie, co oznacza II jego połowę. Ba, toż nawet międzywojenne meble idą w górę jak szalone, co również przepowiedzieliśmy, wyliczając na palcach, że od 150 mniej więcej lat, każde kolejne pokolenie odrzuca

Malowane miliony

styl rodziców, by przywrócić do łask styl dziadków. A że właśnie dochodzi do głosu, czyli pieniędzy, pokolenie wnuków ludzi, dorastających w latach międzywojennych...

Tak więc trwa pogoni za „ohydztwami” z tamtych czasów i nabiera rozpędu tak wielkiego, że skłonił on jednego z naszych antykwarzystów do filozoficznej refleksji w tym względzie, a brzmiała ona tak: gdyby mi ktoś dwadzieścia lat temu powiedział, że będę handlował międzywojennymi gratami, to bym mu się w nos roześmiał. A dzisiaj sam ich szukam i cieszę się, jeśli coś ładnego uda mi się zdobyć...

No, bo stało się to, co stać musiało: już nie tylko secesja i rasowe, co oznacza - projektowane przez artystów - déco, czyli style co się zowie, lecz byle jaki półserijny mebel o sześćdziesięcio-

letniej metryce znajduje nabywcę. Czemu? Bo są doskonale wykonane, bo mają piękne drewno, które „sezonowało”, czyli schło w odpowiednich warunkach przez co najmniej trzy lata nim trafiło do stolarza. Bo mają ładnie zestawiony stół, bo są inne od dzisiejszych meble ze sklejk i dębowych neoelektyzmów. Czyli są po prostu meblami „na wysoki połysk”. A, proszę Państwa, ów wykpiwany niedawno „wysoki połysk” był tak modny, że aż złocono paradne meble dla jego spotęgowania. I to od starożytności, po kopie Ludwików z naszego już stulecia. No, więc pochwaliliśmy się, lecz dziś miało być o kredensach c.d. oraz ich typach. Rasowe, płynne déco w typie „credenza”, czyli szeroka szafka z drzwiczkami i szufladami oraz niską nadstawą, kosztuje już 4000 000 zł!

JERZY T. PAŹDZIUEŁ



DZIENNIK PIWNICY POD BARANAMI

CZTERDZIESTOLECIE PIWNICY POD BARANAMI TRWA!

Czwarta Wielka Rewia Jubileuszowa - dnia 03.02.1996 r. godzina 21.30!

Wspomnienia po tygodniu!

Wspomnienie pierwsze!

- z Ostrowa Wielkopolskiego przybyła specjalna, ośmioosobowa grupa Artystów i Entuzjastów z pięknymi prezentami!

W - 2.

- przedstawiciel „Piwnicy Kandelabr” im. „P.p.B.” z Tczewa przywiózł niezwykle dary dla krakowskich piwniczian!

W - 3.

- Zbyszek Żarów (zwany niegdyś „Żarówą”, słynny nowojorski doręczkarz) wręczył uroczysto Przedstawicielowi P.p.B. dzwonki o tajemniczym, intrygującym dźwięku, od którego rozpoczęła się Wielka Rewia!

W - 4.

- przybyła wyjątkowo rozbawiona, a jednocześnie skupiona Publiczność!

Szanowne Panie, Szanowni Panowie!!!

Przedstawiamy Wam z radością Bohaterki i Bohaterów Sobotniej Nocy Jubileuszowej!

Beata Rybotycka - kiedy śpiewała, szeptano „...jak pięknie...”!

Ewa Wnukowa - brawurowo wykonała dwie piosenki z muzyką Andrzeja Kurylewicza, do słów Zygmunta Krasińskiego i Osipa Mandelsztama. Dyskretnie, a jednocześnie podniecająco!

„Iż” - niefortunnie używany przez wielu obywateli spójnik, zdeptyany nieświadomością Polaków, był między innymi tematem kolejnego wykładu Janusza Goślickiego!

Wracamy do „W”:

W - 5.

- każda najmniejsza aluzja do aktualnych wydarzeń radowała Publiczność...

W - 6.

- „...przyszliśmy na Jacka W.... - powiedziały piękne dziewczęta - ale i bez niego było cudownie!”

W - 7.

- „zapomnieliśmy na trzy godziny o tych wstydlwych, oficjalnych szaleństwach” - para z Katowic.

Wracamy do „B. i B.S.N.J.”:

Leszek Wójtowicz - piwniczny bard - powitany został frenetycznymi oklaskami, a jego ballady („Moja Litania”, „Taki jesteś mój kraju” i „Malownicza wyliczanka”) przyjęto entuzjastycznie!

Czesław Wojtała - niczym wielki komik wracał na scenę, aby dziękować rozbawionej Publiczności! Kazimierz Madej (z Sokołami) - zadziwił kreacjami „czarnego humoru” i nową wersją „góralskiego rapu”!

Adrian Konarski - przy fortepianie - był muzycznym bohaterem wieczoru!

Halina Wyrodek - „postmodernistyczne wciele nie seksu”!

Krzysztof Janicki - „wyczerpany namiętnością kofei” - czyli nowa, dziewięćdziesiąta dziewiąta wersja „Szalu” według obrazu Podkowińskiego doprowadziła zdumioną Publiczność do paroksyzmów śmiechu! **Znowu wracamy do „W”:**

W - 8.

- kiedy Konferansjer P.p.B. ogłosił oficjalnie, że Grzegorz Turnau otrzymał telewizyjną nagrodę „Wiktora”, zebrani na sali uczcili ten fakt Wielką Owacją, mimo nieobecności Piwnicznego Pieśniarza!

W - 9.

- po zakończeniu Jubileuszowej Rewii, po wielu uklonach i bisach(!) artyści wznosili szampanem toasty na cześć Znakomitego Kolegi!

Ponownie wracamy do „B. i B.S.N.J.”:

Ola Maurer - „Miasto Kraków, ponad poziom morza wniesione” - śpiewała jak natchniona. Krakowianie i Przybysze byli rozczuleni!

Dominik Kwaśniewski - najmłodszy piwniczny pieśniarz wzruszył

szczerością i pięknym głosem - „...warto zwrócić na niego uwagę...”, mówiono w kulaarach!

Adam Ziemiński - powiedział swoje dwa wiersze, przyjęte serdecznie i z wielkim zaciekawieniem!

„Męczyzna przed pięćdziesiątką”

*Męczyzna przed pięćdziesiątką
Częściej patrzy w okno
Pewnie widzi jeszcze lato
Które gdzieś odeszło*

*Męczyzna przed pięćdziesiątką
W podróż by się wybrał
Może gdzieś daleko
Lecz jeszcze tak do końca
Nie wie jak się spakować
I co wziąć w drogę*

*Na razie go nosi
Dorobił się na tyle
Że pięćdziesiątkę wódki
Zamawia bez mrugnienia powiek*

(Adam Ziemiński)

W - 1,2,3...10. Wspomnienie Pierwsze, Drugie, Trzecie... do Dziesiątego.

B. i B.S.N.J. - Bohaterki i Bohaterowie Sobotniej Nocy Jubileuszowej.

P.p.B. - Piwnica pod Baranami.

NOC POEZJI!

W sobotę, dnia 27.01.1996 r. w Salonie Poetyckim P.p.B. odbyło się Niezwykłe Spotkanie poświęcone poezji ADAMA ZIEMIŃSKA!

- przybyły tłumy Publiczności!

- Poetę, jego Żonę Marię i Wspaniałych Gości powitał piwniczny bard - Leszek Wójtowicz i Przedstawiciel Zrzeszenia Piwnicznych Poetów - Maciej Dancewicz.

- Autor czytał swoje wiersze, które wysłuchane zostały w wielkim skupieniu.

- Zespół „Stare Dobre Małżeństwo” śpiewał piosenki do słów Poety.

- Kuba Kosiniak - piwniczny aktor - przeczytał z przejęciem kilka wierszy Adama Z.

- Publiczność, szczerze zachwycona, oklaskiwała długo Poetę i jego Przyjaciół!

- W czasie uroczystego rautu, który zakończył sobotnią Noc Poezji, wznoszono okrzyki: „...Niech żyje Poezja...”, „...Niech żyją Poeci...”

W - 10. (niespodziewanie!):

Małgorzata Górniewicz - z pewnych (znanych redakcji Dz.P.p.B.) powodów przybyła bardzo spóźniona w czasie trwania Jubileuszowej Rewii!

Odśpiewała delikatnie i z wdziękiem piękną piosenkę o Chagallu z muzyką Pawła Bitki.

Olśniła wszystkich Obecnych!

Nieudane hodowle!

Były prezydent Krakowa - pan R. i obecny premier pan C. hodowali szynszyle! Obu dostojnikom hodowle pięknych zwierzątek nie udały się! Stwierdzenie oficjalne!

Pięćdziesięciolecie panowania króla Tajlandii - Bumibola!

(korespondencja z Kuwejt)

Ambasador Tajlandii w Kuwejcie zwrócił się do panów Cezarego Owerkowicza i Witolda Wnuka, założycieli i dyrektorów „Kuwait Chamber Phillharmonia”, z prośbą o zorganizowanie w Kuwejcie specjalnych koncertów symfonicznych, w czasie których wykonane będą utwory skomponowane osobście przez Jego Wysokość króla Bumibola! Monarcha jest klarncistą i kompozytorem. Posiada w Tajlandii własną orkiestrę, a w przeszłości występował razem z Benny Goodmanem! Muzykami Kuwejckiej Filharmonii Kameralnej i Filharmonii Krakowskiej dyrygować będzie pani Joanna Wnuk-Nazarowa! Obchody pięćdziesięciolecia panowania króla Bumibola odbywać się będą w Tajlandii od kwietnia do czerwca 1996 r. Szczegóły w następnych wydaniach Dz.P.p.B.!

Dobre powiedzenie!

„...świnie powinny jeść z podniesionym pyskiem!”

Nowa Rubryka - Dobra Rada!

„Jak utworzyć dużą puszkę z kompotem!?”

Potrzebne narzędzia:

1. Duży gwóźdź.
2. Ostry nóż.
3. Żelazko.

- wbijcie duży gwóźdź bokiem żelazka (aby nie uszkodzić stopy żelazka) w wieczko puszki.

- po zrobieniu otworu wyciągnijcie gwóźdź!

- włóżcie czubek noża do wykonanego otworu i powoli, cierpliwie otwierajcie aż do skutku!

Czesław Robotycki
etnolog

KABARET „PIWNICA POD BARANAMI” antropologiczna interpretacja formuły

„...Czy lepiej więc, idąc za radą Mieczysława Porębskiego, pozostać na kabaretowej sali i ulegać tylko złudzi, czy też warto zaglądać za kulisy, by wiedzieć więcej. W powyższym szkicu czyniłem i jedno, i drugie. Wiodła mnie myśl wolna od rozczarowań i zarazem przekonanie, że „Piwnica” to jest jednak coś innego niż „banda pijaków”. Ten kabaret, przy wielu słabościach, ma własną oryginalną formę, ma przyjaciół i legendę, której nic nie obali...”

Wilhelm Durandus, XII wiek:

„...Malarze i poeci mieli zawsze równy przywilej odważania się na wszystko...”

Fragment książki „Klejnoty i sekrety Krakowa”

Wydawnictwo Wawelskie, Kraków 1994 r.

Na tym kończymy druk wybranych fragmentów szkicu pana Czesława Robotyckiego, dziękując serdecznie Autorowi i Wydawnictwu Wawelskiemu!

(pomysł i wykonanie pani R.B.)

Drodzy Czytelnicy!

Nadsyłajcie koniecznie swoje, ułatwiające życie pomysły!



Rys. Kazimierz Madej

UWAGA!!!! UWAGA!!!! UWAGA!!!!

Uroczyście Komunikat!

Szanowni Krakowianie!

W ramach Obchodów Czterdziestolecia P.p.B. odbędą się Wielkie Uroczystości CZTERYSTULECIA opuszczenia Krakowa przez Zygmunta III Wazę, który w towarzystwie dostojników dworskich i artystów piwnicznych uda się do Warszawy, która jak wiadomo nigdy nie została formalnie ogłoszona Stolicą Polski! Uroczystości Zygmuntofskie inspirowane są scenariuszem Joanny Olczak-Ronikier, autorki pięknej książki o Piwnicy pod Baranami! Szczegóły Wawelskiego Pożegnania zostały omówione przez Autorkę scenariusza i dyrektora P.p.B. - Piotra Ferstera!

I w Krakowie, i w Warszawie wykonane zostanie „Życie prywatne Wazów”, według Janiny Garyckiej i Grzegorza Turnau!

Drugi Komunikat!

Przed początkiem Wielkich Uroczystości Piwnicznych, które jak wiadomo rozpoczną się w maju 1996 r., kabaret „Piwnica pod Baranami” udaje się na gościnne występy do Kolonii i Londynu!

Trzeci Komunikat!

Grupa miłośników narciarstwa pod dyktando Piotra F. powróciła szczęśliwie do Krakowa z Vars Risoul we Francji!

„...cudowna kraina, cudowne trasy zjazdowe i wyciągi. Niektórzy nauczyli się zjeżdżać z wysokich gór. Piękna pogoda. Niezapomniane spotkania wieczorne, a Konrad Mastyło nareszcie się porządnie wyspał!”

Nowa Rubryka - OPOWIEŚCI JERZEGO SKARŻYŃSKIEGO!

Opowiadanie pierwsze:

„Mizerykordia dla wróbelka”

Kiedyś w latach pięćdziesiątych, w łagodnej, wiosennej popołudnie, w ogrodzie kawiarni Stowarzyszenia Dziennikarzy w Warszawie siedziałem przy stoliku dwóch wybitnych i bardzo znanych prozaików-moralistów. Kawa i lody uzupełniały nastrój rozleniwiającej sjeści, którą nieoczekiwanie zakłócił niemiły szmer, stukot, a może i słabe próby popiskiwanie - nieprzyjemne, nieharmonijne i niestosowne w tak piękny dzień.

Przyczyną okazał się mały ptaszek, trzepoczący bezsilnie uszkodzonymi skrzydełkami i podrygujący połamanymi nóżkami. Nieszczęsna ofiara jakiejś niepojętej dla niej katastrofy. Agonia zapowiadała się długa i bolesna! Do tego kłopotliwego dla gości hałasiku przyłączyła się rozmowa pisarzy; przewodników dusz i umysłów:

A: Może by tak zastosować „coup de grace”?

B: Mizerykordia?

A: To nie dla mnie! Zresztą lody się roztopiły...

Opuszczam was!

B: Ale nietaktownie wyskoczyłeś z tym „coup de grace”!

A: A ty z tą mizerykordią!

SMACZNEGO

redaguje Greta Strojnowska

Drodzy Piwniczanie!

Dziś trochę ciekawostek z Waszej parafii. Czy wiecie, że pan Antoni Teslar - kuchmistrz J. E. Namiestnika Andrzeja Potockiego w Krzeszowicach - w roku 1909 wydał (nakładem Autora) *Kuchnię polsko-francuską*, dedykowaną tak: „Jaśnie Wielmożnej Hrabinie Andrzejejowej Potockiej, a Pani mojej ośmielałem się ofiarować niniejszą pracę, owoc wie-

oletniego fachowego doświadczenia w tym zacnym polskim Domu, w oddaniu całkowitem tej wielkiej Rodzinie, jako dowód mojej najgłębszej czci i przywiązania”.

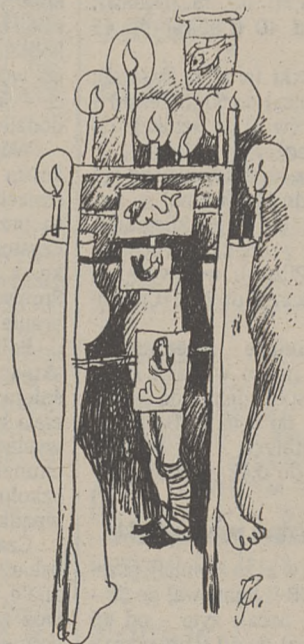
Ta niezwykle interesująca książka zawiera, obok przepisów (po polsku) i jadłospisów (po polsku i po francusku, a jakże), równie interesujący „Rozdział III: Bale i wesela” (np. „Bal w Namiestnictwie na 1600 osób w 1907 r.”). Czyta się!!!

Oto przykładowe menu:

Dorośli	Dzieci
Śniadanie:	Śniadanko:
Barszcz w filiżankach	Kaszka z masłem
Jajka en surprise	
Kotlety cielęce à la financière	
Souflé z moreli	
Kawa	
Obiad:	Obiadek:
Kapuśniak klarowny	Rosół z tapioką
Paszteciki z mózgiem	Kotlecik z kury
Poledwica	Marmeladka
à la hivernaise	z jabłek
Rozpylwik z kuropatw*	
Indyczka z kasztanami - Sałata	
Szparagi - Sos holenderski	
Bomba Victoria	
Chester cakes - Wety - Kawa	
Kolacja:	Kolacyjka:
Zając z buraczkami	Grysik na mleku
Filety z kapłona	Grzanki
z majonezie	na śmietance
Savarin z anansem	
Owoce.	

* „Kol. Stępień, kuchmistrz Księcia Schwarzenberga, dopomógł mi z uprzejmością, a bezinteresownie w ustaleniu nazw w jadłospisach; on to wprowadził nazwę: »rozpylwik« z tej racji, że francuskie: fromage znaczy po polsku ser - a potrawa, o której mowa, jakkolwiek daje się do niej parmezanu, serem przeciw nie jest. Równocześnie i we francuskiej nazwie dodał do fromage - delicieux, co zupełnie polskiej nazwie odpowiada.”

Rozpylwik z kuropatw wg kolegi Stępienia brzmi: Fromage delicieux de perdreaux. (G.S.)



Rys. Janina Garycka

Z ostatniej chwili!

W restauracji „Paese” przy ulicy Poselskiej pojawił się Napoleon!

SZANOWNI!

Przybywajcie dzisiaj na Piątą Wielką Rewię Jubileuszową!!!

Dzięki Wam na pewno zdarzy się cud jak w poprzednią Sobotę.

Pamiętajcie, że wejście do Piwnicy znajduje się po prawej stronie schodów!

Przetrwajcie z nami najgorsze mrozy!

Dz.P.p.B. redaguje

Piotr Skrzynecki

a wiarygodność wszystkich niezwykłych wydarzeń potwierdza

LESZEK WÓJTOWICZ

DZIENNIK Na zagrodzie

NR 18

Ceny prosto z tragowiska

Województwo krakowskie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 48 (Proszowice) do 58 (Krzeszowice); żyto - od 33,50 (Skala) do 40 (Myślenice); jęczmień - od 45 (Skala) do 50 (Krzeszowice); owies - od 45 (Krzeszowice) do 50 (Myślenice); kukurydza - 60 (Krzeszowice)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 37,50 (Proszowice) do 50 (Myślenice)

Prosięta (w zł za parę): od 100 (Proszowice) do 120 (Myślenice)

Krowy (w zł za sztukę): od 1500 (Myślenice) do 1650 (Proszowice)

Zywiec (w zł za kilogram): wołowy - od 2,90 (Słomniki) do 3,35 (Myślenice); wieprzowy - od 2,45 (Proszowice) do 2,60 (Skala)

Jabłka (w zł za kilogram): od 1,30 (Krzeszowice) do 1,50 (Słomniki)

Jajka (w zł za sztukę): od 0,38 (Krzeszowice) do 0,43 (Skala)

Ceny na placu targowym na Rybitwach (w zł za kilogram): ziemniaki - 0,50, kapusta biała - 0,26, czerwona - 0,60, włoska - 0,50, kiszona - 0,50, marchew - 0,30, pietruszka - 0,50, buraki - 0,25, cebula - 0,20, czosnek - 3,00, pieczarki - 3,50, ogórki kiszane - 1,00, papryka - 6,00, seiler - 0,80, pory (wiązka) - 1,50, natka pietruszki (wiązka) - 0,60, sałata (główka) - 1,50, brukselka - 2,00, jabłka - 1,10-3,50 (MAT)

Województwo tarnowskie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 49 (Szcucin) do 54 (Żabno); jęczmień - od 42 (Brzesko) do 48 (Bochnia); żyto - od 35 (Szcucin) do 38 (Dębica); owies - od 40 (Dębica) do 45 (Bochnia)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 45 (Dębica) do 50 (Brzesko)

Krowy (w zł za sztukę): do 1250 (Żabno)

Prosięta (w zł za parę): od 115 (Brzesko) do 120 (Piłzno)

Zywiec (w zł za kilogram): wieprzowy - od 2,60 (Tuchów) do 2,70 (Piłzno); wołowy - od 2,60 (Zakliczyn) do 2,90 (Ciężkowice)

Spółdzielnie mleczarskie płacą za mleko w klasie I: dla członków spółdzielni - od 0,40 zł (Szcucin) do 0,46 zł (Bochnia); dla pozostałych - od 0,36 zł (Brzesko) do 0,42 zł (Marcinkowice) (JT)

Województwo nowosądeckie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 58 (Limanowa) do 58 - 60 (Nowy Sącz); żyto - od 46 (Nowy Sącz) do 50 (Limanowa); owies - od 48 (Nowy Sącz) do 50 (Limanowa); jęczmień - od 49 - 50 (Limanowa) do 50 (Nowy Sącz)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 50 (Nowy Sącz) do 60 (Limanowa)

Zywiec (w zł za kilogram): wołowy - od 3,10 (Limanowa) do 3,32 (Stary Sącz); wieprzowy - od 2,65 - 2,80 (Nowy Sącz) do 2,85 (Limanowa)

Prosięta (w zł za parę): od 80 - 110 (Nowy Sącz) do 100 - 120 (Limanowa)

Krowy (w zł za sztukę): od 900 - 1100 (Limanowa) do 1200 (Nowy Sącz)

(TWO)

Hodowla się rozwija

Statystyka w chlewie i w oborze

Wstępne wyniki styczniowego spisu pogłowia zwierząt w gospodarstwach indywidualnych - podaje GUS - uzupełnione wynikami sprawozdawczości z gospodarstw państwowych i spółdzielczych wskazują, że pozytywne procesy odbudowy stada bydła, głów-

nie rzeźnego, są kontynuowane. Mimo pogorszenia się, szczególnie w IV kwartale ub. roku, opłacalności hodowli trzody chlewnej, utrzymują się i tutaj tendencje rozwojowe.

Pogłowia bydła ogółem w końcu IV kwartału 1995 r. wyniosło bez mała 7,2 mln sztuk, wykazując w stosunku do stanu sprzed roku wzrost o 1 proc. Mi-

mo niepokaźnej wielkości tego wskaźnika jest to zmiana o charakterze rzeczywiście jakościowym - warto bowiem pamiętać, że o rok wcześniej odnotowano spadek pogłowia o 2,1 proc.

Liderami, jeśli chodzi o stan pogłowia bydła, są województwa - siedleckie (291 115 sztuk), białostockie (286 092) i łomżyńskie (278 253 sztuki). W przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych stawka najlepszych wygląda nieco inaczej. Największą w kraju osadę bydła ma woj. nowosądeckie (73,2 szt./100 ha), dalej - łomżyńskie (61,6) i ostrołęckie (59,3).

Niestety, stado podstawowe krów nadal zmniejsza się, jakkolwiek już nie tak dramatycznie szybko, jak jeszcze do niedawna. W IV kwartale 1995 r. wynosiło ono prawie 3,6 mln sztuk. W dystansie rocznym oznacza to spadek o 4,3 proc. Wzrosło za to znacząco - o 232,5 tys. sztuk, tj. o 6,8 proc. - pogłowia bydła pozostałego: młodego rzeźnego i hodowlanego.

Przyrost pogłowia bydła - zwłaszcza w tzw. rozwojowych grupach wiekowych, GUS-owski analitycy wiążą z utrzymującym się przez cały rok 1995 wzrostem cen żywca wołowego

oraz korzystną sytuacją na rynku pasz objętościowych. O zainteresowaniu producentów bydła powiększeniem stada świadczy stała tendencja wzrostu cen bydła hodowlanego w obrotach targowiskowych. W grudniu za 1 krowę dojną rolnicy otrzymywali o 33,3 proc. więcej niż przed rokiem, a za jałowkę hodowlaną o 36,7 proc. więcej. Wzrost cen mleka w ciągu ub. roku o 38,1 proc. poprawił opłacalność również tego kierunku produkcji i wpłynął na wyhamowanie tempa redukcji pogłowia krów.

Liczebność trzody chlewnej ukształtowała się w końcu IV kwartału 1995 r. - w wyniku typowego dla tego okresu spadku sezonowego (o 5,1 proc.) na poziomie ponad 20,3 mln sztuk i była wyższa od stanu sprzed roku o 1,2 mln sztuk, a więc o 6,3 proc. Liderami w zakresie pogłowia trzody są województwa - poznańskie (prawie 1,6 mln sztuk), bydgoskie (1,14 mln sztuk) i kaliskie (nieco ponad 1 mln sztuk). W przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych natomiast największą osadę trzody chlewnej ma woj. leszczyńskie (298,9 szt./100 ha); dalej idą - poznańskie (282,7) i toruńskie (247,5).

Wzrost pogłowia trzody chlewnej miał miejsce we wszystkich grupach wiekowo-użytkowych, jednak największy był w grupie tuczniaków - o 16,9 proc. Pogłowia prosiąt wzrosło w skali o 1,6 proc., warchlaków o 3,3 proc., loch przeznaczonych na chów o 4,9 proc. - w tym prośnych o 0,3 proc.

Oslabienie tempa wzrostu pogłowia loch, a zwłaszcza loch prośnych, wskazuje zdaniem GUS na stopniowo malejące zainteresowanie rolników zwiększaniem świńskiego stanu posiadania. Wiąże się to ze znacznym wzrostem cen zbóż i ziemniaków w IV kwartale ub. roku przy jednoczesnym spadku cen żywca wieprzowego.

Odnotowany w spisie styczniowym wyższy niż przed rokiem stan pogłowia tuczniaków i warchlaków pozwala zakładać, że w całym I półroczu br. zostanie zachowana wysoka podaż żywca wieprzowego, a więc i jego relatywnie niskie ceny.

O dalszej sytuacji w chowie trzody zadecydują w najbliższych miesiącach relacje cen produktów paszowych do cen żywca rzeźnego.

(PAI)



Fot. Anna Kaczmarz

Ułożony śmieć

Poręczanie oburzają się, gdy ktoś wskazując na usypane góry śmieci pod lasem, ubliża im od niechłujów. - Nie jesteśmy ludźmi bezrozumnymi, sami sobie szkodzić nie będziemy, miastowi tak nam lasy wyszykowali - złości się starsza kobieta, przysięgając, iż na własne oczy widziała, jak wysiadali z wozów, taszcząc wory pełne śmieci. - Świeżego powietrza i grzybów niby szukali - dodaje sąsiadka - a paskudztwa nam narzucali.

Wójt gminy Lisia Góra Stanisław Wolak, nie do końca jest przekonany, że polany i zagajniki zaśmieciły wyłącznie obcy, ale przyznaje, że znane są przypadki podrzucania najrozmaitszych nieczystości. Nie tak dawno policja ściagała bagażówkę, z której wyrzucono zwierzęce wnętrzności. Sprawcę udało się zawrócić z drogi i zmusić do zebrań cuchnącej mazi.

Policji spieszą na pomoc służby leśne demaskując bałaganiarzy. Władysław Kabaj z Nadleśnictwa w Dębicy mówi, że identyfikacja właściciela śmieci jest czasem sprawą dziecinnie prostą, wystarczy tylko schylić się i sięgnąć ręką po rachunek z pieczątką albo list z adresem lub zeszyt szkolny. Winowajca jest tak bardzo zaskoczony wpadką, że bez szemrania jedzie zbierać odpady.

Czasem właściciel śmieci, szczerze zaskoczony oskarżeniami, udowadnia swoją niewinność. Przyznaje, że odpady pochodzą z jego firmy, ale za wywóz zapłacił i na dowód wyjmuje z szuflady rachunek z pieczątką zakładu oczyszczania miasta.

Wójt gminy Dębica - Henryka Krupę złością pochopnie wypowiada opinie o niechlujstwie mieszkających wsi. Kilka tygodni temu gmina, jako jedyna w woj. tarnowskim, otrzymała 3 mld starych zł nagrody z kasy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska za pomysł na zagospodarowanie odpadów. Za te pieniądze chcą wybudować sortownię odpadów i kupić pojemniki do selekcjonowania śmieci. Tę inwestycję będzie realizować gmina, ludzie natomiast dobrowolnie opodatkowali się, by wreszcie uporządkować gospodarkę ściekową. Właściciel każdego domu wkłada do wspólnego kapelusza od 150 tys. zł do miliona. Drugie tyle do składki dodaje gmina, pomagając zdobyć dotacje, zaciągając kredyty. - Ludzie poręczają kredyty własnym majątkiem, nie robią ceregieli, gdy trzeba przesunąć płot i oddać kawał parceli pod budowę wspólnej sieci. Pieniądże pójdą tam, gdzie jest wielkie, społeczne zaangażowanie - mówi wójt.

Rachunki za wywóz śmieci są coraz wyższe i to mobilizuje samorządy do szukania sposobów na zagospodarowanie odpadów, zanim trafią do kontenerów. W Lisiej Górze i okolicznych wsiach przeprowadzono akcję zbiórki złomu. Młodzież zniosła w wyznaczone miejsca zardzewiałe graty, a gminni urzędnicy skierowali tam samochoły, które po kilku godzinach odjechały prosto do Nowej Huty. Część złomu trafiła do prywatnej odlewni. Za zbieranie pieniędzy rozpoczęto budowę szkoły, a wójt wręczył nagrody najbardziej aktywnym zbieraczom.

Podobnej akcji nie da się szybko powtórzyć. W końcu stal tak szybko nie rdzewieje. W gminie próbowano zebrać niepotrzebne maszyny rolnicze i wysłać je na Litwę. Akcja spaliła na panewce. Rolnicy starannie przejrzyli sprzęt i doszli do wniosku, że właściwie wszystko się przyda.

Ludzie chętnie pozbyliby się plastikowych i szklanych butelek, twierdzą jednak, że zbiórka nie ma sensu, bo tych odpadów nikt później nie odbierze. Samorządy utyskują na urzędników, że ci nie kwapią się przyjść im z pomocą. Kategorycznie słowem tym zaprzecza prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Tarnowie Janusz Sułowski, zapewniając, że Fundusz pokryje w połowie koszty zakupu pojemników do selekcji odpadów, pod jednym z warunków - gminy przedstawią program zagospodarowania odpadów.

Mamy informację - mówi Janusz Sułowski - że szkło odbiera huta w Jarosławiu, przy większych ilościach gwarantując przewóz stłuczki. Huta wymaga jednak, by szkło było posegregowane na białe i kolorowe.

Istnieje też sposób na pozbycie się plastikowych butelek. Podczas ostatnich Międzynarodowych Targach Ochrony Środowiska „Poleko” w Poznaniu prezentowano młyny do rozdrabniania plastiku. I na to znalazłyby się pieniądze z WFOŚ.

Gminy oczekują, że złożą wnioski a Fundusz da pieniądze i rozwiąże wszystkie problemy - narzeka prezes Sułowski. - Selekcję śmieci traktujemy jako zadanie priorytetowe, zakup i ustawienie pojemników to za mało, wójtowie muszą dokładnie wiedzieć kto odbierze odpady i co z nimi zrobi.

KRZYSZTOFA BIK-JURKOW

Listy od Czytelników

Nawiązując do artykułu zamieszczonego w „Dzienniku Polskim” z dnia 20 I 96 pt. „Największy wróg pasiek”, czuję się w obowiązku zabrać głos na ten temat. To właśnie ja rozpocząłem badania doświadczalne w stosowaniu „Klartanu” do zwalczania varroa jacobsoni w naszym regionie (...). W pierwszej fazie badań środek ten okazał się rewelacyjny w zwalczaniu varroa i wywołał euforię wśród naszych pszczelarzy, czemu uległem również ja sam. Nie zaprzestałem jednak badań doświadczalnych we własnej pasiece, ponieważ dochodziły mnie wieści od pszczelarzy niemieckich, że oni pracują nad nowym preparatem przeciw varroa, gdyż ograniczono im wykorzystywanie „Klartanu” do tego celu. W trzecim roku moich doświadczeń okazało się, że w rodzinach, w których niezmienne stosowano deseczki nasączone „Klartanem”, varroa w znacznym stopniu przestała reagować na ten środek. Okazało się, że pasożyt uodpornił się na „Klartan” i stał się trudniejszy do zwalczania (...). W krajach zachodnich praktycznie co dwa lata pojawia się nowy preparat do zwalczania varroa, by nie dopuścić do wyhodowania mutantów. Sytuację tę wykorzystują nieświadomi handlarze i wycofane preparaty jako nowość sprowadzają na nasz rynek. Tu należy podkreślić wyraźnie, że „Klartan” przeznaczony był wyłącznie do opryskiwania drzew i krzewów. Kiedy stwierdzono, że preparat ten posiada związki rakotwórcze, został wycofany z rynku zachodniego. (...) W ślad za wycofaniem

z rynku zachodniego, wstrzymano produkcję „Fluwarolu” na bazie fluwalinatu przez „Biowet” w Puławach. Wyjątek pisma „Biowet” do Departamentu Weterynarii Min. Rolnictwa: „Cechą fluwalinatu jest odkładanie się go w wosku, węzie, powierzchniach wewnętrznych ula, a następnie stałe kontaktowe przeniesienie do organizmów pszczoł i rozroczony w niskich dawkach wywołujących odporność. Potwierdzają to informacje, jakie napłynęły ostatnio z Włoch, Francji i Izraela tj. z krajów, gdzie najwcześniej zastosowano fluwalinat. Jego efektywność (prep. Apistan) początkowo osiągała 98-100 proc., obecnie drastycznie spada i doniesienie z Lombardii stwierdza 4-45 proc. skuteczność w roku 1993, co potwierdzałoby tezę o pojawieniu się odporności”. Ta informacja powinna ostudzić euforię naszych zwolenników „Klartanu”, gdyż sytuacja w naszych pasiekach może okazać się gorsza. Wiąże się to z niekontrolowaną produkcją płyt klartanowych, gdzie skalowaną menzurką zastępuje wiadro, a hermetyczną próżniową aparaturę - garnek do gotowania bielizny. (...)

KAZIMIERZ ŻÓŁTY
dyplomowany
mistrz pszczelarski

Redaguje
Barbara Matoga
tel. 22-16-48

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 8 lutego 1996 roku w wieku 75 lat zmarł

ś t p

mgr inż. JERZY MAKOW

członek Polskiego Stronnictwa Ludowego w latach 1945-1949,
członek - założyciel Polskiego Stronnictwa Ludowego
w 1990 roku, członek władz wojewódzkich Polskiego Stronnictwa
Ludowego w Krakowie, żołnierz Armii Krajowej,
długoletni pracownik resortu leśnictwa.
Człowiek prawy, wielkiej mądrości i dobroci.
Pogrzeb odbędzie się 12 lutego 1996 r. o godzinie 11.00
na cmentarzu Batowickim w Krakowie.
Żegnamy Cię Drogi Kolego Jerzy.

Zarząd Wojewódzki
Polskiego Stronnictwa Ludowego
w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 4 lutego br. zmarła nasza Koleżanka

ś t p

mgr MARIA SARNICKA

długoletnia i zasłużona pracownica PIRPCh Naftobudowa Holding S.A.
w Krakowie.
Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Zarząd, Koleżanki i Koledzy
PIRPCh Naftobudowa Holding S.A.

Pani

MONICE GUZIK

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci MEŻA
składają

Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy
z PIRPCh Naftobudowa Holding S.A.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 lutego 96 r.
zmarł w wieku 75 lat Nasz Ojciec i Dziadek

ś t p

JERZY MAKOW

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek
dn. 12 lutego o godz. 11.00 w kaplicy cmentarnej w Batowicach,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce
wiecznego spoczynku.
Pogrzeźni w smutku

Córka, Syn z Rodzinami

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 lutego 1996 r.
zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 83 lat
opatrzonej św. Sakramentami kochany Ojciec i Dziadzio

ś t p

ANDRZEJ JĘDRAS ps. „ĆWIEK”

Żołnierz Armii Krajowej, więzień polityczny okresu stali-
nowskiego, odznaczony Krzyżem Partyzanckim,
Krzyżem Kawalerskim i innymi.
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w dniu 12 lutego 1996 r.
o godz. 11.00 w kościele parafialnym w Prokocimiu,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce
wiecznego spoczynku na cmentarz w Prokocimiu,
o czym zawiadamiają pogrzeźni w głębokim żalu

Córka, Synowie, Synowa, Zięć i Wnuki

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 2.02.1996 r. w wieku 90 lat zmarł
nasz Najukochańszy Ojciec, Dziadziu i Pradziadziu

ś t p

KAZIMIERZ TYC

długoletni, zasłużony, emerytowany pracownik PDOKP Kraków.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kaplicy
na cmentarzu Rakowickim w poniedziałek dnia 12.02.1996 r.
o godz. 10.20, po czym nastąpi odprowadzenie
Zmarłego do grobowca rodzinnego.
Pogrzeźni w głębokim smutku

Córka, Syn z Rodzinami

W głębokim smutku zawiadamiamy,
że dnia 8. 02.1996 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie zaopatrzonej
św. Sakramentami, w wieku lat 69 zmarł w Krakowie

ś t p

ANTONI BEDNARCZYK

Najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat, Szwagier i Wujek
- były długoletni pracownik Banku w Krakowie.
Msza święta żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie
w dniu 12 lutego 1996 r. o godz. 13. w kościele parafialnym
św. Katarzyny w Tenczynku, po czym nastąpi odprowadzenie
Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym powiadają

Żona, Syn, Siostra i Rodzina

Pani
MARII PAŁAC
wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci OJCA
składają
Zarząd oraz Pracownicy
P.P.P. EKOTERM

**Co? Gdzie? Kiedy?
Bielskie**

Teatry

Sobota

BIELSKO-BIAŁA - Teatr
Polski: „Okno na parlament”.

Niedziela

BIELSKO-BIAŁA - Teatr
Polski: „Okno na parlament”,
Banialuka: „Zbójnicka opo-
wieść”.

Kina

Sobota-Niedziela

BIELSKO-BIAŁA - Apollo:
„Desperado” (USA), „Nagła
śmierć” (USA), „Złote Łany:
„Ace Ventura: Zew natury”
(USA), „Młodzi gniewni”
(USA), Rialto: „Apollo 13”
(USA), „Cluelles” (USA),
OŚWIĘCIM - Luna: „Ace Ven-
tura: Zew natury” (USA), „Spa-
cer w chmurach” (USA), SU-
CHA BESKIDZKA - Smrek:
„Sędzia Dredd” (USA), „Clu-
eless” (USA), WADOWICE -
Szarotka: „Goldeneye” (USA),
ŻYWIEC - Janosik: „Dr Jekyll
i panna Hyde” (USA), „Śnięty
Mikołaj” (USA), CIESZYN -
Piaś: „Nagła śmierć” (USA),
„Tato” (pol.), „Showgirls”
(USA), „Casper” (USA).

Apteki

BIELSKO-BIAŁA, Wiśnio-
wa 10, Stojalowskiego 44, CIE-
SZYN, Kamienna 3, ŻYWIEC,
os. Parkowe 9, ANDRYCHÓW,
Krakowska 138, WADOWICE,
os. XX-lecia 1, SUCHA BE-
SKIDZKA, Rynek 15, OŚWIĘ-
CIM, pl. Pokoju 8.

Szpitala

BIELSKO-BIAŁA, Wyzwo-
lenia 18, tel. 400-61, Wypiań-
skiego 21, tel. 320-15, Sobie-
skiego 83, tel. 359-04, E. Plater
17, tel. 270-11 CIESZYN, Armii
Ludowej tel. 205-49, Bielska 4,
tel. 206-11 SUCHA BESKIDZ-
KA, Szpitalna 6, tel. 438-55,
ŻYWIEC, Sienkiewicza 30, tel.
40-51.

Pogotowia

BIELSKO-BIAŁA, Emilii
Plater 14, tel. 999, 234-12, Pia-
stowska 3, tel. 236-11, AN-
DRYCHÓW, 27 Stycznia 9, tel.
999, 626-23, OŚWIĘCIM, Wy-
sokie Brzegi, tel. 999,
12-22-72, CIESZYN, Bielska 1,
tel. 999, 211-24, SUCHA BE-
SKIDZKA, Szpitalna, tel. 999,

422-03, WADOWICE, Wojska
Polskiego, tel. 999, 336-65,
ŻYWIEC, Handlowe 3, tel. 999.
GOPR, telefon alarmowy -
Bielsko-Biała: tel. 178-536,
WOPR - Bielsko-Biała: tel.
237-86.

**POGOTOWIE
ENERGETYCZNE**

BIELSKO-BIAŁA - tel. 991,
OŚWIĘCIM - tel. 42-35-35.

POGOTOWIE GAZOWE

BIELSKO-BIAŁA - tel. 992,
OŚWIĘCIM - tel. 42-36-63.

POGOTOWIE OPIEKUŃCZE

BIELSKO-BIAŁA - tel.
14-33-82.

Inne

**STRAŻ
MIEJSKA**

BIELSKO-BIAŁA - tel.
281-14, OŚWIĘCIM -
42-49-99.

INFORMACJA PKP

BIELSKO-BIAŁA - tel. 933,
OŚWIĘCIM - tel. 43-22-11.

INFORMACJA PKS

BIELSKO-BIAŁA - tel.
228-25, OŚWIĘCIM - tel.
42-25-61.

**INFORMACJA
TURYSTYCZNA**

BIELSKO-BIAŁA - tel.
224-06 (od pn. do pt. 8-18).

**Telefony
zaufania**

BIELSKO-BIAŁA - Katolic-
ki Telefon Zaufania: 14-74-00
(16-21), Telefon Zaufania AA:
282-40 (16-22), Tel. Informa-
cja o AIDS - 282-11 (czwartki:
17-20).

Muzea

BIELSKO-BIAŁA - Okręgo-
we czynne 10-15, Dom Tkacza
czynne 9-14, CIESZYN czynne
10-15, OŚWIĘCIM-BRZEZIN-
KA czynne 8-16, WADOWICE
- Dom rodzinny Jana Pawła II
czynne 9-12 i 14-18.

**Pomoc
drogowa**

BIELSKO-BIAŁA - tel.
265-62, OŚWIĘCIM - tel.
42-54-14.

Ogłoszenia ekspresowe

Praca

AGENCJA, supermasaże, drink bar zatrud-
ni panie. Zapewnia mieszkanie. 0-12/56-
02-09. 261335
EKSPEDIENTKĘ do cukierni. 25-10-61.
261352
FIRMA zatrudni sprzedawcę w branży
instalacyjnej, wiek do 25 lat. 11-14-89
(8.00-17.00). 261323
PIEKARZA przyjmę. Kraków, Wallek
Walewskiego 14. 261269
PRZYJMĘ do pracy fryzjerkę damsko-
męską, męską. 45-74-13. 261340
PRZEDSIĘBIORSTWO Rewaloryzacji
Zabytków w Krakowie zatrudni od zaraz
stolarzy, pomocników stolarzy - mogą być
renciści. Tel. 15-36-33. 261385
PRZYJMĘ energiczną, młodą dziewczynę
do pracy w hurtowni. Tel: 56-01-97.
261406
RENCISTKĘ do pracy. Tel: 37-21-33
wewn.620, /9.00-15.00/. 261353
ZATRUDNIĘ malarza, tapicera ze stażem.
49-17-15. 261254
ZATRUDNIĘ pracownika o zdolnościach
manualnych, odpowiedzialnego, posiadają-
cego prawo jazdy. 34-53-74. 261390

MATEMATYKA tanio. 56-26-65. 261297

Kupno

ZDECYDOWANIE grobowiec, Salwator, 21-
38-41. 261003

Sprzedaż

486 DX2/66, 12-28-01. 89510
AUDI 80 TD, 1989r, sprzedam, (012) 253-
283. 89468
KAMERĘ VHS Panasonic M-25. 78-19-73.
260971
KOMPUTER 486 DX4, 21-35-02. 89508
KOMPUTER 486 DX2, 66-88-66. 89509
NASIONA cebuli, 58-15-42. 261393
OBROŃNE, rodowodowe owczarki nie-
mieckie: suka, dwa pieski 3-miesięczne.
66-83-22. 261046
OWCZARKI niemieckie, 58-24-24. 261308
SZAFĄ chłodniczą Vestfrost, poj. 370. 25-
57-52. 261319
YORKSHIRE terrier, 22-36-89. 260925

Motoryzacyjne

126P, 1993, sprzedam. /0-197/ 260-40.
261275
FIAT 126p, 1979 r., sprzedam, Żółkiew-
skiego 28. 261246

FIAT Uno 1.4, nowy, szafirowy, sprzedam.
37-02-78 /wieczorem/. 261278

FIAT 126p, 1992 r., 18.000 km, czerwony,
sprzedam. 48-55-28. 261339

FORD Escort 1,3, 1993 r., sprzedam, 67-
58-08. 89475

FORD Orion, 1991 r., sprzedam, 66-11-23,
67-36-28. 261079

POLONEZ 1500, 1991 sprzedam, 48-96-
89. 89474

POLONEZ Caro 1,6, X 1995, 155 min.
sprzedam. /0-197/ 244-56. 261440

SPRZEDAM lub zamienię na Busa Opel
Astra combi, 1,7 TDI, 30.XI.94, model 95,
2.000 km. Tel. 44-61-48 po 18.00. 89337

Lokale

DO wynajęcia mieszkanie w domu (piętro).
36-91-26. 89380

DO wynajęcia mieszkanie, 100 m². 66-32-
92. 89425

GARSONIERA, Rakowicka, 43.000, 21-38-
41. 261004

MIESZKANIA w centrum, z telefonem,
poszukuję, 22-64-82. 89223

POKÓJU biurowego lub małego domu z
samodzielnym telefonem, poszukuję. Tel.
66-43-28. 261310

Nieruchomości

SPRZEDAM willę z ogrodem w centrum
Warszawy. 022/629-20-05 po 20.00.
89446
TANIE domy całoroczne i letniskowe w

technologii szkieletu drewnianego. Tel.
pon.-piątek, /9.00-16.00/, 37-25-07.
261282

Zguby

W dniu 5.02.96 zaginęła w okolicy ronda
Kocmyrzowskiego beżowa suczka
spanielowata. Pies jest w trakcie leczenia.
Wiadomość: 43-06-80. 261343

ZGINĘŁA legitymacja studencka na
nazwisko Agnieszka Kustwan z WSB.
261125

Usługi

HYDRAULIKA, filizowanie. 44-77-89.
261280

TRESURA psów. 84-26-11. 261052

Różne

SZKOLENIE psów. 21-36-42, 33-90-77,
22-10-36, 47-58-94. 261173

WRÓŻKA. 37-43-16. 261256

Towarzyskie

DZIKIE noce, panowie, panie. 090-315-
798. 261067

Turystyka

TANIE wczasy w górach, (0-18) 43-49-31
wewn. 63. 261200

Nauka

KURS dla modelek i modeli. Zapisy: tel. 47-
35-31, 15-14-10 (15.00-19.00). 261300

Szukamy biura, do 50 m²
z magazynem do 100 m²,
w parterze, dodatkowo
mieszkanie - 2 pokoje,
umeblowane z telefonem.
Kontakt
tel. 44-02-31, 45-46-03.
Bez pośrednictw. 16325

KOMANDOS
Najlepszy
magazyn militarny
w Polsce

Reklamy ogłoszenia

Praca

A. A. Zatrudnię atrakcyjne panie (możliwość zakwaterowania). Fantazja, 37-24-22. 260911

A. Agencja zatrudni panie. 13-73-32. 259641

A. Nowa agencja, przyjmie panie, zakwaterowanie. 67-33-87. 260702

AGENCJA pilnie zatrudni panie. 21-92-93. 257191

AGENCJA konsultingowa Bank Kadr "Test", doradztwo personalne dla firm. 21-87-50. 260237

AMBITNĄ osobę do prowadzenia biura handlowego o profilu tekstylnym, zatrudnię. Oferty 259324 Kraków, Wiślna 2. 259324

APTEKA zatrudni farmaceutę ze stażem. Możliwość mieszkania. Dębica /0-146/ 27-48. 259423

APTEKA zatrudni farmaceutów. 33-42-90. 260849

ATRAKCYJNE panie zatrudni agencja. 25-70-71. 260170

AUTOKONSERWACJA zatrudni solidnego fachowca przy konserwacji samochodów. Lea 122. 261130

Firma Handlowa branży poligraficznej z siedzibą w Warszawie zatrudni samodzielnego handlowca.

Wymagane: praktyczna znajomość branży poligraficznej, dyspozycyjność i operatywność działania, prawo jazdy, wiek do 40 lat.

Oferty prosimy kierować pod adresem: 02-676 Warszawa, ul. Postępu 12; tel. (0-22) 431-064, fax (0-22) 431-322.

FIRMA handlowa zatrudni młode, operatywne osoby do obsługi stoiska sprzedaży prezentacyjnej. BHZ "Inter-tech" Kraków, ul. Kraszewskiego 36, 22-51-00 wewn. 266. 88950

FIRMA zatrudni księgową. Tel: 090330268, wieczorem 48-37-63. 89111

FLIZIARZY, pomocników zatrudnię, 13-89-62. 260779

FREZERA, tokarka przyjmij 67-57-40 (8.00-17.00). 88712

KOORDYNATORA produkcji i kosztorysanta, budownictwo hydrotechniczne, poszukuje Bank Kadr "Test". 21-87-50. 260238

KURSY: agent celny, księgowy, kasjer walutowy. Krakowska Szkoła Biznesu, (012)22-75-79. 259318

OPERATORA pieca hartowniczego z uprawnieniami przyjmij 67-57-40 (8.00-17.00). 88717

PODEJMĘ: czas, samochód. 11-44-08. 260625

PRZYJMĘ chałupnictwo, posiadam overlock. 57-46-41. 260515

SKLEP "Koral" zatrudni ekspedientki, kasjerki. 66-56-57. Kobjerska 93. 260679

"SWEET Dreams" zatrudni bezpruderyjne. /0965/29111, /0965/ 20368. 260189

WARSZTATY Szkolne ZSPS zatrudnią rencistę emeryta posiadającego prawo jazdy (niepełny wymiar godzin). Kraków ul. Myśliwicka 16. 66-68-33, 66-17-74. 260837

ZATRUDNIMY akwizytora odzieży. Wynagrodzenie stałe, prowizja, zwrot kosztów pojazdu. Bochnia /0-197/ 269-74. 258931

DO pilnowania obiektu przyjmij 67-57-40 (8.00-17.00). 88709

Nauka

FRANCUSKI, 55-13-91. 89102

HISTORIA na prawo 21-20-40. 89226

MATEMATYKA 21-58-53. 258732

NIEMIECKI, tel. 13-28-13. 88601

Doctor Q
Centrum Edukacyjne
KURSY KOMPUTEROWE
● MICROSOFT Authorized Training Center
● LOTUS Authorized Education
● NOVELL Authorized Education Center
Kraków, al. Pokoju 1A, tel. 130-132

POLIGLOTA, Szkoła Języków, plac Szczepański 3, Kraków. 22-35-59. Zapisy 12-17. 89031

RYSUNEK, malarstwo, S.O.K., Mikołajska 2, 22-08-14, 22-19-55. 259207

WŁOSKI Instytut Kultury, kursy języka włoskiego, zapisy 7-24 II. 96, godz. 10.00-13.00 Biblioteka Instytutu, Kraków, ul. Grodzka 49, tel. 21-89-43. 88892

WŁOSKI tanio 67-64-71. 89317

Matrymonialne

ATRAKCYJNA, uczciwa, samotna, znająca język angielski lub niemiecki, pozna czterdziestoletni zony podobno, przystojny mężczyzna. Cel towarzyski oraz wspólne wyjazdy handlowe, również zagraniczne. Oferty 260558 Kraków, Wiślna 2. 260559

TELEFONRANDKA 66-06-44. 89042

Kupno

A. Skup, komis, RTV. 21-89-26. 259361

"ANTYK" ul. Smoleńsk 22, tel. 22-26-32 kupi obrazy, meble stylowe, starocię. Bezpłatna wycena, transport. Pożyczki pod zastaw antyków. 88671

PRZYJMujemy meble, malarstwo, srebra, porcelanę, biżuterię. "Salon Dziel Sztuki" Wiślna 10, 21-94-99. 88157

TOKARKĘ uniwersalną kupię. /0-192/535-15 po 18.00. 260644

Sprzedaj

BOUVIER des Flandres (owczarki flandryjskie), rodowodowe, obronne i do towarzysstwa. Doskonała psychika, (012) 37-34-23. 88894

BULDOŻKI francuskie, szczenięta. Tel. /014/22-17-10. 259944

CZARNE teriery rosyjskie po championach. /017/119-54 wew. 674. 260146

FOSZTY świerkowe, dębowe, 50 m³, drewno dachowe. Tel. /0-14/ 784-043. 261147

GROBOWCE, 21-38-41. 258857

ODSTĄPIĘ sklep ogólnospożywczy, tel. grzędnościowy 49-06-68, po 18.00. 89305

OVERLOCKI, raty. /012/ 14-10-54. 259189

OVERLOCKI, 47-79-76. 257320

OWCZARKI niemieckie. /0-197/ 237-82. 260542

ROTTWEILERY. 43-09-16. 88903

SEKRETERĘ 1890. 78-61-19. 88935

SHIH-TZU szczenięta rodowodowe. Tel. /0-17/ 341-33 w godz. 7.00-9.00 i 19.00-21.00. 261151

SPRZEDAM w Zakopanem willę luksusową styl wilkiewiczowski, parcelę 1050 m², piwnice do działalności gospodarczej. Tel. (0-165) 125-35. 257525

TANIE PC-ty. "Mapasoft" 11-26-88. 86950

TELEFON komórkowy, używany. 21-39-00. 87709

TOALETKI fryzjerskie, myjnie, fotele kosmetyczne, stoiki manicure, fotele fryzjerskie. /012/ 58-13-00 po 18.00. 260530

UŻYWANE meble skórzane. 78-61-19. 88934

Motoryzacyjne

ALARMY, dostosowanie świateł USA, multi-blokady. Niedziele też. Szlak 26. 233-433. 258870

ANTYRADARY, 9 modeli, tanio. /012/57-84-46. 257916

AUTOSZYBY całodobowo 36-17-30, Zyguntowska. 88084

AUTOARMY. 34-22-85, 54-34-87. 258935

AUTOKONSERWACJA Zajęczkowski, 48-66-44, 67-63-60, bonifikaty. 259861

AUTO Kontent Komis samochodowy uhonorowany złotą odznaką PTS skup, sprzedaż, zamiana. Najlepsze systemy ratalne, leasing. Kraków, ul. Opolska 12, tel. 36-49-13, 37-03-22 wew.28. 260446

CZĘŚCI używane zachodnie. Zakopiańska 260. 090-332060. 88357

FIAT Croma 1988 r., sprzedam. 67-12-43. 89088

FORD Scorpio Dohc, 90, 91, stan idealny, Polonez 94, Fiat 126p, 1992, VW Passat kombi, 1993, Fiat CC 900, 95. Auto Kontent 36-49-13. Raty. 260447

HOLOWANIE, naprawy. 88-55-88. 259045

MERCEDES 190D, sprzedam. Kraków Sawiczewskich 56. 260665

AUTO-KOMIS „Magnus” PROMOCJA TRWA!

Zostawiasz auto i sprzedajesz po własnej cenie. Na miejscu profesjonalna diagnostyka, service opon, sprzedaż i wymiana oleju BP.

ul. Zakopiańska 265 tel. 43-66-88, tel. kom. 090 30-60-51.

OPEL Astra 92/93, 1400 cm³, wspomaganie kierownicy, szyberdach, centralny zamek, alarm, T-Loc, granat metalik, wersja GLS. Tel. 732-171 lub 0-90/330-656. 260436

POLONEZ Caro GLE 1,5, październik 1993, 34,000km, sprzedam. 55-56-92 wieczorem. 260733

SPECJALISTYCZNE zamówienia, samochody osobowe, dostawcze z Holandii. Raty do 84-miesiący, leasing. Auto Kontent, Kraków, ul. Opolska 12, tel. 36-49-13. 260449

SZYBY samochodowe, Autoglas, całodobowo. 12-41-66. 87660

Lokale

A. A. A. A. A. A. A. A. A. A. A. Agencja Drajkiewicz "Olsza". 13-11-22, 13-11-44 /9-19/. 253939

AGENCJA Dąbrowska, Salwatorska 18. 22-93-89, tel./fax 21-75-87. 259355

APARTAMENTY. (0-12) 37-91-84. 85214

DAM odstępną za mieszkanie. 55-07-93. 260244

DO wynajęcia lokal, centrum Wieliczki. Tel. 22-90-86. 89157

DO wynajęcia mieszkanie superkomfortowe 80 m² z garażem w Krzeszowicach. 12-39-89. 260532

DWUPOKOJOWE, trzypokojowe sprzedamy. 21-98-18. 259911

FIRMA handlowa poszukuje lokalu sklepowego ok. 100 m², centrum, w ciągu handlowym. 22-21-61. 88871

FIRMA poszukuje lokalu biurowego z powierzchnią magazynową, 120 m². Tel: 090330268, wieczorem 48-37-63. 89109

GDYNIA: okazja, M-3, 34 m² + garaż + telefon, umeblowane, blisko morza, sprzedam. Tel. Gdynia 22-15-06, Warszawa 12-12-35. 259597

KUPIĘ mieszkanie na Azorach, 12-99-93, po 17.00. 89251

KUPIĘ mieszkanie, 33-40-45. 259493

KUPIĘ dwupokojowe w Krakowie, parter wykluczony, ewentualnie domek na obrzeżach Krakowa, 32-31-43 od 18.00. 259850

LOKALU do wynajęcia, poszukuję: Dębni, Ruczaj, Salwator, Krowodrza, 37-03-59. 89154

LOKALU handlowego do 20 m², poszukuję. 55-20-35. 260513

POSZUKUJĘ jedno, dwupokojowe z telefonem, umeblowanego dla studenta z Libi. Tel. 12-44-70 (10.00-22.00). 89104

POKÓJ studencki, 1500/osoby, 66-33-75. 89137

POSZUKUJĘ mieszkania 2, 3 pokoje z telefonem. Bez pośredników. 335-422. 89327

POSZUKUJĘ lokali sklepowych. 56-49-20. 259977

POSZUKUJEMY lokali biurowych. 56-49-20. 260166

POSZUKUJEMY działek. 56-49-20. 260385

POKÓJ do wynajęcia katolickiemu małżeństwu. 49-69-79. 261158

PRACOWNIA sitodruku. 57-14-63. 260121

SZUKAM mieszkania, 11-47-56. 89169

WYNAJMĘ blaszak, ul. Facmiech, os. Kozłówek. 58-51-44. 260622

ZAMIENIĘ M-4, superkomfortowe na dom, 12-22-09. 260780

Nieruchomości

ADMINISTROWANIE nieruchomości. 23-13-12. 88295

ADMINISTRACJA domów, 21-38-41. 258856

DĘBNIKI, dom kupię. 11-43-41. 259249

DOM jednorodzinny w zabudowie szeregowej, zewnętrzny, osiedle Olsza, sprzedam, 36-45-22. 88904

DOMU na biuro agencji towarzyskiej, poszukuję. 13-73-32. 260777

DZIAŁKI 12 km od Krakowa 5 ha, 0,5 ha Brzoskwinia oraz 1,5 ha Karniowice, sprzedam, 36-45-22. 88906

DZIAŁKĘ dużą, komercyjną sprzedamy. 21-98-18. 259892

KRYNICA, domek, dom, pensjonat - kupię. Oferty: Zakopane, "Dom". Skr. poczt. 328. 261143

KUPIĘ działkę budowlaną, uzbrojoną, Krowodrza. 36-28-36 wieczorem. 260485

POŚREDNICTWO. 66-55-34. 260169

SPRZEDAM piękny dom, częściowo do wykończenia, woda, gaz, c.o., telefon, kanalizacja, okolice Krakowa, oraz dochodowy sklepik w Nowej Hucie. Oferty 260102 Kraków, Wiślna 2. 260102

Zguby

30 I 96 na UJ skradziono brązową teczkę (indeks, karta egzaminacyjna, prawo jazdy, książeczka zdrowia). Uczciwego znalazcę proszę o kontakt. 260547

MACIASZEK Tomasz zgubił legitymację PK. 260912

MIECZYSLAW Swatek zgubił legitymację studencką AGH. 260474

USŁUGI

ADMINISTROWANIE kamienic. Tel. 13-89-92. 88243

ANTYWŁAMANIOWE: drzwi, kraty, folie. 32-39-38. 87585

BOAZERIA, panele. 36-61-27. 88976

CYKLINOWANIE, układanie parkietu. Kurdziel. 66-96-16. 257430

CZYSZCZENIE dywanów. 12-91-58. 259171

ELEKTROINSTALACJE. Tanio. 77-44-47. 260425

FLIZOWANIE ekspresowo. 13-89-62. 255490

FLIZOWANIE, hydraulika ekspresowo. 13-89-62. 258299

FLIZOWANIE, 32-16-44. 259877

FLIZOWANIE, hydraulika, ekspresowo, 13-89-62. 260774

FLIZOWANIE ekspresowo, 13-89-62. 260778

GAZ, hydraulika, piecyki. 25-90-57. 258096

GAZ, hydraulika, piecyki. 53-24-49. 259490

HYDRAULIKA ekspresowo, 13-89-62. 260775

INSTALATORSTWO wod.-kan.-c.o. w miedzi. Piotr Węclewicz, uprawnienia budowlane. 44-62-70. 89040

KARCHER, czyszczenie. 376-776. 260305

KRATY antywłamaniowe. 33-40-14. 87584

KRATY, drzwi. 32-39-38. 87587

MIESZKAĆ funkcjonalnie, aranżacje archit. 579-343. 256555

NAPRAWY komputerów. "Mapasoft" 11-26-88. 86953

NAPRAWA pieców łazienkowych, wszystkie typy, gwarancja, dojazd bezpłatny. 22-66-82. 258764

ODŚNIEŻAMY dachy. 44-04-29. 261169

PRZEPROWADZKI solidnie. 12-33-41. 88683

PRZEPROWADZKI. (012) 43-46-83. 258657

REMONTY, adaptacje inst. elektrycznych. 47-02-28. 260592

REMONTY domów, mieszkań, malowanie, filizowanie, boazerie. 43-78-27. 261124

SANYO naprawy domowe. 44-94-10. 259242

TAPICER, 11-07-76. 259090

TANI transport, 1,5 t- kraj, zagranica. 48-84-84. 260178

TRANSPORT, zagranica. 12-75-63, 33-79-21. 88870

TRANSPORT 25 t, naczepy kryte, 090 308565. 257062

TRANSPORT 3,5t. 47-58-04. 259759

ŻALUZIJE pionowe, poziome, gwarancja 33-04-55. 88366

ŻALUZIJE pionowe, poziome. 323-111. 88369

ŻALUZIJE atestowane. 11-74-64. 88978

ŻALUZIJE pionowe, poziome. 32-33-64. 259164

ŻALUZIJE produkcja, montaż. 21-62-54. 259165

Biznes

BUFET w biurcu do wynajęcia. 37-75-55. 88836

SOLARIUM. i salon fryzjerski sprzedam. 36-75-40 po 18. 260742

WPROWADZĘ do dochodowego nietragedyjnego biznesu. 44-27-59. 259782

Pożyczki

A. A. Atrakcyjne pożyczki, skup-komis. Grzegorzeczka 17, tel. 21-89-26. 259

Paszporty na śmietnik

Mają wiele wad, które umożliwiają podrabianie

(INF. WŁ.) W ciągu ubiegłego roku wydział paszportów w Nowym Sączu musiał oddać do reklamacji prawie dziesięć tysięcy książeczek paszportowych. Obecnie obowiązujące dokumenty produkowane są w Wielkiej Brytanii. Zgodnie z zapowiedziami, miały to być wreszcie paszporty nie do podrobienia i najwyższej światowej jakości. Stało się inaczej. Zdarza się, że Straż Graniczna ze względu na wykryte wady w paszportach, nie pozwala ich posiadaczom na opuszczenie Polski.

- Nowe paszporty rzeczywiście mają wiele wad, które umożliwiają podrabianie. Specjalna folia zabezpieczająca dokument po prostu się odkleja - mówi Janusz Pater, dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu. - Mało tego. Folia nie pozostawia żadnych śladów. Można więc bezkarnie usunąć zdjęcie, wkleić nowe, „zamontować” folię - i paszport wygląda jak nowy. Przed kilkoma tygodniami pracownik policji, który sporo wie o fałszywych dokumentach, pokazał nam swój paszport z odklejoną folią. Oczywiście został zawrócony z granicy. Na nic się zdały tłumaczenia.

Takich przypadków w ciągu roku było wiele.

Problem wadliwych książeczek paszportowych zgłoszono do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zapowiedziano wiele istotnych zmian. Przede wszystkim będzie zmieniona folia. MSW wystąpiło do firm fotograficznych działających na terenie kraju, aby zmieniły grubość zdjęć, bowiem to jest jeden z podstawowych problemów przy produkcji paszportów. Wydział paszportowy nie będą przyjmowały fotografii wykonanych na grubym podkładzie.

Dyrektor Departamentu Spraw Obywatelskich MSW Jarosław Mojsiejuk powiedział „Dziennikowi”, że w ubiegłym roku w całym kraju wydano blisko 1,8 mln paszportów: - Reklamacji mieliśmy tylko kilkanaście - twierdzi dyrektor. - Natomiast wiele wadliwych książeczek wytapują sami urzędnicy. Sporo też odpada w czasie ich wystawiania. Obecnie trwają rozmowy z różnymi firmami, które mogłyby stosować technologię foliowania na gorąco. Jednym z podstawowych warunków jest, aby paszporty wytwarzała polska firma.

(JEC)

1,5 tysiąca aut z Kanady ze sfalszowanymi dokumentami

Celnicy zablokowani przez przemysł

- Jesteśmy na kilkanaście miesięcy zablokowani zesłorocznym przemycem 1,5 tys. samochodów z Kanady, na podstawie sfalszowanych dokumentów pochodzących z prowincji Ontario. Samochody znalazły się w Polsce tuż przed zmianą przepisów o bezcłowym przewozie mienia przemieszczającego - zdradził wczoraj Mieczysław Nogaj, prezes Głównego Urzędu Cel.

Specjaliści polscy prowadzą żmudne dochodzenia, jak doszło do tak dużego nadużycia i co się stało z przemycionymi samochodami. Sprawdzane są dokumenty w Kanadzie i USA, w dziesiątkach polskich urzędów skarbowych i wydziałach komunikacji.

Celnicy skarżą się, że granica jest nieuszczelniona, bo przepisy nie pozwalają im

przeciwwstawić się pomysłowości przemysłników. Do najbardziej przemysłnych należą organizatorzy „bezcłowego” przeprowadzania rocznie przez granicę kilkudziesięciu tysięcy samochodów, w częściach lub w całości. Spowodowało to w 1995 r. straty sięgające 750 mld starych zł z tytułu zaniżonych opłat celnych. - Celnicy mają prawo uznać, że części noszą cechy samochodu kompletnego i wymierzyć odpowiednią opłatę - twierdzi prezes GUC - ale przemysłnicy są sprytniejsi, „rozpisują” części na kilku właścicieli - żali się M. Nogaj.

Jeden z jaśniejszych fragmentów walki celników z przemysłnikami samochodów to spadek o 21 proc. darowizn dla kościelnych osób prawnych. - Zmniejszenie z 2223

w 1994 do 1836 w 1995 r. przypadków przewozu samochodów zawdzięczamy ostrej kontroli dokumentów przewozowych a także zarządzeniom władz kościelnych, hamujących ten proceder - powiedział prezes GUC.

Istotnym hamulcem przemysłu samochodów kompletnych, uszkodzonych i w częściach jest zarządzenie ministra transportu zwiększające zakres badań technicznych przed rejestracją pojazdów składanych. Proponowane od dawna zmiany w przepisach prawa o ruchu drogowym zakładają zupełną eliminację z polskich dróg „składaków”, które są poważnym zagrożeniem w ruchu drogowym i zanieczyszczają środowisko.

(PAI)

Jak zapłacić za nie swoje auto czyli...

Kosztowne przysługi

pan X zarejestrował na siebie samochód, ponieważ pan Y sam nie może tego uczynić, bo ma już inne auto. Dziś okazuje się, że pan Y nie zapłacił podatku - wyjaśnia Lucjan Tabaka, zastępca kierownika Urzędu Rejonowego w Nowym Sączu. - Wszystko wskazuje na to, że czasem bardzo wysokie należności będzie musiał wyrównać ten, kto wziął na siebie rejestrację pojazdu. Nie

ma innej możliwości. Aby wykreślić samochód z ewidencji, trzeba mieć tablice i dowód rejestracyjny. Inaczej, zgodnie z ustawą, zrobić się tego nie da. Mogę tylko apelować, żeby unikać takich sytuacji i „przysług”, gdyż na ogół to się kończy poważnymi kłopotami

Nie pomogą w tym względzie nawet najwyższe instancje. Sprawa została zgłoszona poli-

cji, która zajęła się już tym problemem.

W tym roku mają być wprowadzone nowe trzyczęściowe dowody rejestracyjne. Jedną kartę będzie miał przy sobie kierowca, drugą będzie przechowywał w domu, a trzecia zostanie zdeponowana w wydziale komunikacji. Aby potem móc samochód sprzedać czy go zarejestrować, trzeba będzie przedstawić kompletny dowód rejestracji. Taki system powinien w znacznym stopniu utrudnić legalizację kradzionych pojazdów.

(JEC)

Różne

Firma budowlana zatrudni SEKRETARKĘ

Wymagania:

wiek 25-35 lat, doświadczenie, umiejętność kreatywnego myślenia i org. pracy w biurze, operatywność, dynamiczność, znajomość programów: N.C., DOS, WORD 6.0, języka angielskiego, obsługi sprzętu biurowego, maszynopisania, dyspozycyjność.

Oferujemy:

dobrze wynagrodzenie, pracę w młodym, dynamicznym zespole.

Tel. 23 66 77 wew. 15 94.

210493

Polski Związek Motorowy OZDG Sp. z o.o.
Kraków, ul. Dietla 67

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki Polonez

rok produkcji 1987, cena wywoławcza 4500 PLN.

Przetarg odbędzie się dnia 26.02.96 r. o godz. 10, w Centrum Usług Motoryzacyjnych, Kraków, al. J. Pawła II 200.

Ewentualny II przetarg odbędzie się dnia 26.02.96 r. o godz. 10.30.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie CUM, do dnia 23.02.96 r. Samochód można oglądać w CUM, Kraków, al. Jana Pawła II 200, w godz. 8 - 16, na 4 dni przed terminem przetargu.

167CV

HANDEL • USŁUGI • PRODUKCJA oraz treść ogłoszeń drobnych z ostatniego tygodnia w „Dzienniku Polskim”

23-02-40
23-02-16
22-89-00

Telefoniczna Agencja Informacyjna
poniedziałek - piątek od 9 do 18

WYKŁADZINY DYWANOWE

ceny 1 m² od 10 zł do 15 zł.
DYWANY - CHODNIKI

Ceny hurtowe

Kraków, ul. Wielicka 76,
tel. 55-07-28,
czynne od 10.00 do 18.00.

608kg

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „WSPÓLNOTA-DĄBIE” w Krakowie, ul. Ofiar Dąbia 4

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie:

- wymiany pionu kanalizacyjnego w budynku mieszkalnym przy ul. Szafera 1, kl. IV,
- robót malarsko-tapeciarskich i flizjarskich.

Szczegółowe informacje w Dziale Technicznym spółdzielni, pok. nr 10, tel. 11-87-55 wew. 18.

Oferty wraz z kosztorysem robót dotyczących pkt. 1 oraz ceny jednostkowe robót wymienionych w pkt. 2 należy składać w sekretariacie spółdzielni, pok. nr 5, w terminie 7 dni, tj. do dnia 19.02.1996 r.

Przedmiar robót do wglądu w Dziale Technicznym spółdzielni, pok. nr 10.

Do ofert należy załączyć wyczerpujące dane dotyczące firmy. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 1000 zł do dnia 19.02.1996 r., godz. 14 w kasie spółdzielni.

Zwrot wpłaconego wadium dla uczestników, których oferty nie zostaną przyjęte, nastąpi w dniu ogłoszenia wyników przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20.02.1996 r. o godz. 12 w siedzibie spółdzielni w sali konferencyjnej.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i możliwości unieważnienia przetargu lub jego części bez podania przyczyny.

210454

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Chemobudowa-Kraków” Spółka Akcyjna Kraków, ul. Stachowicza 18

sprzeda w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- betoniarke typ BM 500, cena wywoł. 12.000 zł,
 - kabinę sterowniczą typ KA-2R, cena wywoł. 3.500 zł,
 - przenośnik taśmowy dł. 20 m, cena wywoł. 1.900 zł,
 - zbiornik kruszywa 4-komorowy o pojemności 20 ton, typ ZK-20, cena wywoł. 2.200 zł,
 - zbiornik cementu typ ZC 63 (2 szt.), cena wywoł. 3.200 zł.
- Przetarg odbędzie się 28 lutego 1996 r. w siedzibie kierownictwa Wielkiego Zespołu Budów - Kraków „Chemobudowa-Kraków” S.A. (KWZB-Kraków) w Krakowie przy ul. Klimeckiego 14, o godz. 12. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy KWZB-Kraków w dniu przetargu do godz. 12. Ww. urzędzenia można oglądać w KWZB-Kraków, ul. Klimeckiego 14, w godz. 9 - 15. Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu, bez podania przyczyny.

„Chemobudowa-Kraków S.A.”

wynajmie do celów produkcyjnych halę o pow. ok. 1500 m² wyposażoną w suwnicę o udźwigu minimum 8 t z przynależnym placem składowym na terenie Krakowa lub okolic.

Oferty prosimy składać pod adresem: „Chemobudowa-Kraków S.A.”: KWZB-Kraków, 30-705 Kraków, ul. Klimeckiego 14, tel./fax 56-19-82.

k-404

W związku z pracami związanymi z przeniesieniem serwisu z ul. Siewnej 26



zaprasza Klientów na ul. Myśliwską 51 (baza BUDOSTAL-8)

tel. 53-20-98, czynne od 7-21

montaż i demontaż ogumienia zakupionego przy ul. Myśliwskiej będzie wykonywany bezpłatnie

D-5667

PRZEGLĄDY, UBEZPIECZENIA AC, OC, NW GRATIS!

KONTYNGENT '96 PROMOCJA MODELI AX, ZX

1 - 11 lutego 1996 roku - to dziesięć cudownych dni dla wszystkich miłośników Citroëna. Na terenie całej Polski trwać będzie niezwykła promocja modeli:

AX już od 24 574 PLN

ZX już od 30 592 PLN

(kurs FRF z dn. 22.01.1996)

masz zapewnione obowiązkowe przeglądy okresowe gratis i pełne ubezpieczenie przez pierwszy rok.

PEŁNA GAMA

- EVASION od 97 500 PLN
- JUMPER od 57 400 PLN
- C 15D (NYS) 31 350 PLN
- XANTIA BERLINE od 45 000 PLN
- XANTIA BREAK 48 800 PLN



Impwar

SALON SAMOCHODOWY
30-209 Kraków, ul. Królowej Jadwigi 101 A
tel. (0-12) 25-16-23, 25-16-33
fax (0-12) 25-16-34



PRACUJEMY 4 i 11 | od 10.00 do 16.00
Citroën. Polubisz każdą drogę.

Sport

Hokeiści Cracovii przed wielką szansą

Nieustępliwość nagrodzona

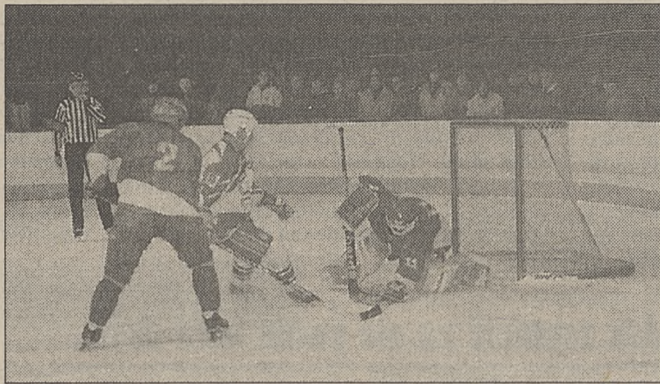
CRACOVIA - TYSOVIA 6-4 (1-0, 4-3, 1-1). Bramki: Śliwa 32, 35, 56, Zieliński 2 i 30, Cieślak 28 - Sronek 25 i 47, Sala-

się będą - w kolejnych fazach tzw. małego play off - o miejsca 5-8. O jedenastej rozpocznie się bowiem rewanżowy, wyjazd-

keistom nie brakuje. Praktycznie przez całe 60 minut „pasiaki” prowadziły grę ofensywną, walczyły nieustępliwie, słowem mogły się podobać. Tym bardziej warte jest to podkreślenia, że tyszenie wystąpili w swoim najsilniejszym aktualnie składzie i w żadnym momencie nie zamierzali ułatwiać gospodarzom zadania.

Zwycięstwo przypieczętowała Cracovia dopiero w końcowych fragmentach ostatniej tercji, ale akurat o to może mieć pretensje tylko do siebie. A ściślej do niektórych napastników, którzy nie mieli wczoraj szczególnego szczęścia na przedpolu Augustyniaka. Tyski bramkarz niczym specjalnym nie zaimponował (ot, solidność), a jednak krakowianie nie potrafili tego wykorzystać. Najbardziej „nie siedział” krążek na kiju Zielińskiemu i Cieślakowi (choć, w sumie, zdobyli trzy gole). Z drugiej strony wszystko dobre, co się dobrze kończy - jeżeli podopieczni trenera Chruścińskiego zagrają jutro podobnie jak wczoraj, to ze Śląska mogą napłynąć całkiem przyjemne wieści...

W pozostałych meczach: Polonia - Stoczniovec 2-2, BTH Bydgoszcz - KKH Katowice 4-6. (BAT)



Było gorąco pod bramką. Tym razem golkeeper był szybszy od napastnika.

Fot. Anna Kaczmarz

mon 33, Chrząszcz 37. Sędziowali: Czarnomski i Kierozalski z Łodzi, Kupiec z Oświęcimia. Kary: 12 i 10 min. Widzów ok. 600.

CRACOVIA: Stano - Gąsienica, Babij, Śliwa, Sikora, Jachna - Urbańczyk, Musiał, Urban, Cieślak, Zieliński - Wieczorkiewicz, Śmiałkowski, Mucha, Wronka, Ciastoń.

W niedzielę, około godziny 13.30, powinno być wiadomo czy hokeiści Cracovii zmagają

dowy mecz z Tysoviam. Po wczorajszym zwycięstwie ewentualność uplasowania się „pasiaków” powyżej dziewiątej lokaty jest wcale realna. I pomyśleć, że dotyczy to zespołu, który - biorąc pod uwagę nekające go problemy - nie powinien istnieć...

Każdy, kto w piątkowy mroźny wieczór zawiązał na krakowskie lodowisko, mógł się przekonać, że ambicji i zaangażowania biało-czerwonym ho-

Jutro początek walki o medale

Unia po rozmowach

Jutro na lodowiskach w Oświęcimiu (początek o godz. 17) i w Nowym Targu (18) rozegrane zostaną pierwsze mecze półfinałowe hokejowego play off. Zmierzą się Unia z Metronem Toruń oraz Podhale z Naprzodem Janów.

Wicemistrzowska Unia wydaje się skonsolidowana. Mimo łatwego przebrnięcia (w I rundzie play off) Tysovii, z postawy swoich zawodników nie był zadowolony trener Zbyszek Neuvirth. Przeprowadził więc z nimi tzw. rozmowy wyjaśniające... W Oświęcimiu nikt nie lekceważy torunian, ale wolno uznawać Unię za faworyta tego półfinału.

Z nadzieją na występy swoich ulubieńców czekają sympatycy obrońców mistrzowskiego trofeum czyli nowotarskiego Podhala. Górale znajdują się w fazie intensywnych treningów. Ostatnio pracowali po dwa razy dziennie. Trener Ewald Grabowski nie będzie mógł skorzystać z Ruchały, którego dosięgła grypa. Szkoleniowiec twierdzi, że w spokoju oczekuje na armadę Tadeusza Bulasa...

Do finału zakwalifikują się zespoły, które zwyciężą trzykrotnie. Na pewno więc odbędą się jeszcze spotkania zaplanowane na 13 (Toruń, Janów) i 16 lutego (Oświęcim, Nowy Targ). Ewentualne dodatkowe terminy to 18 i 20 bm. (BAT)

Śmierć trenera i koszykarzy

Tragiczny tydzień

Wśród ofiar katastrofy lotniczej u wybrzeży Dominikany byli również dwaj koszykarze, juniorzy zielonogórskiego Zastalu, Dariusz Czerniejewski i Tomasz Kapalski. Jutro mieli razem z kolegami z drużyny rozegrać mecz z juniorami Śląska Wrocław. Obaj mieli po 18 lat...

- Darek, jeszcze przed wyjazdem do Dominikany, zaprosił cały zespół na najbliższy poniedziałek na uroczystość osiemnastych urodzin - powiedział trener obu koszykarzy, Leonard Siwicki. - Byli wspinałymi kolegami i zawodnikami. Mieli szansę gry w pierwszej drużynie pierwszoligowego Zastalu. Czerniejewski trenował od trzech, a Kapalski od pięciu lat. Na wypoczynek do Dominikany Czerniejewski udał się wraz z rodzicami. Razem z nimi pojechał też Kapalski. Wyjazdem zainteresowani byli również inni koszykarze,

ale ze względu na wysokie koszty zrezygnowali. Chciał jechać także mój syn, ale nie miałem tylu pieniędzy...

W żałobie są również zawodnicy i działacze drużyny żużlowego mistrza Polski, zespołu Sparty Wrocław. W czwartek zmarł bowiem, w wieku 53 lat, trener Witold Zwierzchowski.

Przed objęciem, w połowie ubiegłego roku, funkcji szkoleniowca wrocławskiego zespołu związany był nieprzerwanie z lubelskim Motorem. Jako zawodnik przez 15 sezonów reprezentował Motor w rozgrywkach I i II ligi. Po zakończeniu kariery zawodniczej został szkoleniowcem. M. in. w 1991 roku wywalczył z Motorem drużynowe wicemistrzostwo Polski. Wychował wielu czołowych zawodników polskiej ligi, w tym reprezentantów kraju, m.in. Dariusza Śledzia, Pawła Staszka czy Roberta Dadasa. (PAP)

Siódmy skoczek w „Klubie 200”

Król Ahonen

Od naszego wysłannika z Kulm

18-letni Fin Janne Ahonen jako siódmy skoczek na świecie wpisał się do „Klubu 200”. Na wczorajszym, drugim oficjalnym treningu na mamuciej skoczni w Kulm - gdzie dzisiaj i jutro odbędą się 14. MŚ w lotach - uzyskał 200 metrów!

Młody Fin demonstrował wczoraj fantastyczną formę. W każdej serii skakał najdalej, zaczął od 190, potem uzyskał 200 m, by zaskoczyć skokiem na 186 m, co też jest dużym wyczynem, jako że w tej serii skakano ze skróconego rozbiegu.

metrów. W pierwszej treningowej serii poszybował na 180 metrów, potem miał 179 m i w trzeciej 149 metrów.

- Czuję się dobrze, skocznia mi odpowiada - powiedział Małysz, a zapytany o szansę w sobotnim i niedzielnej konkursie stwierdził: - Na ten temat wolę się nie wypowiadać. Na mamuciej skoczni wszystko jest możliwe. Trzeba 4 razy skoczyć równo, zobaczymy czy mi się to uda.

- Moim zdaniem mistrzem świata zostanie ktoś z trójki Weissflog, Goldberger lub Ahonen -



Loty narciarskie to konkurencja tylko dla superodważnych. Po „wyjściu” z progu spada się w otchłań...

Fot. CAF

Aspiracje medalowe potwierdzili także faworyt Austriaków Goldberger (185, 187 i 178) i lider PŚ Fin Nikkola (184, 184, 186). Groźny może być Norweg Ljoekelsoey, który w jednym ze skoków lądował aż na 195 metrze, o 3 metry krócej skoczył Japończyk Nishikata, ale miał - na szczęście niegroźną - wywrotkę. Weissflog, który dzień wcześniej ustanowił nowy rekord skoczni (201 m) ograniczył się tym razem do jednego skoku (175 m).

Adam Małysz znowu poprawił swój rekord życiowy o 7

powiedział były wicemistrz świata w lotach, a obecnie trener Czechów Paweł Ploc. - Nie wierzę w jakieś niespodzianki. Tu wygrają rutyniarze. Bardzo podoba mi się wasz Adam Małysz, skacze daleko i równo. Na medal to chyba jeszcze nie wystarczy, ale Małysz może być w czołowej szóstce, ósemce.

ANDRZEJ STANOWSKI

Wyjazd sponsorowany przez
SONY Golden Shop
Kraków, ul. Karmelicka 62

Kalendarzyk sportowy

Koszykówka

Wisła Miraculum - Olimpia Poznań (I liga kobiet), sobota godz. 17.

Korona - Stal Bobrek (II liga kobiet), sobota godz. 17.

Wisła - Start Lublin (II liga mężczyzn), sobota godz. 15.

Siatkówka

Wisła Goldenmajer - Kolejarz Katowice (I liga kobiet), sobota godz. 19.15, niedziela godz. 11.

Piłka ręczna

Hutnik - Zagłębie Lubin (I liga mężczyzn), sobota godz. 17.

Tenis stołowy

Bronowianka II - Nurt Przemysł (I liga kobiet), sobota godz. 17.

Giełda

XVIII ogólnopolska giełda pamiątek sportowych - Kraków, świetlica MPK, ul. Brożka 3, sobota godz. 8.

Ile wygrałeś?

PPTS podaje ilości i wysokości wygranych z dnia 7.02.1996 r. Express Lotek: 13 wygr. z 5 traf. - płatne po 15.732,20 zł, 2.371 wygr. z 4 traf. - płatne po 34,50 zł, 104.958 wygr. z 3 traf. - płatne po 1,16 zł. Duży Lotek: 7 wygr. z 6 traf. - płatne po 125.809,40 zł, 2.146 wygr. z 5 traf. - płatne po 205,18 zł, 84.693 wygr. z 4 traf. - płatne po 4,29 zł.

Uwaga, system!

Nowoczesny system komputerowy o nazwie „Photophones” pomoże w walce z futbolowymi chuliganami podczas tegorocznych mistrzostw Europy w piłce nożnej w Anglii.

Te urządzenia techniczne zaprezentował brytyjski minister spraw wewnętrznych, Michael Howard. Zostaną one zainstalowane na ośmiu stadionach i zdolne są do wykonania zdjęć znanych lub tylko podejrzanych o złe intencje osobników. (PAP)

Sorbian za Danielewicza?

Kibice piłkarzy krakowskiej Wisły nie zobaczą w barwach „Białej Gwiazdy”, w rundzie wiosennej, utalentowanego Marcina Danielewicza...

- Zrezygnowała Wisła, to samo uczynił zawodnik - oświadczył Piotr Skrobowski - Jestem zaskoczony postawą Jagiellonii. Jeśli nie miała zamiaru transferować Danielewicza to mogła w ogóle nie przy-

stępować do rozmów. Żeby było ciekawiej, na Marcina zaczęto wywierać taką presję, że chłopak po prostu się przestraszył i dla świętego spokoju postanowił zostać w Białymstoku. Chce w spokoju zdać w maju maturę...

Inaczej natomiast zaczyna się przedstawiać sprawa, która niedawno zobaczyła światło dzienne. Bardzo prawdopodob-

ne jest pozyskanie przez Wisłę napastnika Jacka Sorbiana z wrocławskiej Ślązy.

- Trwają rozmowy - kontynuuje Skrobowski. - Warunki zaproponowane przez Ślązę są absolutnie do przyjęcia. Teraz, praktycznie, wszystko zależy od dobrej woli władz wojskowych. Zawodnik jest bowiem w trakcie odbywania służby zasadniczej. (BAT)

Może trenować, nie może grać

Skuszony za młodu

Urodzony w 1979 roku Mirosław Spiżak ma piłkarski talent. Nie można jednak wykluczyć, że już niedługo - o sportowych predyspozycjach juniora krakowskiej Wisły, reprezentanta Polski - trzeba będzie pisać w czasie przeszłym...

Niedawno przebywał pod Wawelem dwóch obywateli niemieckich, a rezultatem ich wizyty okazał się wyjazd za Łabę juniora Spiżaka. Nastolatek napisał pismo do klubu informując, że naukę na poziomie szkoły średniej oraz swoją przygodę z futbolem będzie kontynuował w mieście Uerdingen (ma tam przebywać do 30 czerwca 1997 roku), w placówce szkolno-sportowej tamtejszego KFC (dawnego Bayeru). Podzięko-

wał za dotychczasową współpracę, podał swój nowy adres.

Czy w dobie swobodnego poruszania się po świecie przypadek ten jest czymś wyjątkowym? Trzeba odpowiedzieć twierdząco mając na uwadze piłkarską przyszłość Mirosława Spiżaka. Dla PZPN - słowami pracownika wydziału zagranicznego - sprawa jest oczywista: - Krakowianin może sobie jechać gdzie chce, podobnie jak uczyć się i trenować. Nie może jednak grać, a dla piłkarza zakaz uczestnictwa w meczach jest tym, czym byłby dla narciarza brak możliwości jazdy na nartach. Spiżak mógłby grać w Niemczech tylko gdyby tamtejszy związek go uprawomocnił, ale po wcześniejszym wydaniu przez PZPN certyfika-

tu zawodnika. My jednak takiego certyfikatu nie wydamy. Z tej przyczyny, że musimy się kierować przepisem mówiącym, że piłkarzowi, który nie ukończył dwudziestego trzeciego roku życia, można zezwolić na występy poza Polską tylko w przypadku, kiedy rozegrał on minimum pięćdziesiąt meczów w polskiej ekstraklasie; niekoniecznie w pełnym wymiarze czasowym. Spiżak nie spełnia tego wymogu, więc... nie ma sprawy.

Dzisiaj jest za wcześnie dywagować jak potoczą się sportowe losy krakowskiego nastolatka. Oby nie musiał żałować decyzji, którą podjął - wydaje się - w przypływie impulsu. Niektórzy mówią zaś, że został skuszony za młodu... (BAT)

Sierra Nevada wzywa alpejczyków

Być albo nie być Tomby!

12 lutego w hiszpańskiej Sierra Nevada zaczyna się alpejskie mistrzostwa świata. Wszyscy stawiają sobie pytanie - czy najlepszy slalomista ostatnich lat Włoch Alberto Tomba sięgnie wreszcie po swój pierwszy złoty medal w MS?

Alpejczyki nie mają ostatnio szczęścia do mistrzostw świata. Zmagania w 1993 roku w japońskiej Moriocie toczyły się w fatalnych warunkach, brakowało śniegu, do tego zszalały w Japonii wiatry. Z tego powodu nie zdołano rozegrać slalomu gigant mężczyzn. Kolejne MS wyznaczono w Sierra Nevada w lutym 1995 roku. Organizatorzy zapowiadali, że śniegu tym razem nie zabraknie, tymczasem było go tak mało, iż imprezę trzeba było odwołać.

Teraz śniegu jest pod dostatkiem i mistrzostwa odbędą się na pewno. Pytaniem numer jeden jest - czy 5-krotny medalista olimpijski (w tym 3 złote krążki) Alberto Tomba stanie wreszcie w MS na najwyższym podium? 29-letni Włoch nie ma szczęścia do mistrzostw świata, tylko raz, a było to stosunkowo dawno - w 1987 roku - w Crans Montana zdobył brązowy krążek w gigancie. W swojej koronnej konkurencji, slalomie specjalnym, jest bez medalu, w 1991 roku uplasował się na 4. miejscu i jest to jego najwyższa lokata.

Teraz albo nigdy - mówi Alberto. Będą do prawdopodobnie moje ostatnie mistrzostwa świata.

ta, zbliżam się do 30., czas pomyśleć o normalnym życiu, a nie tylko o ściganiu się na alpejskich trasach.

Gdyby patrzeć na statystyki, to Włoch jest prawie pewniakiem do złota, wygrał w swojej karierze 48 slalomów i gigantów. Ale w mistrzostwach wszystko się może zdarzyć, wystarczy jeden błąd i żegnaj medalu. Na potknięcia Włocha czeka lider PS Norweg Kjus. Był we



wspaniałej formie, ale kontuzja obojczyka wybiła go trochę z rytmu. Czy wróci do formy? Bardzo ciekawy powinien być zjazd panów - na faworyta wyrósł ostatnio Francuz Alphand.

Kolejna zagadka mistrzostw - jak wypadnie świetnie ostatnio spisująca się 23-letnia Niemka Katja Seizinger? Ostatnio zanotowała narciarski hat-trick, jest zdecydowaną liderką PS. Niemka broni w Sierra Nevada mistrzostwo tytułu w supergigancie, jest aktualną mistrzynią olimpijską w zjeździe. Ma znakomite wsparcie w swoich koleżankach z reprezentacji: Ertl,

Gerg, Goetschl. Teoretycznie mogą im zagrozić tylko Austriaczki (Wachter, rewelacja tego sezonu Meissnitzer, Eder), w zjeździe Amerykanka Street.

Do Sierra Nevada wyjeżdża też 6-osobowa polska reprezentacja. Dwie panie: Magdalena Stoch i Anna Kraciuk obie z Zakopanego, czterech panów: Stephane Exartier (mąż córki Andrzeja Bachledy, były reprezentant Francji i olimpijczyk z Albertville), Marcin Szafranski, Robert Zubek z Bielska i zapaśnik Jakub Malczewski. Jada, by zadokumentować, iż polskie narciarstwo alpejskie jeszcze nie zginęło. Może Exartierowi uda się wdrzeć do pierwszej 30. Odległe to już czasy, kiedy Andrzej Bachleda-Curus sięgał po medale w kombinacji alpejskiej (1974 - srebro, 1970 - brąz). Potem w 1982 roku Dorota Tlałka była 4. w slalomie, w 1984 roku jej siostra Małgorzata - 6., w 1985 Dorota także 6. Teraz tylko możemy o tym pomarzyć.

Program MS: 12 bm. - super gigant kobiet, 13 bm. - super gigant mężczyzn, 16 bm. - zjazd kobiet do kombinacji, 17 bm. - zjazd mężczyzn, 18 bm. - zjazd kobiet, 19 bm. - zjazd mężczyzn do kombinacji i slalom kobiet do kombinacji, 20 bm. - slalom mężczyzn do kombinacji, 22 bm. - gigant kobiet, 23 bm. - gigant mężczyzn, 24 bm. - slalom specjalny kobiet, 25 bm. - slalom specjalny mężczyzn.

ANDRZEJ STANOWSKI

Lubański i Szoltyfik po ponad 20 latach znowu razem na boisku!

„Piłkarze - dzieciom”

23 lutego w hali Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie odbędzie się niecodzienna impreza pn. „Piłkarze - dzieciom”. Wezmą w niej udział wielkie gwiazdy polskiego futbolu, które przed laty sięgały po medale w mistrzostwach świata i igrzyskach olimpijskich. Dochód z imprezy będzie przeznaczony na pomoc dla dzieci z warszawskich domów dziecka.

Głównym punktem programu będzie mecz drużyny „Orłów Górskiego” z reprezentacją Warszawskiej Ligi Mistrzów Sponsorów. W tej pierwszej wystąpi „ośmiu wspaniałych” (w nawiasach okres gry, ilość meczów i ewentualnie ilość bramek w pierwszej reprezentacji): bramkarz Jan Tomaszewski (1971-1981, 65), obrońca Paweł Janas (1976-1984, 51, 1), pomocnicy Zygmunt Szoltyfik (1963-1972, 52, 11), Jerzy Krasa (1972-1973, 14) i Lesław Ćmikiewicz (1970-1979, 61, 1), oraz napastnicy Grzegorz Lato (1971-1984, 104, 45), Włodzisław Lubański (1963-1980, 80, 50) i Andrzej Szarmach (1973-1982, 61, 33). Być może, ale jest to mało prawdopodobne, zagra także napastnik Robert Gadocha (1967-1975, 65, 20). Oczywiście trenerem drużyny będzie Kazimierz Górski

(1971-1976, 73). Mecz sędziować będzie dwukrotny uczestnik mistrzostw świata Michał Listkiewicz.

Organizatorami imprezy są: PZPN, Fundacja „Ewa” i V Oddział PKO BP. Dyrektor naczelny Oddziału, a zarazem prezes Zarządu wspomnianej Ligi Marek Prędotą zwrócił się do Lubańskiego o pomoc w zorganizowaniu imprezy i ustalenie składu drużyny. - Pan Prędotą poprosił mnie o sprowadzenie zawodników. Niektórzy z nich mieszkają za granicą, więc ściągnięcie ich do Warszawy nie było łatwą sprawą, ale udało mi się to zrealizować. Nie przyjadzie chyba tylko Gadocha, z którym rozmawiałem w czwartek - powiedział pan Włodzisław. Przypomnijmy, że Lubański mieszka w Belgii, Szarmach we Francji, Szoltyfik w Niemczech, Gadocha w USA, a pozostali wymienieni gracze w kraju.

Jedną z atrakcji imprezy będzie zapewne wspólny występ na boisku dawnego znakomitego duetu klubowego i reprezentacyjnego: Szoltyfik - Lubański. - Kiedyś zadzwoniłem do „Zygi” i powiedziałem, że musimy jeszcze raz ze sobą zagrać. On odparł, że bardzo chętnie. Z Szoltyfikiem po raz ostatni wspólnie graliśmy w Górniku Zabrze na wiosnę 1975 roku. A po raz ostat-

ni widzieliśmy się z dziesięć lat temu przy okazji pucharowego meczu Górnika - powiedział Lubański. Dla obu będzie to debiut w drużynie „Orłów Górskiego”...

Mecz składać się będzie z czterech kwart po 10 minut. Odbędzie się też aukcja strojów i pamiątek zawodników i trenera Górskiego, konkurs strzelania karnych Tomaszewskiemu oraz losowanie nagród dla uczestników imprezy. Tych ostatnich będzie 350, bowiem tyle osób może pomieścić hala WAT. Impreza będzie miała charakter zamknięty. Kibicami będą piłkarze, działacze, sponsorzy, dziennikarze. Każdy z kibiców musi zakupić specjalną cegiełkę za 100 nowych złotych. Byłe gwiazdy przyjadą do kraju oczywiście na własny koszt. Wszyscy mają przecież na względzie szlachetny cel jaki przyswieca organizatorom imprezy. Wszyscy chcą pomóc dzieciom pokrzywdzonym przez los...

Piłkarski show apowiada się bardzo atrakcyjnie. Rozpocznie się on o godzinie 18 i potrwa około półtorej godziny. Relację z występu byłych sław polskiej piłki zapowiedziały aż cztery stacje telewizyjne: Polsat, Canal+, Porion i Warszawski Ośrodek Telewizyjny. Dlaczego takiej imprezy nie zobaczymy w TVP?

JERZY FILIPIUK

Może Kjus będzie gwiazdą sezonu?

Pechowiec z gminy Ski

Być może Alberto Tomba, jeśli nareszcie zdobędzie złoty medal mistrzostw świata, będzie gwiazdą nr 1 bieżącego sezonu alpejskiego. Jednak do tego miana kandydować mogą inni. Właśnie mistrzostwa w Sierra Nevada mają okazję wykreować gwiazdorów. A może bohaterem sezonu zostanie aktualny lider klasyfikacji alpejskiego Pucharu Świata Lasse Kjus?

Alpejczykom pozostały jeszcze w PS zawody w gigancie w Hinterstoder (Austria) oraz w 2-3 marca w Nagano (Japonia) i 6-10 tego miesiąca na terenach najbardziej znanych Kjusowi, bo w Lillehammer. Szansa na utrzymanie żółtej koszulki - olbrzymia...

Norweski narciarz urodził się w 1971 r. niedaleko Oslo w gminie o nazwie bardzo charakterystycznej: Ski. Jako mieszańcowi takiej gminy nie pozostało mu nic innego, jak przypiąć deski do nóg. Mając 6 lat, wygrał zawody dziecięce. W nauce jazdy pomagał mu ojciec. Zaczął solidnie trenować w wieku 8 lat. Obecnie na światowych arenach nie jest nowicjuszem, ale - choć lideruje PS - nadal w cieniu choćby takiej sławy jak Tomba.

Kjus w 1993 r. został mistrzem świata w kombinacji alpejskiej w Morioka, a za rok w w swym kraju, w Lillehammer, wygrał mistrzostwo olimpijskie, też w kombinacji. Liderując w Pucharze Świata, obejmującym cztery konkurencje, dodając wspomniane triumfy w kombinacji, Kjus udowadnia, że jest przede wszystkim alpejczykiem wszechstronnym, choć jego idolem sportowym jest specjalista slalomów Szwed Ingemar Stenmark.

Lider Kjus nie planował absolutnie zwycięstwa w tegorocznym Pucharze Świata, choć przyznawał, że jest jednym z faworytów alpejskiej karuzeli. Na każdym kroku przypominał, że jest jeszcze wielu świetnych zawodników, na czele z Alberto Tombą, Włoch, choć bryluje od lat, tylko raz zwyciężył w klasyfikacji Pucharu, przed rokiem, i z tym jednym zwycięstwem daleko mu do osiągnięć G. Thoeniego, Stenmarka, Mahrego, czy Girardello, którzy zwyciężali po kilka razy. Jednak to właśnie Kjus zaczął alpejski sezon od dużego uderzenia. Nie przeszkodziła mu nawet kontuzja, która na jakiś czas wyeliminowała go z alpejskich zawodów. Zapas punktowy był duży i Kjus nadal zachowuje szansę na „Kryształową kulę”. Do tej pory sięgnął po nią tylko jeden Norweg. Było to 2 lata temu, triumfował wówczas Kjetil-Andre Aamodt.

Niedawna kontuzja Kjusy nie jest rzeczą nową w jego karierze. Choć osiąga sukcesy i stopniowo wspina się na sportowy Parnas, to jednak może mówić o pechu. O sobie mówi, że jest mocny na alpejskich stokach, ale słaby w walce z wirusami. Poprzednio rok prawie cały chorował na grype. Bardzo musi uważać na gardło, na zimne napoje i w ogóle unikać przemarznięcia.

To nie wszystko, Kjus przyznaje się, że jest 15-procentowym inwalidą! Brak bowiem mięśni w prawym barku. To efekt upadku na treningu jeszcze 5 lat temu. Zwicznął prawy obojczyk. Podczas operacji lekarze w Oslo nieopatrznie usunęli mu jedno z włókien mięśniowych. Nie poddał się, za-

czął intensywne intensywne z barkiem, by go wzmocnić. Na szczęście się udało, że mógł zapomnieć o tym wypadku. Ale innym razem potknął się tak, że lekarze długo składali, tym razem z powodzeniem, jego szczęczę.

Kjus dziękuje niebiosom, że przynajmniej oszczędzają jego nogi. To one mają go nieść do zwycięstwa... Kiedy niedawno, 10 stycznia, na treningu w Kitzbuehel niebezpiecznie upadł na trasie, los oszczędził mu nóg, ale zawodnik doznał wstrząśnienia mózgu i ran ciętych policzka...

Nie planuje jeszcze zakończenia kariery. Niemniej wie, że kiedyś poza Norwegię będzie się ruszał sporadycznie. Uwielbia bowiem letnie eskapady po wodach swego kraju w łodzi motorowej. Mówi, że podróże fiordami są niepowtarzalne. Ale wodniactwo to nie jedyne hobby Kjusy. Lubił grać w koszykówkę, choć musiał to ograniczyć ze względu na ryzyko kolejnej kontuzji. Pozostał jednak kibicem Chicago Bulls i Houston Rockets.

Dziennikarze nieraz wyliczają, ile zarabia norweska gwiazda. Podobno zajmuje on 4. miejsce wśród najlepiej zarabiających alpejczyków, za Tombą, Girardellem i Aamodtem. On sam dokładnie się nie orientuje, te sprawy zostawia swemu adwokatowi. Mówi się jednak, że Kjus zarobił już ponad półtora miliona franków szwajcarskich.

Kjus dodaje, że nie wszystko można przeliczyć na forszę. Nigdy na przykład nie wygrał biegu zjazdowego na największych imprezach. To byłoby dla niego przeżycie!

JAN OTAŁĘGA

Piłkarska Bundesliga wznawia rozgrywki

Marzenie „Klinsiego”

Kiedy ten numer „Dziennika” dotrze do rąk Czytelników, cztery zespoły piłkarskiej Bundesligi będą już po inauguracji rundy rewanżowej. Natomiast pozostałych czterech będzie się sposobić do gry.

Nie można jednak powiedzieć, że w osiemnastej kolejce Bundesligi odbędzie się wszystkie dziewięć spotkań. Na przeszkodzie mogą stanąć warunki atmosferyczne... Mimo tego kibice - nie ma w tym cienia przesady - z niecierpliwością

mer, doświadczeni defensorzy Kohler i Julio Cesar, boiskowy reżyser Moeller, czy rekonwalescenci w ataku Chapuisat z Riedle. Podobną plejadę gwiazd mamy w ekipie pretendenta. Wprawdzie większość zawodników dopiero od niedawna może mówić, że jest zdrowa, ale chyba każdy szkoleniowiec chciałby mieć w swoim składzie takiego bramkarza jak Kahn, defensorów jak Matthaeus, Babel czy Helmer; pomocników jak Sforza, Herzog, Scholl czy Zie-

mistrzem Niemiec, czyli zdobyć trofeum jakiego nie mam w kolekcji i o którym marzę.

Drużynom z Dortmundu i Monachium... nie powinny mieć towarzystwa. Naszym zdaniem żaden inny zespół nie jest w stanie dołączyć do wymienionego duetu i być przysto- wiowym języczkiem u wagi w zmaganiach o mistrzowską tarczę (trofeum tamtejszego związku piłkarskiego). Przemawiają za tym straty punktowe „koalicji” oraz potencjał kadrowy dwójki tuzów.

Ale też można być pewnym, że zmagania o lokaty uprawniające do startu w Pucharze UEFA czy dające przedłużenie ligowego bytu dostarczą wielkich wrażeń i trzymać będą w napięciu do ostatniej kolejki, zaplanowanej na sobotę 18 maja. Po prostu inaczej w Bundeslidze się nie gra... Miejmy nadzieję, że w gronie zawodników wyróżniających się znajdziemy nazwiska Nowaka (TSV), Szuberta (St. Pauli), Leśniaka (Uerdingen) czy Buncola z Cyroniem (obaj Fortuna); byłoby chyba sympatycznie...

Mistrz piłkarskiej Bundesligi wyłoniony zostanie po raz 33 (pierwszym był FC Koeln w roku 1964). Najwięcej tytułów zdobył oczywiście Bayern - 12. Pięciokrotnie wygrał Borussia Moenchengladbach. Po trzy razy Werder Brema i Hamburger. Dwukrotnie FC Koeln i VfB Stuttgart. Wreszcie po jednym tytule zdobyli TSV 1860 Monachium, Eintracht Brunszwik, FC Nuernberg, Kaiserslautern i Borussia Dortmund. Aż siedmiokrotnie najlepszym snajperem Bundesligi był (w barwach Bayernu) Gerd Mueller (w latach 1967, 69, 70, 72, 73, 74 i 78). Słynny „Niedźwiadek” dzierży też rekord zdobytych w lidze goli - w 427 meczach strzelił celnie 365 razy.

WOJCIECH BATKO



Jurgen Klinsmann (w środku) ma już w dorobku tytuł mistrza świata. Teraz marzy o zostaniu mistrzem Niemiec. Wierzy, że uda mu się to uczynić w barwach Bayernu...

Fot. Kicker

czekają na wzniesienie ligowej batalii. Wolno być spokojnym o frekwencję na trybunach w całej rundzie wiosennej - od kilku sezonów notuje się w Niemczech systematyczny wzrost ilości widzów. Ale też nie wyrzucają oni swoich marek w błoto...

Najwięcej emocji winna wzbudzić rywalizacja Borussia Dortmund z Bayernem Monachium. Stawką jest przecież mistrzostwo Niemiec. Atuty obrońcy tytułu czyli Borussia to, przede wszystkim, libero Sam-

ge, wreszcie takie „żądła” jak Klinsmann czy Kostadinow (po operacji jest pechowiec Papin).

Niejako za pięć dwunasta wrócił do pełnej sprawności ogromnie popularny Jurgen „Klinsi” Klinsmann. A jeszcze dwa-trzy tygodnie temu wydawało się, że futbolowa wiosna będzie dla niego stracona... Uradowany „Klinsi” oświadczył więc z tej okazji: - Chciałbym, aby była to dla mnie i Bayernu zapowiedź udanych meczów. Wtedy wreszcie mógłbym zostać

Sobota



Wiadomości co godzinę

5.58 - 8.05 Sygnały dnia
8.30 Pan Witek - reportaż 9.05
- 10.05 Cztery pory roku 10.05
Koncert 12.06 i 19.00 Z kraju
i ze świata 12.28 Radio w sa-
mochodzie 13.08 - 16.00 Radio
relax 15.05 Notatnik kulturalny
16.05 Klub pod znakiem zapy-
tania 17.00 Dziennik Radia Wa-
tykańskiego 17.15 Nowości nau-
ki i techniki 17.20 Pod mikro-
skopem 18.05 „Matysiakowie”
18.35 Przeboje wiecznie młode
18.55 Lista polskich przebo-
jów: pop 19.30 Radio dzieciom:
Supełek 20.12 Komunikaty To-
talizatora Sportowego 20.15
Koncert życzeń 20.45 Lektury
Jedynki: Andrzej Stasiuk „Opo-
wieści galicyjskie” 21.05 Przy
muzycie o sporcie 22.00 Wyda-
rzenia dnia 22.20 i 23.10 Jazzo-
we spotkania 22.50 Rozważa-
nia 23.05 Poezja z ducha muzy-
ki poczęta 23.55 Myśli pod
koniec dnia 24.00 - 5.58 Pro-
gram nocny 0.10 Lista polskich
przebojów 0.15 Radio nocą



Serwis Trójki co godzinę

6.00 - 9.05 Zapraszamy do
Trójki 7.05 i 8.05 Serwis spor-
towy 8.15 Kocham pana, pa-
nie Sułku 8.45 Kuchnia Trójki
9.05 - 14.05 Markomania
14.05 Magazyn Bardzo Kulturalny
15.05 Wszystkie drogi
prowadzą do Nashville - au-
dycja Korneliusza Pacudy
15.35 Korek - magazyn roz-
rywkowy 16.00 - 19.25 Zapra-
szamy do Trójki 18.05 Serwis
sportowy 19.05 Książka tygo-
dnia: Dawid Warszawski
„Obrona poczty sarajewskiej”
20.05 Lista przebojów dla old-
boyów - prowadzi Beata Paw-
likowska i Grzegorz Wasowski
22.05 Serwis sportowy
22.10 Bielszy odcień bluesa
23.00 To był dzień 23.30 Od-
kurzone przeboje 0.05 - 6.00
Trójka pod księżycem 4.30
Lektura na bezsenność: Kirk
Douglas „Ostatnie tango w
Brooklynie”



Kraków na antenie 68,75
FM, 101,6 FM, Podhale - 73,85
FM, Nowy Sącz - 88,00 FM,
Krynica - 102,1 FM

Wiadomości co godzinę
przez całą dobę

Wiadomości regionalne
6.05, 7.05, 10.05, 12.05,
16.05, 17.05, 19.05, 21.05
Wiadomości sportowe
8.05, 20.05
Wiadomości kulturalne
7.30, 14.05
Wiadomości gospodarcze
8.30

Auto-serwis 9.05, 18.05

6.05 - 9.00 Co niesie dzień
wyd. poranne - prowadzi
Witold Ślusarski 9.05 - 10.00
Magazyn Filmowy w opr. Ewy
Ziembi 10.05 - 14.00 Ferie z
Radiem Kraków i Gazeta
Krakowska - prowadzi
Tadeusz Kwaśniak 14.10 -
15.00 Zgred - magazyn dla
młodzieży w opr. Wojciecha
Kwinty 15.10 - 16.00
Magazyn Muzyczny w opr.
Marka Tomalika 16.00 - 17.00
Co niesie dzień wyd.
popołudniowe 17.05 - 19.00
Radio sport 19.10 - 21.00

Lista przebojów Radia
Kraków - prowadzi Olimpia
Górska 21.10 - 22.00 Za-
moich czasów - program
Wojciecha Manna i Krzysztofa
Materny 22.00 - 23.00 BBC
23.05 - 6.00 Nocny Szlak
Radia Kraków - prowadzi
Grzegorz Bernasik

Wiadomości co godzinę
całą dobę

6.00 - 9.00 Poranek z Ra-
diem Zet 6.50 Zapowiedzi TV
7.15, 8.15 Horoskop dnia -
Wojciech Józwiak 8.40 Infor-
macje giełdowe 12.10 Do
trzech razy sztuka - konkurs
14.10 Scrabble - konkurs
16.10 Filmzet - magazyn fil-
mowy Karoliny Korwin Pio-
trowskiej 17.05 Na krawędzi -
koncerty najlepszych wyko-
nawców New Rock 18.10
World Chart Show światowa
lista przebojów - przedstawia
Michał Górnicki 20.05 Party
Mix - prowadzi Michał Gór-
nicki 24.00 Weekly TOP 40
amerykańska lista przebojów
(wersja oryginalna) 2.00 Noc
z Radiem Zet

Wiadomości co godzinę
od 0.45

Program Kraków: 10.26,
11.26, 12.26, 13.26.
Traffic: 7.26, 7.59, 8.26,
8.59, 14.26, 14.59, 15.26.
6.00 - 9.00 Rano Mogę
Fruwać m.in. 6.05 Sobótka
satelitarna 6.35 Poranny
toster 8.00 Gość na śniadanie
9.00 - 13.00 Radio Materii i
Formy m.in. 9.00
Poszukiwany, poszukiwana
13.00 - 17.00 Relacje Migawki
Flesze m.in. 14.05 Francuskie
menu 17.00 - 20.00 Rozrzut
Macie Fatalny m.in. 17.05
Skrzynka telefoniczna 18.05
Skrzynka pocztowa 20.00 -
24.00 Ranking Muzycznych
Fajności m.in. 20.05 -
Eurochart 24.00 - 5.00
Rozterki Marzenia Fobie m.in.
1.00 Muzyczne odloty

Niedziela

Wiadomości co godzinę
Komunikaty losowe i To-
talizator Sportowy: 7.55,
18.55

6.05 Kiermasz pod kogut-
kiem 6.45 Przegląd prasy rol-
niczej 6.55 Abyś dzień święty
święcił 7.05 7 dni w kraju i na
świecie 7.30 Echa sportowej
soboty 7.35 Mijają lata, zosta-
ją piosenki 8.05 Radiowy ma-
gazyn wojskowy 8.35 Aneg-
doty i fakty 9.00 Msza święta
rzymskokatolicka 10.00 Z ży-
cia Kościoła katolickiego
10.30 Lista polskich przebo-
jów: pop 11.05 Zsyp - maga-
zyn satyryczny Marcina Wol-
skiego 11.35 Koncert Chopi-
nowski z nagrań Kristiana Zim-
mermana 12.10 W samo połu-
dnie 12.50 Przegląd tygodni-
ków 13.05 Koncert na bis:
„Metamorfozy” - fragmenty
koncertów Pirpauke z lat
1977-95 14.05 Koncert w mi-
niaturze 14.15 Wspomnienia
pisane dźwiękiem 14.30
„W Jezioranach” 15.05 Kon-
cert życzeń 16.05 „Jak moty-

le” - reportaż 16.25 Wiersze
dla ciebie 16.45 Dziennik Ra-
dia Watykańskiego 17.05 Wist
- quiz popularnonaukowy
18.05 Aktualności sportowe
18.15 Muzyczna Jedynka: Pio-
senki z listów 19.00 Z kraju
i ze świata 19.15 Wektory
19.30 Radio dzieciom: „Cze-
koladowa lista przebojów”
20.08 Przy muzyce o sporcie
20.55 Komunikaty Totalizato-
ra Sportowego 21.05 Ludzie,
epoki, obyczaj 21.30 Teatr
PR: Teodor Tomasz Jeź „Pami-
ętnik starającego się” 23.00
Dziennik wieczorny 23.15
Świat - temat tygodnia 23.30
Słuchajmy razem - program
Marii Szablowskiej 23.55 Pół-
noc poetów: J. Markiewicz
24.00-6.00 Program nocny
0.10 Lista polskich przebojów
0.15 Radio nocą



Serwis Trójki co godzinę

6.00-10.05 Zapraszamy do
Trójki 7.05 Zagadkowa nie-
działa 8.30 Lekcja jęz. angi-
elskiego dla dzieci 9.05 Serwis
sportowy 10.05 Studio 202
11.05 Krajobrazy serdeczne -
Witold Szolginia 11.10 Man-
niak niedzielny 13.00 Tylko
bez polityki... proszę 14.05 Po-
wtórka z tygodnia 14.30 Niech
gra muzyka 15.05 Serwis spor-
towy 15.10 Teraz śmieszniej
16.05 Dzieła, interpretacje, na-
grania - audycja Małgorzaty
Pecińskiej 17.05 Wieczór
wspomnień: M. Żuławski
17.30 Piosenka to mały teatr
18.05 Sportowe podium Trójki
19.30 Top-tlen - audycja Je-
rzego Kordowica 20.05 Roz-
mowy wieczorne 20.25 Folk-
wo-bluesowa gazeta radiowa -
audycja Wojciecha Ossowskie-
go i Sławomira Wiercholskie-
go 21.05 Wieczór reportażu
22.05 Serwis sportowy 22.10
Nasz Parnas - program Magda-
lenny Jethon 23.05 Około pół-
nocy - audycja Marcina Ky-
dryńskiego 0.05 Odkurzone
przeboje 0.30-6.00 Trójka pod
księżycem 4.30 Lektura na
bezsenność: Kirk Douglas
„Ostatnie tango w Brooklynie”

Wielka, większa, największa...



Niemal we wszystkich progra-
mach TV przewidziano na 14 lu-
tego okolicznościowe „Walentynki”.
Ze święcą by jednak szukać
wyjątkowo stosownych w tym
dniu filmów o miłości - niepo-
wszedniej, dech zapierającej,
wielkiej, a nawet największej.

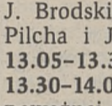
Skoro nie ma na ekranie - po-
szukajmy w pamięci. W ogrom-
nym morzu miłości przelewają-
cym się od stu lat przez ekrany,
przynajmniej kilkadziesiąt par
i tyleż filmowych tytułów ma ran-
gę symboli: czasem pokolenio-
wych, niekiedy ponadczasowych.
Parą, której nie zdetronizowa-
wał czas pozostają Scarlett
O'Hara i Rhett Butler. „Prze-
mieniło z wiatrem” - film zrealizo-
wany w 1938 roku z Vivian Leg-
ig i Clarkiem Gable w rolach
głównych wymykał się (mimo
wszystko) kanonowi ówczes-
nego kina amerykańskiego,

Wiadomości co godzinę
przez całą dobę

Wiadomości regionalne
7.05, 12.05, 16.05, 19.05
Wiadomości sportowe 8.05,
21.05

Auto-serwis 9.05, 18.05

6.05-9.00 Budzik niedziel-
ny w opr. Marzeny Malinow-
skiej; w tym 8.25 Szlachek -
magazyn dla dzieci w opr. Bar-
bary Gawryluk i Katarzyny
Pelc 8.45 Prawdy nieoczywiste
- felieton ojca Jana Andrzeja
Kłoczowskiego 9.05-10.00 Jak
to w rodzinie - magazyn fami-
lijny w opr. Marcina Barana
i Andrzeja Kaczmarczyka
10.05-11.00 Globtroter w opr.
Marka Tomalika i Jacka Torbi-
cza 11.05-11.30 „Jak stąd do
Lwowa” - reportaż Ireny Lin-
kiewicz 11.30-12.00 A niech to
Szlak... - Radiowy Magazyn Sa-
tyryczny w opr. Andrzeja Krup-
czyńskiego i Wiesława Turka
12.15-12.30 Dialogi bez piny-
ty: ks. prof. Józef Tischner i
red. Jarosław Gowin
12.30-13.00 O prozie i esejach
J. Brodzkiego - aud. Jerzego
Pilcha i Jolanty Drużyńskiej
13.05-13.30 Radionowela
13.30-14.00 Parafrazy muzyki
poważnej w oprac. Andrzeja
Knapika 14.05-15.00 Krakow-
ski Teatr Radiowy: „Anda Kit-
schman i jej piosenki” - w opr.
Marty Stebnickiej przy współ-
pracy Romany Bobrowskiej
15.05-16.00 Muzyka muzyków
- gość programu - Marek Stry-
szowski - aud. Andrzeja Knapika
16.00-16.30 Co niesie dzień
wyd. popołudniowe
16.30-17.00 Mędrzec - audycja
Wojciecha Markiewicza o ojcu
Janie Marii Bocheńskim
17.05-20.00 Radio Sport: Krą-
żek w grze 20.10-20.25 Poczta
literacka 20.25-20.50 Szale-
niec czy geniusz - aud. Katar-
zyny Fortuny o królu Ludwiku
II Bawarskim 20.50-21.00 Usp-
ianki w opr. Romany Bobrow-
skiej 21.05-21.30 Krakowskie
aktualności sportowe
21.30-22.00 Wspólna Europa:
Wiedeńska colange - magazyn
austriacki 22.05-23.00 Radio-

Wiadomości co godzinę od
0.45

5.00 - 8.00 Raczej Mało
Faktów m.in. 6.00 hi-hi-hity
8.00 - 12.00 Razem Możemy
Fszystko m.in. 8.05 Szkółka
niedzielnia 9.25 Wykład 10.05
Tydzień na czworakach 12.00
- 15.45 Rozrabiać Myśleć
Fantazjować m.in. 12.05 wioska
ASTRA'lna 15.35 finał
konkursu listowego 15.45 -
16.45 Re Mi Fa - koncert
tygodnia 16.45 - 18.45 Radio
Metzo Forte m.in. 16.50 mas-
ters mix 18.45 - 19.45
Rozmowy Między Fanami
m.in. 18.50 bbc transcripton
19.45 - 24.00 Rozbieraj
Małolatę Fachowo m.in. 19.50
JW 23 24.00 - 5.00 Rock mal-
owany Fantazją m.in. 0.15
Classic rock

wy Jazz Klub Helikon w opr.
Antoniego Krupy i Krzysztofa
Boligłowy 23.05-23.35 Rewia
piosenek - prowadzi Lucjan Ky-
dryński 23.35-24.00 Globtroter
muzyczny - prowadzi Marek
Tomalik 0.05-6.00 Nocny
Szlak Radia Kraków - prowadzi
Marek Tomalik

Wiadomości co godzinę ca-
łą dobę

6.00 - 9.00 Poranek z Ra-
diem Zet 7.15, 8.15 Horoskop
dnia - Wojciech Józwiak 9.15
Śniadanie z Radiem Zet - pro-
gram Krzysztofa Skowrońskiego
10.10 Weekly TOP 40 amery-
kańska lista przebojów -
przedstawia Jaromir Wasyluk
14.10 Od Zetki do Gazetki 16.10
Nautilus Radia Zet - program
Roberta Bernatowicza i Mirka
Błacha 19.05 Nowe single Ra-
dia Zet - prezentuje Wojtek Ja-
gielski 20.05 Na krawędzi -
koncerty najlepszych wyko-
nawców New Rock 24.00 Noc
z Radiem Zet

Wiadomości co godzinę od
0.45

5.00 - 8.00 Raczej Mało
Faktów m.in. 6.00 hi-hi-hity
8.00 - 12.00 Razem Możemy
Fszystko m.in. 8.05 Szkółka
niedzielnia 9.25 Wykład 10.05
Tydzień na czworakach 12.00
- 15.45 Rozrabiać Myśleć
Fantazjować m.in. 12.05 wioska
ASTRA'lna 15.35 finał
konkursu listowego 15.45 -
16.45 Re Mi Fa - koncert
tygodnia 16.45 - 18.45 Radio
Metzo Forte m.in. 16.50 mas-
ters mix 18.45 - 19.45
Rozmowy Między Fanami
m.in. 18.50 bbc transcripton
19.45 - 24.00 Rozbieraj
Małolatę Fachowo m.in. 19.50
JW 23 24.00 - 5.00 Rock mal-
owany Fantazją m.in. 0.15
Classic rock

Prosto
z satelity

W nadchodzącym tygodniu
KABEL 1 rozpoczyna prezenta-
cję 14 najpopularniejszych fil-
mów z Louistem de Funese. Bę-
dzie to zaledwie mała część
dorobku najsympatyczniejszego
choleryka kina: Louis de Funes
wystąpił w 66 filmach, jed-
nakże nie wszystkie zostały
przyjęte przez publiczność tak
jak np. cykl przygód impetycz-
nego żandarma. Początek cy-
klu - w czwartek, 15 bm.
o godz. 20.00.

W sobotę o godz. 20.15 RTL
rozpoczyna nowy, sześciood-
cinkowy teleturniej prowadony
przez dziennikarkę Ulłę Kock
am Brink. Uczestnicy „Szczę-
ściarza” (taki jest tytuł teletur-
nieju) będą ciężko pracować na
realizację swoich marzeń.

Z okazji przypadającego
w tym roku stulecia brytyjskie-
go przemysłu motoryzacyjnego,
The Discovery Chanel przedstawi
przedstawia (od poniedziałku
12 bm.) cykl programów poświę-
conych najsławniejszym markom
samochołów. Będzie m.in. Jaguar,
Rolls-Royce, klasyczne sportowe
Morgany...

A ponadto najpopularniejsze
u nas stacje satelitarne mają
zwykłą porcję weekendowych
proponycji.

PRO 7 w najlepszej porze
(godz. 20.00) przypomni w so-
botę „Pana nianię” - komedię
w której dwójka genialnych
i jeszcze bardziej nieźnośnych
dzieci uczonego, gładko radzi
sobie z mistrzem wrestlingu
wynajętym do ich ochrony.
Cierpiący na bezsenność będą
mogli obejrzyć w PRO 7 o godz.
3.30 sławny „Dzień szarańczy”
Johna Schlesingera z Donaldem
Sutherlandem i Karen Black.
Lubiących mocne wrażenia
RTL zaprasza o północy na
„Strefę ognia” - film z 1994 ro-
ku, z Garym Danaiemsem, Ke-
nem McLeod i Susan Byun
w rolach głównych: walka
o władzę w Chinatown, strzela-
niny i bijatyki z użyciem naj-
modniejszych technik. Zwol-
nicy bardziej umiarkowanych
doznań mają o tej samej porze
w SAT 1 „Fotografia towarzys-
kiego” - komedie niemiecką
z 1968 roku, w reżyserii Hansa
Dietera Bove. Sobotni wieczór
filmowy w TNT natomiast roz-
pocznie się o godz. 20.00 „Ope-
racją kusza” Michaela Andersona,
z Sophią Loren, George Pappardem
i Trevorem Howardem. Warto
przypomnieć sobie jak piękna
była Sophia Loren wówczas,
w 1965 roku...

W niedzielę RTL proponuje
starszym dzieciom (a także do-
rosłym, którzy zachowali sen-
tyment dla lektur dzieciństwa)
„Powrót Tomka Sawyer’a i Huc-
kelberry Finna” - film Paula
Krasny'ego z Raphaelem Sbar-
ge i Megan Follows.

Sat 1 proponuje na obiad
(godz. 14.00) „Niedobrą parę”
- komedie Gene Saks z Jackiem
Lemmonem i Walterem Mat-
thau w rolach głównych. Bezpo-
średnio po tym filmie, o godz.
16.00 zmiana pokoleń: „Wolny
dzień pana Ferrisa Bullera” czyli
amerykańskie nastolatki na wa-
garach w komedii Johna Hughesa.

Sympatyczny wieczór pro-
ponuje w niedzielę TNT. Na
początek, o godz. 20.00 „Nie
jedźcie stokrotek” z Davidem
Nivenem i Doris Day, potem
zmiana nastroju - o 22.00
„Noc iguany” z całym gwiaz-
dopodobniem: Richard Burton,
Ava Gardner, Deborah Kerr.
Ci, którzy dotrwają do drugiej
w nocy będą mogli zobaczyć
„Napoleona” Sacy Gu-
itry'ego (z 1954 roku) z Orsonem
Wellesem, Yvesem Montan-
dem, Jeanem Gabinem, tym mi-
łym akcentem kończąc weekendowe
szaleństwo. (AN)



Niedziela

TVP 1

- 7.00 Rolnictwo na świecie
- 7.15 Tańce polskie: Śladami Oskara Kolberga - Sieradz (zima)
- 7.30 Notowania
- 8.05 Tęczowy Music Box
- 8.35 „Droga do Avonlea” (44) - serial kanadyjski
- 9.25 Teleranek
- 9.50 Tut Turu Company
- 10.00 Kukułka
- 10.15 W Starym Kinie: „Mężczyźni myślą tylko o tym” - komedia francuska (1954) reż. Yves Robert, wyk. Louis de Funès, Jean-Marie Amato, Luisa Colpeyn (70 min)
Amator serków śmietankowych i młody rzeźnik walczą o względy pięknej sklepikarki.
- 12.00 Anioł Pański - transmisja modlitwy Ojca Świętego
- 12.20 Opinie - program publicystyczny
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Tydzień
- 13.40 Morze - magazyn
- 14.15 Seriale wszechczasów: „Północ - Południe” (9/24) - serial USA
- 15.05 Och! Daniel! (1)
Pięćdziesiąte urodziny Daniela Olbrychskiego świętowane przed rokiem w Teatrze Rampa
- 16.05 Kultura duchowa narodu: Moja pożegnalna podróż - Czesław Zgorzelski
- 16.50 Kalendarium XX wieku
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Śmiechu warte
- 17.50 DTV - program satyryczny Jacka Fedorowicza
- 18.10 „Dr Quinn” (59) - serial USA (emisja z teletekstem)
- 19.00 Wieczorynka: Myszką Miki i przyjaciele
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Po latach w Angel Falls” (6-ost) - serial USA
Rae po raz kolejny decyduje się opuścić Angel Falls. Przed wyjazdem zdradza tajemnicę swojego życia.
- 21.05 Och! Daniel! (2)
- 22.05 Sportowa niedziela - Mistrzostwa Świata w lotach narciarskich
- 23.00 Racja stanu - program publicystyczny
- 23.30 „26 dni z życia Dostojewskiego” - film radziecki (1986) reż. Aleksander Zarkchi, wyk. Anatolij Sołonicyn, Jewgienia Simonowa, Ewa Szykulska (80 min)



Narodziny miłości Dostojewskiego i jego młodzieńczej stenografki, Anny Snitkiny, późniejszej drugiej żony pisarza.

TVP 2

- 7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
- 7.30 Film dla niesłyszących: „Po latach w Angel Falls” (6-ost.) - serial USA
- 8.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
- 8.30 Program lokalny Z Krakowa: 8.30 Kalejdoskop sportowy 9.00 Śniadanie u Zbyluta Grzywacza: O fotografii 9.20 Przygoda z zegarami - fe-

- lieton Edyty Ruszkowskiej
- 9.35 Komentarz polityczny
- 10.00 Ojczyzna polszczyzna: Chciejstwo i inne pomysły Melchiora Wańkiewicza - program prof. Jana Miodka
- 10.15 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
- 11.15 Teatr dla dzieci: „Cudowna lampa Aladyna”
- 12.00 Świat się śmieje: „Nikt nic nie wie” (Nikdo nic newi) komedia czeska (1947) reż. Josef Mach, wyk. Jaroslav Marvan, Frantisek Filipovsky (70 min)
Tragikomiczne perypetie dwojga młodych ludzi w wojennej Pradze
- 13.15 Studio sport: Mistrzostwa Świata w biathlonie (sztafeta mężczyzn)
- 14.10 Podróże w czasie i przestrzeni: Wyprawy z National Geographic - Lwy, władcy ciemności - serial dokumentalny
- 15.00 Familiada - teleturniej
- 15.30 Tischner czyta Katechizm: Wiara nie jest dla głupich
- 15.50 Gość Dwójki: Prezydent królewskiego miasta Krakowa Józef Lasota
- 16.00 Szansa na sukces
Dziś - piosenki z repertuaru Haliny Kunickiej
- 17.00 „Beverly Hills 90210” (22) - serial USA
- 17.50 Halo Dwójka
- 18.00 Program lokalny z Krakowa: Kronika
- 18.10 Jubileusz Jana Krenza
Pięćdziesięciolecie pracy artystycznej wybitnego dyrygenta.
- 19.00 Gra - teleturniej
- 19.35 Dzieła Szekspira w animacji: „Romeo i Julia” - angielski film animowany
- 20.00 Linia specjalna: Jan Maria Rokita
- 20.50 Przystanek Gołdap
- 21.00 Panorama
- 21.30 Studio sport
- 21.40 „Szachrajstwa Mordechaja Jonesa” - film USA (1967) reż. Irvin Kershner, wyk. George C.Scott, Sue Lyon, Michael Sarazzin (105 min)



Współczesna ballada towarzyskowska: zawodowy stary oszust przygotowuje młodemu dezertera.

- 23.30 Bestsellery Dwójki: „Dzienniki” Gombrowicza
Monodram w reżyserii i wykonaniu Mikotaja Grabowskiego
- 0.15 Panorama
- 0.20 Studio sport: NBA All Stars (live)
- 3.30 Zakończenie programu

POLSAT

- 7.00 Disco Polo Live
- 8.00 Jesteśmy - magazyn redakcji programów religijnych
- 8.30 Opiekun duszki - serial animowany dla dzieci
- 9.00 Candy-Candy - serial animowany dla dzieci
- 9.20 Smakosze i rozkosze
- 9.30 Maski - magazyn rozrywkowy
- 10.00 Disco Relax
- 11.00 Góry przeznaczenia (9) - kanadyjski serial przygodowy
- 12.00 „Żona czy sekretarka?” - film USA (1936) reż. Clarence Brown wyk. Jean Harlow, Clark Gable, Myrna Loy, James

Stewart, May Robson (88 min.)



Kolejny film słynnego duetu Gable - Harlow: kłopoty z racji zatrudnienia atrakcyjnej sekretarki.

- 13.35 Odyseja (36) - serial przygodowy dla młodzieży
- 14.00 Sztuka informacji - program Marka Markiewicza
- 14.30 Dawni wojownicy (4): Macedończycy - serial dokumentalny USA
- 15.00 Benny Hill - program rozrywkowy
- 15.30 Dyżurny satyrk kraju - program Tadeusza Drozdysa
- 16.00 Informacje 10'
- 16.15 „Wielki chłód” (The Big Chill) - film USA (1983) reż. Lawrence Kasdan (101 min)
- 18.15 Colombo - serial kryminalny USA
- 19.50 Informacje 10'
- 20.05 Na południe (22) - kanadyjski serial sensacyjny
- 21.00 Kino satelitarne: „Dziewictwo” (Virginity) - film włoski (1989) reż. Franco Rossi wyk. Vittorio Grossman, Ornella Muti, Madeline Hinde, Adolfo Celi (84 min)
Włoski restaurator w Londynie postanawia dołożyć wszelkich starań, żeby uchronić atrakcyjną kuzynkę z Sycylii przed zakusami mężczyzn.
- 22.40 Na każdy temat - talk show
- 23.40 Filmoteka Narodowa: „Złota maska” - film polski (1939) reż. Jan Fethke wyk. Lidia Wysocka, Aleksander Żabczyński, Józef Orwid, Władysław Walter (80 min)
Młodzieńca kasjerka zostaje gwiazdą rewii i zdobywa serce bogatego ziemianina, ale szczęście nie trwa długo...
- 1.00 Pożegnanie

TELEWIZJA KRAKÓW

- 8.30 Kalejdoskop sportowy
- 9.00 Kraków na dzień dobry
- 9.30 Księżniczka astronautka - serial dla dzieci
- 10.00 „Trudny powrót” - film USA (powt.)
- 11.35 Przyszłość Ziemi
- 12.00 TV Polonia
- 14.00 Program dnia i ogłoszenie konkursu
- 14.05 Gorący punkt - program publicystyczny
- 14.30 Muzyka z gór - program folklorystyczny
- 15.00 Tydzień w Telewizji Kraków
- 15.10 O czym szumią wierzby - serial animowany
- 15.35 Mowa zwierząt
- 16.30 Strofa Krzysztofa
- 16.35 Rodzina Twistów - serial dla dzieci i młodzieży
- 17.05 Witraż - program publicystyczny
- 17.15 Nie czekaj (13) - serial komediowy
- 17.55 Kalendarium
- 18.00 Kronika
- 18.10 Detektywi (5) - angielski serial komediowo-detektywistyczny
- 18.35 Idol - program dla młodzieży
- 19.00 Gwiazdy Hollywood - magazyn filmowy
- 19.30 Taki jest człowiek: Tatusiowa córeczka - serial dokumentalny
Wpływ jaki na życie kobiet wywierają ich ojcowie.

- 20.00 „Zjazd rodzinny” - komedia kanadyjska (1987), wyk. David Eisner, Henry Beckman (100 min)
Wynalazca-nieudacznik w przededniu zjazdu rodzinnego zrywa zaręczyny, rozpoczynając w ten sposób kotwórt pomyłek.
- 21.40 Gość TV Kraków
- 21.50 Kronika
- 22.00 Sportowy magazyn sprawozdawczy
- 22.30 Tylko wtedy, gdy się śmieję (14) - serial komediowy
- 22.55 Nasza antena
- 23.00 Policjant i śmierć (6-ost.) - serial angielski
- 0.40 Muzyka na dobranoc
- 1.00 Zakończenie programu

CANAL+

- 7.00-8.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 7.00 Rozkodowany Bugs Bunny - filmy animowane wytwórni Warnera
- 8.00-13.30 PROGRAM KODOWANY
- 8.00 Rupert - francuski serial animowany
- 8.30 Czy boisz się ciemności? (33) - serial kanadyjski
- 9.00 „Powrót do Howards End” - angielski dramat psychologiczny, reż. James Ivory (140 min.)
- 11.20 „Rubin i Ed” - komedia USA, reż. Trent Harris (78 min)



- 12.40 Dzika Afryka: Instynkty - cykl dokumentalny
- 13.30-14.30 PROGRAM NIEKODOWANY: 13.30 Mściciel na harleyu (36) - serial USA 14.15 ...Śmieje się ostatni - film krótkometrażowy
- 14.30-18.00 PROGRAM KODOWANY
- 14.30 „Wiatr” - film przygodowy USA, reż. Carroll Ballard (120 min.)
- 16.30 Światła kamery: Owady - film dokumentalny
- 16.55-17.55 PROGRAM NIEKODOWANY: 16.55 Nie prze-gap - magazyn abonentów (prezentuje Renata Dobrowolska) 17.25 Stop nutka - magazyn muzyki filmowej Adama Romanowskiego
- 17.55-3.30 PROGRAM KODOWANY
- 17.55 Liga angielska
- 20.00 „Quigley na antypodach” - western USA (1990) reż. Simon Wincer, wyk. Tom Selleck, Laura San Giacomo, Alan Rickman (115 min)
Arogancki ranczer z Australii sprowadza kowboja z Wyoming, który zamierza wystrzelać aborygenów zaprzysiężnia się z nimi.
- 21.55 Trans World Sport
- 22.50 Ice Speedway - Grand Prix w wyścigach motocyklowych na lodzie
- 0.20 „Na zabójczej ziemi” - film USA, reż. Steven Seagal (97 min)

- 2.00 „W matni wyborów” - film USA, reż. Michael Lindsay Hogg (88 min.)

TV Wista

- 13.25 Powitanie
- 13.30 Sprawozdawczy magazyn sportowy
- 14.30 Szafa gra - magazyn muzyczny
- 15.00 Uzdrowiciel - magazyn medycyny naturalnej
- 15.30 Życie albumów - magazyn regionalny
- 16.00 Dziwne sporty - magazyn sportowy
- 16.30 Clive James: Pocztówki z Bombaju - serial podróżniczy USA
- 17.30 Disco polo
- 18.00 Press Gang (6) - serial dla młodzieży
- 18.30 Opowieści Nowego Testamentu - serial animowany dla dzieci
- 19.00 Zemsta (47) - telenowela wenezuelska
- 19.45 Wyspa niedźwiedzi - serial animowany dla dzieci
- 20.00 „Brdne pieniądze” - film sens. USA reż. James Bruce
- 21.30 Magazyn sportowy
- 22.00 Przepowiednie Davida Harkley'a (horoskop dla każdego) - powt.
- 22.30 Opowieści jazzowe
- 23.00 Szlachetne zdrowie - magazyn medyczny (powt.)
- 23.30 Zemsta (47)

TV Katowice

- 6.00 Program muzyczny 7.00 Oj, ni ma jak Lwów 7.30 Z życia Archidiecezji 8.00 O królownie astronautce - bajka dla dzieci 8.30 Mysz Willy wędruje przez świat - film dla dzieci 9.00 Druga B - serial 10.00 Klub globtrotera 10.55 Historia tańca 11.30 Rodzinne muzykowanie 12.00 Aktualności 12.05 Sport 13.00 Haggard - serial 13.30 Przechył 23,5 - magazyn 14.00 Telefoniada - teleturniej z udziałem widzów 15.00 Aktualności 15.10 O czym szumią wierzby - serial animowany 15.40 Opowieści doktora Dolittle o zwierzętach - film dla młodzieży 16.30 Ferie, ferie 17.20 Nie czekaj! - serial 18.00 Aktualności 18.10 Gol - magazyn 18.50 Gość dnia 19.00 Przegląd wydarzeń tygodnia 19.15 Propozycje do listy przebojów 19.30 Taki jest człowiek - serial dokumentalny 20.00 „Zjazd rodzinny” - komedia kanadyjska 21.45 Promocje Tele-Trójki 22.00 Aktualności 22.10 Złote laury 23.00 Panny i wdowy (1) - serial 24.00 Program nocny 3.30 Film fabularny 5.00 Country Bar

TV POLONIA

- 8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium na Niedzielę Sześćdziesiątą 8.15 Słowo na niedzielę 8.15 Studio Kontakt 9.00 Wspólnota w kulturze: Marian Kratochwil 9.30 Rok na królewskiej wyspie - film przyrodniczy 10.00 Mój dom - program poradnikowy 10.30 Poranek muzyczny: Koncerty laureatów konkursu chopinowskiego - Rem Urasin i Gabriela Montero (stereo) 11.15 Skarbiec - magazyn 11.45 Klub odkrywców 12.00 Polskie ABC - program dla dzieci 12.30 Zamek Eureka 13.00 „Tata, a Marcin powiedział...” 13.10 Spotkania z prof. Wiktorem Zinem 13.30 Śpiewnik ilustrowany:

- Leszek Długosz 14.00 Salony potyczki - Kasia Kowalska 14.30 Piraci - teleturniej 15.00 Teatr Familijny: Franciszek Bohomolec „Pijacy” 16.00 Biografie: Ja, komediant (1) - film dokumentalny Ludwika Perckiego 17.00 Teleexpress 17.15 Mordziaki - film animowany 17.40 Wspomnień czar: „Za winy niepopelnione” - polski film archiwalny, reż. Eugeniusz Bodo 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Gala piosenki biesiadnej - Poprawiny (1) 21.00 Premiery satelity „Idol” - film polski, (1985), reż. Feliks Falk, wyk. Krzysztof Pieczyński, Ewa Żukowska, Jerzy Kamas, Tadeusz Huk 22.35 Czar Par - turniej par małżeńskich 23.55 Sportowa niedziela 24.00 Męski striptiz - program Małgorzaty Domagalik 0.50 Panorama

POLONIA

- 6.00 Prawo do narodzin 6.45 Bliżej filmu - magazyn filmowy 7.15 Świat sportu 7.45 Pełnym gazem - magazyn motoryzacyjny 8.10 Power dance 9.10 Filmy animowane dla dzieci 10.00 Magnum 10.50 Maria 11.30 Remington Steele 12.20 Filmy animowane 14.00 Świat sportu 14.30 Teleshop 15.05 „Tajemnice Sahary” (6) - film włoski 16.10 Filmy animowane 17.10 Power dance 18.10 „Wysze sfery” (3) - film włoski 20.00 „Nauczka” - komedia USA (1984) wyk. Donald Sutherland, Jack Warden 21.50 Jeden plus dziesięć - serial 22.45 „Tajemnice Sahary” (6) - film włoski 23.50 Bliżej filmu 0.20 Power dance 1.20 „Wysze sfery” (powt.) 3.00 „Nauczka” (powt.) 4.40 Jeden plus dziesięć - serial

Plotki, plotki...

* Kirk Douglas, który skończy w tym roku 80 lat nie przejmuje się metryką. Kończy właśnie piątą książkę, kręci film (wspólnie z synem, Michaelem), niedawno nagrał deledysk Dona Henleya, w którym wystąpił jako diabeł - i to bynajmniej nie taki, który tylko w starym piecu pali.

* Gerard Depardieu wszedł w bliskie kontakty z siecią restauracji „Planet Hollywood” będących własnością aktorskiej spółki Schwarzenegger - Willis - Stallone. Znakomity aktor francuski dostarcza amerykańskiej spółce wina ze swoich winnic w Anjou.

* Doniesiono, że Patrick Swayze utracił swój ukochany motocykl. W czasie gdy aktor udzielał pierwszej pomocy ofiarom wypadku drogowego, ktoś skutecznie zaopiekował się jego harleyem. Ponieważ skradziony został również stary, przepoczoany kask, można przypuszczać, że motocykl padł ofiarą fana gwiazdy „Północy - Południa”.

* Nocile Kidman po raz pierwszy założy królewską koronę w najbliższych planach ma zagranie tytułowej roli w nowej wersji filmu o królowej Elżbiecie.

* Niedawny (obecnie już był) mąż Elizabeth Taylor, Larry Fortensky zamierza założyć firmę budowlaną. Gdy żenił się z gwiazdą - pracował na budowie jako robotnik, ale status zobowiązuje...

* Natalie Cole, 46-letnia gwiazda muzyki soul, córka Nat King Cole'a, rozwiodła się z producentem Andre Fischrem, który traktował swoją sławną żonę jak obiekt do ćwiczeń bokserskich.

Telewizja

Sobota

TVP1

- 7.00 Proszę o odpowiedź
7.15 Z Polski
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie
7.55 Agrolinia
8.30 Powrót do przyszłości - serial USA
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno - program redakcji katolickiej
9.35 5-10-15- program dla dzieci i młodzieży
10.35 Kwant - program popularnonaukowy oraz Encyklopedia Galactica
10.55 Co wy na to?
11.00 Śmiertelnie groźne zwierzęta Australii (1/4): Strefa przybrzeżna i ocean - australijski serial dokumentalny
11.45 Tatrzańskie opowieści: Na ratunek
12.00 Wiadomości
12.10 Kraj - magazyn regionalnych oddziałów TVP
12.35 Koncert życzeń
13.00 Zwierzęta świata: Polowanie na smoki, czyli odkrywanie tajemnic dinosaurów (2-ost.) - nowozelandzki film dokumentalny (emisja z tekstem)
13.30 Walt Disney przedstawia: Alladyn (emisja z tekstem) i Cała ta Minnie
14.45 Swojskie klimaty (audio: 0-70055521-3)
15.25 Rodzina rodzinie
15.45 Swojskie klimaty
16.10 „Bill Cosby show” (37/50) - serial komediowy prod. USA
16.35 Swojskie klimaty
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.25 Nowożeńcy - teleturniej
17.55 Swojskie klimaty
18.05 „Dzień za dniem” (33/39) - serial USA
19.00 Wieczorynka Noddy - serial animowany
19.30 Wiadomości
20.10 „Hibernatus” - komedia francuska (1969) reż. E. Molinaro, wyk. Louis de Funes, Claude Gensac, Paul Preboist (79 min)
21.30 Grand Prix - Mistrzostwa Zawodowych Par Tanecznych - Grand Prix - finał
22.10 Kabaret 60-tka
23.05 Bliskie spotkania - program Alicji Resich-Modlińskiej
23.40 Wiadomości
23.50 Sportowa sobota oraz Mistrzostwa Świata w lotach narciarskich
0.30 „Człowiek z blizną” (1) - film sensacyjny USA (1983) reż. Brian De Palma, wyk. Al Pacino, Steven Bauer, Michelle Pfeiffer (104 min)
Kubański przestępca w USA: na początek ukrywa swoją kryminalną przeszłość, ale ta upomina się o niego.

- 2.15 „Big Man” - włoski serial sensacyjny (88 min.)
3.40 Zakończenie programu

TVP2

- 7.00 Panorama
7.10 Folkowe nuty: Małe Janowianki
7.30 Tacy sami
7.50 Spotkanie z językiem migowym
8.00 Legendy Wyspy Skarbów - angielski serial animowany
8.30 Program lokalny Z Krakowa: 8.30 Wiara i życie 9.00 Kronika 9.10 Domowy Fitness Club 9.13 Joga dla wszystkich 9.17 Geniusz - felieton W. Wziątka
9.30 Małe Ojczyzny: Historia w kamieniu pisana
10.00 Życie obok nas: Serwale - angielski serial dokumentalny
10.30 Listy z Europy
11.00 Kino bez rodziców: Spotkanie z Hanną Barberą - filmy animowane
11.45 Studio sport: MŚ w biathlonie (sztafeta kobiet)
12.20 Akademia Filmu Polskiego „Gdziekolwiek jesteś panie prezydencie” reż. Andrzej Trzost-Rastawiecki, wyk. Tadeusz Łomnicki, Henryk Czyż, Józef Konieczny (87 min)
14.00 Wydarzenie tygodnia
14.35 Słów cięcie-gięcie, czyli rebusy Szymona Majewskiego
15.05 Familiada - teleturniej
15.35 „Fitness Club” (22/26) - serial TVP
16.05 Wielka gra - teleturniej
17.00 „SeaQuest” (13) - serial sf USA
17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
18.00 Panorama
18.10 Kronika (Kraków)
18.30 7 dni świat
19.05 Gra - teleturniej
19.35 Szalone liczby - teleturniej dla dzieci
20.00 Heimat pani Hanki - film dokumentalny Andrzeja Soroczyńskiego
Powojenna emigracja ze Śląska, więzy łączące z krajem młodości.
20.45 Przystanek Gołdap
21.00 Panorama
21.30 Studio sport
21.35 Słowo na niedzielę
21.40 Camerata 2
22.15 „Pościg” (The Chase) - film sensacyjny USA (1991) reż. Paul Wendkos, wyk. Casey Siemaszko, Ben Johnson, Gerry Bamman (90 min.)
Poszukiwany listem gończym przestępca organizuje kolejne napady - aż do chwili, gdy zaalarmowana w porę policja podejmuje morderczy pościg.
23.45 Wywiad z Gatesem
24.00 Panorama
0.05 Lalamido nocą - wydanie karnawałowe
0.55 Zakończenie programu

POLSAT

- 7.00 Statek miłości (71) - serial USA
8.00 W drodze - magazyn redakcji programów religijnych
8.30 Moto-mysz z Marsa - serial animowany dla dzieci
9.00 Candy-Candy - serial animowany dla dzieci
9.20 Smakosze i rozkosze
9.30 Fashion TV - magazyn mody
10.00 Rajska plaża (137) - serial dla młodzieży
11.00 „Kolacja o ósmej” (Dinner at Eight) - film USA (1989) reż. Ron Lagomarsino wyk. John Mahoney, Marsha Mason, Harry Hamlin (94 min)
Pani Jordan przygotowuje wystawną kolację dla najbogatszej pary w Anglii, lorda i lady Ferncliffe. Spotkanie przyjmuje nieoczekiwany obrót.
12.40 „Pewnego razu, w pociągu do Teksasu” (Once Upon a Texas Train) - western USA (1988) reż. Burt Kennedy wyk. Willie Nelson, Richard Widmark, Angie Dickinson, Stuart Whitman (88 min)
Weteran napadów kolejowych szykuje skok swojego życia.
14.15 Oskar - magazyn filmowy
15.00 Magazyn 50'
16.00 Informacje
16.15 Tytani (5) - serial dokumentalny USA
17.00 Sobotni konkurs filmowy tel. 0 - 700 - 710 - 17 (tytułu 5 filmów podaje telegazeta TV Polsat)
18.55 Disco Polo Live
19.50 Informacje
20.05 Film tygodnia: „Jeszcze jedna szansa” (Chances Are) - komedia USA (1989) reż. Emile Ardolino wyk. Robert Downey Jr, Cybill Shepherd, Ryan O'Neal (104 min)
Dwadzieścia trzy lata po swojej śmierci główny bohater wraca do rodzinnego domu, powodując niemałe zamieszanie.
22.00 „Samochód zabójca” (The Car) - film sensacyjny sf USA (1977) reż. Elliot Silverstein wyk. James Brolin, Kathleen Lloyd, John Marley (93 min)
Czarny samochód zabija wszystkich, których spotyka na swej drodze.
23.40 Playboy
0.40 W piątek trzynastego (6) - serial USA
1.40 Pożegnanie

TELEWIZJA KRAKÓW

- 8.30 Wiara i życie
9.00 Kronika
9.10 Kraków na dzień dobry
9.30 Księżniczka astronautka - serial dla dzieci
10.00 „Piętno wspomnień” - film USA (powt.)
11.30 Zero-jeden
12.00 Trzy przeboje - program muzyczny
12.15 Od Pekinu do Szanghaju - francuski film dokumentalny
13.10 Rob Roy - film animowany

- 14.00 Program dnia i ogłoszenie konkursu
14.05 Tydzień w TV Kraków
14.15 Saga piosenki francuskiej (12) - serial
14.40 Świat mody (10) - serial dla młodzieży
15.10 Kot w butach - serial animowany dla dzieci
15.35 Roger Odrzutowiec - serial animowany dla dzieci
15.40 Słonica Nellie - serial animowany dla dzieci



- 15.45 Kocham moje miasto - program geograficzny dla dzieci
16.00 Gem, set, mecz (4) - serial dla młodzieży
16.45 Marzenia o przestworzach - serial dokumentalny
17.00 Mecz I ligi koszykówki Wisła - Olimpia
17.10 Tak, panie prezydencie (8) - serial komediowy
17.55 Mecz Wisła - Olimpia (c.d.)
18.30 Przepraszam pomyłka - teleturniej filmowy
19.00 Krakowsko-galicyskie jaja po wiedeńsku
19.30 Szaleństwo na kółkach - serial dokumentalny USA
19.50 Gramofon - program rozrywkowy
20.00 „Trudny powrót” - film USA (1985) reż. Robert E. Miller, wyk. Stacy Keach, Teri Garr, Cathy Lee Crosby (100 min)
Po dziesięciu latach niewoli w Wietnamie amerykańska pielęgniarka wraca do kraju. Próbuje znaleźć miejsce u boku rodziny.
21.50 Kronika
22.00 Sport
22.10 Koncert
22.55 Nasza antena
23.00 Film na telefon: „Gdzie do diabła jest złoto” - western USA (1989), reż. Burt Kennedy, wyk. William Nelson, Delta Burke, Gerald Mcraoney (86 min) (nr tel. 0700 55530)
Dwaj starszowie, dawne gwiazdy preri, pokonują bandytów, Apaczów i agentów FBI, aby znaleźć złoty łup.
lub: „Jak sprzedać zdechłego psa” - komedia USA (1989), reż. Alan Metter, wyk. Randy Quaid, Frank Whaley, Christine Harnos (85 min) (nr tel. 0700 55531)
Zakochanie się w niewłaściwej osobie, właściciel psa zarazem, doprowadza do przykrych konsekwencji.
0.25 Muzyka na dobranoc
1.00 Zakończenie programu

CANAL+

- 7.00-8.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 7.00 BBC News
7.30 Diabelski Młyn

- 8.00-13.30 PROGRAM KODOWANY
8.00 Rupert - francuski serial animowany
8.30 Czy boisz się ciemności? (32) - serial kanadyjski
9.00 Baśnie i legendy zza morza: Yadav - ostatnia nadzieja - cykl dokumentalny BBC
9.30 Entuzjaści: Lot przez świat - cykl dokumentalny
10.00 „JFK” - film USA, reż. Oliver Stone (180 min)
13.00 Brawurowa wspinaczka - film dokumentalny
13.30 14.30 PROGRAM NIEKODOWANY: 13.30 24 godziny: Karnawał w Bahii - cykl reportaży
14.30-17.00 PROGRAM KODOWANY
14.30 „Avalon” - film USA, reż. Barry Levison (122 min)
16.35 Tam, gdzie się kończą lodowce - film dokumentalny
17.00-20.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 17.00 Ice Speedway - Grand Prix w wyścigach motocyklowych na lodzie
20.00-6.55 PROGRAM KODOWANY
20.00 „Obroza” (Wedlock) - film sf USA (1991) reż. Lewis Teague, wyk. Rutger Hauer, Joan Chen, James Remar, Stephen Tobolowsky (100 min)
Napad na giełdę diamentów w przyszłości - i przyszłościowe więzienie. Tylko niektóre emocje pozostają całkiem starodawne.
21.40 Hey - koncert
22.40 „Oblicze śmierci V” - film USA, reż. Allan Goldstein (91 min)
0.15 „Akompaniatorka” - film francuski, reż. Claude Miller (106 min)
2.05 „Dwaj zgrzyliwi tetrycy” - komedia USA, reż. Donald Petrie (99 min)
3.45 „Kolonja karna” - film sf USA, reż. Martin Campbell (106 min)
5.35 „Blues tajniaków” - komedia USA, reż. Herbert Ross (86 min)

TV Wisła

- 14.25 Powitanie
14.30 Klips - magazyn muzyczny
15.00 Taka ryba - magazyn wędkarski
15.30 Globtroter - magazyn podróżniczy
16.00 Dziwne sporty - magazyn sportowy
16.30 Obieżyświat - krajoznawczy serial dokumentalny National Geographic
17.30 Przepowiednie Davida Harklaya (horoskop dla każdego)
18.30 Baśnie 1001 nocy - serial animowany dla dzieci
19.00 Zemsta (46) - telenowela wenezuelska
19.45 Zaczarowany domek - serial animowany dla dzieci
20.00 „Pan North” - komedia USA (1988), reż. Danny Huston, wyk. Angelica Huston, Robert Mitchum
21.30 Kapitan Sharpe (6) - serial hist.-kostiumowy prod. angielskiej
22.30 Odwaga serca (7) - serial
23.00 Zemsta (46)

tvKatowice

- 6.00 Program muzyczny 7.05 Mop i Smiff 7.20 Przygody Małego Księcia 7.40 Namietność - serial 9.15 Sobota z Telewizją Katowice 11.00 Kolejowe przygody wzdłuż Europy 11.30 W cztery światła strony - magazyn turystyczny 12.00 Aktualności 12.05 Muzy - magazyn kulturalny 12.30 Lala, czyli liga licealna - teleturniej 13.30 Gol - magazyn 13.45 Przeboje „Soboty w Bytkowie” 14.00 Tylko wtedy, gdy się śmieję - serial 14.30 Zagadki przeszłości - serial dokumentalny 15.00 Aktualności 15.10 Kot w butach 15.40 Roger Odrzutowiec 15.45 Słonica Nellie 15.50 Kocham moje miasto 16.00 Gem, set, mecz - serial 16.35 Rozmowa tygodnia 17.20 Tak, panie premierze - serial 18.00 Gość dnia 18.10 Aktualności 18.30 Oj, ni ma jak Lwów 19.00 Sobota w Bytkowie 19.30 Szaleństwo na kółkach 19.50 Gramofon - program rozrywkowy 20.00 „Trudny powrót” - film USA 21.45 Bujaj się - lista przebojów 22.00 Aktualności 22.10 Sport 23.00 „Pieniążek w fontannie” - komedia USA 0.30 Akademia jazzowa 1.00 Program nocny 3.30 Film fabularny 5.00 Dance Club - program muzyczny

TV POLONIA

- 8.05 Hity satelity (powt.) 8.25 Szkoła tańca ludowego - Tańcuj z nami: Śląsk zielony 8.40 Troskliwe misie - serial animowany 9.10 Ziarno - program redakcji katolickiej 9.35 Brawo! Bis! 12.00 Wiadomości 12.10 Znajomi z zoo: Krokodyle 12.35 TV Gdańsk na antenie TV Polonia 15.10 W piątą stronę świata (7): Męska sprawa - serial 16.00 Chrząszcz brzmi w trzcinnie - program edukacyjny 16.15 Listy od widzów - program Anny Wandy Głębockiej 16.30 TV Gdańsk na antenie TV Polonia 17.20 Sport z satelity: piłka ręczna Petrochemia Płock-Iskra Kielce 18.20 Stawka większa niż życie (10): - serial (nap. w jęz. ang.) 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Magda Umer i męczący jej życia (1) - program rozrywkowy 21.00 Panorama 21.30 „Kogel mogel” - film polski, reż. Roman Załuski 23.15 TV Gdańsk na antenie TV Polonia 0.30 Modrzewjska (7-ost.): serial

POLONIA

- 6.00 Prawo do narodzin 6.45 Remington Steele 7.45 Teleshop 8.10 Filmy animowane 9.50 Magnum 11.30 Remington Steele 12.20 Filmy animowane 13.05 Magazyn Disco Polo 14.00 Pełnym gazem - magazyn 14.30 Teleshop 15.05 Tajemnice Sahary (5) - film włoski 16.20 Filmy animowane 17.40 Magnum 18.30 Maria 19.15 Remington Steele 20.00 „Piątek 13” (3) - horror USA, 1982, wyk. Dana Kim-mell, Paul Kratka 21.50 Tajemnice Sahary (6) 23.35 Maria 0.20 Remington Steele 1.10 Piątego 13. - horror (powt.) 3.00 Tajemnice Sahary (6) 4.10 Magazyn Disco Polo 5.10 Maria - serial

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1
Redaktor Naczelny:
CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI

tel. 22-63-04, fax: 22-82-49,
telex: 32-27-95

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zapatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamierzonych redakcja nie zwraca.

Redaktor wydania: Kazimierz Starowicz

Sekretarz Redakcji: tel. 22-28-98
(od godz. 16 tel./fax: 22-05-67),
Dział Krajowy: tel. 22-47-06
Dział Ekonomiczny: tel. 22-25-79
Dział Zagraniczny: tel. 22-07-56
Dział Miejski: tel. 22-87-25,
Dział Łączności z Czytelnikami:
tel. 22-95-92,
Dział Sportowy: tel. 21-97-23
centrala: tel. 22-75-88
(łączy ze wszystkimi działami)

ODDZIAŁY REDAKCJI:

NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax: (0-18) 43-54-49, 43-54-78, 43-85-45
Ekspozytura: NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72
OŚWIĘCIM, ul. Prusa 3, tel./fax: (0-33) 43-08-04
ZAKOPANE, KMPiK, ul. J. Zborowskiego 2, Ilp., tel./fax: (0-165) 135-30,
ZYWIEC, tel./fax: (0-33) 61-48-65
RZESZÓW, ul. Księdza Jaiłowego 29, tel./fax: (0-17) 522-478, tel. (0-17) 522-479
Ekspozytura: KROSNO, ul. Lewakowskiego 31, tel./fax: (0-131) 622-90, 258-23 w. 29
PRZEMYŚL, ul. Wybrzeże Piłsudskiego 1, tel./fax: (0-10) 78-77-43
TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax: (0-14) 21-35-20, 22-31-48
Ekspozytura: BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax: (0-197) 256-22
DĘBICA, ul. Parkowa 28, tel./fax: (0-146) 87-72

WYDAWCA:

Wydawnictwo Jagiellonia S.A.
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1,
tel. 22-07-12, fax: 22-08-78

Prezes Zarządu:

WOJCIECH TACZANOWSKI

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo
Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie,
al. Pokoju 3

Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 2

Biura Reklam i Ogłoszeń:

KRAKÓW, ul. Wielopole 1,
tel. 21-99-77, fax: 21-97-77,
czynne w godz. 8-16
ul. Starowiślna 2
tel. 21-45-72
ul. Wiślna 2,
tel. 22-70-89,
czynne w godz. 8-18
oraz terenowe oddziały i ekspozytura redakcji
(za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada)

